

Posel Jerzy Meysztowicz

To już by była recydywa. W związku z tym zleciłście państwo swojemu cichemu koalicjantowi, żeby wykonał za was brudną robotę. *(Oklaski)*

Mam jeszcze jedno pytanie, dlatego że na Twitterze pojawiła się informacja, że są wyłączone serwery, chodzi o to, żeby przekazywać dzisiejsze obrady na żywo. *(Poruszenie na sali)* A więc, panie marszałku, mam prośbę, jeżeli to jest prawda, żeby tę sprawę wyjaśnić. Czy rzeczywiście są wyłączone serwery? Dziękuję państwu bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Sprawdzimy serwery.

Głos ma poseł Bartosz Arłukowicz, Platforma Obywatelska.

(Poseł Stanisław Tysza: Sprostowanie.)

(Poseł Adam Szlaphka: Jakie sprostowanie? Nie ma sprostowań.)

Posel Bartosz Arłukowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na podstawie art. 184 wnoszę o przerwę. Właściwie żądam od pana, żeby pan przerwał te obrady i wypuścił kilkadziesiąt kobiet, które stoją pod Sejmem. *(Oklaski)* One stoją na deszczu, bo pan nie zgadza się na to, żeby weszły do Sejmu i spojrzały panu i pana kolegom w oczy. Profesor Chazan chodzi po parlamencie i jest przez was witany brawami. Panie z Kongresu Kobiet, ze stowarzyszenia Dziewuchy Dziewuchom stoją na deszczu, bo boicie się spojrzeć im w oczy.

Panie Marszałku! Kto wydał decyzję – żądam od pana natychmiastowej informacji – o zakazie wprowadzania gości przez posłów? Pan ogranicza wolność parlamentarną posłów. *(Oklaski)* Przed chwilą szef Straży Marszałkowskiej wydał mi zakaz wprowadzenia kogokolwiek do Sejmu.

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Związkowców nie wypuściliście.)

A wczoraj, kiedy anulowano wystawione przepustki, komendant Straży Marszałkowskiej odesłał mnie po zgodę na wejście tych pań, wiecie do kogo? Do posła Piotrowicza. *(Wesołość na sali)* Poseł Piotrowicz miał wczoraj wyrazić zgodę, zdecydować, czy panie z Kongresu Kobiet mogą wejść do Sejmu. Panie marszałku, to już jest wstyd. Kto jak kto, ale żeby Piotrowicz za pana podejmował decyzje? Trochę odwagi, panie marszałku.

Żądam przerwy, wpuszczenia tych pań do Sejmu i uszanowania obywateli. Chcę wam powiedzieć jeszcze jedną rzecz: im bardziej ich nie wpuszczacie do Sejmu, tym szybciej one przyjdą po was. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Jeszcze raz informuję państwa posłów, że...

Proszę opuścić mównicę, panie pośle.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Powtarzam, proszę opuścić mównicę. *(Poruszenie na sali)*

Jeszcze raz informuję państwa posłów, że zachęcam do zapoznania się szczegółowo z regulaminem.

Można żądać przerwy...

(Poseł Monika Wielichowska: Wyjaśnię.)

...przyjmuję to żądanie, ale to Sejm zdecyduje o tej przerwie, panie pośle. To po pierwsze.

Po drugie, ze względów organizacyjnych i regulaminowych każdy przewodniczący komisji odpowiada za to – i zezwala na to – kto może być zaproszony na posiedzenie komisji, a kto nie. *(Poruszenie na sali)*

(Poseł Monika Wielichowska: A Sejmu?)

W związku z tym szef Straży Marszałkowskiej słusznie odesłał pana posła do przewodniczącego komisji. *(Oklaski)*

Ponadto, proszę państwa, ja w tej chwili zgodziłem się – nie w tej chwili, dzisiaj rano zgodziłem się – na wniosek jednej z pań poseł co do zgłoszonych 20 osób, zgodnie z regulaminem każdy poseł może zgłosić 5 osób. *(Poruszenie na sali)*

(Poseł Bartosz Arłukowicz: To jest nieprawda.)

Zgodziłem się, proszę państwa...

(Poseł Monika Wielichowska: Ale ja byłam.)

...i informuję, że na większą liczbę osób nie zgodzę się, ponieważ uważam, że w tym przypadku emocje są tak duże, że tu mojej zgody nie będzie.

Proszę, głos ma pani poseł Paulina Hennig-Kloska, klub Nowoczesna.

(Poseł Bartosz Arłukowicz: Sprostowanie.)

Nie przyjmuję pańskich sprostowań.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zgodnie z art. 184 regulaminu Sejmu wnoszę o przerwę, żeby jednak pan marszałek miał czas przemyśleć, czy PiS naprawdę w ten sposób chce traktować polskie kobiety. *(Poruszenie na sali)*

(Głos z sali: Jak?)

Nie wyciągacie nauki z lekcji, jakie kobiety w Polsce...

(Poseł Iwona Arent: To nie są wszystkie polskie kobiety.)

...wam dały. Nie szanujecie kobiet i widać, że nie zamierzacie szanować polskich kobiet. *(Poruszenie na sali)*

(Głos z sali: Nowoczesna szanuje.)

Razem z kobietami na tym deszczu przed Sejmem stoją małe dzieci, dzieci, w obronie których niby Prawo i Sprawiedliwość walczy. *(Poruszenie na sali)* Tak traktujecie polskie dzieci, że każecie im w tej chwili

Posel Paulina Hennig-Kloska

stać przed Sejmem na deszczu (*Poruszenie na sali*), tylko i wyłącznie dlatego, że nie potraficie podjąć dialogu społecznego z kobietami. Boicie się. Boicie się ich. Tak można podsumować to wszystko, co dzieje się w ostatnich dniach. To bardzo dobrze, że chociaż kobiet w Polsce się boicie. A pan, panie prezesie – proszę poczytać sobie w Internecie i wziąć do serca. Nie warto zadzierać z kobietami. Jeszcze nie raz pan o tym się przekona. (*Oklaski*) W związku z tym, panie marszałku, oczekujemy jako klub Nowoczesna, że strona społeczna, która od początku chce brać udział w dyskusji o prawach kobiet w Polsce...

(*Posel Krystyna Pawłowicz: Nie drzyj się tak.*)

...zostanie wpuszczona przynajmniej na galerię, żeby mogła dalej przysłuchiwać się debacie. Skoro zabraliście głos kobietom, nie przepuszczając strony społecznej do dyskusji w komisji...

(*Posel Iwona Arent: Awanturę robisz.*)

...i wczoraj blokowaliście ich udział w pracach komisji (*Gwar na sali, dzwonek*), to chociaż pozwólcie przedstawicielkom ruchów kobiecych w Polsce zasiąść na galerii, by mogły spojrzeć wam w oczy w momencie, kiedy będziecie dzisiaj głosować. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Proszę bardzo.

(*Posel Bartosz Arłukowicz: Sprostowanie, panie marszałku.*)

Głos ma poseł Stanisław Tyszka, klub Kukiz'15. (*Poruszenie na sali*)

(*Głosy z sali: Ooo...*)

Proszę o ciszę. (*Gwar na sali, dzwonek*)

Posel Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Chciałbym w imieniu klubu Kukiz'15 poprosić o chwilę przerwy...

(*Posel Cezary Tomczyk: Żeby przeprosić.*)

...żeby przedstawiciele wszystkich partii politycznych mogli zastanowić się nad następującymi słowami. Chciałbym bardzo przeprosić wszystkich obywateli za poziom debaty aborcyjnej. (*Poruszenie na sali, oklaski*) Chciałbym bardzo przeprosić przedstawicieli obu inicjatyw obywatelskich za to...

(*Posel Magdalena Kochan: Za siebie przepraszaj. W moim imieniu nie przepraszaj.*)

...że dyskusja o życiu ludzkim w wykonaniu polityków jest tak płytka, wulgarna i rozgrywana politycznie. (*Oklaski*) Na tej dyskusji, która się toczy, przegrywają wszyscy, a najbardziej kobiety i dzieci. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

(*Głos z sali: Panie marszałku, sprostowanie.*)

Nie przyjmuję sprostowań, proszę zająć miejsce. (*Poruszenie na sali*)

(*Głos z sali: Mówi nieprawdę.*)

(*Posłowie skandują: Przepróś! Przepróś! Przepróś!*)

Proszę państwa, proszę o spokój. (*Gwar na sali, dzwonek*)

Zgłoszony został wniosek formalny o odroczenie obrad i ten wniosek poddam w tej chwili pod głosowanie.

Proszę bardzo, przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za zarządzeniem odroczenia obrad, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 436 posłów. Za głosowało 58, przeciw – 371, wstrzymało się 7 posłów.

Sejm odrzucił wniosek o odroczenie, tym bardziej że nie zostało sformułowane, na jak długo. Rozumiem, że ono konsumuje wszystkie inne wnioski o przerwę.

(*Głos z sali: Jakie?*)

Przystępujemy zatem do rozpatrzenia... (*Poruszenie na sali*)

(*Głosy z sali: O przerwę było. O przerwę było.*)

Proszę nie przeszkadzać.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 25. porządku dziennego: Przedstawiony przez Prezydium Sejmu projekt uchwały w sprawie wyrażenia wdzięczności nauczycielom polonijnym (druk nr 906).

Proszę państwa posłów o powstanie.

(*Zebrani wstają*)

W tej chwili odczytam treść projektu uchwały.

„Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie wyrażenia wdzięczności nauczycielom polonijnym

Z okazji zbliżającego się Dnia Edukacji Narodowej Sejm Rzeczypospolitej Polskiej składa podziękowanie nauczycielom wszystkich szkół polskich za pełną zaangażowania i wytrwałości pracę.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej kieruje wyrazy najwyższego uznania do wielotysięcznej rzeszy nauczycieli polonijnych pracujących na wszystkich kontynentach. Dziękuję za ofiarne wypełnianie misji, jaką jest nauczanie poza krajem języka polskiego i przedmiotów związanych z historią i współczesnością Rzeczypospolitej Polskiej, a także utrzymywanie więzi emocjonalnych, językowych i kulturalnych z Polską. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej wyraża głęboką wdzięczność za tę pracę, często wykonywaną w niełatwych warunkach, a tak ważną dla rozbudzenia i utrwalania poczucia tożsamości narodowej dzieci i młodzieży żyjących poza Polską. Należy pamiętać, że podejmując to zadanie, decydują się pracować społecznie lub co najwyżej za symboliczne honoraria.

Marszałek

Nauczyciele polonijni uczący zarówno na wschodzie, jak i na zachodzie Europy oraz na innych kontynentach muszą sprostać wielu przeciwnościom, aby zapewnić swym uczniom możliwość poznawania ojczystego języka i ojczystej kultury w szkołach polskich – wśród rówieśników, w rodzimym środowisku. Pokonują wiele trudności, np. aby pozyskać dla szkoły pomieszczenia lub opłacić ich podnajęcie. Nauczyciele na Wschodzie bywają także szykanowani z powodu wykonywanej pracy. Pomimo tych trudności i braku należytego wynagrodzenia konsekwentnie doskonalą swe umiejętności pedagogiczne, unowocześniają warsztat pracy, poszerzają wiedzę, a także coraz skuteczniej przekonują polskie rodziny, że dwujęzyczność sprzyja rozwojowi ich dzieci i wzbogaca je intelektualnie.

Wielu nauczycieli polonijnych to sami rodzice, którzy podjęli się nauczania, pragnąc w ten sposób zapewnić swoim dzieciom odpowiednie warunki do nauki języka ojczystego. W ich działaniach dostrzec można tradycję XIX-wiecznych siłaczek – bowiem są to w znakomitej większości kobiety – które bez względu na trudności i przeszkody z pasją i wytrwałością wykonują świadomie podjęte zadanie. Takich oddanych i bezinteresownych ambasaderek polskości jest w różnych krajach świata bardzo wiele. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej pragnie dziś złożyć im wyrazy wdzięczności.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej składa także podziękowanie instytucjom i organizacjom, które wspierają rodziców i nauczycieli polonijnych, dziękuje również za inicjatywę ustanowienia Polonijnego Dnia Dwujęzyczności, obchodzonego najpierw w szkołach w Stanach Zjednoczonych, a obecnie również w Europie, jako święto nauczycieli polonijnych i języka polskiego.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej podejmuje niniejszą uchwałę w przekonaniu o szczególnych zasługach nauczycieli polonijnych jako ambasadorków polskości w świecie”.

Proszę państwa posłów o przyjęcie uchwały przez akklamację. (*Oklaski*)

Dziękuję bardzo.

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę w sprawie wyrażenia wdzięczności nauczycielom polonijnym.

Przypominam, że kluby złożyły wnioski o uzupełnienie porządku dziennego o punkty:

— Informacja prezesa Rady Ministrów w sprawie opinii wydanej przez Komisję Europejską, która dotyczy stanu praworządności w Polsce, w związku z prowadzoną procedurą ochrony praworządności, zgłoszony przez Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska,

— Informacja Rady Ministrów w sprawie sytuacji związanej z planowanym od dnia 1 lipca 2016 r. rozpoczęciem stosowania przez Republikę Francuską szkodliwych dla polskiej branży transportowej przepisów dotyczących delegowania pracowników w transporcie drogowym na terytorium Francji oraz działań

podjętych przez rząd w celu wstrzymania stosowania tych przepisów lub ich złagodzenia oraz form pomocy, planowanych przez rząd dla polskich przewoźników, mających na celu umożliwienie poprawnego stosowania nowych przepisów, zgłoszony przez Klub Poselski Nowoczesna.

W związku ze zbliżeniem się terminu, o którym mowa w art. 173 ust. 5 regulaminu Sejmu, poddam kolejno pod głosowanie wnioski o uzupełnienie porządku dziennego.

Przypominam, że zgodnie z art. 173 ust. 4 regulaminu Sejmu głosowania te nie są poprzedzone debatą ani zadawaniem pytań.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem dotyczącym opinii wydanej przez Komisję Europejską, zgłoszonym przez Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o uzupełnienie porządku dziennego o punkt obejmujący informację prezesa Rady Ministrów w sprawie opinii wydanej przez Komisję Europejską, która dotyczy stanu praworządności w Polsce, w związku z prowadzoną procedurą ochrony praworządności, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 438 posłów. Za głosowało 167, przeciw – 270, 1 poseł wstrzymał się.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem dotyczącym rozpoczęcia stosowania przez Republikę Francuską szkodliwych dla polskiej branży transportowej przepisów, zgłoszonym przez Klub Poselski Nowoczesna.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o uzupełnienie porządku dziennego o punkt obejmujący informację Rady Ministrów w sprawie sytuacji związanej z planowanym od dnia 1 lipca 2016 r. rozpoczęciem stosowania przez Republikę Francuską szkodliwych dla polskiej branży transportowej przepisów dotyczących delegowania pracowników w transporcie drogowym na terytorium Francji oraz działań podjętych przez rząd w celu wstrzymania stosowania tych przepisów lub ich złagodzenia oraz form pomocy, planowanych przez rząd dla polskich przewoźników, mających na celu umożliwienie poprawnego stosowania nowych przepisów, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 440 posłów. Za głosowało 205, przeciw – 234, 1 poseł wstrzymał się.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 24. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji przyjętego w Paryżu w dniu 12 grudnia 2015 r. Porozumienia paryskiego do Ramowej konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu, sporządzonej w Nowym Jorku dnia 19 maja 1992 r.

Marszałek

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisje wnoszą o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 900.

Pytania.

Do zadania pytań zgłosiła się pani poseł Gabriela Lenartowicz, klub Platforma Obywatelska.

Czas – 1 minuta, czas na zadanie pytań – 1 minuta.

Mam nadzieję, że pani poseł zmieści się w tym czasie.

Następnie będzie pani poseł Ewa Lieder.

Posel Gabriela Lenartowicz:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Klub Platforma Obywatelska jest oczywiście za ratyfikacją tego porozumienia. Mamy tylko apel do rządu, żeby odszedł od pewnej schizofrenii, jeśli chodzi o politykę wewnętrzną, bo co innego deklarujemy w porozumieniach, także paryskich, a co innego, zwłaszcza w zakresie usuwania wsparcia dla odnawialnych źródeł energii, dla energetyki rozproszonej, robimy w kraju. Jednocześnie chcę podkreślić, że sukces, który został odtrąbiony przez rząd, że uwzględniono w porozumieniu bilansowanie emisji CO₂ przez pochłanianie przez lasy, sprowadza się do tego, i taka skuteczna polityka sprowadzałaby się do tego, że trzeba by zalesić 80% kraju, łącznie z terenami miejskimi, czyli trzeba by wrócić do czasów Mieszka I. I to jest ta polityka ekologiczna w zakresie odnawialnych źródeł energii, która jest obecnie lansowana, odwrotnie niż się mówi za granicą. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Żeby formule pytania stało się zadość, uzupełnię ten apel pytaniem o to, czy rząd będzie łaskaw przyjąć apel pani poseł do wiadomości.

(Minister Środowiska Jan Szyszko: Ale ja chętnie...)

Głos ma pani poseł Ewa Lieder, klub Nowoczesna. Proszę bardzo.

Posel Ewa Lieder:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zwolennikom dekarbonizacji nie udało się tak naprawdę zastopować wiążących i ambitnych zapisów, które mogłyby mieć realny wpływ na zmniejszenie światowych emisji. Z punktu widzenia globalnego emisje będą nadal konsekwentnie rosnąć. Wiele zapisów z tego porozumienia paryskiego zostało rozwodnionych bądź wykreślonych m.in. z inicjatywy USA i Chin. Ale zatrzymanie globalnego ocieplenia jest naszym długiem wobec przyszłych pokoleń i mimo

sporych zastrzeżeń Nowoczesna jest za przyjęciem projektu ustawy o ratyfikacji.

A moje pytanie, proszę państwa, jest zupełnie inne: Jak daleko jeszcze posuniecie się w pseudodemokracji i w interpretacji w PiS-ie? Co z tymi kobietami, które zostały na deszczu ze swoimi dziećmi, które powinny tutaj patrzeć wam wszystkim na ręce?

(Poseł Anna Paluch: Do rzeczy.)

Bo nie było jeszcze na razie odpowiedzi. Czekamy na tę odpowiedź, proszę państwa. Jak długo jeszcze *(Dzwonek)* będziecie tolerować...

Marszałek:

Dziękuję, dziękuję, pani poseł.

Posel Ewa Lieder:

...skandaliczne wypowiedzi posłów PiS oraz Kukiz'15 i samego pana przewodniczącego Kukiza...

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Ewa Lieder:

...który daje fatalny przykład swoim posłom...

Marszałek:

Przystępujemy do głosowania...

(Minister Środowiska Jan Szyszko: Ale zaraz, zaraz.)

Posel Ewa Lieder:

...obrażając kobiety? Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Przystępujemy do głosowania.

(Poseł Anna Paluch: Panie marszałku, odpowiedź.)

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 900, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 438 posłów. Za głosowało 402 posłów, przeciw – 36, nikt się nie wstrzymał.

Sejm uchwalił ustawę o ratyfikacji Porozumienia paryskiego do Ramowej konwencji Narodów Zjedno-

Marszałek

czonych w sprawie zmian klimatu, sporządzonej w Nowym Jorku dnia 19 maja 1992 r., przyjętego w Paryżu w dniu 12 grudnia 2015 r.

Czy ktoś chciał zabrać głos? Nie, nie widziałem.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 27. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o obywatelskim projekcie ustawy o zmianie ustawy z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży oraz ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny.

Komisja wnosi o odrzucenie projektu ustawy zawartego w druku nr 784.

Odrzucenie tego wniosku będzie oznaczało, że Sejm skierował ten projekt do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu ponownego rozpatrzenia.

Z pytaniem zgłosili się państwo posłowie.

Pan poseł Robert Winnicki, poseł niezrzeszony.

Posel Robert Winnicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiejszy dzień jest szczególny. Z przecieków prasowych wiemy, że pan prezes Kaczyński miał na porannym posiedzeniu klubu PiS apelować o dyscyplinę moralną i o to, żeby cofnąć się, zrobić dwa kroki w tył... krok do tyłu, żeby zrobić dwa kroki do przodu.

Otóż, szanowni państwo, dyscyplina moralna może być tylko wtedy, kiedy jest fundament moralny, a ten fundament moralny to jest właśnie inicjatywa „Stop aborcji”. I nie jest niestety prawdą, proszę państwa, że wy zrobicie krok w tył, żeby zrobić dwa kroki naprzód, bo wyście już zrobili krok w tył w 2007 r. Teraz macie drugą szansę na to, żeby otoczyć życie nienarodzone pełną ochroną prawną. Dlatego ja apeluję do sumień, o to, żeby w PiS zwyciężyła ta retoryka, którą zawłaszczyliscie, retoryka bardziej narodowo-katolicka, a nie stary PC, który sprawia (*Dzwonek*), że życie nienarodzone nie jest jedną z fundamentalnych wartości, które chcecie chronić.

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Posel Robert Winnicki:

Apeluję o to, żeby sumienie zwyciężyło w PiS.

Marszałek:

Przypominam, że jesteśmy w trakcie zadawania pytań, a nie przedstawiania apeli i nie debaty.

Głos ma pani poseł Anna Maria Siarkowska, klub Kukiz'15.

Posel Anna Maria Siarkowska:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Projekt obywatelski „Stop aborcji” jest projektem i dobrym, i potrzebnym. Dlaczego? Dlatego że dzisiaj część polskich obywateli nie ma pełnej ochrony życia, część polskich obywateli jest zwyczajnie dyskryminowana. I jest to dyskryminacja ze względu na stan zdrowia, dyskryminacja ze względu na okoliczności poczęcia. Projekt ten wprowadza ochronę prawną życia dla wszystkich obywateli w okresie prenatalnym. Nic bowiem nie może usprawiedliwiać zabijania dzieci przed narodzeniem, ani ich niepełnosprawność, ani tym bardziej to, że jedno z ich rodziców jest przestępcą.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Całkowita penalizacja aborcji, czyli celowego zabijania ludzi w okresie prenatalnym, byłaby osiągnięciem na miarę zniesienia niewolnictwa w XIX w. w Stanach Zjednoczonych. (*Dzwonek*) Niestety projekt padł ofiarą manipulacji politycznych i ideologicznych.

I teraz mam pytanie do klubu Prawa i Sprawiedliwości: Czy naprawdę chcecie ten projekt odrzucić? Czy naprawdę to wszystko...

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Anna Maria Siarkowska:

...co do tej pory deklarowaliście, już się po prostu nie liczy? (*Oklaski*)

Marszałek:

Głos ma pani poseł Genowefa Tokarska, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Genowefa Tokarska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt, nad którym dzisiaj dyskutujemy, jest projektem trudnym, może nawet zbyt radykalnym, i dlatego wywołuje aż tyle emocji. A ja, Wysoka Izbo, liczyłam na normalną rozmowę w tym parlamencie. Jestem mamą dziecka z zespołem Downa. To dzieci, które są bardzo (*Gwar na sali, dzwonek*) serdeczne, ufne, nigdy nie są agresywne, nigdy nie są złośliwe, są bardzo pracowite, mają bardzo wiele umiejętności, są dokładne i kochają. Kochają całe otoczenie i z tego względu wymagają z naszej strony ochrony. I zawiodłam się. Miałam nadzieję, że ustawa, nad którą debatujemy, ma szansę wyjść z parlamentu. Niestety stało się inaczej. Nie rozumiem PiS-u. Dlaczego kłamiecie? Nie rozumiem waszego zachowania. Za-

Posel Genowefa Tokarska

wsze mówiliście o ochronie życia, a wczoraj zrobiliście kpinę. *(Dzwonek)* Oszukujecie.

Mam pytanie do pani premier, bo tego też nie rozumiem. Dlaczego podczas głosowania na poprzednim posiedzeniu pani premier wyciągnęła kartę do głosowania i udawała, że nie ma jej na sali? *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma poseł Michał Kamiński, koło Europejscy Demokraci.

Posel Michał Kamiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W polityce czasem są momenty iluminacji, kiedy wydaje nam się, że wygląda inaczej, a tak naprawdę wygląda tak, jak powiedziała pani poseł Pawłowicz, która powiedziała, że klub PiS-u został upoważniony przez episkopat do takiego głosowania, jak wczoraj. Mam pytanie: Jak wyglądały...

(Posel Krystyna Pawłowicz: Nieprawda! Kłamiesz, Michał!)

Sekundkę, tak napisała „Gazeta Wyborcza”. cytowałem. *(Wesołość na sali)*

Chciałem zapytać: Jak wyglądało to upoważnienie? Czy obie strony siedziały, czy obie strony stały, czy jedna strona stała, a druga klęczała?

(Posel Dominik Tarczyński: Menel!)

Marszałek:

Głos ma pani poseł Joanna Scheuring-Wielgus, klub Nowoczesna.

Tylko zwracam państwu uwagę, że jesteśmy w trybie zadawania pytań.

Posel Joanna Scheuring-Wielgus:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wczoraj pytałam z tej mównicy o to, gdzie państwo macie honor. Dzisiaj pytam: Gdzie macie swoje sumienia? Przez ostatnie 2 tygodnie opowiadacie frazesy na temat ochrony życia. Minister Waszczykowski w swój charakterystyczny, dyplomatyczny sposób komentuje rzeczywistość. Niech się pan wstydzi i zaczerwieni, panie ministrze.

(Głos z sali: Niech się pani wstydzi.)

Od wczoraj, od posiedzenia komisji wasze sumienia nagle zaczęły mówić coś innego? Drodzy państwo, mamy wam uwierzyć, że jeżeli chodzi o nasze apele, apele kobiet, które od kilkunastu dni stoją na ulicach i protestują, mamy uwierzyć w to, że nagle nie chce-

cie rozmawiać o ich prawach, nagle nie chcecie dyktować im praw kobiecych?

(Głos z sali: Reszta po przerwie.)

Nie, nigdy w to nie uwierzymy. Wy po prostu...

(Posel Piotr Kaleta: Ale patrz nam w oczy.)

Panie Kaleta, proszę mi dać czas. *(Dzwonek)*

Marszałek:

Proszę o ciszę.

Posel Joanna Scheuring-Wielgus:

Szanowni posłowie PiS, chcecie na tym niezwykle intymnym temacie zrobić politykę i robicie politykę.

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Joanna Scheuring-Wielgus:

To wstyd. Żaden przyzwoity człowiek nigdy by się tym tematem nie zajął. *(Oklaski)*

(Posel Ryszard Bartosik: Wstyd, pani poseł.)

(Głos z sali: Pani bredzi.)

(Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk: 8 lat.)

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pani poseł Joanna Mucha, klub Platforma Obywatelska.

Posel Joanna Mucha:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Moje pytanie jest bardzo proste: Po co wam to było? *(Oklaski)* Po co rozpętaliście wojnę ideologiczną?

(Posel Beata Mazurek: Dzieckiem się zajmij, kobieto.)

To, panie prezesie, podobno jedno z pana ulubionych powiedzeń: cnotę straciliście, rubelka nie zarobiliście. *(Oklaski)* Znaleźliście się w kleszczach, między środowiskami kobiecymi a środowiskami fanatyków religijnych. Po co wam to było?

(Posel Marek Suski: Pani dzieci...)

A pana dzieci gdzie są, panie pośle?

(Posel Marek Suski: W domu. A pani gdzie?)

Pan jest w pracy, ja również jestem w pracy.

Zawsze w Polsce byli zwolennicy aborcji, ale gwarantuję wam, że dzisiaj zwolenników aborcji jest więcej przez was. Gwarantuję wam, że ktoś w przyszłej

Posel Joanna Mucha

kadencji podejmie próbę liberalizacji ustawy aborcyjnej przez was. To jest wasza wina. To jest wasza odpowiedzialność.

Ostatnie pytanie: Skąd w was ta próżność? (*Oklaski*)

Marszałek:

Zwracam uwagę państwu posłom, pytania proszę kierować do właściwych adresatów, do przedstawiciela komitetu inicjatywy obywatelskiej albo do posła sprawozdawcy, bo per wy...

(*Posel Teresa Piotrowska*: Ale nie ma takiego.)

(*Posel Magdalena Kochan*: Sprawozdawcy nie ma, bo komisja go nie wybrała.)

Może państwo chętnie używają takich określeń, ale myślę, że jednak są to osoby w pełnym tego słowa znaczeniu.

Pytanie zgłasza pani poseł Joanna Kopcińska, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Joanna Kopcińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie udało się, szanowni państwo, opozycji podzielić Polaków. (*Wesołość na sali*) Nie udało wam się i nie uda wam się nigdy podzielić Polek. (*Gwar na sali, dzwonek*) Wyjdźcie do tych Polek, które mokną, jak mówicie, ze swoimi dziećmi przed Sejmem, i powiedzcie, jak je oszukiście, jak je chcieliście niecnie wykorzystać do swoich celów politycznych. (*Oklaski*) Kłamaliście tak jak na wiecach – precz z dyktaturą kobiet – tak wczoraj w komisji byliście przeciwko odrzuceniu projektu, w związku z którym przyszliście protestować.

(*Głos z sali*: Kłamstwo!)

(*Posel Elżbieta Radziszewska*: Kłamstwo!)

Kłamaliście, oszukiwaliście Polki. (*Gwar na sali, dzwonek*) To nie Prawo i Sprawiedliwość było autorem tych projektów.

(*Głosy z sali*: Kłamstwo!)

Prawo i Sprawiedliwość zawsze było, jest i będzie za ochroną życia (*Oklaski*), ale nie pozwoli wam oszukiwać Polek, wyprowadzać ich na ulicę tylko po to, żeby uprawiać niecny, cyniczny proceder polityczny, bo nie macie...

(*Posel Izabela Katarzyna Mrzygłocka*: Jak tak można?)

...państwo z czym do nich wyjść. Nie macie programu, nie macie pomysłu. Potraficie tylko zgłaszać likwidację IPN-u, CBA (*Dzwonek*) i grać na emocjach kobiet, doprowadzać do sporów politycznych.

(*Posel Magdalena Kochan*: Pani może spojrzeć w lustro?)

Nie tędy droga. Uczulam wszystkie Polki i Polaków: bądźcie czujni. To nie po raz pierwszy. (*Wesołość na sali*)

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Joanna Kopcińska:

Opozycja będzie pukała do was wtedy...

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Joanna Kopcińska:

...kiedy nie będzie miała programu, kiedy będzie chciała grać na emocjach, na dramatach kobiet i nie-szczęściu dzieci. (*Oklaski*)

(*Posel Joanna Scheuring-Wielgus*: Sprostowanie.)

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Nie przyjmuję sprostowań, bo nikt nie został wymieniony z imienia i nazwiska.

Proszę państwa, w tej chwili...

(*Posel Joanna Scheuring-Wielgus*: Panie marszałku, pani poseł kłamała.)

Pani poseł, z całym szacunkiem do pani, ale proszę mi pozwolić prowadzić obrady.

Głos ma w tej chwili...

(*Posel Joanna Scheuring-Wielgus*: Ale pani poseł kłamała. Trzeba to sprostować.)

(*Posel Krystyna Pawłowicz*: Siadaj!)

(*Posel Joanna Scheuring-Wielgus*: Nie jesteśmy na ty, proszę pani.)

Głos zabierze przedstawiciel komitetu inicjatywy obywatelskiej pani Joanna Banasiuk. (*Gwar na sali, dzwonek*)

Proszę państwa, proszę o ciszę.

Przedstawicielka Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Joanna Banasiuk:

Panie Marszałku! Szanowna Pani Premier! Panie i Panowie Posłowie! Przystawiając 2 tygodnie temu projekt obywatelski o pełnej ochronie życia ludzkiego na prenatalnym etapie rozwoju i o działaniach okolopomocowych dla matek i rodzin, apelowałam o merytoryczną, pozbawioną emocji dyskusję nad projektem ustawy, który został poparty przez blisko pół miliona waszych wyborców, w większości zapewne przez twarde elektorat obecnej większości parlamentarnej. Zapewniałam państwa, że jesteśmy gotowi do merytorycznej dyskusji nad każdym punktem pro-

Przedstawicielka Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Joanna Banasiuk

jektu tej ustawy, w sytuacji gdy dyskusja ta traktowałaby poważnie gwarancje konstytucyjne i zasady wynikające z porządku prawnego. Na taką dyskusję liczyliśmy w trakcie procesu legislacyjnego.

Otóż 2 tygodnie temu przeważającą większością głosów skierowali państwo projekt do prac w komisji. Chciałabym zapytać, co się stało przez te 14 dni, że w pośpiechu, bez odpowiedniego zawiadamiania wnioskodawców komisja sprawiedliwości postanowiła odrzucić propozycję ustawy bez jakiegokolwiek debaty i bez prawa głosu dla wnioskodawców. Bo chcę państwa zapewnić, że ten projekt od 23 września się nie zmienił, to jest cały czas ten sam druk nr 784, który państwo przyjęli entuzjastycznie...

(Poseł Ewa Kopacz: Nie wszyscy.)

...a który dawał szansę ochrony życia tych, którzy są najsłabsi, bezbronni i którzy sami nie mogą zabiegać o własne prawa. (Oklaski) Z pozycji silniejszego zdeptali państwo nadzieję tych, którzy są dyskryminowani ze względu na niepełnosprawność, wiek, okoliczności poczęcia czy porodu. To, co państwo zrobili, to zwykła przemoc silniejszych wobec słabszych, zwłaszcza że ci słabsi są najsłabsi. I to nie ma nic wspólnego z poszanowaniem praw człowieka w XXI w.

Otóż 2 tygodnie temu zgłaszali państwo również wątpliwości co do niektórych przepisów ustawy. Co się stało, że zaniechali państwo zgłaszania poprawek do projektu ustawy? To państwu przysługuje prawo do modyfikowania przedłożonych Sejmowi projektów. To państwo mają ostateczny wpływ na kształt ustawy. W momencie skierowania ustawy do prac w komisji sejmowej dysponowali państwo wszelkimi narzędziami, które można byłoby wykorzystać do wprowadzenia zmian, modyfikacji przepisów, które państwa zdaniem nie powinny się znaleźć w ostatecznym kształcie ustawy. Tymczasem z trudnych do zrozumienia względów zdecydowali się państwo zmienić swoje stanowisko sprzed 2 tygodni o 180 stopni, i to w sprawie najwyższej wagi, w sprawie życia ludzkiego. W moim głębokim przekonaniu jest to wyraz lekceważenia zarówno mechanizmów demokracji bezpośredniej, jak i społeczeństwa obywatelskiego oraz nas, kobiet pragnących pełnej ochrony życia na prenatalnym etapie rozwoju i też odpowiedniej opieki okołoporodowej. (Oklaski)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wokół czytanego projektu narosło wiele mitów, które z ogromną dezygnacją były powielane w mediach i również w debacie politycznej. Dlatego, po pierwsze, nieprawdą jest, że wnioskodawcy nie dostrzegają kobiet ani rodzin znajdujących się w trudnych sytuacjach. Przeciwnie, nikt sobie lepiej sprawy z takiej sytuacji nie zdaje. Chcemy otoczyć kobiety należną godną opieką i pomocą ze strony państwa. Projekty okołopomocowe zostały przedstawione Ministerstwu Zdrowia, Ministerstwu Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej

jeszcze w czerwcu tego roku. Dziś mamy 6 października i z nieznanych nam względów pozostają zamrożone. Aby przywrócić pełną ochronę życia dzieci poczętych, ten cały pakiet okołopomocowy przewiduje m.in., tak jak to państwu mówiłam 2 tygodnie temu, włączenie hospicjów prenatalnych do systemu publicznie finansowanego systemu opieki zdrowotnej i rozwinięcie domowej pediatricznej opieki długoterminowej. Pakiet obejmuje także wsparcie psychologiczne dla kobiet, określa uproszczone procedury adopcyjne, promuje rozwój specjalnych interwencyjnych ośrodków adopcyjnych, znosi rejonizację domów samotnej matki i proponuje wprowadzenie zdrowotnego świadczenia ciążowego przyznanego kobietom pozbawionym ubezpieczenia społecznego, jeżeli w związku z ciążą nie mogą podjąć pracy w trakcie jej trwania. Te wszystkie rozwiązania gotowe do procedowania zostały przedłożone właściwym ministerstwom jeszcze w czerwcu tego roku, a zobowiązanie do ich wdrażania znajduje się w projekcie głównym, który jest obecnie czytany.

Po drugie, projekt potwierdza, że dziecku, które jeszcze przed urodzeniem jest adresatem opieki medycznej, przysługują prawa pacjenta, w tym realizowane w jego imieniu przez rodziców prawo do informacji obejmujące np. dostęp do badań prenatalnych, tak więc nie jest prawdą to, że projekt zakazuje badań prenatalnych. (Oklaski) Te wątpliwości, które się pojawiają w tym względzie, wiążą się z tym, że badania prenatalne wzbudzają obecnie kontrowersje z innego powodu. One stanowią podstawę bardzo często do przeprowadzenia tzw. legalnej aborcji. Jeżeli uchylimy przesłanki aborcyjne, badaniom prenatalnym zostanie przywrócony ich właściwy charakter, czyli diagnostyczny, a w efekcie doniosłość terapeutyczna. Projekt dodatkowo wzmacnia prawo dziecka realizowane przez rodziców do dostępu do badań prenatalnych przez fakt, że pozostaje potwierdzony status dziecka w prenatalnym etapie rozwoju jako pacjenta. Co więcej, projekt zabezpiecza lekarzy wykonujących badania prenatalne. Tutaj także pojawiają się wątpliwości w debacie publicznej.

Wiele badań diagnostycznych, szczególnie tych inwazyjnych, obarczonych jest naturalnym ryzykiem dla pacjenta. Prawo określa to jako dopuszczalne ryzyko medyczne. Personel medyczny wykonujący takie badania diagnostyczne nie ponosi odpowiedzialności za ewentualne powikłania, włącznie ze śmiercią pacjenta pod zwykłymi warunkami. A zatem diagnostyka prenatalna w projekcie prowadzona jest na tych samych zasadach co dzisiaj wszystkie inne badania diagnostyczne.

Po trzecie, projekt nie tworzy przeszkód dla ratowania życia matki, przeciwnie, nakazuje ratowanie życia matki kosztem jej nienarodzonego dziecka. Matka jest gwarantem życia dziecka i nie możemy doprowadzić do sytuacji, w której lekarz będzie powstrzymywał się od działań ratujących życie matki. Dlatego projekt przewiduje nie tylko możliwość, ale nawet konieczność ratowania życia kobiety, gdy jest

Przedstawicielka Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Joanna Banasiuk

ono potencjalnie zagrożone. Takim przypadkiem jest np. ciąża pozamacierna. Ten przykład pojawiał się bardzo często w debacie publicznej. W takiej sytuacji lekarz musi liczyć się z tym, że jego działania podjęte w celu ratowania życia kobiety mogą skutkować w sposób niezamierzony śmiercią dziecka. Taka okoliczność jest przewidziana w projekcie i za takie działania lekarz nie ponosi odpowiedzialności karnej.

Po czwarte, nie powodują odpowiedzialności karnej działania, które zostały podjęte dla ratowania zdrowia kobiety. Nawet jeżeli one według aktualnej wiedzy medycznej i przy zachowaniu lekarza zgodnym ze sztuką lekarską mogą doprowadzić do rozstroju zdrowia dziecka na prenatalnym etapie rozwoju lub uszkodzenia jego ciała, to zgodnie z projektem są w zupełności dopuszczalne. Zasady, na jakich lekarz mógłby ponosić odpowiedzialność, nie różnią się od zasad rządzących odpowiedzialnością przy jakichkolwiek innych zabiegach medycznych.

Po piąte, obawy o wszczynanie postępowań karnych w przypadku poronienia są niezasadne. Poronienie nie jest zdarzeniem, które samo w sobie mogłoby rodzić uzasadnione podejrzenie popełnienia czynu zabronionego. Jakikolwiek obawy o nieuzasadnione kierowanie postępowań karnych wobec kobiet są bezpodstawne. Jakikolwiek czynności Policji lub prokuratury mogą być wywołane jedynie dodatkowymi i wiarygodnymi okolicznościami świadczącymi o nienaturalnej śmierci dziecka, podobnie jak w przypadku śmierci noworodka lub osoby starszej, zniedołężniałej i zdanej na opiekę swych dorosłych dzieci.

Po szóste, nie jest prawdą, że projekt jest o karaniu kobiet. Projekt przywraca prawnokarną ochronę życia dziecka na prenatalnym etapie rozwoju w miejsce dotychczasowego bezosobowego stanu ciąży. Tym samym każdy zamach na życie dziecka poczętego, podobnie jak każdy zamach na życie człowieka w późniejszym etapie jego rozwoju, powinien za sobą pociągać karną reakcję państwa. Dowodem na konieczność wprowadzenia takich zmian jest tzw. sprawa wrocławska. Matka surogatka, 9 miesiąc ciąży, dziecko zdolne do życia poza organizmem matki, dziecko zdrowe. Matka surogatka dowiaduje się, że jej kontrahent, który zamówił dziecko, odstępuje od umowy i nie zapłaci. Matka surogatka w 9 miesiącu ciąży doprowadza do śmierci dziecka w pełni zdrowego, zdolnego do życia poza organizmem matki. Prawo uniemożliwia...

(Poseł Bartosz Arłukowicz: Co pani opowiada?)

(Poseł Ewa Kopacz: To jest przestępstwo.)

Panie marszałku, czy mogę kontynuować?

(Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska: Nie ma takiego prawa w Polsce.)

Prawo obecnie uniemożliwia wyciągnięcie jakichkolwiek konsekwencji.

(Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska: Umożliwia. W takim wypadku umożliwia.)

Dziecko jest całkowicie zdane na wybór matki. Jest to konsekwencja postawy pro-choice.

Jeżeli jednak te argumenty nie przemawiają do państwa, to mieli państwo możliwość wykreślenia odpowiednich przepisów z projektu ustawy w trakcie posiedzenia komisji sprawiedliwości. Dlaczego nie chcieli państwo pracować nad tekstem z druku nr 784?

Po siódme, matka dziecka została w projekcie zabezpieczona przed wszelką nieuzasadnioną odpowiedzialnością karną.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Prawdopodobnie wielu tu zasiadających posłów spotka się po raz pierwszy w życiu z uznaniem ze strony „Gazety Wyborczej”. To istotne memento dla parlamentarnej większości. Jednak jeszcze raz w imieniu pół miliona obywateli Rzeczypospolitej Polskiej, waszych wyborców apeluję o wzięcie w obronę tych najsłabszych dzieci, których często nie chce wziąć w obronę nawet własna matka.

I pytanie: Czy odważą się państwo wziąć w obronę tych wszystkich najsłabszych, tych najbardziej bezbronnych i nie dokonywać selekcji, czy też woła państwo, podążając za silnymi mediami i międzynarodowymi środowiskami, akceptować te tysięczne ciche morderstwa, które dokonują się w zaciszu gabinetów ginekologicznych?

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 2 tygodnie temu, stojąc tu, mówiłam, że aborcja to rzeź niewinnych dzieci, piekło kobiet i moralna kompromitacja mężczyzn. Gdy 2 tygodnie temu udzielili państwo jednoznacznego mocnego poparcia dla ochrony życia dzieci na prenatalnym etapie rozwoju, spełniały się nadzieje Polaków na to, że prawo zostanie oparte na wartościach, na wartości ludzkiego życia, szacunku dla dzieci, szacunku dla kobiet, szacunku dla rodzin. Cieszyliśmy się, że postanowili państwo przerwać lata kompromitacji polskiego Sejmu, który w poprzedniej kadencji był niezdolny do podjęcia prac nad ochroną przyrodzonych i niezbywalnych praw. Wciąż jednak mamy nadzieję, że jest to możliwe. Wciąż chcemy wierzyć, że rok temu nastąpiła zmiana, bo naród, który zabija własne dzieci, staje się narodem bez przyszłości. (Oklaski)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ponieważ nie dane było zabrać głosu wnioskodawcom podczas wczorajszego posiedzenia komisji sejmowej, na podstawie art. 36 ust. 4 regulaminu Sejmu zgłaszam poprawkę, autopoprawkę do ustawy polegającą na wykreśleniu tzw. karalności matek...

(Głosy z sali: Ooo!) (Oklaski)

...gdyż, zgodnie z wolą większości parlamentarnej, te rozwiązania były najbardziej kontrowersyjne – zdaniem państwa. Poprawka ma na celu wyłączenie (Gwar na sali, dzwonek) odpowiedzialności karnej matki dziecka poczętego, także za umyślne spowodowanie jego śmierci. Dziękuję państwu bardzo. (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, chciałem poinformować, że przedstawiciel wnioskodawców, jak państwo słyszeli, złożył autopoprawkę.

(*Głos z sali: W trzecim czytaniu?*)

Niestety muszę poinformować, że przyjęcie tej autopoprawki jest niemożliwe, dlatego że z regulaminowego punktu widzenia autopoprawkę wnioskodawca może złożyć do własnego projektu przed rozpoczęciem pierwszego czytania. Teraz jesteśmy w trakcie podejmowania decyzji, co dalej będziemy czynić z tym projektem.

W tej chwili wniosek formalny złożył pan poseł...

**Przedstawicielka Komitetu
Inicjatywy Ustawodawczej
Joanna Banasiuk:**

Czy mogę złożyć autopoprawkę?

Marszałek:

Proszę pani, proszę usiąść na swoim miejscu.

...wniosek formalny złożył pan poseł Jarosław Kaczyński, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

(*Głos z sali: 1 minuta!*)

Poseł Jarosław Kaczyński:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałem zgłosić wniosek formalny o przerwę.

(*Głosy z sali: Ooo!*)

Jak sądzę, jest ona potrzebna z tego względu...

(*Głos z sali: Dłuższą!*)

...że mamy tutaj do czynienia...

(*Głos z sali: Po głosowaniach.*)

...z gigantycznym nieporozumieniem. (*Poruszenie na sali*)

Szanowna Pani i Szanowni Panowie! My odnosimy się z najwyższym szacunkiem do tych wszystkich, którzy podpisali wniosek, który państwo zechcieli przedstawić Wysokiej Izbie.

(*Poseł Stefan Niesiołowski: Bujda.*)

My tylko doszliśmy do wniosku, obserwując po prostu sytuację społeczną, że to będzie przedsięwzięcie – to, co państwo tutaj przedstawili, wycofując pewne elementy tego wniosku, tej ustawy, którą państwo proponują, to zbyt późno – że to będzie czynnik, który doprowadzi do procesów, których efekt będzie dokładnie przeciwny temu, o czym pani tutaj mówiła. (*Oklaski*)

Zapewniam panią i zapewniam Wysoką Izbę, że Prawo i Sprawiedliwość jest i będzie w dalszym ciągu za ochroną życia...

(*Głos z sali: Konformiści.*)

...i będzie podejmowało w tym kierunku odpowiednie działania...

(*Poseł Czesław Mroczek: Za chwilę głosowanie.*)

...ale będą to działania o charakterze przemysłowym, o takim charakterze, który rzeczywiście będzie prowadził do uzyskania tego skutku. Z całym szacunkiem – jestem głęboko przekonany, że to, co państwo proponują...

(*Poseł Czesław Mroczek: Konformiści.*)

...nie jest właściwym działaniem, że skutek będzie dokładnie odwrotny. I stąd mój wniosek o krótką przerwę dla, można powiedzieć, ochłonięcia. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Chcemy długą.*)

(*Poseł Joanna Scheuring-Wielgus: Sprzeciw wobec tego wniosku.*)

(*Poseł Bartosz Arłukowicz: I co teraz, panie marszałku? Boimy się?*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

W tej chwili wystąpi prezes Rady Ministrów pani Beata Szydło.

(*Głosy z sali: Uuu!*) (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Gdzie pani była, jak było głosowanie?*)

**Prezes Rady Ministrów
Beata Szydło:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kiedy było głosowanie, byłam obecna na sali, głosowałam za tym, aby obywatelski projekt o ochronie życia trafił pod obrady Sejmu, ponieważ jestem za ochroną życia. (*Oklaski*) Ale jako premier rządu Rzeczypospolitej Polskiej czuję się odpowiedzialna za ochronę życia, czuję się odpowiedzialna za to, ażeby życie ludzkie było szanowane i godnie traktowane i ażeby dyskusja o ochronie życia również była pełna szacunku i godności. Szanujemy różne poglądy i różne głosy.

(*Poseł Magdalena Kochan: Coś nowego w waszym wydaniu.*)

Szanujemy różne poglądy i różne głosy. Ja szanuję poglądy tych państwa, którzy chcą inaczej debatować o ochronie życia ludzkiego, ale uważam, że odpowiedzialnością Wysokiej Izby, odpowiedzialnością całej klasy politycznej, nas wszystkich, odpowiedzialnością przed Polkami i Polakami jest dzisiaj studzić emocje i mówić z szacunkiem o ludzkim życiu i ochronie ludzkiego życia...

(*Poseł Czesław Mroczek: Lepiej późno niż wcale.*)

...z szacunkiem mówić o ochronie ludzkiego życia.

Rząd Rzeczypospolitej Polskiej zrobi wszystko, ażeby życie chronić. Chcę państwu zaprezentować trzy zobowiązania rządu w sprawie ochrony życia ludzkiego. (*Poruszenie na sali*)

(*Poseł Andrzej Czerwiński: Przecież rząd nie pracuje.*)

Prezes Rady Ministrów Beata Szydło

Chcę państwu zaprezentować trzy zobowiązania rządu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie ochrony życia. Po pierwsze...

(Głos z sali: Kara śmierci...)

...do końca roku przygotowujemy program, który zostanie przedstawiony Wysokiej Izbie, wsparcia dla rodzin i dla matek...

(Poseł Rafał Grupański: Przywróćcie in vitro?)

...które zdecydują się na urodzenie i wychowanie dzieci z tzw. trudnych ciąż. *(Oklaski)* Program wsparcia dla rodzin, które wychowują dzieci niepełnosprawne. *(Oklaski)* Program wsparcia dla kobiet, które zdecydują się donosić ciążę i urodzić dziecko nawet w najtrudniejszych dla siebie sytuacjach, zarówno jeżeli chodzi o wszystkie kwestie związane z opieką zdrowotną, opieką prenatalną, jak i później opieką nad urodzonym dzieckiem. *(Oklaski)* Przedstawimy ten projekt ustawy do końca tego miesiąca. I zapraszam wszystkie kluby, nawet tych z państwa, którzy chcą liberalizować prawo aborcyjne, żebyście wzięli udział w pracach nad tym projektem. *(Oklaski)*

(Poseł Joanna Scheuring-Wielgus: Nawet?)

Zobowiązanie drugie. W czasie prac budżetowych, nad budżetem na rok 2017, rząd zgłosi poprawki zabezpieczające środki finansowe na realizację tego programu od 1 stycznia 2017 r. *(Oklaski)*

I wreszcie zobowiązanie trzecie. Zostanie przeprowadzona kompleksowa, szeroko zakrojona społeczna akcja informacyjna wspierająca i promująca ochronę życia. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Posłowie Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wstają, długotrwale oklaski)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem komisji.

(Poseł Ewa Kopacz: Zaraz, a wnioski formalne były?)

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku komisji o odrzucenie projektu ustawy zawartego w druku nr 784, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 428 posłów. Za głosowało 352 posłów, przeciw – 58, 18 posłów wstrzymało się.

Stwierdzam, że Sejm wniosek przyjął. *(Oklaski)*

Powracamy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o działach administracji rządowej i niektórych innych ustaw.

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk nr 861-A.

(Poseł Joanna Scheuring-Wielgus: Wniosek formalny.)

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę pana posła Arkadiusza Czarторыskiego o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji.

**Poseł Sprawozdawca
Arkadiusz Czarторыski:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych w dniu wczorajszym rozpatrzyła poprawkę zgłoszoną w trakcie drugiego czytania, która była w istocie wnioskiem mniejszości, i stosunkiem głosów 10 do 9 nie rekomenduje tej poprawki. Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Proszę bardzo.

Jak słyszeliśmy, komisja wnosi o uchwalenie ustawy i nie rekomenduje, czyli jest przeciwna poprawce.

(Poseł Arkadiusz Czarторыski: Tak.)

Rozumiem, dobrze.

Nad poprawką będziemy głosować w pierwszej kolejności.

W jedynym wniosku mniejszości oraz tożsamej jedynej poprawce do art. 19 ust. 1 ustawy o portach i przystaniach morskich wnioskodawcy proponują, aby przepis ten dotyczył osób wskazanych, a nie, jak proponuje komisja, wyznaczonych przez ministra właściwego do spraw gospodarki morskiej.

Nad tymi propozycjami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o odrzucenie poprawki.

Do zadania pytania zgłasza się pan poseł Tadeusz Aziewicz, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Tadeusz Aziewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozpatrywany projekt zawiera propozycję zmiany ustawy o portach i przystaniach morskich, która osłabia wpływ samorządów na zarządzanie portami. Oczywiście jest, że związek samorządu z portem w mieście nadmorskim zdecydowanie wykracza poza zwykłe relacje pomiędzy akcjonariuszami spółki kapitałowej. Warto w interesie publicznym wiązać ze sobą te instytucje. Dotychczasowe doświadczenia pokazują, że ich bliska współpraca przynosi realną wartość dodaną zarówno dla przedsiębiorstw, jak i dla mieszkańców gmin. Pytanie: Czy warto burzyć sprawdzony model dla kilku stołków, które obejmą kolejne Pisiewiczze? Przecież niezależnie od tego pomorskie porty są kolonizowane przez środowisko PiS. W interpelacjach opisywałem m.in. ewidentnie naganne praktyki stosowane w Gdyni. Czy są granice waszej przyzwoitości? *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Do odpowiedzi na to pytanie zgłasza się w imieniu wnioskodawców pan poseł Marcin Horała.

Poseł Marcin Horała:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Słowo wyjaśnienia. Nie chodzi tu o żadne burzenie czy naruszanie dobrej współpracy z samorządami. Chodzi tu o drobną, ale oczywistą sprawę, że akcjonariusz rażąco mniejszościowy w spółkach będących zarządami portów morskich – samorządy mają udziały rzędu 2% albo nawet 0,04% całkowitego kapitału zakładowego – że tak rażąco mniejszościowy akcjonariusz nie może mieć niemalże połowy wpływu na spółkę. Oryginalna ustawa o portach i przystaniach przewidywała, że samorządy mają objąć w przypadku portów trójmiejskich 33% udziałów, wnosząc kapitał albo gotówką, albo aportem gruntów. Tak się nie stało. A więc czymś oczywistym jest skorygowanie składu organów nadzoru w tych spółkach, żeby on choć odrobinę nawiązywał do struktury kapitałowej, do struktury własności. Jeszcze raz też chciałbym przypomnieć, że są to porty o strategicznym znaczeniu dla gospodarki państwa, tak są definiowane w ustawie, czyli są odpowiednikami autostrad i dróg krajowych w infrastrukturze drogowej. W infrastrukturze drogowej nikomu w ogóle nie przychodzi do głowy, żeby np. gmina Stryków zarządzała węzłem autostradowym, jaki na jej terenie się znajduje. Tutaj chcemy z samorządami współpracować (*Oklaski*), chcemy dopuścić je do współpracy, i to do dobrej współpracy, ale, jak mówię jeszcze raz, nie może być tak rażącej nierównowagi, nierównomierności. Już pomijając wszystko, jest to również szkodenie interesom Skarbu Państwa. Skarb Państwa występuje w roli dostawcy całego kapitału, a nie ma odpowiadającej temu kontroli nad tym kapitałem. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Proszę bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku mniejszości i tożsamej poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 429 posłów. Za głosowało 177, przeciw – 250, wstrzymało się 2 posłów.

Sejm propozycję odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

O głos prosi poseł Tadeusz Aziewicz, klub Platforma Obywatelska.

Następny będzie poseł Mirosław Sochoń.

Poseł Tadeusz Aziewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Premier! Rozpatrywany projekt zawiera w sobie zmianę, która prowadzi do obniżenia wymogów, jakie muszą spełniać członkowie rad nadzorczych spółek zależnych od podmiotów z udziałem samorządów. Przeczuję, że wobec powszechności kolonizacji spółek Skarbu Państwa przez rządzącą większość pojawił się deficyt działaczy PiS posiadających odpowiednie uprawnienia.

Pytanie: Czy zamiast obniżyć standardy, nie byłoby lepiej poszukać na rynku ludzi z kwalifikacjami? Jeżeli nie potraficie oderwać się od myślenia w kategoriach nomenklatury, to czy nie lepiej w takim razie zainwestować w edukację tzw. Pisiewiczów? Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Mirosław Sochoń, klub Nowoczesna.

Poseł Mirosław Sochoń:

Mirosław Sochoń, panie marszałku. Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Przepraszam.

Poseł Mirosław Sochoń:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Czy prawdą jest, że ten projekt to tak naprawdę element walk frakcyjnych w PiS o kolejne stołki dla Misiewiczów?

(*Głos z sali: Siadaj!*)

Wiele, szanowni państwo, o tym świadczy. Po pierwsze, w projekcie pojawił się zapis, który przekazywał część uprawnień nadzorczych pozostających w zakresie Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa ministrowi właściwemu do spraw rybołówstwa, nie wiadomo dlaczego. Ponadto część spółek Skarbu Państwa zostanie przekazana pod nadzór tego ministra. To nic innego jak kolejne stołki dla Misiewiczów.

Po drugie, tym projektem osłabiają państwo wpływ samorządów na to, co się dzieje na Wybrzeżu, a to przecież samorządy są gospodarzami tych terenów. Jeżeli uważają państwo, że były popełnione błędy, być może dlatego, że nie było strategii, to skoro nie ma strategii, to trzeba ją stworzyć, a nie wywracać ten system do góry nogami, w taki sposób tworzyć go, jak to było w PRL-u.

Posel Mirosław Suchoń

I po trzecie (*Dzwonek*), czy to krok w kierunku upolitycznienia Rady Narodowego Centrum Badań i Rozwoju, bo okazuje się, że większość będą tam mieli funkcjonariusze polityczni, a nie merytoryczni ludzie, którzy są w stanie merytorycznie oceniać projekty skierowane do tej rady? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

I także jako przedstawiciel wnioskodawców o głos prosi pan poseł Marcin Horała.

Proszę.

Posel Marcin Horała:

Szanowni Państwo! Odnośnie do tych standardów to jest to po prostu wyłączenie spółek zarządzających portami spod działania reżimu dotyczącego spółek komunalnych, w sytuacji gdy, jako się rzekło, samorządy mają tam zupełnie minimalne udziały, i objęcie ich ogólnymi zasadami obowiązującymi we wszystkich spółkach Skarbu Państwa. Jeżeli to jest takie rażące zaniżenie standardów, to, na Boga, czemu tak je zaniżaliście w setkach spółek przez 8 lat swoich rządów, bo to są dokładnie te same zasady. (*Oklaski*)

(*Posel Tadeusz Aziewicz: Zaniżacie. To są fakty.*)

I nie ma tutaj żadnych nowych specjalnych wyjątków.

(*Posel Tadeusz Aziewicz: Jak to nie ma nowych?*)

Jeżeli mówimy o tym, że waszym zdaniem jest to upolitycznianie zarządu nad spółkami, no to przyrzeczmy się tym apolitycznym menedżerom. Przewodniczącym rady nadzorczej portu w Gdańsku jest apolityczny fachowiec, znany inwestor na rynku nieruchomości pan Paweł Adamowicz. I to jest ten standard apolityczności w spółkach, który proponujecie.

(*Posel Tadeusz Aziewicz: Ludzie go wybrali.*)

Ponadto jasno przedstawiono w tej ustawie pewną propozycję dla samorządów, zaproszenie, żeby objęły chociażby 10% udziałów, najlepiej wnosząc aportem grunty, bo polskie porty i gospodarka morska potrzebują gruntów pod swój rozwój. I jeżeli tak się stanie, to będzie możliwość, żeby ten udział w radach nadzorczych był jeszcze większy. Pomimo tych znikomych udziałów proponujemy, żeby zawsze jeden przedstawiciel gminy w radzie nadzorczej się znalazł. A więc naprawdę nie przesadzajcie, nie wprowadzajcie opinii publicznej w błąd. Ja rozumiem, że chcecie bronić pozycji pana Pawła Adamowicza w radzie nadzorczej portu w Gdańsku, ale porty powinny służyć gospodarce całego kraju, a nie tego rodzaju interesom. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 861, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 434 posłów. Za głosowało 268, przeciw – 165, 1 poseł wstrzymał się.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o działach administracji rządowej oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii, Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw określających warunki prowadzenia działalności innowacyjnej.

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk **nr 868-A.**

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Głos ma poseł Włodzimierz Nykiel, sprawozdawca komisji.

**Posel Sprawozdawca
Włodzimierz Nykiel:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić dodatkowe sprawozdanie Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii, Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw określających warunki prowadzenia działalności innowacyjnej.

Sejm na 27. posiedzeniu 4 października skierował ponownie projekt ustawy do wskazanych komisji w celu rozpatrzenia poprawek zgłoszonych w drugim czytaniu. Moje krótkie wystąpienie będzie się składało z trzech punktów. Pierwszy to generalna ocena tej regulacji prawnej, całej ustawy, która jest dodatnia, pozytywna. I taki był oddźwięk podczas prac komisji. Teraz krótko o dwóch poprawkach. Pierwsza poprawka odnosiła się do przepisu, który dotyczył podatników postawionych w stan upadłości lub likwidacji. W związku z tym, że osób fizycznych nie stawia się w stan likwidacji, poprawka rozszerzała przepis o zaprzestanie prowadzenia działalności gospodarczej. Wprowadzono ten nowy termin. Ten przepis nie zyskał akceptacji komisji. Druga poprawka, zgodnie z celami ustawy, rozszerzała zakres zastosowania przepisu, który redukuje formalizm w odniesieniu do oddawania do odpłatnego korzystania aktywów trwałych. I ta poprawka zyskała aprobatę komisji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Proszę bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności będziemy głosować nad poprawkami przedstawionymi przez pana posła sprawozdawcę.

W 1. poprawce do art. 26ea ust. 5 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych wnioskodawcy proponują, aby przepis dotyczył również podatnika, który zaprzestał prowadzenia działalności gospodarczej.

Komisje wnoszą o odrzucenie tej poprawki.

Pytanie zgłaszają panowie posłowie.

Pan poseł Włodzimierz Nykiel, klub Platforma Obywatelska.

Proszę.

(*Głos z sali: Sam do siebie ma pytanie?*)

Posel Włodzimierz Nykiel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Celem pierwszej poprawki jest po prostu skuteczność tego przepisu. Chcemy, żeby ten przepis był skuteczny. Dlaczego on teraz nie będzie skuteczny w obecnym brzemieniu? Dlatego że – jak już powiedziałem – on się odnosi do wszystkich podatników, którzy są postawieni w stan upadłości lub likwidacji. Jest adresowany do wszystkich podatników, tymczasem osób fizycznych w ogóle się nie stawia w stan likwidacji. W związku z tym ten przepis byłby tutaj nieskuteczny. Dlatego trzeba włączyć tutaj termin „zaprzestanie działalności gospodarczej”, bo w przypadku osób fizycznych mówimy o zaprzestaniu działalności gospodarczej, a nie postawieniu w stan likwidacji. Nawet dobrze, że osób fizycznych się nie stawia w stan likwidacji. (*Dzwonek*) Pytanie brzmi: Dlaczego ta poprawka nie zyskała uznania? (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Rafał Wójcikowski, klub Kukiz'15.

Posel Rafał Wójcikowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeżeli chodzi o pierwszą poprawkę, to mam pytanie: Jakie są wątpliwości związane z nieprzyjęciem poprawki, która powoduje, że osoby fizyczne, które zaprzestają prowadzenia działalności gospodarczej... Ich będzie dotyczył ten przepis, o którym jest mowa w poprawce. Czy rzeczywiście różnica między terminami „zaprzestanie działalności gospodarczej” a „zawieszenie działalności gospodarczej” jest wystarczającym powodem, aby odrzucić tę poprawkę? Bardzo proszę o wytłumaczenie tej wątpliwości. Dziękuję.

Marszałek:

Proszę.

W tej chwili proszę wiceministra finansów pana Leszka Skibę o zabranie głosu.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Leszek Skiba:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rzeczywiście jest tak, że ta poprawka wprowadza pewną niejasność polegającą na tym, że „postawienie w stan likwidacji” wydaje się zapisem, terminem, który dzisiaj obowiązuje i w gruncie rzeczy, można powiedzieć, ma pewną praktykę, jest stosowany. Jasne jest, że chodzi o zlikwidowanie działalności gospodarczej w przypadku podatników PIT, którzy prowadzą działalność gospodarczą. Tymczasem właśnie zaprzestanie działalności gospodarczej może rodzić taką sytuację, wiązać się z zawieszeniem, a zawieszenie działalności gospodarczej jest prawem podatnika. Jednocześnie nie chcielibyśmy, żeby podatnicy, którzy zawieszają działalność, musieli zwracać te środki, o których mówi tutaj ustawa, czyli nie chcielibyśmy rozszerzać katalogu podmiotów, które są, można powiedzieć, karane, że zawieszają działalność gospodarczą. Z tego powodu uznajemy, że należy odrzucić tę poprawkę, pozostać przy zapisie oryginalnym, tak aby ci, którzy zawieszają działalność, nie mieli pewnych dolegliwości związanych właśnie z tym, że zawieszają działalność i muszą zwracać środki. Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Proszę bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 434 posłów. Za głosowało 177, przeciw – 255, wstrzymało się 2.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 2. poprawce do art. 5a ust. 3 ustawy o zasadach wykonywania uprawnień przysługujących Skarbowi Państwa wnioskodawcy w nowym brzemieniu pkt 9 proponują, aby przepis ten dotyczył również celów naukowych.

Komisje wnoszą o przyjęcie tej poprawki.

Pytanie zgłasza poseł Rafał Wójcikowski, klub Kukiz'15.

Posel Rafał Wójcikowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tu mamy do czynienia z poprawką, która jest ewenementem. To zna-

Posel Rafał Wójcikowski

czy może i nie jest ewenementem, ale doceniamy to, że Platforma Obywatelska składa sensowną poprawkę, która odbija się pozytywnym echem na posiedzeniu komisji oraz, mam nadzieję, w głosowaniu. Moje pytanie dotyczy tego, czy 90 dni to jest dobry termin. Czy nie należałoby tego przedłużyć, np. do 1 roku? Czy naprawdę musi zbierać się plenum KC, żeby sankcjonować wypożyczenie sprzętu dla celów naukowych na dłużej niż 90 dni? Czy 1 rok nie byłby tu być może odpowiednim terminem? Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

To pytanie jest skierowane do... I tu w gruncie rzeczy nie mam odpowiedzi, do kogo.

(Posel Rafał Wójcikowski: Może być do rządu, może być do sprawozdawcy.)

Aha, może być.

Czy np. pan poseł sprawozdawca...

(Posel Grzegorz Schetyna: Na przykład.)

...byłby uprzejmy odpowiedzieć na to pytanie?

Pan poseł sprawozdawca prosi pana ministra.

Czy minister Leszek Skiba byłby łaskaw odpowiedzieć na to pytanie?

Czyli w gruncie rzeczy jest to pytanie, nad którym trzeba się poważnie zastanowić w następnej kolejności, powiedzmy.

(Posel Grzegorz Schetyna: Retoryczne.)

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 2. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 432 posłów. Za głosowało 201 posłów, przeciw – 228, 3 posłów wstrzymało się.

Sejm poprawkę odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

W tej chwili pytanie zadaje pan poseł Rafał Wójcikowski, klub Kukiz'15.

Posel Rafał Wójcikowski:

Szanowni Państwo! Bardzo dziwi mnie, mimo że to nie jest nasza poprawka, mimo że to jest poprawka Platformy, odrzucenie przez państwa tej poprawki, która była sensowna i nie wadziła nikomu. Widocznie dzisiejsze emocje jeszcze nie opadły i merytoryczne poprawki są odrzucone na równi z emocjonalnymi.

Natomiast chciałbym zapytać, jeżeli chodzi o całość projektu: Kiedy będzie duża ustawa innowacyjna? Kiedy rząd planuje ją wprowadzić? To, co w tej chwili wprowadza rząd, to tak naprawdę mała usta-

wa innowacyjna. Oczekujemy czegoś znacznie większego. W jakiej perspektywie możemy się spodziewać, że rząd przygotuje nam dużą ustawę innowacyjną? Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Proszę bardzo.

O głos prosi pan wicepremier Jarosław Gowin.

**Wiceprezes Rady Ministrów
Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego
Jarosław Gowin:**

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Przygotowaliśmy już księgę barier utrudniających innowacyjność, barier, które częściowo mają charakter legislacyjny, ale w dużo większym stopniu charakter raczej organizacyjny, a czasami nawet kulturowy, bo tą podstawową barierą, na którą wskazują przedsiębiorcy, jest brak kapitału zaufania. Natomiast prace nad tą tzw. dużą ustawą innowacyjną są w tej chwili finalizowane i będziemy chcieli doprowadzić do tego, żeby nowa ustawa weszła w życie od 1 stycznia roku 2018.

Korzystając z okazji, chciałbym podziękować wszystkim klubom parlamentarnym za bardzo merytoryczną pracę nad tą ustawą. Chciałbym także podziękować Ministerstwu Finansów za znakomitą współpracę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Proszę bardzo.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 868, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 434 posłów. Wszyscy głosowali za.

Sejm jednogłośnie uchwalił ustawę o zmianie niektórych ustaw określających warunki prowadzenia działalności innowacyjnej.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 856.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 856, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Marszałek

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 431 posłów. Za głosowało 430 posłów, nikt nie głosował przeciw, 1 poseł wstrzymał się.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy oraz ustawy o świadczeniach przedemerytalnych.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 804.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 804, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 437 posłów. Za głosowało 435 posłów, nikt nie głosował przeciw, 2 posłów wstrzymało się.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy oraz ustawy o świadczeniach przedemerytalnych.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Unii Europejskiej oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy o wzmocnionym partnerstwie i współpracy między Unią Europejską i jej państwami członkowskimi, z jednej strony, a Republiką Kazachstanu, z drugiej strony, sporządzonej w Astanie dnia 21 grudnia 2015 r.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisje wnoszą o uchwalenie ustawy z druku nr 817.

Z pytaniem zgłosił się pan poseł Marcin Świąćki, klub Platforma Obywatelska.

Posel Marcin Świąćki:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Umowa o wzmocnionym partnerstwie i współpracy między Unią Europejską a Republiką Kazachstanu zawiera wiele interesujących i ważnych rozwiązań dotyczących pogłębienia współpracy gospodarczej, inwestycji, zamówień publicznych. Jest tam również rozdziałek i wezwanie na samym początku tej umowy do przestrzegania praw człowieka, do praworządności.

Otóż mam pytanie do polskiego rządu: Czy zamierza wykorzystać tę nową umowę do tego, żeby upomnieć się o więźniów politycznych, którzy są w Kazachstanie: o Maksa Bakayeva, o Talgata Ayana, o Vadima Kuramszyna, o Arona Atabeka i wielu innych, którzy odsiadują za to, że sprzeciwiali się Na-

zarbajewowi, że walczyli o prawa strajkujących, że zakładali niezależne organizacje?

(*Posel Piotr Kaleta: Komunistom się sprzeciwiali.*)

Czy rząd wykorzysta tę umowę, żeby upominać się o prawa człowieka w Kazachstanie? (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Jeszcze z pytaniem zgłasza się poseł Grzegorz Długi, klub Kukiz'15.

Posel Grzegorz Długi:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pytanie jest skierowane do mojego poprzednika, przedmówcy. Chciałem zwrócić uwagę, że mówimy o umowie pomiędzy Unią Europejską a Kazachstanem, a nie pomiędzy Polską a Kazachstanem (*Oklaski*), wobec tego pytanie powinno brzmieć: Co polski rząd ma zamiar zrobić, aby nakłonić Unię Europejską, żeby zaczęła dbać o prawa człowieka w Kazachstanie? Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Rozumiem, że to może być jedno pytanie, po korekcie, z którym zwracają się panowie posłowie do przedstawiciela rządu.

(*Głos z sali: Nie ma rządu.*)

Pani Renata Szczęch, wiceminister spraw zagranicznych, jest upoważniona?

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

No, nie potrafię tego skomentować.

W związku z tym przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 817, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 433 posłów. Za głosowało 428, przeciw – 4, 1 poseł wstrzymał się.

Sejm uchwalił ustawę o ratyfikacji Umowy o wzmocnionym partnerstwie i współpracy między Unią Europejską i jej państwami członkowskimi, z jednej strony, a Republiką Kazachstanu, z drugiej strony, sporządzonej w Astanie dnia 21 grudnia 2015 r.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki oraz niektórych innych ustaw.

Marszałek

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, który poddam pod głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku oznaczać będzie, że Sejm, zgodnie z propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu, skierował ten projekt ustawy do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu rozpatrzenia.

Pytania zgłaszają państwo posłowie.

Pani poseł Zofia Czernow, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam pytanie do pani premier. Dlaczego do projektu ustawy o zmianie ustawy o skardze dotyczącej przewlekłości postępowania włącza się inne, dodatkowe, kompletnie ze sobą niepowiązane zmiany w innych ustawach? To jest niezgodne z zasadą techniki legislacyjnej. To jest niedopuszczalne, bo w ten sposób tworzymy złe prawo. To powinny być odrębne projekty ustaw. Czy chodzi o to, aby kuchennymi drzwiami wprowadzić kontrowersyjne zmiany w ustawach dotyczących polskiego wymiaru sprawiedliwości? Proszę o odpowiedź. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma poseł Jerzy Jachnik, klub Kukiz'15.

Poseł Jerzy Jachnik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam takie pytanie: Czy Sejm i wnioskodawcy skończą kiedyś z tak niechlujnymi projektami, w których w jednej ustawie daje się nam na tacy oświadczenia majątkowe sędziów, licząc na to, że zostaniemy wprowadzeni w błąd, a w drugiej zwiększa się uprawnienia prokuratorów i de facto ogranicza się, jeśli chodzi o skargę na naruszenie, na przewlekłość, uprawnienia strony? To, panie ministrze, nie jest realizacja wyroku strasburskiego, tylko to jest ograniczenie uprawnień strony – to, co państwoście w tej proponowanej ustawie zrobili. Ale ona ma piękną nazwę, chodzi o naruszenie prawa strony do tego, żeby wyrok był wydany w określonym czasie. Dziękuję bardzo. Prosiłbym o jasną odpowiedź. Dlaczego pomimo zaleceń Trybunału Europejskiego ograniczacie uprawnienia strony? *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma poseł Janusz Sanocki, poseł niezrzeszony.

Poseł Janusz Sanocki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Kolezgi z PiS-u! Apeluję o odrzucenie tej ustawy, ponieważ ona zawiera bardzo złe rozwiązania. Art. 8 de facto upoważnia prokuratora do uchylenia wyroku sądu I instancji, ponieważ na złożony przez prokuratora wniosek o uzupełnienie akt sąd II instancji, odwoławczy, ma obowiązek zwrócić te akta i uchylić wyrok sądu I instancji. Dla mnie to kuriozum, nieznane nigdzie, w żadnym normalnym systemie, że prokurator mógłby właściwie swoim wnioskiem formalnym uchylić wyrok sądu I instancji. To jest psucie państwa, psucie prawa. Proszę tego nie robić. Uważam, że źródłem prawa powinien być parlament, a nie administracja, w tym przypadku Ministerstwo Sprawiedliwości, które pod jakieś swoje bieżące potrzeby próbuje wrzucać tutaj tego typu ustawy. Bardzo proszę. Będę głosował za odrzuceniem tej ustawy. *(Oklaski)*

Marszałek:

Źródło prawa – parlament, tzn. parlament jako zajmujący się tworzeniem źródeł prawa, w tym sensie, jak rozumiem.

Głos ma poseł Barbara Dolniak, klub Nowoczesna.

Poseł Barbara Dolniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedwczoraj zadałam przedstawicielowi rządu pytanie: Jak to możliwe, że 12 artykułów na 14 jest sprzecznych z zasadami techniki prawodawczej? Na siedem ustaw, o których mowa w tym projekcie, sześć nie ma z projektem wiodącym żadnego związku: ani przedmiotowego, ani podmiotowego. Możemy w jednym projekcie ujmować różne ustawy tylko wtedy, jeżeli zmiany w zasadniczej ustawie wymuszają zmiany w innych ustawach, bo w przeciwnym razie przy uchwaleniu tej ustawy podstawowej będziemy mieli sprzeczność w systemie prawnym. Jaką otrzymałam odpowiedź? Że to, proszę państwa, konstrukcja horyzontalna. Co to znaczy? Konia z rzędem... Nie wiem. Rozumiem, że nie wszyscy znają się na prawie, trudno, żeby się znali, ale od przedstawicieli ministerstwa możemy wymagać znajomości podstawowych zasad prawnych *(Dzwonek)*, w tym zasad techniki prawodawczej, których nie możemy zmienić, bo są ujęte w rozporządzeniu prezesa Rady Ministrów. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Krzysztof Paszyk, Polskie Stronni-
ctwo Ludowe.

Poseł Krzysztof Paszyk:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie!
Z przewlekłością postępowań sądowych trzeba wal-
czyć. To jest niewątpliwie słuszny kierunek. Nato-
miast, na litość boską, po co przy tej okazji skłaniać
sędziów do publikowania oświadczeń majątkowych?
Chciałem zapytać większości sejmowej: Czy lekarze
mają się szykować na obowiązek publikowania
oświadczeń majątkowych? *(Oklaski)*

(Poseł Iwona Arent: Bardzo dobry pomysł.)

Mechanicy samochodowi, panie pośle, też za
chwilę będą przez was zmuszani...

(Poseł Dominik Tarczyński: Brawo.)

...żeby publikować oświadczenia majątkowe. Jak
daleko to ma iść? Dziękuję bardzo.

(Poseł Dominik Tarczyński: Wszyscy z Elewaru.)

Marszałek:

Proszę bardzo.

W tej chwili głos zabierze sekretarz stanu w Mi-
nisterstwie Sprawiedliwości pan Michał Wójcik.
(Oklaski)

Proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Michał Wójcik:**

Szanowny Panie Marszałku! Pani Premier! Sza-
nowni Państwo! Ostatnie dni pokazują, że państwo
bardzo często mówicie o obywatelach, o obywatelu,
o dobru obywateli.

(Poseł Sławomir Nitras: A pan się śmieje.)

Państwo macie usta, tak jak pan poseł, pełne
frazesów o obywatelach, że chcecie działać dla oby-
wateli.

(Poseł Magdalena Kochan: Nie krzycz na nas.)

A ten projekt pokazuje, że państwo odwracacie się
plecami do obywatela, stajecie plecami do obywatela.
Warto, żeby obywatele wiedzieli, co jest w tym pro-
jekcie.

(Poseł Magdalena Kochan: Pokazaliście wy.)

Otóż jest m.in. propozycja dotycząca zmian w za-
kresie skargi na przewlekłość. Być może państwa to
nie interesuje, ale większość obywateli w Polsce tak.
Obecnie w Polsce 18 tys. spraw trwa dłużej niż 5 lat.
Kilka tygodni temu zadzwonił do jednego z mediów,
do mnie, kiedy byłem na antenie, człowiek, który po-
wiedział, że jego sprawa trwa 24 lata. To część z pań-
stwa w czasie dyskusji, m.in. pan poseł Jachnik, mó-

wiła o tym, o konkretnych sprawach, w których prze-
wlekłość jest ogromna, sprawy trwają kilkanaście
lat. I dzisiaj my chcemy to zmienić, właśnie w tym
projekcie, ale to nie tylko dlatego, że uważamy, że
należy reformować wymiar sprawiedliwości, tak żeby
był otwarty dla obywatela, ale także dlatego, że m.in.
Europejski Trybunał Praw Człowieka zakwestiono-
wał wiele spraw, które związane są z wymiarem spra-
wiedliwości. Właśnie zwracał uwagę na kwestie
przewlekłości, kwestie odszkodowania. Państwo nie
chcecie prawdopodobnie, żeby zmienić zasady doty-
czące wypłacania odszkodowań. Dzisiaj średnio wy-
płaca się 2800 zł odszkodowania, choć można wypłacić
20 tys.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Milion.)

Sprawa druga to jest sprawa dotycząca wymogów
w związku ze składaniem skarg na przewlekłość.
Choć ta ustawa funkcjonuje wiele lat, chcę państwu
powiedzieć, że ponad 50% skarg jest odrzucanych
z przyczyn formalnych. W normalnym trybie powin-
no się wezwać do uzupełnienia braków, ale państwo
jesteście za tym, żeby obywatelom odrzucać te skar-
gi, i sądy to czynią. Na 5 tys. skarg, pani poseł, pani
sędzio, które są rozpatrywane przez sądy apelacyjne,
3 tys. zostało odrzucone w ubiegłym roku, 850 skarg
zostało oddalonych. A wie pani sędzia, ile zostało
uwzględnionych? 200 skarg.

*(Poseł Barbara Dolniak: To oznacza, że tylko tyle
było zasadnych.)*

Tyle było zasadnych pani zdaniem? To proszę
wyjść na ulicę i rozmawiać z obywatelami, jak oce-
niają wymiar sprawiedliwości. *(Oklaski)*

Jeden z posłów przedmówców mówił o oświadcze-
niach majątkowych. Proszę państwa, państwo musi-
cie składać oświadczenia majątkowe jako posłowie.
Są one publiczne. Senatorowie muszą. Ja muszę skła-
dać jako minister. Główni specjaliści w wielu urzę-
dach muszą składać oświadczenia majątkowe. Osoba,
która podejmie decyzję o tym, że trzeba wyciąć drze-
wo, musi składać oświadczenia majątkowe. Ale sę-
dzia nie musi.

(Poseł Rafał Grupiński: Nie kłam, bo musi.)

To państwo stajecie za tym zdaniem, że sędziowie
są nadzwyczajną kastą. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Musi, musi, kłamstwo.)

Właśnie poprzez to państwo czynicie krzywdę ca-
łemu środowisku sędziowskiemu tak naprawdę.
Mogą prokuratorzy, ale sędziowie nie.

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Tak jest.)

I to jest właśnie w tym projekcie.

(Głos z sali: Sędziowie składają.)

Jeżeli pani marszałek pyta o kwestie poruszenia
w tym jednym projekcie wielu ustaw i powołujecie się
państwo na rozporządzenie Rady Ministrów, które
dotyczy techniki legislacyjnej, to ja się pytam, czy to
rozporządzenie jest wyrocznią dla pani marszałek
i dla państwa, którzy jesteście za odrzuceniem tego
projektu. Czy to jest wyrocznia? Otóż chcę państwu
powiedzieć, że wielokrotnie w tej Izbie w poprzednich

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Wójcik

kadencjach w jednym projekcie tak naprawdę przedstawiano propozycje nowelizacji wielu ustaw. Przecież chodzi o to, żeby wymiar sprawiedliwości był bardziej sprawny, bardziej wydolny. Dlaczego? Żeby wzrosło zaufanie obywateli do wymiaru sprawiedliwości. Ale państwo tego nie chcecie. Przecież tak naprawdę nawet z punktu widzenia ekonomicznego ile mam składać? Jeden z posłów w czasie debaty powiedział, że jest osiem ustaw w tym jednym projekcie. To osiem ustaw, osiem projektów mam składać?

(Poseł Barbara Dolniak: Właśnie tak.)

Nie, pani poseł. Nie, pani marszałek.

(Głos z sali: Tak.)

To jest także pewna ekonomia prowadzenia spraw. To nie jest absolutnie naruszenie, które tutaj jest zasadne.

Kwestia związana z art. 8, ta słynna sprawa dotycząca możliwości cofnięcia sprawy w bardzo szczególnych przypadkach, w bardzo szczególnych okolicznościach do postępowania przygotowawczego, jeżeli rzeczywiście ujawnią się istotne okoliczności czy też trzeba będzie podejmować pewne czynności procesowe. Otóż oczywiście ten przepis ma charakter nadzwyczajny, ale trzeba też pamiętać o tym, jak nadzwyczajna była sytuacja dotycząca procesu karnego, procedowania w tych sprawach w ciągu ostatnich kilkunastu miesięcy. Od 1928 r. mieliśmy w Polsce system kontynentalny, od momentu, kiedy wszedł w życie Kodeks postępowania karnego. I tak się to toczyło tak naprawdę aż nadszedł lipiec 2015 r. i zmieniono zasady, weszły zasady dotyczące kontradyktoryjności, zupełnie inne, zupełnie inna rola sądu. Każdy, kto się choć trochę interesuje tym, doskonale wie, że wszystko się odwróciło. (*Gwar na sali, dzwonek*)

(Głos z sali: Odpowiadaj na pytania.)

W ciągu kilku miesięcy – takie pytanie padło – ta kontradyktoryjność funkcjonowała. Obecnie dzięki nam powróciliśmy znowu do tzw. kontynentalnego systemu, nie amerykańskiego, tylko kontynentalnego, takiego, jaki jest we Francji, jaki jest w Niemczech, ale musimy się liczyć z tym, że pewne postępowania zostały przeprowadzone źle i należy uzupełnić postępowanie przygotowawcze. To jest nadzwyczajna sytuacja. Dla kogo? Dla pokrzywdzonych, żeby ci, którzy powinni siedzieć za kratami, nie chodzili po ulicach – nie chodzili po ulicach – a to wynika z kontradyktoryjności, z tego, że pozycja sądu jest zupełnie inna.

Tak więc, szanowni państwo, chciałbym prosić o to, żeby nie odrzucać tego projektu. To jest projekt dobry, projekt – jeszcze raz mówię – który wpisuje się także w orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, gdzie jest mowa o różnych ułomnościach polskiego wymiaru sprawiedliwości. I nie kto inny, tylko Prawo i Sprawiedliwość systematycznie,

konsekwentnie, punkt po punkcie realizuje to, co obiecaliśmy obywatelom. (*Oklaski*)

(Poseł Magdalena Kochan: Wyjątkowo dobrze.)

A państwo o tym, że służycie obywatelom, tylko mówicie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję panu ministrowi.

Z wnioskiem formalnym zgłosił się pan poseł Borys Budka, Platforma Obywatelska.

Poseł Borys Budka:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Skoro nie przyjął pan wniosku formalnego pana posła Jarosława Kaczyńskiego dotyczącego przerwy dla ostudzenia emocji, to proponowałbym w tej chwili, żeby pan marszałek zechciał przyjąć wniosek o przerwę, by klub Prawa i Sprawiedliwości mógł tak naprawdę, a w szczególności pani premier, zapoznać się z tym, co kryje się w tej ustawie. Państwo mówicie o naprawianiu wymiaru sprawiedliwości, a jednocześnie nie ma tygodnia, abyście nie próbowali deptać niezawisłości sędziowskiej i niezależności sądów. (*Oklaski*) Państwo mówicie o poprawie funkcjonowania sądów powszechnych, a jedyne, co macie do zaproponowania, to jest karanie sędziów. To jest obłuda, to jest hipokryzja, panie ministrze.

Jeżeli wprowadzacie ustawę i pod pozorem przezwlekłości postępowania wprowadzacie oświadczenia majątkowe, a jednocześnie dowiadujemy się, że po raz pierwszy w historii minister sprawiedliwości cofnął delegację dla pani sędzi, jednocześnie publicznie ją obrażając, w czym nie ma racji, to czy to jest szacunek, panie ministrze, dla sądów? Nie da się naprawić wymiaru sprawiedliwości, bazując tylko i wyłącznie na chęci zemsty, odwetu, ale przede wszystkim na swoich niekompetencjach. Wymiar sprawiedliwości to nie jest pole bitwy, wymiar sprawiedliwości to nie jest poligon doświadczalny, gdzie państwo będziecie swoimi pomysłami chcieli wysadzać to wszystko. Polacy oczekują od nas wszystkich rzetelnej debaty o wymiarze sprawiedliwości, a nie takich wrzutek, które rozwalają system (*Dzwonek*), które tak naprawdę służą jednemu celowi: pogłębieniu tego chaosu i naruszeniu niezależności polskich sądów. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Choć w pierwszej chwili myślałem, że rzeczywiście pańską wypowiedź będę mógł zakwalifikować do wniosków formalnych, to niestety z przykrością mu-

Marszałek

sze powiedzieć, że uzasadnienie, jakie pan przedstawił, nie pozwala zakwalifikować, w moim przekonaniu, pańskiego wystąpienia jako wniosku formalnego. W związku z tym mogę przyjąć pańskie wystąpienie nie jako wniosek formalny...

(Poseł Borys Budka: Wzorowałem się.)

...ale jako część debaty w dyskusji, na którą w tej chwili już nie ma miejsca.

W trybie sprostowania dopuszczę do głosu panią poseł Barbarę Dolniak, bo do niej pan minister zwracał się bezpośrednio.

Proszę bardzo.

Poseł Barbara Dolniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kiedy słyszę z ust wiceministra sprawiedliwości, że można naruszać obowiązujące prawo, to jestem przerażona. Zasady techniki prawodawczej obowiązują, prezes Rady Ministrów ich nie zmienił, proszę państwa. W związku z tym niech te projekty znajdują się oddzielnie. W ten sposób możemy stworzyć projekt ustawy, który będzie obejmował ustawę budżetową, a skończy na aborcji, taki będzie związek podmiotowy i przedmiotowy. To po pierwsze.

Po drugie, proszę państwa, sędziowie od lat składają oświadczenia majątkowe.

(Poseł Ryszard Terlecki: Nie publicznie.)

Jeden egzemplarz tego oświadczenia trafia do urzędu skarbowego, który ma pełną kontrolę treści tego oświadczenia od lat. To po drugie.

Po trzecie, mówicie państwo, że to przyspieszy procedury sądowe. Tam jest przepis, proszę państwa, który daje prokuratorowi prawo do złożenia wniosku o przekazanie akt z powrotem do prokuratury już w trakcie postępowania sądowego, gdy to sąd jest prowadzącym postępowanie. Sąd nie ma możliwości oceny tego wniosku. Musi te akta zwrócić, chociażby wydał wyrok. I co wtedy musi zrobić sąd odwoławczy? Uchylić wydany wyrok, który może się okazać słuszny, bo wniosek prokuratora – nie.

Mówicie państwo o skardze na przewlekłość. Wystarczy teraz w tym projekcie napisać: składałam skargę na przewlekłość, nawet nie podając fazy postępowania, której skarga dotyczy, a tego wymagają orzeczenia, na które pan minister się powołuje, wskazania chociażby fazy postępowania nawet zakończonego. Tego też nie ma w projekcie. A zatem wnoszący pozew do sądu będzie musiał uzasadnić swój pozew chociażby krótkim uzasadnieniem stanu faktycznego, a składający skargę wystarczy, że napisze: składałam skargę na przewlekłość, niech sąd z urzędu się martwi, o co chodzi. (Dzwonek) To tak ma wyglądać tworzenie prawa? (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Bardzo rozbudowane sprostowanie.

(Poseł Ryszard Terlecki: Konflikt interesów, pani sędzio.)

Proszę państwa, Sejm podejmie decyzję, czy będziemy dyskutować w tej sprawie w komisjach, czy nie.

Dlatego przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy zawartego w druku nr 851, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

(Poseł Grzegorz Długi: Panie marszałku, jeszcze...)

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 429 posłów. Za głosowało 192, przeciw – 234, 3 posłów wstrzymało się.

Sejm wniosek odrzucił, a tym samym skierował ten projekt ustawy do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu rozpatrzenia.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele.

W dyskusji zgłoszono wnioski: o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu oraz o wyłączenie skierowanie projektu ustawy do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny.

W pierwszej kolejności pod głosowanie poddam wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

W przypadku odrzucenia tego wniosku rozstrzygniemy sprawę skierowania projektu ustawy do komisji.

Z pytaniami zgłosili się państwo posłowie.

Pani poseł Małgorzata Janyska, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Maria Małgorzata Janyska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie o skutki tego projektu – skutki dla gospodarki, dla rynku pracy, skutki dla konkurencji i skutki dla konsumentów – dlatego że do uzasadnienia nie dołączono żadnych analiz, nie dołączono żadnych wyników konsultacji.

Ale najpierw zapytam o wyjątki, jak zaskutkują wyjątki, których w ustawie jest aż 18, i są to wyjątki tak naprawdę od ściany do ściany. Wspomnę chociażby o jednym – o wyjątku, który dopuszcza handel w niedzielę bez żadnych ograniczeń w zakładach hotelarskich. Mam pytanie do pomysłodawcy, NSZZ „Solidarność”, czy obiekty, którymi dysponuje, w różnych formach organizacyjnych, będą właśnie spełniały te warunki i w nich będzie można handlować w niedzielę bez ograniczeń przez cały dzień. Proszę państwa, 2 lata kary więzienia za handel pietruszką w niedzielę i oczywiście furteczki dla swoich. Taki jest ten projekt. (Oklaski)

(Głos z sali: Spokojnie, pani poseł.)

Posel Maria Małgorzata Janyska

Proszę państwa, nieznane są skutki ekonomiczne. Nie wiadomo, bo tego nie przedstawiono, ile miejsc pracy będzie na rynku w związku z tym zlikwidowanych. Eksperci szacują, że ok. 80 tys. Przypomnę, że (*Dzwonek*) PiS w 2006 r. z tego powodu się wycofało z tego projektu. Tych skutków...

Marszałek:

Dziękuję.

Posel Maria Małgorzata Janyska:

...będzie o wiele więcej. Proszę państwa, to jest kolejna ustawa, która urządzi życie Polakom...

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Maria Małgorzata Janyska:

...pod groźbą więzienia. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma poseł Michał Stasiński, klub Nowoczesna.

Posel Michał Stasiński:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Pani Premier! Nie widzę pana premiera Morawieckiego, a więc na pani ręce pozwolę sobie skierować podziękowanie za poparcie dla tak fantastycznej ustawy. Pan premier Morawiecki zasługuje w 100% na tytuł mecena-sa i opiekuna, rzekłbym, dobrodziejów polskich przedsiębiorców. Poparcie projektu, który za zbrodnię, jaką jest handel w niedzielę, przewiduje tylko 2 lata więzienia. Jeszcze raz w imieniu polskich przedsiębiorców serdecznie dziękuję. Mogło być 5, mogło być 10 – są tylko 2. (*Oklaski*)

(*Posel Cezary Grabarczyk: Może dożywocie.*)

I drugie podziękowanie. Nie przewidujecie państwo kary dla drugiej strony tego zbrodniczego procederu, jakim jest handel, czyli dla konsumentów. Za to również państwu dziękujemy. Ale rozumiemy, że nie jest to wasze ostatnie słowo. Wsparcie wasze dla tych, którzy chcą pracować, chcą płacić podatek PIT, CIT i VAT i składkę ZUS-owską, jest naprawdę ogromne. Pozostaje nam tylko wiara w jedno hasło: Prezentacje PowerPoint gwarancją wzrostu PKB. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Jarosław Porwich, klub Kukiz'15.

Posel Jarosław Porwich:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czy przeciwnicy ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele zdają sobie sprawę, że jej odrzucenie skutkować będzie dalszą destabilizacją życia rodzinnego wielu tysięcy pracowników hipermarketów? (*Oklaski*)

(*Posel Rafał Grupiński: Idą do pracy przede wszystkim, nie zostają na zasiłku w domu.*)

Czy przeciwnicy ustawy zdają sobie sprawę, że jej odrzucenie w dalszym ciągu sprzyjać będzie zagranicznym korporacjom handlowym unikającym w Polsce płacenia podatków, natomiast nie będzie sprzyjać chociażby zwiększeniu obrotów małych polskich firm płacących podatki? Czy ma pan wiedzę, panie przedstawicielu wnioskodawców, na ten temat? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Adam Abramowicz, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Adam Abramowicz:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Przedstawiciele klubów Platformy Obywatelskiej i Nowoczesnej straszą, że wprowadzenie ograniczenia handlu w niedziele spowoduje wielotysięczne zwolnienia oraz katastrofę gospodarczą. 9 lat temu, w 2007 r., Prawo i Sprawiedliwość zaproponowało projekt ograniczenia handlu w święta. Otóż wtedy przedstawiciele tych samych środowisk także straszyli, że będą masowe zwolnienia oraz katastrofa gospodarcza.

(*Posel Maria Małgorzata Janyska: I wycofaliście się z niedzieli wtedy.*)

Mam pytanie do wnioskodawców: Czy nie jest to przypadek, że kiedy następuje zgłoszenie projektu, który ogranicza zyski korporacji międzynarodowych, pewne środowiska stosują zastraszanie bez żadnych realnych podstaw? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Proszę bardzo.

Proszę państwa, w tej chwili pytania skierowane były do przedstawiciela Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej.

(*Głos z sali: Ale nikt nie będzie odpowiadał.*)

Marszałek

Komitet Inicjatywy Ustawodawczej reprezentuje pan Alfred Bujara.

Czy będzie pan chciał zabrać głos?

Proszę bardzo.

(*Posel Jacek Protasiewicz: Jeszcze pytanie...*)

A, to przepraszam.

Chciałby pan jeszcze zadać pytanie?

(*Posel Jacek Protasiewicz: Tak.*)

Jeśli pan pozwoli, z niezwyklej uprzejmości dla pana posła – proszę bardzo.

Posel Jacek Protasiewicz:

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Ja też do wnioskodawców. Myśmy w debacie wczorajszej jako koło Europejskich Demokratów powiedzieli, iż jesteśmy gotowi poprzeć skierowanie tego projektu do dalszych prac, bowiem uważamy, że rzeczywiście nad kwestią handlu w niedzielę warto się pochylić. Niemniej rzeczywiście kluczowe rozwiązanie jest, i to jest pytanie do wnioskodawców, czy dopuszczają, czy widzą możliwość odejścia od tych zapisów, które są bardzo niefortunne. Punkt pierwszy – karanie więzieniem. Zwróciliśmy w debacie na ten temat uwagę i to jest dla nas kluczowe co do dalszego stanowiska. I druga sprawa – np. handel obwoźny w niedzielę. Czy jesteście gotowi z tego zakazu zrezygnować? Handel obwoźny to nic innego jak food trucki, sprzedaż bibelotów w trakcie festynów religijnych czy ludowych...

(*Posel Rafał Grupiński: Sklepiki przykościelne.*)

...czy wreszcie sprzedaż kielbasek grillowanych podczas imprez sportowych. Tak że zbyt daleko się zapędziliście, panowie, i stąd to moje pytanie o szczególności. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Proszę.

Głos ma w tej chwili pan Alfred Bujara, przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej.

**Przedstawiciel Komitetu
Inicjatywy Ustawodawczej
Alfred Bujara:**

Szanownie Panie Marszałku! Szanowna Pani Premier! Szanowni Panie i Panowie Posłowie! Reprezentuję Komitet Inicjatywy Ustawodawczej, w którym związek zawodowy „Solidarność” przewodzi. I to związek zawodowy „Solidarność” od 25 lat domaga się wolnej niedzieli w handlu i polepszenia warunków pracy. Ale w tym komitecie, proszę państwa, o czym zapomnieliście, są organizacje społeczne i polscy pracodawcy, którzy przedwczoraj byli na tej galerii, i pol-

scy pracownicy. To nie jest tylko projekt związkowy. On przede wszystkim ma na celu poprawę warunków pracy. Projekt ten ma na celu zobaczenie człowieka...

(*Posel Rafał Grupiński: Zabiera pracę.*)

...a w większości to są kobiety. Dlatego niezrozumiałe dla mnie są zarzuty niektórych posłów z Platformy i Nowoczesnej, którzy tak bardzo agresywnie do tego tematu podchodzą, bo przecież projekt...

(*Posel Maria Małgorzata Janyska: Z ekonomiczną troską.*)

...trafi najprawdopodobniej do komisji sejmowych i nad nim będziemy obradować.

(*Posel Maria Małgorzata Janyska: Ale nad czym pracować?*)

Proszę państwa, odpowiadając pani posel Janyskiej na zarzuty w stosunku do projektu, chciałbym powiedzieć, że pani zachowanie, pani posel, przedwczoraj było podobne i ci pracownicy, którzy siedzieli tam u góry, na galerii, i pracodawcy kazali mi pani przekazać, że zachowała się pani jak agresywny klient w sklepie, który na kasjerce się próbuje...

(*Posel Sławomir Nitras: Kobiety obrażasz.*)

(*Posel Grzegorz Schetyna: Panie Marszałku!...*)

...wyżyć za to, że w sklepie jest zła organizacja pracy.

Proszę państwa, chciałbym powiedzieć...

(*Głos z sali: Nie jesteś w sklepie.*)

...pani posel i szanownej Wysokiej Izbie, że nie będzie żadnych skutków tej ustawy w stosunku do budżetu państwa. Nie będzie zwolnień, bo obroty się przeniosą, i to pisaliśmy w uzasadnieniu. Nie jest prawdą to, że pracownicy...

(*Posel Andrzej Halicki: Czego nie będzie?*)

...stracą pracę. Państwa wyliczenia są z kapelusza wzięte, tak samo jak wyliczenia np. Klubu Jagiellońskiego. Prosiłbym o metodologię właśnie tych wyliczeń – nikt takich badań nie przeprowadził. My wiemy jedno: obroty przeniosą się na sobotę i na piątek, bo obywatel, który będzie miał środki, nie będzie chodził głodny z tego tytułu, że w niedzielę sklepy będą zamknięte.

Proszę państwa, pytaliście mnie również o to, jakie będzie miało to skutki dla pracowników. A więc odpowiadam: pracownicy nie boją się zwolnień. Dziś nie ma komu pracować w handlu. Mamy w Polsce najniższe bezrobocie od 25 lat...

(*Posel Małgorzata Kidawa-Błońska: Niemożliwe!*)

(*Posel Izabela Katarzyna Mrzygłocka: Czyja to zasługa?*)

...dzisiaj pracodawcy szukają pracowników handlu, szukają nawet na Ukrainie tych pracowników, coraz więcej ich jest właśnie stamtąd ściąganych. W tej chwili brakuje ok. 9% pracowników handlu, tj. ok. 100 tys. Pracownicy nie boją się tego, że zostaną wprowadzone wolne niedziele, oczekują tego jak najszybciej.

Jakie będą skutki dla gospodarki? Proszę państwa, odpowiadam: w związku ze wzrostem sprzedaży, a taki nastąpi, bo również taki ma miejsce przed wolnymi świętami... Jak wprowadzaliście państwo

Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Alfred Bujara

wolne święta, to również Platforma Obywatelska uzasadniała, że PKB spadnie, że będą zwolnienia. I co się okazało? Jest wzrost sprzedaży przed tymi świętami, również przed niedzielami taki nastąpi. Szacujemy, że ten wzrost sprzedaży będzie 5-procentowy. To da dodatkowo pożytki budżetowi państwa w skali 1430 mln zł z tytułu podatku VAT. Ta sytuacja nie będzie wiecznie trwała, ona potrwa ok. 2 lat od momentu wprowadzenia tej ustawy.

I wyjątki. Pani poseł, w punktach hotelarskich małe sklepiki będą mogły być czynne. Te wyjątki wzięliśmy przede wszystkim z krajów Zachodu, wzorowaliśmy się na krajach Europy Zachodniej, gdzie ograniczenia właśnie są, bo w dziewięciu krajach europejskich te ograniczenia są, tymi ograniczeniami jest objętych 72% społeczeństw Unii Europejskiej. I nie bójmy się w Polsce również przywrócić normalność. Pytaliście państwo 2 dni temu, co ta ustawa tak naprawdę ma na celu. A więc odpowiadam: ma na celu zniesienie niewolnictwa, bo takie niewolnictwo przyniosły nam korporacje międzynarodowe, które narzuciły takie warunki pracy. To my jako „Solidarność” zwracaliśmy państwu uwagę, poprzednim rządów, na nieprzestrzeganie prawa pracy, na to, że pracownicy nie otrzymują prawa do jednej wolnej niedzieli w miesiącu. O tym świadczą również raporty Państwowej Inspekcji Pracy. Do dzisiaj nie mamy odpowiedzi, choć w poprzednich kadencjach pisaliśmy te wnioski, i to jest karygodne. Nie liczyliście się państwo z pracownikiem właśnie tego sektora, który z pełną premedytacją był i jest wykorzystywany. Myślę, że przyszedł czas ku temu, żeby zahamować ten proceder.

O wyjątkach. Proszę państwa, to nie są wyjątki i furtekki dla swoich, to jest naprawdę bardzo krzywdzące stwierdzenie. Pani poseł, zapraszamy do pracy w komisjach sejmowych nad tą ustawą i zobacz pani, czy w Europie jest jakiegokolwiek państwo, w którym moglibyśmy zamknąć stacje benzynowe i powiedzieć polskiemu obywatelowi jadącemu z Zakopanego do Sopotu, że po drodze nie kupi wody mineralnej czy bułki na stacji benzynowej. Proszę państwa, byłoby to nieetyczne, tak samo jak byłoby nieetyczne, żeby zamknąć małe sklepiki na dworcach autobusowych czy dworcach PKP. A za ładą będzie mógł stanąć polski przedsiębiorca, któremu dajemy możliwość i szansę odrobienia strat, osiągnięcia zysków, które dzisiaj zabierają mu hiper- i supermarkety, które były w tym państwie i przez ten parlament faworyzowane...

(Poseł Magdalena Kochan: Nieprawda.)

...bo weszły do Polski na specjalnych warunkach i miały się u nas dobrze, nie płacą podatku. *(Gwar na sali, dzwonek)*

Ta ustawa, proszę państwa, po lobbingu, jaki się odbył w stosunku do ustawy o opodatkowaniu hipermarketów, daje dzisiaj polskim pracodawcom możli-

wość odrobienia strat i to, żeby nie upadli, żeby mogli się utrzymać. Proszę państwa, czy kluby z lewej strony nie zauważają polskiego pracownika, polskiego pracodawcy? To jest naprawdę bardzo smutne, bo zastanawiamy się, kto kogo naprawdę reprezentuje w tym Sejmie, i Polacy i pracownicy handlu chcą również na to odpowiedzi.

(Poseł Magdalena Kochan: Jak śmiesz?)

(Głos z sali: Tracisz punkty.)

Odnosnie do 2 lat więzienia, proszę państwa, te 2 lata więzienia to jest nie nasz wymysł, pracowników, związkowców, ale to jest wymysł polskich pracodawców. A dlaczego oni wystąpili w tej ustawie?

(Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka: Pracodawca jest niepotrzebny.)

Myśmy początkowo przyjęli karę grzywny, ale polscy pracodawcy powiedzieli: skoro mamy zapłacić za łamanie tej ustawy karę grzywny 5 tys. i wielki pracodawca, który ma 85 hipermarketów, również 5 tys., to jest to wielce niesprawiedliwe, dla nas ta kara będzie oznaczała, że nie będziemy w stanie jej zapłacić, a dla takiego wielkiego przedsiębiorcy to jest wyciągnięcie pieniędzy z lewej kieszeni i łamanie tej ustawy. Stąd w tej ustawie powołanie się na Kodeks karny. Proszę państwa, myślę, że gdyby nie było restrykcji w jakiegokolwiek ustawie, taka ustawa byłaby martwa. Dzisiaj powiem, że jesteśmy oczywiście skłonni zamienić w komisjach sejmowych tę restrykcję w postaci kary więzienia na restrykcje finansowe, na grzywny, ale one musiałyby być uzależnione od obrotów, proszę państwa...

(Poseł Marek Jakubiak: Od powierzchni.)

...tak żeby mały przedsiębiorca zapłacił mniej, a dużo więcej.

Proszę państwa, nie rozumiem tego lobbingu wielkich sieci handlowych, które są przeciwne tej ustawie, nie rozumiem lobbingu Platformy Obywatelskiej i Nowoczesnej, które są przeciwne tej ustawie...

(Poseł Magdalena Kochan: Jak pan śmie?)

...bo polskie społeczeństwo już się wypowiedziało, wypowiedziało się poprzez poparcie tej ustawy. 518 tys. podpisów w okresie wakacyjnym pod ustawą. Proszę państwa, kilkadziesiąt tysięcy tych podpisów nadal do nas spływa i moglibyśmy w tej chwili zgłosić kolejne podobne ustawy, bo mamy takie poparcie. Również ostatnie badania CBOS-u wskazują na to, że społeczeństwo nas popiera, proszę państwa, a wy tego nie widzicie, bo 2/3 badanych poparło naszą ustawę, a 1/3 nie. A więc nie wiemy, o co chodzi.

Wracając jeszcze do tych kar więzienia, proszę państwa, Wysoka Izbo, powiem, że proponowaliśmy w pierwszym rządzie karę grzywny. Dopiero następna kara to ograniczenie wolności, a trzecia to pozbawienie wolności. *(Gwar na sali, dzwonek)*

Proszę państwa, nie mam okazji codziennie występować w Sejmie. Jest to dzisiaj dla mnie i dla pracowników szczególna okazja. Może uszanowałibyście państwo głos właśnie pracowników handlu, kobiet, które na co dzień są przymuszane do pracy... *(Oklaski)*

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Właśnie!)

**Przedstawiciel Komitetu
Inicjatywy Ustawodawczej Alfred Bujara**

...bo tego nie powiedzieliście. Wysłuchajcie, co naród ma do powiedzenia, co do powiedzenia ma milion pracowników, którzy trzymają kciuki, którzy nam dzisiaj kibicują, nam, proszę państwa.

A wracając do tej restrykcji, to chciałem powiedzieć, że w tej chwili nasuwa się powiedzenie: uderz w stół, a nożyce się odezwą. Proszę państwa, Wysoka Izbo, czy ci międzynarodowi pracodawcy z góry zakładali, że będą łamać tę ustawę, że będą bali się tej restrykcji w postaci kary więzienia? Nie, to jest ostateczna kara, która będzie za recydywy w przypadku notorycznego łamania tej ustawy...

(Poseł Maria Małgorzata Janyska: Ale to nie pan będzie o tym decydował.)

...bo Państwowa Inspekcja Pracy nie jest w stanie skontrolować tych kwestii, a więc musimy pochylić się w komisjach sejmowych nad sprawdzeniem ewentualnego ograniczenia handlu w niedziele...

Marszałek:

Proszę pana, gdyby pan mógł skoncentrować się na odpowiedzi na pytania...

(Poseł Grzegorz Schetyński: Brawo, panie marszałku!)

**Przedstawiciel Komitetu
Inicjatywy Ustawodawczej
Alfred Bujara:**

...bo nie chcemy zakazywać, tylko ograniczać handel w niedziele.

(Poseł Dominik Tarczyński: Brawo!)

Marszałek:

Zdaje mi się, że pan już odpowiedział na pytania.

**Przedstawiciel Komitetu
Inicjatywy Ustawodawczej
Alfred Bujara:**

Wysoka Izbo! Niektórzy z państwa podnoszą, że ograniczenie handlu w niedziele to zamach na wolność. (*Gwar na sali, dzwonek*) My odpowiadamy, moi drodzy, szanowni państwo, Wysoka Izbo...

(*Głos z sali: Czas!*)

...że wolność jednego człowieka nie może być realizowana kosztem zniewolenia drugiej osoby. Wolność polegająca na spędzaniu niedzieli na spacerowaniu po galeriach handlowych nie może być realizowana kosztem prawa pracowników handlu i ich rodzin do świętowania niedzieli. Wolność też ma swoje gra-

nice, proszę państwa. Po jej przekroczeniu jest tylko zniewolenie, wyzysk i krzywda ludzka. Bardzo proszę w imieniu miliona pracowników handlu, a w większości kobiet, nad którymi się państwo ostatnio pochylacie, w imieniu ich rodzin, które oczekują, aby matka, żona mogła spędzać z rodziną niedziele.

(*Głos z sali: Czas.*)

Proszę państwa o to, żeby nasz projekt został przyjęty, skierowany do komisji i żeby go uchwalono.

Marszałek:

Dziękuję.

**Przedstawiciel Komitetu
Inicjatywy Ustawodawczej
Alfred Bujara:**

Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję przedstawicielowi komitetu inicjatywy obywatelskiej.

Pani poseł Małgorzata Janyska w trybie sprostowania, tak?

Proszę bardzo.

Poseł Maria Małgorzata Janyska:

Dziękuję bardzo.

Proszę Państwa! Właśnie tak wygląda projekt tej ustawy, jak wystąpienie pana przedstawiciela pomysłodawców...

(Poseł Jan Mosiński: Pani poseł...)

...chaotycznie, od ściany do ściany. Nie wie, o co mu chodzi...

(Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Co to za obrażanie ludzi?)

...bo mówi o ograniczeniu handlu, a tak naprawdę wszystko, co powiedział w tej chwili i podczas dyskusji, podczas debaty w parlamencie, dotyczyło właściwie prawa pracy.

(Poseł Jan Mosiński: Tylko szydzić potraficie.)

Bo dlaczego w handlu nie mają pracować kobiety, bo głównie dotyczyło to kobiet, według informacji pana przedstawiciela, ale w innych systemach kobiety mogą pracować w niedzielę? To jest hipokryzja.

Proszę państwa, ja w mojej niezmiernie agresji, jak się pan wyraził, można to zresztą sprawdzić, odtworzyć sobie, chcę, żebyśmy podczas analizy projektów nie kierowali się tym, co pan powiedział, analizą typu: my wiemy jedno. Chcę faktów, konkretnych, że bym jako poseł mogła dobrze podjąć decyzję. Chcę wysłuchania wszystkich stron, nie tylko wnioskodaw-

Poseł Maria Małgorzata Janyska

cy, ale wszystkich, którzy brali udział w konsultacjach, bo podobno brali...

(*Poseł Elżbieta Kruk*: Co to za sprostowanie?)

(*Poseł Krzysztof Jurgiel*: To jest sprostowanie?)

...a pokazuje nam się tylko próbę tysiąca osób, na której przeprowadzono analizy i badania, natomiast pracowników w samym handlu, proszę państwa, jest ponad 400 tys. A mówiliśmy o tysiącu osób.

(*Poseł Krystyna Pawłowicz*: Ale to nie jest sprostowanie.)

Pan mnie zaprasza do komisji, proszę pana. Pan mnie nie musi zapraszać, bo ja w tej komisji pracuję. Dlatego chcę pracować rzetelnie i dobrze, bo chcę mieć wiedzę. Niech pan wysłucha, jeśli pan nie słuchał, to proszę sobie odtworzyć wypowiedzi pana wiceministra sprawiedliwości, który wypowiadał się w poprzednim punkcie. On mówił o obywatelskości. Proszę pana, wszyscy musimy słuchać wszystkich obywateli, również konsumentów. Pan nie będzie im mówił, co mają robić w niedzielę, gdzie mają chodzić, gdzie mają robić zakupy. (*Oklaski*) Zresztą myślę, że skoro pan i państwo z PiS-u, którzy też bardzo gorąco wspierali ten projekt, jesteście tacy prawi...

(*Poseł Piotr Kaleta*: Nie będziemy obrad w niedzielę mieć.)

...to nie robicie i nie robiliście zakupów w niedzielę. Chociaż w Internecie już pojawiają się informacje o was, gdzie, w jakich centrach handlowych was widują. (*Dzwonek*)

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Poseł Maria Małgorzata Janyska:

Proszę państwa, koniec hipokryzji. Fakty! (*Oklaski*)
(*Głos z sali*: Brawo!)

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Zwracam uwagę, pani poseł, że nie mogę przyjąć pani wystąpienia jako sprostowania, tylko jako polemikę z przedstawicielem wnioskodawców.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem o odrzucenie projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy zawartego w druku nr 870, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 432 posłów. Za głosowało 148, przeciw – 280, 4 posłów wstrzymało się.

Sejm wniosek odrzucił.

Przystępujemy do rozstrzygnięcia sprawy skierowania projektu ustawy do komisji.

Propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu jest, aby projekt został skierowany do Komisji Gospodarki i Rozwoju oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu rozpatrzenia.

W dyskusji zgłoszono wniosek o skierowanie projektu ustawy wyłącznie do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny.

Pod głosowanie poddam propozycję zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu.

Jej odrzucenie będzie oznaczało, że Sejm skierował projekt ustawy wyłącznie do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny.

Pytanie zgłasza pan poseł Tomasz Szymański, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Tomasz Szymański:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Premier! Drodzy Przedsiębiorcy! Wszystko jasne. Otworzysz sklep w niedzielę, otworzysz stację benzynową, której powierzchnia sprzedaży jest większa niż 80 m², albo będziesz chciał dowieźć towar do sklepu, pójdziesz siedzieć. Pójdziesz siedzieć tak samo, jak skazani za pobicie, za propagowanie treści faszystowskich, za znieważenie zwłok, za nakłanianie dzieci do pornografii. Gdzie tu adekwatność?

Kiedy w 2006 r. rząd Prawa i Sprawiedliwości rozważał możliwość wprowadzenia zakazu handlu w niedzielę...

Marszałek:

Panie pośle, ale jesteśmy w punkcie dotyczącym zadawania pytań.

(*Głos z sali*: Nie na temat.)

(*Poseł Jan Mosiński*: Nie na temat.)

Proszę odnieść się do tego, do jakiej komisji pan proponuje to skierować, albo niech pan zada pytanie.

Poseł Tomasz Szymański:

Panie marszałku, proszę mi dać dokończyć pytanie, mam 22 sekundy.

(*Poseł Grzegorz Długi*: Poseł nie rozumie pytania.)

Marszałek:

Panie pośle, zwrócę panu uwagę po raz pierwszy...

Poseł Tomasz Szymański:

Panie marszałku, bardzo proszę dać mi dokończyć pytanie.

Marszałek:

Proszę do rzeczy.
(*Głos z sali: Czas leci.*)

Posel Tomasz Szymański:

W 2006 r. oszacowano na ponad 1,5 mld straty w budżecie państwa i oszacowano, że ponad 50 tys. ludzi straci pracę. Gdzie są te dane? Przecież to, co mówicie, to jest demagogia. Tu nie ma żadnego poparcia w faktach. (*Dzwonek*)

I jedna bardzo ważna rzecz.

Marszałek:

Panie pośle, jesteście w punkcie: skierowanie projektu ustawy do właściwej komisji.

(*Posel Sławomir Nitras: Niech pan nie przeszkadza.*)

Posel Tomasz Szymański:

Czemu nie konsultowaliście projektu ustawy z Radą Dialogu Społecznego?

Marszałek:

Panie pośle...

Posel Tomasz Szymański:

Jeszcze raz proszę powiedzieć tysiącom Polek i Polaków, czy zachowają miejsca pracy.

Marszałek:

Muszę panu odebrać głos. Dziękuję panu bardzo i zwracam panu uwagę, żeby pan mówił do rzeczy.

(*Marszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

Posel Tomasz Szymański:

Bo to, co robicie, to jest czyste kłamstwo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Głos ma poseł Witold Zembaczyński, klub Nowoczesna.

(*Posel Jan Mosiński: Która korporacja, panie pośle?*)

Posel Witold Zembaczyński:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dlaczego ten projekt ma trafić do komisji gospodarki (*Gwar na sali, dzwonek*), skoro jest to ograniczenie kształtowania swobody postaw konsumenckich? Jest to projekt, który uderza w małych polskich przedsiębiorców, którzy 30% swojego obrotu zyskują właśnie poprzez prowadzenie działalności jako osoby fizyczne na terenie galerii handlowych.

Popatrzcie na ten projekt przez pryzmat pewnej analogii do ustawy całkowicie zakazującej aborcji. Spodziewajcie się buntu konsumentów, podobnie jak było na Węgrzech, dlatego że zakaz handlu w niedzielę nie jest powszechnie akceptowany. Nie jest akceptowany nie tylko przez przedsiębiorców, ale również przez tę część pracowników, której zwyczajnie opłaca się pracować w niedzielę. Bardzo proszę, abyście tego posłuchali. Ponawiam mój apel: niech za tą ustawą zagłosują tylko ci – ale z ręką na sercu – którzy nie robią zakupów w niedzielę. Inaczej będzie to zwykłe oszustwo. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Proszę.

Głos ma poseł Adam Abramowicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Adam Abramowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W 2007 r. Sejm wprowadził ograniczenie handlu w święta i miało się wszystko zawalić, miały być masowe zwolnienia. Otóż... (*Głos z sali: Do komisji etyki.*)

...zatrudnienie wzrosło o 7% (*Gwar na sali, dzwonek*) i nic się w polskiej gospodarce nie stało. Po wojnie w zniszczonych Niemczech wprowadzono zakaz handlu w niedzielę. Państwo mówicie, że jest to koło młyńskie dla gospodarki. Niemiecka gospodarka jest najsilniejszą...

(*Posel Jakub Rutnicki: Ale której komisji?*)

...gospodarką w Europie, mimo że od wojny jest tam ograniczenie handlu w niedzielę. Dzisiaj dyskutujemy, do jakich komisji przekazać projekt. Trzeba go przekazać do jednej komisji, bo musi być szybko, sprawnie procedowany.

(*Posel Maria Małgorzata Janyska: Nieprawda.*)

A dotyczy to spraw społecznych, więc nasz wniosek jest słuszny...

(*Posel Maria Małgorzata Janyska: Do komisji gospodarki?*)

...bo kwestia wymaga pilnego załatwienia. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Panie pośle, choć mówił pan na końcu na temat komisji, to nie zadał pan pytania. To nie jest czas na debatę, zwracam panu uwagę.

(Poseł Magdalena Kochan: Brawo, panie marszałku.)

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za skierowaniem projektu ustawy zawartego w druku nr 870 do Komisji Gospodarki i Rozwoju oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 430 posłów. Za głosowało 166, przeciw – 258, 6 wstrzymało się.

(Poseł Maria Małgorzata Janyska: Tak wam na gospodarce zależy.)

Sejm wniosek odrzucił, a tym samym skierował projekt wyłącznie do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o transporcie drogowym.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 874.

Głos zabierze pan poseł Jerzy Polaczek, sprawozdawca komisji.

Poseł Jerzy Polaczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja jako sprawozdawca komisji z obowiązku chcę tylko dosłownie trzy zdania powiedzieć o tym ważnym akcie prawnym, który za chwilę Wysoka Izba przyjmie. On jest istotny dla polskiego rynku transportu. Międzynarodowy transport drogowy wykonywany przez polskich przewoźników to jest 1/2 przewozów towarowych w państwach Unii Europejskiej. Ten projekt ustawy ma na celu wypełnienie przez Polskę zobowiązań nałożonych rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego z 2009 r., które to rozporządzenie ustanawiało wspólne zasady dotyczące warunków wykonywania zawodu przewoźnika drogowego. Natomiast chcę podkreślić przy tej okazji w Wysokiej Izbie, iż termin transpozycji tego aktu europejskiego do prawa krajowego minął 31 grudnia 2012 r., tak że Wysoka Izba przyjmuje ten akt prawny kilka lat po upływie tego terminu.

Ustawa wdraża Krajowy Rejestr Elektroniczny Przedsiębiorców Transportu Drogowego, wprowadza również bardzo istotne przepisy dotyczące zachowania dobrej reputacji przez przewoźników. Ma ona bardzo istotne znaczenie dla wykonywania transportu międzynarodowego, bo, jak podkreślam, polski rynek firm to jest ponaddwudziestokilku procentowy udział w rynku europejskim. Ze swojej strony chcę

tylko dodać, iż w wyniku tych opóźnień, które miały miejsce, nieprzyjęcia tego aktu prawnego w poprzednich latach aktualny rząd pani premier Beaty Szydło i minister transportu musieli rozwiązać choćby tylko taki drobny problem jak zagrożenie od 1 lipca 2016 r. wjazdów polskich TIR-ów na teren Francji. Taki drobny problem, a wymiana bilateralna w transporcie międzynarodowym tylko na tym kierunku to 18 mld zł.

Stąd raz jeszcze składam podziękowania kierowane do strony rządowej oraz wszystkich klubów parlamentarnych, które w toku merytorycznej dyskusji w konkluzji zapowiedziały poparcie dla tego projektu. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Marszałek:

Proszę bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 874, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 421 posłów. Wszyscy głosowali za.

Sejm jednogłośnie uchwalił ustawę o zmianie ustawy o transporcie drogowym.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 13. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Unii Europejskiej o poselskich projektach uchwał w sprawie:

— umów międzynarodowych TTIP i CETA,

— sprzeciwu wobec zaproponowanego przez Komisję Europejską trybu ratyfikacji umowy między Unią Europejską a Kanadą – CETA bez akceptacji państw członkowskich,

— Kompleksowej umowy gospodarczo-handlowej (CETA) między Unią Europejską i jej państwami członkowskimi a Kanadą.

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk nr 858-A.

Proszę pana posła Dominika Tarczyńskiego o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Dominik Tarczyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić dodatkowe sprawozdanie Komisji do Spraw Unii Europejskiej w sprawie uchwał dotyczących CETA.

(Poseł Jakub Rutnicki: Jacuzzi zamknięte w niedzielę.)

Chciałbym na początku powiedzieć, że w trakcie ostatniego posiedzenia pracowaliśmy nad dwoma poprawkami. Zanim je opiszę, chciałbym powiedzieć bardzo ważną rzecz, dlatego że do tej pory, mam wrażenie, niektórym mylą się pojęcia. Dzisiaj nie będziemy głosować w sprawie tego, czy parlament jest za CETA, czy jest przeciwko CETA. To jest uchwała, która daje nam możliwość przegłosowania tego, tak

Posel Sprawozdawca Dominik Tarczyński

jak mówi art. 90 ust. 2 konstytucji, kwalifikowaną większością – art. 90 ust. 2 – czyli 2/3 Sejmu i Senatu przy ustawowej obecności połowy. A więc tak naprawdę to jest ta główna poprawka, którą rekomendujemy. I dzisiaj nie głosujemy za CETA czy przeciwko CETA. Jest to uchwała, która prowadzi do tego, aby był mandat społeczny i nasz parlament miał bardzo silny głos. Druga poprawka to jest poprawka, która mówi o tym, aby zapisać, że przyjęcie umowy musi być poprzedzone ogólnopolskim referendum w tej sprawie. Ze względu na to, że one się wykluczają, rekomendujemy, żeby ją odrzucić. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Czyli, jak słyszeliśmy, komisja wnosi o przyjęcie uchwały, ale jednocześnie składa poprawki, nad którymi będziemy głosować w pierwszej kolejności.

Co do 1. poprawki są pytania.

Pan poseł Piotr Apel, klub Kukiz'15.

Posel Piotr Apel:

Mam do posła sprawozdawcy pytanie, dlaczego nie jest łaskawy wyjaśnić, że poprawka 2. również dotyczy zapisu, że parlament nie chce się zgodzić na tymczasowe stosowanie. Tymczasem, głosując za poprawką 1., każdy z państwa, kto za nią będzie głosować, będzie niejako zgadzać się na to, by parlament wyraził zgodę na tymczasowe stosowanie CETA. Tak, to jest głosowanie na temat CETA, a nie na temat trybu ratyfikacji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Proszę.

Głos ma poseł Marcin Świąćicki, Platforma Obywatelska.

Posel Marcin Świąćicki:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! W tej poprawce wzywa się do tego, żeby parlament zatwierdzał ustawę o ratyfikacji umowy 2/3 głosów. Otóż nasza konstytucja w art. 90 ust. 2 przewiduje ratyfikację umów międzynarodowych 2/3 głosów tylko wówczas, jeśli Rzeczpospolita Polska przekazuje organizacji międzynarodowej kompetencje organów władzy państwowej.

(Posel Dominik Tarczyński: Zgadza się.)

Chciałem się dowiedzieć, gdzie w tej umowie handlowej jest przekazywanie kompetencji organów władzy państwowej innym instytucjom.

(Posel Dominik Tarczyński: Komisji Europejskiej.)

Otóż ta umowa nie wprowadza żadnego przekazywania nowych kompetencji Komisji Europejskiej ani wspólnym organom. Przewiduje się w tej umowie rozmaite wspólne komisje, które monitorują przebieg realizacji tej umowy, mogą wprowadzać poprawki do załączników, np. jakie pozycje zmieniają się... *(Dzwonek)* czy coś takiego. Ale to jest normalne, to standard w umowach handlowych i dzieje się to tylko za zgodą obu stron. Nie ma żadnego przekazania nowych kompetencji organom pozanarodowym. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Jeszcze o głos prosi poseł Michał Kamiński, Europejscy Demokraci.

Posel Michał Kamiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja rozumiem, że ta uchwała nie dotyczy tego, czy ktoś jest za CETA, czy przeciw CETA. Ja to rozumiem. Ale chciałem zadać pytanie, trochę podobne do pytania pana posła Świąćickiego: Gdzie tu państwo widzicie zagrożenie? Znaczący zagrożenie, rozumiem, ktoś może widzieć, ale gdzie tu widzicie przekazanie dodatkowych kompetencji? My w tej umowie zgadzamy się po prostu – w ramach logiki Unii Europejskiej, jako jej pełnoprawny członek – na to, żeby Unia taką, a nie inną umowę podpisała. Tutaj bardzo wiele zależy od rządu i wszyscy, jak sądzę, będziemy trzymali za rząd kciuki, żeby to, co będzie negocjowane w Brukseli, było wynegocjowane dobrze.

Nie do końca rozumiem logikę i mam pytanie: Po co jest ta poprawka dotycząca tej większej większości?

(Posel Krystyna Pawłowicz: Teksty już są, nie trzeba negocjować.)

Marszałek:

Dziękuję.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 407 posłów. Za głosowało 239, przeciw – 165, 3 wstrzymało się.

Sejm poprawkę przyjął.

W 2. poprawce do akapitu czwartego wnioskodawcy proponują, aby zapisać m.in., że przyjęcie umowy

Marszałek

musi być poprzedzone ogólnopolskim referendum w tej sprawie.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Pytanie zgłasza poseł Piotr Apel, klub Kukiz'15.

Poseł Piotr Apel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Poprawka, tak jak mówiłem, jest ostatnią szansą na zmianę tej uchwały, jeśli chodzi o tymczasowe stosowanie. W zaproponowanej uchwale – przewodniczący, mam nadzieję, to potwierdzi – jest napisane, że w pewnym zakresie zachęca się rząd do tego, by przyjął CETA, tymczasowe stosowanie. Tutaj apeluję do wszystkich tych, którzy wczoraj tak pięknie mówili o zagrożeniach, by poparli naszą poprawkę, bo to jest ostatnia szansa, żeby zablokować CETA, z perspektywy parlamentu. A więc proszę tych, którzy nie chcą być w sojuszu z Platformą i Nowoczesną przy popieraniu CETA – mówię do posłów PiS-u – o poparcie tej konkretnej poprawki. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Pro forma zinterpretuję to tak, że pan pytał.

(Poseł Piotr Apel: Tak.)

Tak. Dobrze.

Głos ma pan poseł Marcin Świąćicki, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Marcin Świąćicki:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Jeszcze raz chciałem powiedzieć, że konstytucja jednoznacznie mówi, że referendum w sprawie umów międzynarodowych może mieć miejsce tylko wtedy, kiedy następuje przeniesienie kompetencji organów władzy państwowej na organy międzynarodowe. Tutaj tego, proszę państwa, nie mamy.

Mam pytanie do rządu. Czy ta umowa CETA, która przewiduje, że do Europy nie będą importowane żadne towary, które nie spełniają wszystkich europejskich wymagań, również tych dotyczących GMO, standardów żywnościowych, oznaczenia towarów; czy umowa, w której będzie powołany sąd rozstrzygający spory inwestycyjne, których arbitrów wyznacza strony, czyli Unia Europejska i Kanada, a nie wielkie korporacje, jak to było w dotychczasowym systemie; czy umowa, w której rolnictwo ma pewne dodatkowe środki ochronne w postaci zachowania niektórych cel i zachowania niektórych kontyngentów – czy ta umowa rzeczywiście w czymkolwiek, że tak powiem, wymaga takiego trybu stosowania, żeby aż było referendum, jak to było przy wejściu do Unii Europejskiej? *(Dzwonek, oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Jacek Protasiewicz, Europejscy Demokraci.

Poseł Jacek Protasiewicz:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Mam pytanie do pana posła Apela, ale w gruncie rzeczy ono dotyczy pana posła Kukiza. Otóż kiedy jeszcze byłem w Platformie, a był rok 2003, odpowiadałem w imieniu Platformy Obywatelskiej za organizację kampanii referendalnej. Pan poseł Kukiz był jedną z najważniejszych twarzy tej kampanii. Jestem panu posłowi bardzo wdzięczny, bo pamiętam, że i w Katowicach, i w Krakowie pan z trybuny, ze sceny, którą stawialiśmy jako Platforma Obywatelska, bardzo mądrze wzywał Polaków, bardzo mądrze argumentował, jaką szansą jest Unia Europejska. Wówczas to było referendum udane, pan poseł Kukiz przyczynił się do jego zwycięstwa nietuzinkowo. Chciałbym w związku z tym zapytać, panie pośle, czy pan uważa...

Marszałek:

Ale, panie pośle...

Poseł Jacek Protasiewicz:

...że dzisiaj w sprawach tak detalicznych, będących konsekwencją...

Marszałek:

Panie pośle, przepraszam bardzo, nie mogę przyjąć pańskiego pytania, ponieważ pytania proszę kierować albo do rządu, albo do posła sprawozdawcy.

Poseł Jacek Protasiewicz:

To do posła sprawozdawcy: Czy w tak detalicznej sprawie, która jest prostą konsekwencją członkostwa w Unii Europejskiej, ma sens organizacja referendum? Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

O, to rozumiem. *(Oklaski)*

(Poseł Piotr Apel: Panie marszałku, sprostowanie, padło moje nazwisko...)

Nie, nie, panie pośle. Pan poseł Protasiewicz, rozumiem, się pomylił, być może celowo.

(Poseł Piotr Apel: Poza tym jestem wnioskodawcą...)

Marszałek

Nie, nie.

Przystępujemy do...

Jako poseł wnioskodawca poprawki, tak?

(*Głos z sali:* Tak.)

Czy my taką procedurę mamy? (*Wesołość na sali*)

Przepraszam.

(*Poseł Władysław Kosiniak-Kamysz:* Wnioskodawca jednej z uchwał.)

(*Głos z sali:* Ale Grzegorz Długi jest przedstawicielem wnioskodawców, a nie poseł Apel.)

(*Poseł Robert Telus:* Wyjmij rękę z kieszeni, jak rozmawiasz z marszałkiem.)

Przepraszam bardzo. Przedstawicielem wnioskodawców w tym przypadku jest pan poseł Grzegorz Długi. Tak że dziękuję bardzo i przepraszam pana.

Przystępujemy do głosowania.

(*Głos z sali:* Poseł Długi się zgłasza.)

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 2. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 424 posłów. Za głosowało 47, przeciw – 374, wstrzymało się 3 posłów.

Sejm poprawkę odrzucił.

(*Głos z sali:* Panie marszałku, czy to jest normalne, że ten pan chodzi sobie po sali, chociaż nie jest posłem?)

(*Poseł Sławomir Nitras:* Pan chodzi po sali, pan, który przedstawiał projekt o handlu w niedzielę.) (*Gwar na sali, dzwonek*)

(*Głos z sali:* Ty donosicielu jeden.)

(*Poseł Sławomir Nitras:* Co to jest? Sejm czy bałagan jakiś? Chodzi jakiś facet po sali.)

Zarządzam 2 minuty przerwy.

(*Przerwa w posiedzeniu od godz. 12 min 39 do godz. 12 min 42*)

Marszałek:

Wznawiam obrady.

Proszę państwa posłów o zajęcie miejsc.

Kontynuujemy punkt 13. porządku dziennego.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu uchwały.

Z pytaniami zgłosili się państwo posłowie.

Pan poseł Robert Winnicki, niezrzeszony.

Następny będzie poseł Piotr Apel.

Jest pan poseł?

Poseł Robert Winnicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W deklaracjach pana wicepremiera Morawieckiego pobrzmiwa bardzo wiele bardzo dobrych tonów, bardzo przyzwolitych. Powiedziałbym, że kiedy mówi o tym, by zwiększyć udział polskiej własności w poszczególnych bran-

żach gospodarki, kiedy mówi o rozwoju własnych sił, technologii i produkcji, to brzmi to wspaniale, brzmi to niemal jak nacjonalizm gospodarczy, co oczywiście jest piękną i szczytną ideą. Problem polega na tym, że jak przychodzi do konkretów, jak przychodzi do realizacji, to realizowana jest ta sama globalistyczna agenda, ta sama od 25 lat. Ta sama globalistyczna agenda, która utrwała neokolonialny status polskiej gospodarki. I to głosowanie nad CETA, nad TTIP (*Gwar na sali, dzwonek*) to jest głosowanie nad faktyczną zgodą na przyjęcie CETA. I nie mówcie, że za 3 lata, jeśli teraz się zgodzicie na CETA, sprawicie, że ona nie wejdzie w życie, bo to nie jest prawda. (*Dzwonek*)

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Poseł Robert Winnicki:

Po prostu nie jest prawdą to, że to będzie tymczasowe stosowanie tej umowy.

Marszałek:

Głos ma pan poseł Piotr Apel, klub Kukiz'15.

Poseł Piotr Apel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja mam pytanie do posła wnioskodawcy. Czy wie, że wczoraj wieczorem Irlandia uchwaliła projekt mówiący o tym...

(*Poseł Dominik Tarczyński:* Wiem.)

...że nie zgadza się na tymczasowe stosowanie? I czy wie, że projekt przez niego złożony zgadza się na tymczasowe stosowanie?

Tutaj jeszcze raz apeluję do rozsądku wszystkich posłów PiS, bo głosując za tą uchwałą, popierają tymczasowe stosowanie, popierają sojusz z Nowoczesną i z Platformą, popierają korporacje przeciwko rolnikom. Mam bardzo gorącą prośbę, żeby nie przyjmować tej uchwały, dlatego że ona jest pierwszym, bardzo poważnym krokiem do zdrady stanu, o której mówiłem wczoraj. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Marta Golbik, klub Nowoczesna.

Poseł Marta Golbik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Głosujemy dzisiaj nad uchwałą, za którą byśmy zagłosowali, gdyby nie

Posel Marta Golbik

nieuzasadniona poprawka dotycząca trybu ratyfikacji, która w niej się znalazła. Natomiast z wczorajszej debaty wylania się jeden problem. I tu zwracam się do rządu. Szanowni państwo, kiedy możemy się spodziewać stanowiska rządu w sprawie ratyfikacji CETA? Bo głosy posłów Prawa i Sprawiedliwości bardzo się różniły. Stanowisko Nowoczesnej jest jasne, my jesteśmy za ratyfikacją przez polski parlament, ponieważ uważamy, że będzie to istotny impuls gospodarczy zarówno dla Polski, jak i dla całej Unii Europejskiej. Natomiast stanowisko rządu, jasne stanowisko rządu, jest o tyle ważne, że trzeba przeprowadzić szeroką kampanię informacyjną po to, żeby walczyć z demagogią, która właśnie przelewa się w debacie publicznej obecnie, ale również w polskim Sejmie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Proszę.

Głos ma pani poseł Gabriela Lenartowicz, klub Platforma Obywatelska.

Posel Gabriela Lenartowicz:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani Premier! Moje pytanie dotyczy tego, kiedy rząd zamierza odrobić lekcję, której nie odrobił. *(Gwar na sali, dzwonek)* Przy tak skomplikowanych kwestiach jak rozszerzanie globalizacji, gdzie ścierają się różne interesy ekonomiczne, Polacy mają prawo oczekiwać rzetelnej informacji, a rząd ma obowiązek ją przedstawić i podać scenariusze co do tego, jakie są konsekwencje przyjęcia tej umowy oraz przedstawić swoje stanowisko. Tymczasem rząd urządza nam kontredans. Najpierw czekaliśmy na stanowisko rządu dotyczące debatowania nad uchwałą, a teraz dowiedzieliśmy się, że rząd czeka na stanowisko parlamentu.

(Poseł Marcin Świącicki: Sejmu.)

Czeka na stanowisko wynikające z rozległej wiedzy ekonomicznej światłego posła Tarczyńskiego czy pani poseł Pawłowicz. *(Dzwonek)* Chciałabym, żeby Polacy polegali na stanowisku rządu i ekspertów, a nie ekspertów tego rodzaju. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Proszę bardzo.

Głos ma poseł Władysław Kosiniak-Kamysz, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Władysław Kosiniak-Kamysz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Polskie Stronnictwo Ludowe zgłosiło projekt uchwały, który niestety

nie jest dzisiaj głosowany. Dotyczył on możliwości najpierw ratyfikacji przez parlament narodowy, a później ewentualnego wejścia w życie umowy CETA. Pani premier bardzo często mówiła o wzmacnianiu suwerenności, podejmowaliście zresztą uchwałę, że Polska jest suwerenna, chcieliście wzmacniać parlamenty narodowe i mieliście do tego dzisiaj najlepszą okazję, ale gdy doszło do sprawy naprawdę ważnej, to zachowujecie się tak jak zawsze, odważni jesteście dopóty, dopóki nic od was nie zależy. *(Oklaski)* Jak zaczyna zależeć, to chowacie głowę w piasek i chcecie przyjąć bez ratyfikacji przez parlament narodowy na 3 lata umowę, która wprowadza do Polski GMO...

(Poseł Marcin Świącicki: Nie wprowadza.)

...likwiduje małe gospodarstwa rodzinne, która dąży do tego, żeby polski rolnik został zmarginalizowany na świecie, a eksporterzy polscy będą poddani nierównej konkurencji. *(Dzwonek)* Nie wolno tego porównywać do wejścia do Unii Europejskiej, tak jak robił to pan poseł Protasiewicz, bo Unia daje nie tylko wolny rynek, daje również politykę spójności. Pani premier, jakie jest stanowisko pani? Nie ma bowiem stanowiska rządu, nie jesteście w stanie w ważnych sprawach przedstawić stanowiska rządu.

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Posel Władysław Kosiniak-Kamysz:

Jakie jest stanowisko ministra rolnictwa? Nie chodzi bowiem na debaty, nie dba o polską wieś i nie dba o polskie rolnictwo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Projekt klubu PSL jest jeszcze w komisji, panie przewodniczący.

(Poseł Władysław Kosiniak-Kamysz: Ale było pytanie.)

Jeżeli komisja złoży sprawozdanie, to będziemy je rozpatrywać.

W tej chwili o głos poprosił pan Grzegorz Długi, przedstawiciel wnioskodawców jednego z projektów uchwał.

Posel Grzegorz Długi:

Dziękuję, panie marszałku.

Wysoka Izbo! Wiele jest nieporozumień związanych z tym, nad czym w tej chwili debatujemy. Wobec tego, aby to uporządkować, nie czas w tej chwili decydować, czy umowa CETA jest umową dobrą, niedobrą, bo tego nie wiemy. Oczekujemy, aż rząd przed-

Posel Grzegorz Długi

stawi wyliczenia, raporty, opinie, estymację, które nam wskażą, jakie są plusy i minusy tego przystąpienia. To, nad czym tak naprawdę w tej chwili debatujemy, dotyczy tego, aby zapobiec tymczasowemu wprowadzeniu tej umowy, bo tu są pewne nieodwracalne skutki. Dajmy sobie czas. Chodzi o to, abyśmy najpierw przedyskutowali, sprawdzili, a potem podejmowali decyzje, a nie odwrotnie, tego wymaga racjonalność. *(Oklaski)* To nie ma nic wspólnego z Unią Europejską, wręcz przeciwnie, to wspiera Unię Europejską.

Odpowiadając na poprzednie pytanie posła, chcę powiedzieć, że wiemy o tym, że parlament Irlandii podjął już uchwałę, która wzywa rząd Irlandii, aby nie dopuścił do tymczasowego stosowania tej umowy.

Chcę również odpowiedzieć panu posłowi Świącickiemu, że nie jest prawdą, że nie oddajemy jakiegś tam części suwerenności w ramach tej umowy, bo oddajemy. Kontynuujemy poprzez utworzenie trybunału, oddajemy część naszej władzy sądowniczej i przedsiębiorcy, czytaj: wielkie korporacje, będą mogli o odszkodowania zwracać się do rządu w ramach tego trybunału. To jest oddanie części tego.

Posłom PiS chcę przypomnieć, że to nie jest tak, jak państwo uważacie, z trybunałem, bo to jest takie myślenie, jak państwo myślicie o Trybunale Konstytucyjnym, że jeżeli będziemy mieli swojego sędziego w tym trybunale, to on zabezpieczy nasze interesy. Nie, ten swój sędzia będzie sędzią tego trybunału i on nie ma zabezpieczać interesów Polski, tylko ma wykonywać prawo i realizować zasady związane z tą umową. Wobec tego nie dajmy się skusić jednym miejscem w tymże trybunale tylko po to, aby go poprzeć.

Natomiast w tej chwili nie o tym jest mowa. Istotne jest to, że głosujemy...

(Posel Krystyna Pawłowicz: O Jezu!)

...nad tymczasowym dopuszczeniem tej umowy. Czy ona jest dobra czy zła, to odrębna dyskusja. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Proszę bardzo.

Jeszcze dwa głosy w dyskusji, tzn. dwóch przedstawicieli, przedstawiciela rządu i posła sprawozdawcy.

Proszę o zabranie głosu pana ministra Radosława Domagalskiego-Łabędzkiego, wiceministra rozwoju.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rozwoju
Radosław Domagalski-Łabędzki:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Premier! Jest dla mnie zaszczytem, że mogę odpowiedzieć w imieniu rządu na pytania, które tutaj padły w odniesieniu do CETA. Chciałbym

przypomnieć na początku, że treść CETA została ostatecznie zamknięta w 2014 r. i obecny rząd nie miał żadnego wpływu nie tylko na negocjowanie treści, ale również na akcentowanie swojej wrażliwości w różnych sektorach.

Natomiast jeżeli chodzi o pytania o stanowisko rządu, to stanowisko rządu będzie w sprawie CETA podane w najbliższym czasie, być może już na najbliższym posiedzeniu Rady Ministrów. Uważamy, że celowe jest, aby te wszystkie komentarze, również te krytyczne uwagi, które płyną ze strony opinii publicznej i Wysokiej Izby, dokładnie przeanalizować. Analizujemy wszystkie możliwe skutki. Zdajemy sobie sprawę, że CETA, mimo ewidentnych korzyści w zakresie polityki handlowej, może potencjalnie stwarzać ryzyka. Chcę powiedzieć, że Ministerstwo Rozwoju, które prowadzi proces związany z CETA, konsultowało się na etapie przygotowywania stanowiska rządu z organizacjami pozarządowymi. Osobiście spotykałem się z nawet największymi krytykami CETA. Również dyskutujemy w ramach ministerstw w zakresie potencjalnych skutków i ryzyk związanych z przyjęciem CETA. Chciałbym bardzo wyraźnie powiedzieć, że nie będzie zgody na przyjęcie GMO, takie były tutaj uwagi. CETA nie dotyczy w żadnym zakresie standardów bezpieczeństwa i GMO, aczkolwiek nie lekceważymy, i chciałbym to bardzo wyraźnie podkreślić, również tych głosów, które wskazują, że CETA może doprowadzić do stworzenia pewnych furtek, dzięki którym można będzie produkty modyfikowane genetycznie sprowadzać do Europy. Ale jestem przekonany, że opinia publiczna i państwa członkowskie, których interesy są zbieżne z interesami Polski, nie dopuszczą do tego, żeby tego typu produkty do Polski czy do państw członkowskich Unii Europejskiej napływały w drodze mechanizmów, które są przewidziane w CETA. Na to naszej zgody nie będzie.

Druga sprawa, która była podnoszona, dotyczy kwestii sądów inwestycyjnych. Również bardzo starannie analizujemy w ramach konsultacji międzyresortowych ewentualne skutki przyjęcia mechanizmu sądu inwestycyjnego. Wielokrotnie podkreślaliśmy, że ten mechanizm budzi nasz niepokój, stwarza pewnego rodzaju ryzyka. Dlatego dajemy sobie czas na to, aby przeanalizować wszystkie możliwe konsekwencje. I chciałbym też bardzo wyraźnie powiedzieć, że Polska od samego początku będzie zabiegać, jeżeli dojdzie do przyjęcia CETA, aby w gronie sędziów sądu inwestycyjnego znalazło się miejsce dla przedstawiciela Polski. I już teraz na etapie rozmów nieformalnych osobiście prosiłem komisarz Malmström, mówiąc, że jest to kwestia, która jest dla nas zasadnicza i będziemy o to zabiegać. I chciałbym też powiedzieć, że w tym tygodniu otrzymaliśmy pismo od pani komisarz Malmström, która zapewnia nas – nieformalnie oczywiście, ale zapewnia nas – że będzie miejsce dla przedstawiciela naszego regionu geograficznego w sądzie inwestycyjnym. Dlatego będziemy podejmować w najbliższym czasie decyzje w kwestii

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Radosław Domagalski-Łabędzki

CETA. Chciałbym zapewnić, że wszystkie te uwagi, które płynęły również z Wysokiej Izby, będziemy brać bardzo poważnie pod uwagę.

Było jeszcze jedno pytanie odnośnie do skutków ekonomicznych. Chciałbym również zapewnić, że Ministerstwo Rozwoju prowadziło takie analizy, zgodnie z modelami, które przygotowaliśmy. Skumulowany wzrost eksportu do Kanady wyniesie ponad 400 mln zł na przestrzeni najbliższych lat. Skutki ekonomiczne w postaci wzrostu eksportu są oczywiste. Chciałbym tylko jeszcze przypomnieć, że Polska ma bardzo wysoką nadwyżkę w handlu zagranicznym z Kanadą. Eksportujemy towary za ponad 1 mld euro, importujemy tylko za 300 mln euro, czyli skala naszego obrotu gospodarczego z Kanadą jest niewielka, jest w zasadzie marginalna w skali całego naszego eksportu. A więc wszystkie skutki, również te negatywne, które miałyby się objawić w związku z CETA, będą również minimalne, czyli CETA nie będzie miała skutków strukturalnych dla naszego przemysłu. W związku z tym chciałbym zapewnić, że polski rząd z najwyższą należytą starannością podchodzi do wszystkich zagrożeń wynikających z CETA. Nasze stanowisko będzie wyrażone w najbliższym czasie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Proszę bardzo.

Poseł sprawozdawca komisji pan Dominik Tarczyński.

Proszę bardzo.

Poseł Dominik Tarczyński:

Odpowiadając na pytania, chciałbym też zapytać, panie przewodniczący, w jakich latach była negocjowana ta umowa.

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Powiedz to im. Nie pytaj, tylko powiedz.)

W latach 2009–2014. Za czyich rządów ta umowa była negocjowana? Platformy i PSL-u. Kto miał większą, potężną pozycję w Unii Europejskiej, którą się chwalił, przyjął w Unii Europejskiej? Platforma i PSL. *(Oklaski)* Wynegocjowaliście fatalną umowę, która może nieść zagrożenia. Teraz mówicie, że to jest nasza wina, że o niej rozmawiamy, że mówimy o zagrożeniach, że dajemy uchwałę, dzięki której 2/3 Sejmu będzie o niej decydować. Chcecie powiedzieć, że to jest wina Prawa i Sprawiedliwości. To Platforma i PSL oraz ich przyjaciele z Komisji Europejskiej negocjowali tę umowę. Nie zrobicie z nas w mediach zwolenników CETA.

(Poseł Krystyna Pawłowicz: I zdrajców.)

(Poseł Piotr Apel: My też nie.)

My się przyglądamy tej umowie. Przygotowaliśmy uchwałę. Mówimy o tym, jakie są zagrożenia, jakie są plusy. 856 mln rocznie – bilans in plus, jeżeli chodzi o wymianę handlową. Są też zagrożenia, jeżeli chodzi o rolnictwo, dlatego przyglądamy się. Sąd arbitrażowy jest bardzo ważny, okres przejściowy jest bardzo ważny, ale okres przejściowy to jest część handlowa, a więc przestańcie manipulować. W latach 2009–2014 to był wasz rząd i wasze negocjacje. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, informuję państwa, że mija trzecia godzina głosowań, i to nie jest coś nowego. *(Wesołość na sali, oklaski)*

Jednocześnie informuję państwa...

(Poseł Marek Sawicki: W imieniu wnioskodawców.)

...że w tej chwili naszym obradom przysłuchują się uczniowie z gimnazjum z Regimina.

Pozdrawiamy serdecznie. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

(Poseł Sławomir Neumann: Ostatni raz, bo gimnazja zamykacie.)

(Głos z sali: Ostatni gimnazjaliści. Za chwilę nie będzie gimnazjów.)

Proszę państwa, za chwilę dopuszczę do głosu przedstawiciela wnioskodawców kolejnego projektu uchwały pana Marka Sawickiego, ale pana posła Święckiego najpierw zapytam, czy zgłasza chęć zabrania głosu w trybie sprostowania.

(Poseł Marcin Święćicki: Tak.)

Panie pośle, ja nie widzę takiej okoliczności. Może mnie pamiętać, że tak powiem, myli, ale ja bym pana prosił, żebyśmy tutaj nie prowadzili dyskusji.

(Poseł Marzena Machałek: Nie ma czasu.)

(Poseł Marcin Święćicki: Jedno zdanie.)

Jedno zdanie? Może być złożone, ale tylko jedno. *(Wesołość na sali)*

(Poseł Cezary Grabarczyk: Wielokrotnie złożone.)

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Tylko na piśmie.)

W trybie sprostowania poseł Marcin Święćicki.

Poseł Marcin Święćicki:

Panie Marszałku! Chciałem powiedzieć, że wprowadzenie stałego sądu inwestycyjnego, do którego sędziów będą wyznaczały Unia Europejska i Kanada, zastępuje istniejący mechanizm, gdzie istnieją takie sądy arbitrażowe...

(Poseł Grzegorz Długi: Dokładnie to powiedziałem.)

...do których sędziów wyznaczają korporacje, więc to nie jest nowa rzecz, tylko zastąpienie czymś lepszym czegoś słabszego. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Jeszcze w trybie sprostowania pan poseł Piotr Apel.

Oczekuję także jednego zdania z pana strony.

Poseł Piotr Apel:

Panie Marszałku! Nieprawdą jest, że Prawo i Sprawiedliwość tego złego projektu CETA nie wspiera, bo wspiera, bo ta uchwała mówi o tymczasowym stosowaniu tej umowy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

W imieniu wnioskodawców pan poseł Marek Sawicki, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Marek Sawicki:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Przypomnę, że finalizujemy prace nad trzema projektami uchwał. Chcę przypomnieć, że projekt uchwały Polskiego Stronnictwa Ludowego wzywał polski parlament i polski rząd do tego, żeby umowa CETA mogła wejść w życie dopiero po ratyfikacji przez parlamenty narodowe, a więc także polski parlament. Projekt, nad którym dzisiaj głosujemy, jest projektem, który dopuszcza czasowe wejście w życie w części handlowej, ale także w części rolnej umowy Unia Europejska – Kanada, CETA, a dopiero następcze ratyfikowanie w części prawnej, w części dotyczącej właśnie arbitrażu.

(Poseł Dominik Tarczyński: Inwestycyjnej.)

Skoro pan poseł Tarczyński nie rozumie procedury przyjmowania umów międzynarodowych Unia – Kanada, Unia – Stany Zjednoczone, to przypominam, że ministrowie konstytucyjni państw narodowych w tych negocjacjach bezpośrednio nie biorą udziału.

(Poseł Dominik Tarczyński: A kto tak powiedział?)

Tak jak ja nie brałem udziału w negocjacji CETA, tak minister Jurgiel nie bierze udziału w negocjacji TTIP...

(Poseł Dominik Tarczyński: Koledzy wasi.)

...ale stanowisko dla przedstawicieli Polski ministerstwo rolnictwa przygotowuje.

(Poseł Dominik Tarczyński: A zgłaszaliście uwagi?)

Ja swoje stanowisko i uwagi pamiętam. Dobrze byłoby, żeby stanowisko pana ministra Jurgieła także można było poznać. Moje wątpliwości budzi tylko jeden fakt. Skoro pan Tarczyński twierdzi, że jako PiS nie opowiadają się w żadną stronę za tą umową, nie są jej propagatorem, to dlaczego, panie pośle Tarczyński, pani premier i polski rząd potrzebują aż tak dużo czasu na wyrażenie opinii w sprawie tej umowy handlowej *(Oklaski)*, którą część z was tak opiewa, tak chwali? A więc ja bym chciał znać opinię ministra

rolnictwa w tej sprawie, bo ministra sprawiedliwości już znam, on jest na nie. Chciałbym znać także opinię polskiego rządu. Co sądzi o tej umowie?

(Poseł Dominik Tarczyński: To nie jest temat uchwały.)

Bo jeśli ktoś mówi, panie pośle, że czasowe wprowadzenie importu żywności kanadyjskiej na rynek europejski nie zagraża polskiemu rolnictwu...

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Zagraża.)

...to jeszcze raz panu przypominam, że 80% polskiego eksportu żywności to jest rynek unijny.

(Poseł Dominik Tarczyński: Tak, w Europie, wiem.)

Jeśli tam wejdzie żywność kanadyjska, miejsca dla polskiej żywności będzie mniej, a nie więcej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Chciałem tylko przypomnieć wszystkim państwu, a szczególnie panu posłowi Sawickiemu, że pan poseł Tarczyński występował w imieniu komisji jako sprawozdawca Komisji do Spraw Unii Europejskiej, w której zasiadają przedstawiciele wszystkich klubów parlamentarnych, która liczy 46 członków z jednym wakatem, bo nie można go obsadzić.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu uchwały.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu uchwały w brzmieniu z druku nr 858, wraz z jedną poprawką, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 427 posłów. Za głosowało 326 posłów, przeciw – 90, 11 wstrzymało się.

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę w sprawie kompleksowej umowy gospodarczo-handlowej (CETA) między Kanadą, z jednej strony, a Unią Europejską i jej państwami członkowskimi, z drugiej strony.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Informacja dla Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie styczeń–czerwiec 2016 r. (przewodnictwo Holandii w Radzie Unii Europejskiej) wraz ze stanowiskiem Komisji do Spraw Unii Europejskiej.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu uchwały w brzmieniu z druku nr 714.

(Poseł Bogusław Sonik: W sprawie formalnej, panie marszałku.)

Poseł Bogusław Sonik, wniosek formalny.

Proszę bardzo.

Poseł Bogusław Sonik:

Panie Marszałku! Chciałem prosić o to, aby zniósł pan zakaz wydawania w tej chwili przepustek dla

Posel Bogusław Sonik

osób, które chcą wejść i są zgłoszone w biurze przepustek od kilku dni. Zakaz ten obejmuje nie tylko kobiety. Widocznie po interwencji ministra Lipińskiego rozszerzono go również na mężczyzn, dlatego że mój przyjaciel, który został zaproszony 3 dni temu, został odesłany z biura przepustek z kwitkiem...

(Głos z sali: Skandal.)

...bo powołano się na decyzję pana marszałka. Na przyszłość proszę, jeżeli są wprowadzane takie zakazy, z wyjątkiem oczywiście zagrożenia bezpieczeństwa Sejmu, żebyśmy byli uprzedzani wcześniej, bo wystawiamy po prostu się trochę, wychodzimy niepoważnie, jeżeli zapraszamy osoby spoza Warszawy do odwiedzenia Sejmu czy spotkania w Sejmie, a następnie nie mamy możliwości ich wpuszczenia. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Informuję tylko Wysoką Izbę, że ze względu na to, że głosujemy kilka ważnych projektów ustaw i uchwał, wchodzenie i wychodzenie osób zapraszanych przez poszczególne komitety stwarza pewne trudności, więc, proszę państwa, moją decyzją wszystkie osoby, które mają kłopoty, zostaną wpuszczone po głosowaniach. *(Poruszenie na sali)*

(Posel Krystyna Skowrońska: O czyje zagrożenie chodzi?)

(Posel Elżbieta Radziszewska: Nigdy tego nie było.)

(Posel Jakub Rutnicki: Suwerena się boisz?)

Przystępujemy do głosowania.

(Posel Joanna Mucha: Pytanie.)

Przepraszam. Najpierw pytania.

Pani poseł Joanna Mucha, klub Platforma Obywatelska.

Posel Joanna Mucha:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Rozmawiamy w tym punkcie o przewodnictwie Holandii w Radzie Unii Europejskiej.

Panie Marszałku! Instytucje europejskie, Europejczycy w ostatnich dniach uzyskali nowy symbol. Tym symbolem jest parasolka polskiej kobiety. *(Oklaski)*

(Posel Joanna Mucha trzyma w ręce parasolkę)

W Europie ta parasolka stała się symbolem walki o prawa kobiet. Ta parasolka spowodowała nie tylko odrzucenie całkowitego zakazu aborcji, lecz także – być może państwo o tym nie wiecie – wycofanie podczas naszych obrad cichcem projektu o zakazie in vitro. *(Oklaski)*

(Posel Piotr Kaleta: Wniosła niebezpieczne narzędzie.)

(Głos z sali: Co to jest?)

(Głos z sali: Ciszej.)

I to zrobiła ta parasolka.

(Głosy z sali: Brawo!)

Ta parasolka ma moc. Nasze protesty zmieniają Polskę. I powiem wam, że my, polskie kobiety, damy wam radę. *(Burzliwe oklaski)*

(Posel Piotr Kaleta: To wygląda jak czarodziejska różdżka.)

(Posel Sławomir Nitras: Brawo!)

Marszałek:

Pani poseł, pani w swoim wystąpieniu...

Zwracam pani poseł Joannie...

(Posel Sławomir Nitras: Brawo!)

Panu posłowi Nitrasowi zwracam uwagę, że zakłóca pan obrady Sejmu, i to jest moja pierwsza uwaga.

(Posel Sławomir Nitras: Oklaskami?)

Zwracam panu uwagę po raz drugi. Na podstawie art. 175 ust. 3 regulaminu Sejmu przywołuję pana do porządku.

(Posel Sławomir Nitras: Mam przestać klaskać?)

(Posel Cezary Tomczyk: Kara finansowa najlepiej.)

A do pani poseł Joanny Muchy: zwracam pani uwagę, żeby jednak mówiła pani na temat i do rzeczy. *(Wesołość na sali)*

(Posel Piotr Kaleta: Ale dobrze, bo się chociaż sama śmieje z tej...)

Głos ma poseł Krzysztof Truskolaski, klub Nowoczesna.

Posel Krzysztof Truskolaski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Uruchomienie drugiego etapu procedury ochrony praworządności, opinie Komisji Weneckiej, liczne debaty w Parlamencie Europejskim – a polski rząd totalnie ignoruje powyższe instytucje. Ostatnie 9 miesięcy Polski w pracach Unii Europejskiej było najgorszym okresem od 9 lat. Polityka eskalowania konfliktów, bo do tego sprowadziłbym działania niedyplomaty, pana ministra Waszczykowskiego, oraz innych osób z ekipy pani premier, zaowocowała jedynie obniżeniem naszej wiarygodności. To jest fakt. Pogorszyły się nasze stosunki wewnątrz Unii i poza nią. Dotychczasowi partnerzy zaczęli nas traktować, określając to eufemistycznie, z pewnym dystansem. Stajemy się outsiderem Unii Europejskiej. *(Oklaski)*

(Posel Piotr Kaleta: Białystok też?)

Marszałek:

Przypominam, że jesteśmy w trybie zadawania pytań.

Głos ma poseł Jacek Protasiewicz, Europejscy Demokraci.

Posel Jacek Protasiewicz:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Sprawa dotyczy Europy, więc jest oczywiste, że nasze koło zabiera głos, ale jest tak przede wszystkim dlatego, że mamy tu pana ministra Waszczykowskiego. To nie jest częste podczas posiedzeń czy debat.

Otóż, panie ministrze, ostatnie 6 miesięcy, czyli czas prezydencji holenderskiej, to był okres, kiedy w Europie toczyła się dyskusja nad nowym kształtem europejskiej polityki sąsiedztwa. Pan w styczniu czy na początku tej prezydencji z tej mównicy poddał gruntownej krytyce program Partnerstwa Wschodniego. Mówił pan, że on nie przynosił Polsce korzyści, że był tak naprawdę realizacją, pod płaszczykiem unijnym, polityki chyba Niemiec. Te słowa może padły, może nie padły, ale taki miały sens. Ja wówczas pytałem, potem nawet na piśmie interpelację złożyłem, czy zatem w MSZ trwają prace nad nowym kształtem czegoś na wzór Partnerstwa Wschodniego. Minęło już nie 6, a 9 miesięcy, odpowiedzi nie mam. Może teraz ją usłyszę. Czy takie prace trwają i jak są zaawansowane? Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

(Poseł Krzysztof Jurgiel: Głosowanie.)

W takim razie komisja wnosi o uchwalenie projektu uchwały w brzmieniu z druku nr 714.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu uchwały w brzmieniu z druku nr 714, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 424 posłów. Za głosowało 232, przeciw – 192, nikt się nie wstrzymał.

Sejm podjął uchwałę w sprawie udziału Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie styczeń–czerwiec 2016 r. (przewodnictwo Holandii w Radzie Unii Europejskiej).

Powracamy do rozpatrzenia punktu 15. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o statusie sędziów Trybunału Konstytucyjnego.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, który poddam pod głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku oznaczać będzie, że Sejm, zgodnie z propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu, skierował ten projekt ustawy do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu rozpatrzenia.

Pytania zgłaszają poseł Krzysztof Paszyk, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Krzysztof Paszyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałem zapytać wnioskodawców, ale też klub PiS, jak rozumieć ten

projekt ustawy. Nie mam tu na myśli błędów legislacyjnych, których jest w nim pełno, tej atmosfery składania, wycofywania. Jak to jest, że od 10 miesięcy państwo deptacie status sędziów Trybunału Konstytucyjnego...

(Poseł Piotr Kaleta: Depczecie, Krzysiek, depczecie.)

...a przez to też cały Trybunał Konstytucyjny, status wynikający z pozycji ustrojowej trybunału jako organu, a dzisiaj w cudowny sposób chcecie ustawą, swoją ustawą, poselskim projektem, naprawiać ten trybunał, przywracać status sędziego Trybunału Konstytucyjnego? Czy to tylko hipokryzja z waszej strony, czy też element pewnego trwałego nowego porządku i postępowania, a więc rozwalamy instytucję, a potem wspinałomyślnie *(Dzwonek)* po swojemu urządzamy ją i naprawiamy? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Proszę.

Głos ma pani poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz, klub Nowoczesna.

(Poseł Piotr Kaleta: Wreszcie.)

(Poseł Dominik Tarczyński: Co u skarbnika?)

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowne Posłanki i Posłowie z PiS! Chcieliście wszystkich wykiwać, a po prostu się zakiwaliście.

(Poseł Piotr Kaleta: Gdzie tam nam do twojego męża.)

Politycy PiS kłamią, politycy PiS oszukują. Oszukaliście Polaków, wprowadzając do spółek Skarbu Państwa maturzystów, a nie profesjonalistów. Oszukaliście frankowiczów, obiecując im złote góry, a nie dając nic. Oszukujecie Polki, twierdząc, że odrzucacie zakaz aborcji, podczas gdy za kulisami szykujecie projekt zakazujący...

(Poseł Marek Suski: Niech pani pouczy męża.)

...prawa wyboru w sytuacji ciężko chorych płodów. Wczoraj oszukaliście nawet swoich sojuszników z Ordo Iuris.

(Poseł Piotr Kaleta: Wasze sprawozdanie jest niekonstytucyjne.)

Marszałek:

Pani poseł, czy mogłaby pani wrócić do rzeczy?

(Poseł Marek Suski: Finansistę męża niech pani pouczy.)

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz:

Dziś po raz piąty próbujecie oszukać wszystkich na tej sali, wmawiając, że ustawa o statusie sędziów Trybunału Konstytucyjnego cokolwiek poprawi. Ona

Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz

nie zakończy żadnych partyjnych wojen z Trybunałem Konstytucyjnym, natomiast wywoła wiele nowych ataków na Trybunał Konstytucyjny.

Chciałabym w związku z tym zapytać wnioskodawców: Jaki jest sens zgłaszania piątej ustawy dotyczącej TK i jednocześnie zapowiedzi kolejnych dwóch ustaw...

(*Posel Piotr Kaleta*: Idziemy na trybunał z parasolkami.)

...o trybunał? (*Dzwonek*) PiS stał się fabryką problemów dla Polski. (*Oklaski*)

(*Posel Piotr Kaleta*: Tracisz formę.)

Marszałek:

Dziękuję, pani posle.

Głos ma posel Jacek Protasiewicz, Europejscy Demokraci.

Posel Jacek Protasiewicz:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zanim zadam pytanie, nawiążę do wystąpienia pani premier Szydło sprzed bodajże godziny.

Pani Premier! Nie trzeba składać żadnych nowych zobowiązań, wystarczy zobowiązania złożone w kampanii wyborczej wypełnić. A ja dobrze pamiętam zobowiązanie i pani, pani premier, jako kandydatki na premiera, i pani jako szefowej kampanii pana prezydenta: wszystkie obywatelskie projekty ustaw będą procedowane.

(*Głos z sali*: Panie pośle, do rzeczy.)

A więc wystarczyło dotrzymać tego zobowiązania i nie byłoby problemu, a także drugiego zobowiązania: poselskie głosowanie, a nie wyciąganie w trudnych sprawach karty z czytelnika. To też jest zobowiązanie, którego trzeba dotrzymać.

Pan posel Piotrowicz bardzo długo uzasadniał wczoraj projekt, ale nadal jestem przekonany, że prawdziwym uzasadnieniem jest chęć nałożenia kagańca byłym prezesom Trybunału Konstytucyjnego, żeby panowie prof. Safjan, Zoll, za chwilę Rzepliński, ale też pan prezes Stępień nie wypowiadali się w sprawach publicznych. Nie liczcie na to, że ta ustawa (*Dzwonek*) ich zatrzyma. To są ludzie o charakterach wysokiej próby, żadnego szantażu z waszej strony...

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Posel Jacek Protasiewicz:

...zagrożenia nie obawiają się i będą aktywni w życiu publicznym. Jestem o tym przekonany. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Przypominam, że jesteśmy w trakcie rozpatrywania sprawy z projektu poselskiego, a nie projektów obywatelskich.

Głos ma posel Borys Budka, Platforma Obywatelska. (*Posel Piotr Kaleta*: Coraz piękniejszy.)

Posel Borys Budka:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Szanowna Pani Premier! Wysoka Izbo! Otóż to kolejna próba ataku na Trybunał Konstytucyjny.

Mam pytanie do wnioskodawców: Dlaczego nie proponujecie państwo badań samym sobie? Proponujecie naruszenie podstawowej zasady, która wynika z konstytucji: 9-letniej kadencji. Tymczasem chcecie wprowadzić to, by lekarz badał, czy po ukończeniu 70. roku życia sędzia Trybunału Konstytucyjnego może sprawować swój urząd, czy nie. Chcecie tak naprawdę zamknąć usta tym wszystkim, którzy mają inne zdanie od waszego.

Trybunał Konstytucyjny to nie jest miejsce, w którym ochrony mają szukać politycy. To jest miejsce, w którym ochrony szukają obywatele. Szukają ochrony właśnie przed państwem totalnym, które każdego dnia staracie się nam zaserwować...

(*Posel Beata Mazurek*: 18%...)

...i Trybunał Konstytucyjny (*Dzwonek*) jest właśnie takim bezpiecznikiem. Wy go kolejny raz chcecie zniszczyć.

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi, ale nie zadał pan pytania. Zwracam państwu uwagę, że jesteśmy w trybie zadawania pytań.

(*Posel Grzegorz Schetyna*: Dlaczego nie zrobicie sobie badania?)

Głos ma posel Grzegorz Długi, klub Kukiz'15.

Posel Grzegorz Długi:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do autorów tego projektu. Nie do końca rozumiem, dlaczego on został w ogóle wniesiony. Powiem szczerze, że chyba my wszyscy u nas w klubie byliśmy przekonani, że tak naprawdę w głębi duszy posłowie PiS chcą zakończyć tę wojnę związaną z trybunałem, wyciszyć tę sprawę, uporządkować trybunał w ramach procedur, które są, a tu się okazuje, że państwo otwieracie kolejny front. Nie widzę potrzeby regulowania rzeczy, które po pierwsze, są uregulowane. A te zmiany, jeżeli jakiegokolwiek są potrzebne, do czego nie jesteśmy przekonani, można wprowadzić już

Posel Grzegorz Długi

po wszystkim. Jeżeli uda się w końcu uspokoić sprawę, wtedy można ponadpartyjnie usiąść z fachowcami i zastanowić się, czy da się udoskonalić w taki czy inny sposób to, co jest do udoskonalenia, jeżeli jest. Ten projekt jest niepotrzebny, przedłuża wojnę, dodaje paliwa w tej wojnie, zaszkodzi przede wszystkim państwu. Mam na myśli i państwo jako PiS (*Dzwonek*), i państwo jako nasze wspólne państwo. Dlatego prosiłbym o odpowiedź: Po co to wszystko? (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Waldemar Buda, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Waldemar Buda:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Pani Premier! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Czego wy się obawiacie? Który z sędziów Trybunału Konstytucyjnego będzie miał problem ze złożeniem oświadczenia majątkowego? Składają je politycy, posłowie, radni, prokuratorzy. Kto będzie miał problem z udokumentowaniem swojego majątku i swoich dochodów?

Po drugie, dlaczego państwo jesteście przeciwni chociażby usprawnieniu pracy trybunału? Dodatkowo zatrudnienie sędziów trybunału dzisiaj polegało na tym, że wpadali do trybunału w okienkach pracy na uniwersytecie. Czy akceptujecie to?

(*Głosy z sali: Tak, tak.*)

Po trzecie, chciałbym zapytać wnioskodawcę, czy ze stanem spoczynku sędziego Trybunału Konstytucyjnego poza wynagrodzeniem w wysokości 75% uposażenia wiążą się również obowiązki, takie jak postępowanie etyczne oraz apolityczność. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Proszę bardzo.

Przedstawicielem wnioskodawców jest poseł Stanisław Piotrowicz.

(*Głosy z sali: Ooo...*)

Czy chciałby pan zabrać głos?

(*Posel Stanisław Piotrowicz: Tak.*)

(*Głos z sali: Brawo!*) (*Oklaski*)

Proszę bardzo.

Posel Stanisław Piotrowicz:

Panie Marszałku! Pani Premier! Panie i Panowie Posłowie! We wczorajszym wystąpieniu szeroko uzasadniałem...

(*Głos z sali: Towarzysze.*)

...konieczność przedstawienia Wysokiej Izbie projektu przedmiotowej ustawy. Szczegółowo uzasadniałem poszczególne zapisy, ale też odnosiłem się do państwa sugestii, do głosów państwa, jakie wielokrotnie w tej Izbie słyszałem, ale i słyszałem w przekazach medialnych. Mianowicie wielokrotnie i na wszystkie sposoby państwo powiadacie o zasadzie podziału władz.

(*Posel Krzysztof Brejza: To taka reakcyjna zasada.*)

Jest ta zasada wpisana do konstytucji, tylko państwo nie jesteście w swoim rozumowaniu i postępowaniu konsekwentni. Podział władz, ale i druga zasada – równowaga władz. Władza sądownicza oraz władza ustawodawcza i wykonawcza. Jeszcze raz to powtórzę, każda z nich cieszy się autonomią, ale jest przepis, który mówi o równoważeniu się władz. To nie jest czczy przepis konstytucyjny, martwy przepis. Temu muszą służyć instrumenty, by tę równowagę władz zapewniać. I podstawowe instrumenty prowadzą się do tego, że sądy są niezależne, trybunały są niezależne, a sędziowie niezawisli w swym orzekaniu. Ale nie dostrzegacie państwo tego, że organizację sądów i trybunałów, jak również sposób postępowania przed sądami konstytucja powierzyła do uregulowania parlamentowi. Państwo z tego korzysta nie chcecie. To jest nie tylko prawo, z którego korzysta parlament, to jest konstytucyjny obowiązek parlamentu określać organizację sądów i trybunałów i określać sposób postępowania przed nimi. To państwo poprzez negowanie uprawnień parlamentu do regulowania tych kwestii zaprzeczacie zasadzie podziału władz, na którą tak często się powołujecie.

(*Posel Magdalena Kochan: Nieprawda...*)

We wczorajszej dyskusji jeden z przedstawicieli opozycji wskazał na to, że projektowana ustawa w 70% zawiera przepisy już istniejące, jakkolwiek rozproszone w wielu aktach prawnych. I dlatego ten akt prawny porządkuje materię i dlatego gromadzi się w jednym akcie prawnym wszystkie dotychczas obowiązujące przepisy rozproszone w różnych aktach.

W kolejnej części, nowej...

(*Posel Grzegorz Długi: Trochę żeście dopisali.*)

...wprowadza się analogiczne przepisy, analogiczne rozwiązania w odniesieniu do sędziów Trybunału Konstytucyjnego do tych, jakie obowiązują wobec sędziów Sądu Najwyższego. To novum, które tak państwa uderza, to nie jest nic innego, jak tylko realizowanie zasady konstytucyjnej apolityczności i bezstronności sędziów, sędziów, a więc również tych sędziów, którzy są w stanie spoczynku. To nie kto inny, tylko państwo kilka lat temu, w poprzedniej kadencji, podnosiliście argument, że prokurator w stanie spoczynku nie może być posłem, bo dalej jest prokuratorem i korzysta z przywilejów prokuratora. Podobnie orzekł Sąd Najwyższy. Trzymajcie się państwo wobec tego tej linii wskazującej, że również dziś sędzia Trybunału Konstytucyjnego w stanie spoczynku, który korzysta ze wszystkich przywilejów sędziego w stanie spoczynku, łącznie z niebagatelnym uposażeniem wynoszącym ok. 15 tys. zł, winien

Posel Stanisław Piotrowicz

zachować apolityczność i bezstronność, tę, która wynika z konstytucji.

Pytacie: Po co kolejna ustawa? Życie pokazuje, że pewna materia, która do tej pory nie musiała być regulowana, dziś wymaga takiej regulacji. Nigdy nikomu wcześniej do głowy nie przyszło, że sędzia Trybunału Konstytucyjnego może stać się czynnym politykiem, że sprzeniewierzy się konstytucyjnym zasadom apolityczności i bezstronności, że wda się w spisek przeciwko...

(*Posel Cezary Grabarczyk*: A to kłamstwo jest.)

...własnemu demokratycznemu rządowi. (*Oklaski*) Nigdy się to w głowie nie mieściło. Uznano, że sędziowie Trybunału Konstytucyjnego to prawnicy wyróżniający się wysoką etyką...

(*Posel Małgorzata Kidawa-Błońska*: No właśnie.)

...wysokim morale, wyróżniający się wiedzą prawniczą. I w tamtym czasie wydawało się nawet, że nie przystoi doregulowywać, jak winien zachowywać się sędzia Trybunału Konstytucyjnego. Życie pokazało, że skoro znaleźli się tacy, którzy sprzeniewierzyli się wartościom konstytucyjnym, to trzeba to doprecyzować. I z tego też względu...

(*Posel Magdalena Kochan*: Jak pan śmie?)

A że śmiem, to przytoczę fakty z ostatnich dni.

(*Posel Magdalena Kochan*: Dorabianie ideologii.)

Czy państwo nie widzicie tego, że prezes Trybunału Konstytucyjnego stał się jednym z czołowych polityków ugrupowania opozycyjnego...

(*Posel Małgorzata Kidawa-Błońska*: Nie, nie...)

...że biega po mediach...

(*Posel Magdalena Kochan*: Broni trybunału.)

...recenzuje, komentuje, wypowiada się na temat ustaw...

(*Głos z sali*: Kłamstwo.)

...z którymi jeszcze trybunał w ogóle się nie zapoznał?

(*Posel Rafał Grupański*: Broni konstytucji.)

Prezes trybunału stał się politykiem, a konstytucyjna zasada zabrania upolitycznienia. A państwo nie widzieliście maili...

(*Posel Magdalena Kochan*: Niech pan nie obraża.)

...korespondencji między sędziami?

(*Głos z sali*: My nie podglądamy.)

Nie znacie państwo? Tak, bo państwo przestrzegacie zasady prywatności.

(*Posel Cezary Grabarczyk*: Nie jesteśmy prokuratorami.)

Otóż jest orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego, że zasada prywatności korzysta z ograniczeń wtedy, kiedy interes państwa tego wymaga. Panowie sędziowie Trybunału Konstytucyjnego w korespondencji nie mówili... (*Gwar na sali*)

Marszałek:

Proszę o zachowanie ciszy.

Posel Stanisław Piotrowicz:

...o swoich prywatnych sprawach, mówili o sprawach wiążących się z funkcjonowaniem państwa. Doskonale z tej korespondencji wynika, że mieli świadomość, że Platforma Obywatelska współ z PSL złała konstytucję. Panowie sędziowie...

(*Posel Magdalena Kochan*: Kłamstwo.)

...Trybunału Konstytucyjnego byli przerażeni tym faktem. (*Oklaski*) Siedzieli cicho, nie biegali po mediach wtedy, nie mówili, że oto doszło do złamania konstytucji przez polityków Platformy Obywatelskiej. Zastanawiali się tylko...

(*Posel Borys Budka*: Orzeczenie.)

...co zrobić, jaką narrację przyjąć na wypadek, gdy partia opozycyjna Prawo i Sprawiedliwość o tym się dowie.

(*Posel Jakub Rutnicki*: Orzeczenie.)

I to oni wtedy wskazywali na to, że przecież wam będą wypominać to, że psujecie państwo. To były te słowa, których sędziowie Trybunału Konstytucyjnego – o psuciu państwa – używali w waszym kierunku. To w waszym kierunku o tym mówili. (*Oklaski*)

(*Posel Magdalena Kochan*: Nie kiwaj na mnie palcem.)

Marszałek:

Proszę o ciszę.

Posel Stanisław Piotrowicz:

Drodzy państwo, ta korespondencja pokazała...

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Pan się uspokoi.)

...że sędziowie Trybunału Konstytucyjnego...

(*Posel Magdalena Kochan*: Chamstwo.)

...spiskowali w tamtym czasie z ówczesnie rządzącymi, a dziś w sposób jawny...

(*Posel Magdalena Kochan*: Komentować z mównicy sejmowej prywatnie...)

...występują przeciwko demokratycznie wybranemu rządowi.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Nakreślił się, spokojnie.)

Marszałek:

Przepraszam pana posła. Zwracam uwagę pani poseł Magdaleny Kochan, że uniemożliwia mi pani prowadzenie posiedzenia Sejmu. Proszę nie pokrzykiwać...

(*Posel Magdalena Kochan*: Po prostu nie mogę słuchać tych...)

(*Głos z sali*: To wyjdź.)

...pani poseł, proszę nie przeszkadzać w prowadzeniu obrad Sejmu.

Proszę kontynuować, panie pośle.

Posel Stanisław Piotrowicz:

Pytaliście państwo o oświadczenia majątkowe i atakowaliście to, nie wiem dlaczego. Przecież w demokratycznych państwach zasady jawności oświadczeń majątkowych i transparentności w funkcjonowaniu państwa to są standardy. Mało tego. Państwo powiadacie, że z takim szacunkiem odnosicie się do orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego. Okazuje się...

(Posel Magdalena Kochan: Tak się odnosimy.)

...że czynicie to tylko wybiórczo.

(Posel Magdalena Kochan: Kłamstwo.)

Dla przykładu – wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 8 października 2001 r., K 11/01. Wtedy Trybunał Konstytucyjny...

(Posel Urszula Augustyn: w 1981 roku?)

...wypowiadał się na temat oświadczeń majątkowych i stwierdził wprost, cytuję: Ustawodawca ma swobodę ustalania zakresu ograniczeń dotyczących osób pełniących funkcje publiczne, które mogą być kształtowane w różnych okresach w odmienny sposób z uwagi na nasilenie zjawisk korupcji i negatywną reakcję społeczną. Pozostawać one powinny w racjonalnym związku z interesem publicznym, któremu mają służyć, a ich zakres powinien być współmierny do rangi tego interesu. (Oklaski) Ograniczeń nakładanych na osoby sprawujące funkcje publiczne nie można zatem rozpatrywać w kategoriach ograniczeń wolności i praw tych osób, lecz należy je traktować jako środek zapewnienia prawidłowego funkcjonowania instytucji publicznych. I kiedy indziej, w innym orzeczeniu – wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 21 października 1998 r., K 24/98, cytuję: Żaden obywatel nie jest zobowiązany do ubiegania się ani pełnienia funkcji publicznej, zaś znając następstwa tego faktu w postaci upublicznienia pewnego zakresu informacji należących do sfery prywatności, podejmuje on samodzielną i świadomą decyzję opartą na rachunku pozytywnych i negatywnych konsekwencji, wkalkulowując określone ograniczenia oraz dyskomfort związany z ingerencją w życie prywatne – koniec cytatu z uzasadnienia do wyroku wydanego przez Trybunał Konstytucyjny.

Drody państwo, jeżeli tak stajecie w obronie Trybunału Konstytucyjnego... my również, ale my zabiegamy o to, żeby w Polsce konstytucja była przestrzegana...

(Posel Magdalena Kochan: No, naprawdę.)

(Posel Rafał Grupański: Tak, tak...)

...żeby był przestrzegany podział władz i równowaga tych władz, a państwo, odwołując się rzekomo do podziału władz, chcecie sądom i trybunałom nadać władzę stojącą ponad wszystkimi władzami i ponad wszelką kontrolą, a na to (Gwar na sali, dzwonek) naród zgody nie wyraża. Dziękuję. (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Informuję Wysoką Izbę, że już od pewnego czasu uważnie naszym obradom przysłuchują się i obser-

wują je uczniowie z IV Liceum Ogólnokształcącego im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego z Olkusza. (Oklaski)

Witam serdecznie na tej praktycznej lekcji wychowania obywatelskiego.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy zawartego w druku nr 880, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 422 posłów. Za głosowało 179, przeciwko – 239, wstrzymało się 4 posłów.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił, a tym samym skierował ten projekt ustawy do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu rozpatrzenia.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 16. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, ustawy o grobach i cmentarzach wojennych, ustawy o muzeach, ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary oraz ustawy o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego przez nazwy budowli, obiektów i urządzeń użyteczności publicznej.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, który poddam pod głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku oznaczać będzie, że Sejm, zgodnie z propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu, skierował ten projekt ustawy do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu rozpatrzenia.

Pytania zgłaszają panowie posłowie.

Pan poseł Piotr Apel, klub Kukiz'15.

Nieobecny.

Głos ma pan poseł Krzysztof Mieszkowski, klub Nowoczesna.

Posel Krzysztof Mieszkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W tym projekcie jest przepis, który mówi o karaniu dziennikarzy, publicystów, którzy używają kategorii: polskie obozy koncentracyjne, karą do 3 lat więzienia. Zastanawiam się... (Oklaski)

Bijcie, bijcie państwo brawo.

Zastanawiam się, panie ministrze, czy nie lepiej byłoby od razu dać tym dziennikarzom, tym publicystom dożywocie, byłoby prościej. (Oklaski)

(Głos z sali: Ooo...)

(Głos z sali: Brawo!)

Zastanawiam się nad jedną rzeczą: Dlaczego jesteście takim konsekwentnym kreatorem kultury kompleksu niższości? Kompromitujecie polski rząd,

Posel Krzysztof Mieszkowski

polski kraj, kompromitujecie nas wszystkich, naszych obywateli. To jest po prostu nie do przyjęcia. Jak można robić takie rzeczy? Poczytajcie Gombrowicza, poczytajcie Brzozowskiego, Mickiewicza, Olę Tokarczuk – może wam to rozjaśni w głowach.

(*Posel Marek Suski*: Czytaliśmy, ale pan chyba nie czytał.)

(*Posel Dominik Tarczyński*: Zrób maturę.)

Marszałek:

Pytanie zadaje poseł Józef Brynkus, klub Kukiz'15.

Posel Józef Brynkus:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Przygotowana przez stronę rządową zmiana ustawy o IPN-ie i innych ustaw, zawarta w druku nr 806, idzie w dobrym kierunku. Oczywiście, należy ją poprawić w komisji. Niemniej jednak propozycja odrzucenia w pierwszym czytaniu tego projektu jest propozycją całkowicie absurdalną, chyba że się pochodzi z Breslau albo z Thorn. (*Oklaski*)

Natomiast, proszę państwa, chcę zwrócić uwagę na jedną rzecz – chcemy bronić dobrego imienia narodu polskiego. Dlatego zwracam się do pana ministra Jakiego, żeby powiedział, jakiego rodzaju racje przemawiają za tym, żeby w tej ustawie jednoznacznie zapisać nie tylko charakter tej ochrony, ale także propozycje penalizacji ze względu na nadużywanie sformułowania o polskich obozach śmierci, także przez różnego rodzaju hochszaplerów ideologicznych (*Dzwonek*) czy artystycznych. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Proszę bardzo.

W tej chwili głos zabierze wiceminister sprawiedliwości Patryk Jaki.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: A po co?)

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Patryk Jaki:**

Szanowny Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoki Sejmie! Można by było zapytać, czy w takim razie Żydzi mają kompleks niższości, ponieważ, pamiętajmy, negowanie Holokaustu to przestępstwo, które jest penalizowane w całej Unii Europejskiej decyzją ramową z 2008 r. Ba, są nawet państwa, które idą dużo dalej, jeżeli chodzi o karanie negowania Holokaustu. Wysoki Sejmie, w czym Polska jest gorsza?

(*Oklaski*) Polska powinna wreszcie polskie obozy koncentracyjne, polskie obozy śmierci – Polish death camps... Takie sformułowania, jak pokazują niektóre organizacje pozarządowe, pojawiają się w prasie na świecie niemalże co 2 dni. Problem polega na tym, że polityka, którą dotychczas prowadziło polskie państwo, była w tym zakresie nieskuteczna. Wysyłaliśmy, owszem, drogą dyplomatyczną sprostowania i deklarowano, że nigdy więcej tego nie zrobi jedno, drugie, trzecie czasopismo, ale i tak później się to powtarzało, jeszcze z większą częstotliwością. To jest, Wysoki Sejmie, jeden wielki skandal, żeby z Polski, z ofiary, robić sprawcę. Nie można się na to godzić. (*Oklaski*)

Dlatego wreszcie chcemy zaproponować kompleksową politykę ochrony dobrego imienia Polski, która będzie się składała z trzech elementów. Pierwszy element – tzn. możliwość egzekwowania konsekwencji o charakterze karnym. Drugi element – możliwość egzekwowania konsekwencji o charakterze cywilnym, Wysoki Sejmie. W końcu taki dodatek, ale niezwykle istotny – w ustawie stwarzamy wreszcie możliwość, aby organizacje pozarządowe, które mają w zakresie swoich działań statutowych ochronę dobrego imienia Polski, pozywały zagraniczne czasopisma i organizacje, które będą w taki sposób ordynarnie kłamały na temat tego, co wydarzyło się w Polsce podczas II wojny światowej. Dlatego, Wysoki Sejmie, wreszcie stwarzamy możliwość prowadzenia konsekwentnej, daleko idącej polityki, polityki ochrony dobrego imienia Polski. Często było tak, że nawet jeśli chcieliśmy pozwać jakieś zagraniczne czasopismo, to prawnicy tego czasopisma wskazywali: zaraz, wy tej sprawy nie rozwiązaliście u siebie, w Polsce, nie macie nawet podstaw, przepisów, na które moglibyście się powołać, to czego oczekujecie od nas. Dlatego tworzymy nową legitymację procesową dla instytucji, które chciałyby starać się o roszczenia w tym zakresie.

Wysoki Sejmie, na koniec chcę powiedzieć, że stworzyliśmy specjalny kontratyp dla osób prowadzących działalność naukową czy działalność artystyczną, dlatego absolutnie nie ma tego zagrożenia, o którym wspominał pan poseł, ale z drugiej strony musimy pamiętać, że musimy dbać o godność i wizerunek polskiego państwa. To jest nasz obowiązek, to zawsze był nasz obowiązek. Przykro, że to do tej pory słabo wychodziło, ale wreszcie będziemy mieli narzędzia, żeby skutecznie walczyć o prawdę. Polska była jedną z największych ofiar II wojny światowej. Jeżeli chcecie zarzucić Polsce współudział w Holokauście, to pamiętajmy: Sprawiedliwy wśród Narodów Świata – jest takie odznaczenie dla osób, które z narażeniem życia ratowały Żydów podczas II wojny światowej. Zgadnijcie państwo...

(*Posel Małgorzata Kidawa-Błońska*: Nie musimy zgadywać, panie pośle, my to wiemy.)

...osoby jakiej narodowości mają najwięcej tego typu odznaczeń.

(*Głos z sali*: Polacy.)

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Patryk Jaki

Polacy (*Oklaski*), a wy ciągle mówicie o Jedwabnem. Naprawdę chciałbym powiedzieć, że nie warto, szczególnie jak się jest polskim parlamentarzystą, wstydzić się Polski. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Krystyna Pawłowicz*: Tak jest.)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy zawartego w druku nr 806, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 419 posłów. Za głosowało 30, przeciw – 276, wstrzymało się 113 posłów.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił i jednocześnie skierował projekt ustawy do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu rozpatrzenia.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 23. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o administracji podatkowej oraz ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk **nr 899-A**.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Głos ma pani poseł Gabriela Masłowska, sprawozdawca komisji.

Proszę o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Gabriela Masłowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Podczas dzisiejszego posiedzenia Komisji Finansów Publicznych rozpatrzono poprawkę do projektu ustawy z zakresu administracji podatkowej i systemu ubezpieczeń społecznych, która to poprawka dotyczyła wydłużenia terminu wejścia w życie ustawy do 14 dni. My w projekcie i w dyskusji podczas prac komisji proponowaliśmy krótszy termin wejścia w życie tej ustawy – 1 dzień po jej ogłoszeniu. Przedłożona poprawka dotycząca wydłużenia tego okresu nie uzyskała poparcia Komisji Finansów Publicznych. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Jak słyszeliśmy, komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 899.

Komisja przedstawia poprawkę, nad którą będziemy głosować w pierwszej kolejności.

Jest to poprawka do art. 3. Wnioskodawcy proponują, aby ustawa weszła w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Pytanie dotyczące tej poprawki zgłasza pan poseł Paweł Grabowski, klub Kukiz'15.

Posel Pawel Grabowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Premier! Mam do pani pytanie. Czy znajdzie pani dzisiaj kilka minut, aby spotkać się z mieszkańcami podopolskich gmin, którzy przyjechali tutaj rano i czekają na panią po to, aby chwilę z panią porozmawiać na temat powiększenia Opola? Ci ludzie zostali całkowicie pominięci w tym procesie, dlatego bardzo panią proszę o to...

(*Głos z sali*: A co to ma wspólnego?)

...aby pani znalazła dosłownie kilka minut, aby się z nimi spotkać. Wiem, że pani tutaj mi nie odpowie, ale może pani chociaż skinie głową, wyrazi zgodę na to, żeby z tymi ludźmi się dzisiaj spotkać, chwilę porozmawiać, czy poda jakiś inny termin.

(*Posel Andrzej Szlachta*: Nie na temat.)

Marszałek:

Panie pośle, czy to dotyczy tej poprawki?

Posel Pawel Grabowski:

Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Co to było?)

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Poprawka jest moja.)

Marszałek:

W którym jesteśmy punkcie obrad? (*Wesołość na sali, oklaski*)

Wysoki Sejmie! Przypominam, że jesteśmy w punkcie, w którym odnosimy się do projektu ustawy z druku nr 899 i do poprawki. Przypominam, że chodzi o wydłużenie terminu wejścia w życie ustawy. W związku z tym pan poseł chyba troszkę się zagubił.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 418 posłów. Za głosowało 158, przeciw – 228, wstrzymało się 32.

Sejm poprawkę odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Marszałek

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 899, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 418 posłów. Za głosowało 391, przeciw – 26, 1 poseł wstrzymał się.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o urzędach i izbach skarbowych oraz ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 26. porządku dziennego: Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych (druk nr 903).

Prezydium Sejmu na podstawie art. 20 ust. 1 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, przedłożyło wniosek w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Czy ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos w tej sprawie?

Nikt się nie zgłasza.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku w brzmieniu z druku nr 903, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 404 posłów. Za głosowało 389, przeciw – 3, wstrzymało się 12 posłów.

Sejm podjął uchwałę w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Zarządzam 3 minuty przerwy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 13 min 46 do godz. 13 min 51)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 21. porządku dziennego: Przedstawiony przez prezesa Rady Ministrów dokument: „Stan bezpieczeństwa ruchu drogowego oraz działania realizowane w tym zakresie w 2015 r.” (druk nr 493) **wraz ze stanowiskiem Komisji Infrastruktury** (druk nr 560).

Proszę ministra infrastruktury i budownictwa pana Andrzeja Adamczyka o przedstawienie dokumentu.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Minister Infrastruktury i Budownictwa Andrzej Adamczyk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Wysooka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić dokument

– informację na temat dokumentu i sam dokument – „Stan bezpieczeństwa ruchu drogowego oraz działania realizowane w tym zakresie w 2015 r.”. Dokument ten zawarty jest w druku sejmowym nr 493, zaś opinia komisji – w druku sejmowym nr 560.

Szanowni Państwo! Sprawozdanie to wynika z ustawowego obowiązku. Zgodnie z zapisami zawartymi w art. 140e ust. 3 i 4 ustawy Prawo o ruchu drogowym przewodniczący Krajowej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego – minister właściwy do spraw transportu składa Radzie Ministrów coroczne sprawozdanie dotyczące stanu bezpieczeństwa ruchu drogowego oraz działań realizowanych w tym zakresie, zaś prezes Rady Ministrów składa przedmiotowy dokument Sejmowi, Senatowi i prezydentowi. I tutaj mam zaszczyt tenże dokument, po jego przyjęciu przez Radę Ministrów i skierowaniu do Sejmu, przedstawić Wysokiej Izbie. Pragnę przypomnieć, że był on przedstawiany szczegółowo na posiedzeniu sejmowej Komisji Infrastruktury, mieliśmy okazję odnosić się do... Przedstawiciele resortu, przedstawiciele rządu odnosili się do pytań, które wówczas pojawiały się w trakcie dyskusji nad tym dokumentem. Mówiliśmy o sytuacji na polskich drogach, w przestrzeni transportu, w przestrzeni komunikacji publicznej, drogowej komunikacji publicznej. Mówiliśmy o zamierzeniach, o zrealizowanych założeniach wcześniejszych oraz zamierzeniach na rok następny.

Co wchodzi w skład tegoż dokumentu? Otóż dokument ten składa się z ogólnego obrazu stanu bezpieczeństwa ruchu drogowego w roku 2015. Raport ten zawiera najważniejsze charakterystyki zdarzeń drogowych, ocenę sytuacji na poziomie całego kraju, w poszczególnych województwach. W sprawozdaniu przedstawiono stan realizacji w ubiegłym roku programu realizacyjnego na lata 2015–2016. To jest dokument wykonawczy do „Narodowego programu bezpieczeństwa ruchu drogowego” na lata 2013–2020. Przedstawiono również informację o najważniejszych działaniach podjętych dodatkowo na rzecz poprawy bezpieczeństwa ruchu drogowego przez członków Krajowej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego w roku ubiegłym, które nie były objęte programem realizacyjnym „Narodowego programu bezpieczeństwa ruchu drogowego”. Dokument ten również zawiera informacje z monitoringu zachowań uczestników ruchu drogowego – monitoring ten prowadzony jest na zlecenie Sekretariatu Krajowej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego – oraz najważniejsze dane z pozostałych analiz w zakresie bezpieczeństwa ruchu drogowego przeprowadzonych na zlecenie sekretariatu w roku ubiegłym, w tym w szczególności informacje o kosztach zdarzeń drogowych.

W tym dokumencie, szanowni państwo, po raz pierwszy zostały zawarte konkretne rekomendacje na przyszłość. Przedstawione rekomendacje oparto na wynikach ankiet ewaluacyjnych. Ankiety te zostały rozesłane do członków Krajowej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego, wojewódzkich rad bezpieczeństwa ruchu drogowego oraz ekspertów na

Minister Infrastruktury i Budownictwa Andrzej Adamczyk

przełomie lat 2015 i 2016. Te rekomendacje wynikają również z dotychczasowych doświadczeń Sekretariatu Krajowej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego i wniosków z raportów szeregu instytucji opisujących stan bezpieczeństwa ruchu drogowego w Polsce w ostatnich latach, to jest m.in. Bank Światowy, Najwyższa Izba Kontroli.

Jakże przedstawia się stan bezpieczeństwa ruchu drogowego w Polsce w 2015 r.? Wpierw pozwolę sobie odnieść się do stanu tegoż bezpieczeństwa na tle Unii Europejskiej. W porównaniu z rokiem 2014 wielkość wskaźnika demograficznego określonego liczbą zabitych na 100 tys. mieszkańców uległa w Polsce zmniejszeniu i obecnie wynosi 7,7. Tym samym Polska w rankingu bezpieczeństwa ruchu drogowego państw Unii Europejskiej awansowała o jedną pozycję. Obecnie zajmuje 6. miejsce, niestety, od końca. Wyprzedzamy Chorwację, Litwę, Łotwę, Bułgarię i Rumunię. Mimo to ta sytuacja nadal stawia Polskę w grupie krajów charakteryzujących się wyższym od średniego w Europie poziomem zagrożenia, który osiągnął w 2015 r. wartość 5,15 zabitych na 100 tys. mieszkańców – podobnie jak w roku ubiegłym – co w dalszym ciągu stanowi dla nas bardzo poważny sygnał, że jest konieczność intensyfikacji działań na rzecz poprawy bezpieczeństwa ruchu drogowego w naszym kraju.

Odniosę się do zawartych w dokumencie informacji na temat stanu bezpieczeństwa ruchu drogowego w Polsce w 2015 r. W roku ubiegłym liczba wypadków wyniosła 32 967, 2938 osób straciło w nich życie, a 39 778 osób zostało rannych, w tym 11 200 – ciężko rannych. Działania podejmowane przez różne podmioty na rzecz poprawy bezpieczeństwa ruchu drogowego pozwoliły na zmniejszenie liczby wypadków o 5,7% w stosunku do roku poprzedniego. Liczba ofiar śmiertelnych zmniejszyła się o 8,2%, rannych – o 6,5%.

W podziale na rodzaje wypadków najechnie na pieszego skutkowało największą liczbą ofiar śmiertelnych. W wypadkach tego rodzaju zginęło 906 osób. W dalszym ciągu pieszy jest najbardziej narażony na wypadki i na najtragiczniejsze skutki wypadków drogowych. Zderzenia czołowe i boczne również pociągnęły za sobą wiele ofiar śmiertelnych – odpowiednio było ich 511 i 548. Ponad 400 osób zginęło w wyniku najechniania na drzewo. Jeżeli chodzi o ofiary wypadków drogowych w ubiegłym roku, to ponad 900 ofiar śmiertelnych stanowili piesi. Trzeba to stale powtarzać. Blisko 1500 zabitych kierowało pojazdami. Śmierć poniosło 530 pasażerów. Jeżeli chodzi o sprawców wypadków drogowych, to w stosunku do lat poprzednich proporcje zasadniczo nie uległy zmianie. Większość wypadków stanowią te, w których sprawcami są kierujący. W roku 2015 było 27 307 takich wypadków. Zginęło w nich 2010 osób, a 34 086 osób zostało rannych. Piesi spowodowali 2619 wypadków, w których zginęło 450 osób, a obrażenia ciała odniosło 2238 osób. Podobnie jak w roku ubiegłym najwię-

cej osób zginęło w wypadkach drogowych spowodowanych niedostosowaniem prędkości do warunków ruchu. Nieudzielenie pierwszeństwa przejazdu oraz nieprawidłowe zachowanie wobec pieszego przyczyniło się również do znacznej liczby ofiar śmiertelnych. Niemniej są to liczby kilkukrotnie mniejsze niż w przypadku przekraczania dozwolonej prędkości.

W celu porównania stanu bezpieczeństwa ruchu drogowego w poszczególnych województwach w sprawozdaniu zaprezentowano dla każdego z regionów kartę zawierającą podstawowe dane o trendach, skutkach i okolicznościach wypadków drogowych.

Wartości głównych wskaźników zagrożenia oraz udział poszczególnych kategorii wypadków odniesiono do sytuacji w pozostałych województwach, dzięki czemu łatwo jest odczytać pozycję województwa na tle pozostałych, mając jednocześnie informacje o wartościach najwyższych i najniższych w danej kategorii w kraju. Każda karta kończy się zestawieniem wniosków sformułowanych na podstawie danych w niej zawartych. Szanowni państwo, to dramatyczne dane, bo jeżeli liczba ofiar śmiertelnych wypadków drogowych idzie w tysiące, liczba zabitych na polskich drogach idzie w tysiące, rannych kilkadziesiąt tysięcy, to bez względu na to, czy te wskaźniki spadają, czy się powiększają, stan bezpieczeństwa można uznać za niedostateczny. Nigdy nie jest tak, że uznamy, iż poziom bezpieczeństwa jest akurat i tutaj niczego nie trzeba zmieniać. Te dane, które tutaj przytoczyłem, które są zawarte w raporcie o stanie bezpieczeństwa ruchu drogowego, wymagają stałych i aktywnych działań, które powinny być stale podejmowane przez wszystkich tych, w których zadania wpisana jest dbałość o bezpieczeństwo, wysoki stan bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

W raporcie mamy całą sekwencję działań podjętych w ramach programu realizowanego w 2015 r. Program realizacyjny to zestaw tych działań, których wykonanie służy realizacji strategicznych priorytetów zdefiniowanych w „Narodowym programie bezpieczeństwa ruchu drogowego”. Zadania w programie skoncentrowano na dwóch priorytetowych obszarach interwencji – ochronie pieszych i zarządzaniu prędkością. W odniesieniu do zadań, w przypadku których wyznaczono cele na rok 2015, 17 zadań zostało zrealizowanych, 9 zadań nie zostało zrealizowanych, a 8 zadań są to działania z celem określonym na lata późniejsze. Wszystkie szczegóły dotyczące niezrealizowanych zadań, które winny być dokończone, oraz zadań zrealizowanych znajdują państwo w tym raporcie. Nie będę teraz przytaczał szczegółów, ewentualnie w czasie dyskusji, debaty będę odnosił się do szczegółowych zapisów raportu. Wszystkie dane dotyczące realizacji zadań znajdziecie państwo w raporcie.

Uznajemy, że niezmiernie ważny jest monitoring zachowań uczestników ruchu drogowego, niezmiernie ważne są koszty wypadków i zdarzeń drogowych. W 2014 r. na zlecenie Sekretariatu Krajowej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego wznowiony został

**Minister Infrastruktury i Budownictwa
Andrzej Adamczyk**

ogólnopolski monitoring zachowań uczestników ruchu drogowego. Ten monitoring to: pomiary prędkości pojazdów, w tym określenie udziału pojazdów poruszających się w tzw. odstępach niebezpiecznych, poziom stosowania pasów bezpieczeństwa, urządzeń zabezpieczających dzieci, kasków ochronnych oraz stopień korzystania z telefonów komórkowych w trakcie kierowania pojazdem. Badania, jeszcze raz powtarzam: badania, były prowadzone we wszystkich województwach. Badaniami objęto lokalizacje zarówno w terenie zabudowanym, jak i niezabudowanym oraz kategorie dróg od autostrad po drogi powiatowe. W sprawozdaniu zawarto najważniejsze dane z przeprowadzonych badań i państwo, panie i panowie posłowie oraz wszyscy zainteresowani znajdą te informacje w tymże dokumencie. Równocześnie na zlecenie Sekretariatu Krajowej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego oszacowano koszty wypadków drogowych. W 2014 r. koszty wszystkich zdarzeń drogowych w Polsce oszacowano na poziomie prawie 49 mld zł, bez mała 49 mld zł. Same koszty wypadków drogowych to ponad 30, prawie 35 mld zł, kolizji bez mała 14 mld. Łącznie koszty wszystkich zdarzeń drogowych w 2014 r. w Polsce stanowiły 2,81% PKB kraju. Szanowni państwo, jeżeli ktokolwiek powie, że należy zastanowić się nad działaniami, które mają zwiększyć bezpieczeństwo w ruchu drogowym, a determinantą mają być koszty takich przedsięwzięć, to każdorazowo powinniśmy odsyłać właśnie do tych danych w raporcie, który mam zaszczyt tutaj przedstawiać, do tych danych, które mówią bardzo twardo i brutalnie, że poza tysiącami ofiar śmiertelnych, poza dziesiątkami tysięcy rannych, ciężko rannych, poza tragediami rodzin, poza tragediami najbliższych, tragediami samych uczestników wypadku są jeszcze koszty finansowe, niebagatelne koszty finansowe. Stąd można wywieść bardzo proste twierdzenie, że każda złotówka, zgodnie z zasadą, każda kwota pieniędzy zainwestowana w poprawę bezpieczeństwa zmniejsza koszty społeczne i ma wpływ na zmniejszenie kosztów finansowych.

W raporcie, który mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie, po raz pierwszy zawarto skonkretyzowane rekomendacje na przyszłość. Raporty do tej pory odnosiły się tylko i wyłącznie do analiz okresu minionego, czyli roku poprzedniego. Były tylko i wyłącznie swego rodzaju sumą różnorodnych zdarzeń. Były to sekwencje średnich, były to wykresy i tabele, ale w żadnym roku nie wskazano, nie rekomendowano nowych działań. Przypomnę tylko, że jeszcze w roku bieżącym czy przed dwoma laty w trakcie debaty w parlamencie podnosiliśmy fakt, że każdorazowo rok do roku nakładano na Policję kontyngenty działań, które mają być podejmowane. Działaniami tymi były kary nałożone na kierowców za nieprzestrzeganie przepisów ruchu drogowego. Jak widzę, spoglądam na salę, są tutaj obecni posłowie, którzy

brali udział w tych debatach, którzy bardzo emocjonalnie wręcz odnosili się do tychże właśnie ustanowionych kontyngentów, nakładania na polską Policję obowiązku karania określonej liczby kierowców, określonej liczby pieszych, i te kontyngenty szły w dziesiątki tysięcy. Zwracam się do państwa posłów poprzedniej kadencji, którzy tutaj są obecni. Sam też brałem udział w tych debatach, ale zwracam się do wszystkich odbiorców tego raportu. Tym razem w raporcie przedstawiliśmy liczbę policjantów zaangażowanych w działania dotyczące niechronionych uczestników ruchu drogowego. Wskazujemy, ilu policjantów brało udział w tych działaniach w 2014 r., a ilu w 2015 r. Wskazujemy liczbę policjantów ruchu drogowego kierowanych bezpośrednio do służby na drodze, bo to są dane, które odzwierciedlają zaangażowanie służb policyjnych, które odpowiadają za przestrzeganie przez uczestników ruchu przepisów ruchu drogowego. Uznajemy, że duże zaangażowanie Policji ma wpływ na poziom bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Bardzo mały wpływ ma nałożony na Policję obowiązek schwytania 42 tys. pieszych, którzy przechodzą w miejscach nieodpowiednich, czy 65 tys. kierowców, którzy popełnili wykroczenia wobec pieszych, czy też stu kilkudziesięciu tysięcy kierowców, którzy przekroczyli przepisy w zakresie ograniczeń prędkości, w zakresie nakazanej prędkości pojazdu.

Przechodzę do rekomendacji. W tymże sprawozdaniu znajduje się rekomendacja reformy systemu zarządzania bezpieczeństwem ruchu drogowego, w tym formy funkcjonowania i zakresu kompetencji Krajowej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego. Szanowni państwo, zaczynamy od siebie i tę rekomendację formułujemy. Zgodnie z tą rekomendacją podejmujemy działania już w tym roku. Proponujemy analizę przepisów prawa, które determinują obszar bezpieczeństwa ruchu drogowego, i następnie wynik tejże kwerendy, tej analizy zostanie przedstawiony Wysokiej Izbie. Analizujemy zapisy pod kątem znalezienia tych, które mogą być różnie interpretowane, a tym samym w skutkach prowadzić do zagrożeń w ruchu drogowym.

Proponujemy zwiększyć nacisk na edukację dotyczącą bezpieczeństwa ruchu drogowego w szkołach i już to zrealizujemy, m.in. we wrześniu podpisaliśmy umowę między ministerstwem edukacji i Ministerstwem Spraw Wewnętrznych dotyczącą ogólnopolskiego turnieju, który będzie prowadzony we wszystkich rodzajach szkół: podstawowych, dzisiaj jeszcze gimnazjalnych i licealnych. Celem tego konkursu jest podnoszenie wiedzy na temat przepisów ruchu drogowego, promowanie bezpiecznych zasad poruszania się w przestrzeni dróg publicznych.

Rekomendujemy zwiększenie nacisku na problematykę osób starszych w ruchu drogowym. Już realizujemy w pięciu województwach akcję skierowaną do najbardziej zagrożonych wypadkowością osób powyżej 60. roku życia. SeniorRowerowy Weekend to akcja dedykowana osobom w wieku 60 lat wzwyż. Dlaczego? Bo ze statystyk wynika, że właśnie senior

Minister Infrastruktury i Budownictwa Andrzej Adamczyk

rzy w bardzo dużej liczbie są uczestnikami i ofiarami wypadków drogowych. Dlatego temu segmentowi uczestników ruchu drogowego również dedykujemy działania, które mają uświadomić, przypomnieć, jaką rolę, jakie znaczenie ma przestrzeganie przepisów ruchu drogowego.

Rekomendujemy opracowanie i wdrożenie systemu pomocy ofiarom wypadków drogowych. Jest w Polsce wiele instytucji, które taką pomocą się zajmują. Prowadzimy katalogowanie tych instytucji. Staramy się, aby ten katalog był ogólnie – i wszędzie – dostępny, aby był łatwo dostępny dla ofiar ruchu drogowego.

Rekomendujemy powrót do dyskusji nad kwestią zmian prawnych w zakresie praw i obowiązków pieszych w ruchu drogowym. Przetoczyła się w poprzedniej kadencji debata na ten temat. Zagrożenie pieszych nie zmieniło się od tamtego czasu. Sejm ostatecznie nie rozstrzygnął propozycji składanych przez poprzedni rząd, co wcale nie oznacza, że dokładnie do tych propozycji będziemy wracali, ale problem bezpieczeństwa pieszych musi być przedmiotem debaty na każdym poziomie, nie tylko na poziomie instytucji odpowiedzialnych za bezpieczeństwo w ruchu drogowym, ale także na poziomie polskiego parlamentu i w każdej innej przestrzeni. Dedykujemy to i chcemy powrócić do debaty na ten temat.

Przygotowujemy pewne propozycje – teraz nie będę mówił o szczegółach – które dotyczą szczególnie bezpieczeństwa pieszych na przejściach dla pieszych. (*Poruszenie na sali*) Proszę? Panie pośle, pamiętam doskonale, pan był przewodniczącym podkomisji nadzwyczajnej pracującej nad projektem ustawy, który był przedmiotem sporu. Byliśmy w sporze, panie pośle, pamiętam. Byliśmy w sporze nie tylko pomiędzy klubami, ale przede wszystkim pomiędzy tymi, którzy oceniali ówczesne propozycje negatywnie, którzy uznali, że należy pracować nad poprawą stanu bezpieczeństwa pieszych na przejściach, ale niekoniecznie droga, która była wówczas proponowana, znajdowała naszą akceptację. W dalszym ciągu proponujemy, rekomendujemy realizację programu likwidacji miejsc niebezpiecznych na drogach krajowych – naszym zdaniem to jest działanie niezbędne, które jest uwzględnione w części rekomendacji – oraz analizę kwestii nakładania kar za łamanie przepisów ruchu drogowego i ewentualne zmiany w tym zakresie.

Szanowni państwo, obserwując sytuację rok do roku, można dostrzec, że zmienia się ilość różnorodnych wykroczeń. Trzeba reagować, trzeba analizować powody tych wykroczeń i trzeba też dyscyplinować kierowców. Myślę, że gdyby użyć ewangelicznego sformułowania – nie wiem, czy właściwie zacytuję – kto bez winy, niech pierwszy rzuci kamieniem, to nie byłoby takich osób – tak jak tutaj jesteśmy na tej sali, i zwracam się do kierujących samochodami, po-

jazdami – które mają absolutnie czyste sumienie. Sam przyznaję się do tego, że przez kilkadziesiąt lat, odkąd prowadzę samochód osobowy, zdarzyło się niejednokrotnie, że byłem na bakier z przepisami ruchu drogowego. Wymienię tu chociażby telefon komórkowy, przekroczenie nakazanej prędkości. Błędy i wykroczenia, może niezbyt duże, dzięki Bogu, przytrafiają się każdemu z nas. Mówię do tych, którzy na co dzień są uczestnikami ruchu drogowego, bo nawet jako piesi skracamy często drogę przejścia przez jezdnię. A więc stale powinniśmy monitorować ilość takich zachowań i wpływać na to, moderować to chociażby poprzez kwestie konsekwencji. Oczywiście to nie jest droga dojścia, kary nie są drogą dojścia, tak jak mówię, jest to jeden z wielu elementów działań rekomendowanych przez Krajową Radę Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego.

Przechodzę teraz do wniosków. Szanowni państwo, musimy zrobić wszystko, aby utrzymać spadkowy trend, który pojawił się w ostatnich latach w zakresie liczby wypadków drogowych i ofiar na polskich drogach. Oczywiście są i będą realizowane, oddawane do użytkowania nowoczesne drogi, nowoczesne autostrady, drogi ekspresowe, nowoczesne węzły komunikacyjne, które mają wpływ na ten trend spadkowy, ale musimy też podejmować inne, konkretne działania w oparciu o kierunki wyznaczone w strategii „Narodowy program bezpieczeństwa ruchu drogowego” 2013–2020.

Szanowni państwo, prowadzenie działań systemowych i systematycznych w oparciu o najlepsze międzynarodowe praktyki oraz wprowadzanie działań i przyjmowanie celów w oparciu o fakty i najbardziej aktualną wiedzę krajową – jeszcze raz powtarzam: doświadczenia zagraniczne, wiedzę krajową i zagraniczną zdobywaną poprzez badania, które umożliwiają lepsze poznanie tego skomplikowanego zjawiska, jakim jest bezpieczeństwo w ruchu drogowym – to nasz cel. Ten cel będziemy realizowali w sposób, mam nadzieję, jak najbardziej skuteczny i efektywny.

Bardzo proszę Wysoką Izbę o odniesienie się do przedłożonego raportu i – mam nadzieję – jego przyjęcie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu ministrowi.

Proszę pana posła Grzegorza Adama Woźniaka o przedstawienie stanowiska komisji.

Poseł Grzegorz Adam Woźniak:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt w imieniu Komisji Infrastruktury przedstawić stanowisko w sprawie dokumentu z dru-

Posel Grzegorz Adam Woźniak

ku nr 493 „Stan bezpieczeństwa ruchu drogowego oraz działania realizowane w tym zakresie w 2015 r.”.

Wypadki drogowe na przestrzeni lat, tak jak pan minister powiedział, nie są postrzegane w Polsce jako dostatecznie ważny problem i wiele programów, propozycji było wdrażanych. Ze statystyk z lat 2004–2013 wynika, że wypadki drogowe pochłonęły życie ponad 47 tys. osób, a ponad 500 tys. osób zostało rannych. Koszty ekonomiczne tych zdarzeń drogowych to ponad 28 mld zł rocznie. Tak jak pan minister powiedział, dostrzec można poprawę sytuacji w tym zakresie w trakcie ostatniej dekady, jednak nadal Polska w porównaniu z innymi krajami, z krajami Unii Europejskiej pozostaje obszarem o niskim poziomie bezpieczeństwa ruchu drogowego.

Podczas posiedzenia Komisji Infrastruktury minister resortu po raz pierwszy w swoim sprawozdaniu zaproponował rekomendacje na przyszłość, o których tutaj przed chwilą wspominał pan minister, które mają pomóc poprawie stanu bezpieczeństwa na polskich drogach. Ta decyzja jest pochodną dotychczasowych doświadczeń Sekretariatu Krajowej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego, a także wniosków z raportów szeregu innych instytucji opisujących stan bezpieczeństwa ruchu drogowego na polskich drogach.

Przedstawię kilka najważniejszych kwestii, które wynikły podczas dyskusji na posiedzeniu Komisji Infrastruktury. Po pierwsze, ostatnie lata pokazały, że rozproszone działania na rzecz bezpieczeństwa ruchu drogowego oraz brak jednolitego systemu współpracy i zarządzania bezpieczeństwem ruchu drogowego nie przynoszą oczekiwanych efektów, które mogłyby być osiągnięte dzięki bardziej zharmonizowanym i zsynchronizowanym działaniom wszystkich instytucji i jednostek, które są powołane do tego typu działań. Jak pokazują doświadczenia z lat ubiegłych, Krajowa Rada Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego, rozumiana jako instytucja właściwa na poziomie kraju odpowiedzialna za stymulowanie, a jednocześnie realizowanie działań na rzecz poprawy bezpieczeństwa ruchu drogowego, nie była w stanie skutecznie wypełnić tej funkcji. Konieczne jest wzmocnienie współpracy instytucji właściwych w tym zakresie. Niezbędnym elementem powinna być również zmiana jakościowa i prawna w nowym podejściu do bezpieczeństwa na drogach. Wsparcie efektywnych działań na rzecz bezpieczeństwa ruchu drogowego jest również uzależnione od odbudowy wzajemnego zaufania i zmiany filozofii, o której pan minister wspominał, wzajemnych stosunków pomiędzy instytucjami wdrażającymi zmiany na rzecz poprawy bezpieczeństwa ruchu drogowego na drogach krajowych.

„Narodowy program bezpieczeństwa ruchu drogowego” na lata 2013–2020 zakłada osiągnięcie w 2020 r. wymiernego celu w postaci nie więcej niż

2 tys. ofiar śmiertelnych i niespełna 7 tys. osób rannych. To jest i tak o wiele...

(*Posel Bogdan Rzońca: Za dużo.*)

Jak mówimy o 2 tys., to jest o te 2 tys. za dużo. Ale to jest ciągle dążenie do poprawy tego bezpieczeństwa, bo nie zlikwidujemy całościowo tego problemu, jednak musimy dążyć do jego marginalizacji.

Polska w dalszym ciągu znajduje się wśród państw, których mieszkańcy narażeni są na najwyższe ryzyko odniesienia ciężkich obrażeń lub śmierci w wyniku wypadków drogowych, niemniej w ubiegłym roku, tak jak pan minister wspominał, ten wskaźnik nieznacznie zmalał. Należy podkreślić, iż postęp poczyniony na przestrzeni ostatniej dekady nie może być powodem do pełnej satysfakcji. Porównywanie obserwowanego obecnie stanu zagrożenia z sytuacją sprzed dekady, czyli z rokiem 2006, pozwala stwierdzić, iż dynamika pozytywnych zmian w dalszym ciągu oscyluje w okolicach średniej osiągniętej przez kraje Unii Europejskiej. Oznacza to, że szybkie dogonienie czołowych pod względem bezpieczeństwa krajów Europy będzie stanowić niezwykle trudne zadanie, ale – tak jak pan minister przedstawił rekomendacje – nie jest to zadanie nie-realne. Na pewno wymaga wielu działań i współdziałania wielu instytucji, które za to bezpieczeństwo odpowiadają.

Komisja na swoim posiedzeniu przyjęła dokument Rady Ministrów zamieszczony w druku nr 493 „Stan bezpieczeństwa ruchu drogowego oraz działania realizowane w tym zakresie w 2015 r.” i rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie tego sprawozdania. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Bogdan Rzońca.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Bogdan Rzońca:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu klubu chciałem odnieść się do dokumentu zaprezentowanego przez pana ministra.

Bardzo się cieszę, że po raz pierwszy widzę w Sejmie konstytucyjnego ministra, który przykłada taką wagę do niezwykle ważnego problemu. To rokuje, że rzeczywiście nie tylko będziemy mówić o rekomendacjach i o potrzebnych zmianach, ale sam pan minister osobiście będzie nadzorował te kwestie, bo w gruncie rzeczy na polskich drogach giną ludzie – giną pasażerowie, giną piesi, giną kierowcy. Ta

Posel Bogdan Rzońca

ilość dramatów powoduje, że wszyscy powinniśmy się zastanowić nad tym, co zrobić, żeby tych tragedii było mniej, żeby koszty tych tragedii były mniejsze. Możemy sobie wyobrazić przecież taką sytuację, że na polskich drogach któregoś dnia nikt nie zginie. Można sobie to wyobrazić. To jest bardzo idealne założenie, ale może i do tego dojdziemy. Oby tak się stało.

Raport o stanie bezpieczeństwa ruchu drogowego jest bardzo wymowny. W latach 2006–2015 w Polsce zginęło 42 tys. ludzi. W tamtym roku, w 2015 r., zginęło ok. 3 tys. ludzi. Straty spowodowane w 2014 r. na skutek tych właśnie zdarzeń drogowych wyniosły 48 mld zł, a więc jest się czym zajmować. Polska zajmuje końcowe miejsce pod względem liczby ofiar śmiertelnych w przeliczeniu na jednego mieszkańca Unii Europejskiej. Trzeba więc bardziej zharmonizować wszystkie działania wszystkich instytucji odpowiedzialnych za bezpieczeństwo w ruchu drogowym na poziomie kraju, województwa, powiatu i gminy. Tu mamy pewne rozproszenie. Musimy dopracować się rozwiązań bardziej efektywnych i jakościowo lepszych oraz prawnie lepszych, by właśnie w 2020 r. osiągnąć cel, o którym mówił pan poseł sprawozdawca. Zakładamy, że będzie to 2 tys. tragedii, oby było ich jak najmniej, ale jeśli jeszcze kilka lat temu 6 tys. osób ginęło na drogach, dziś mówimy o 3 tys., a w 2020 r. o 2 tys., to jest to dobry progres.

Znacząco trzeba doskonalić infrastrukturę drogową, o tym wiemy, organizację ruchu drogowego, eliminować ryzyko pobytu na drodze samochodu, człowieka i mienia. Działania te muszą być po prostu skorelowane z doskonaleniem nadzoru nad ruchem drogowym, a także ratownictwem drogowym. Niestety ryzyko śmierci na polskich drogach jest wciąż duże, większe niż średnie w Unii Europejskiej. A zatem programowanie bezpieczeństwa musi bardziej precyzyjne, skorelowane i powinno wymusić większe zaangażowanie wszystkich aktorów wdrażania „Narodowego programu bezpieczeństwa ruchu drogowego” i programów realizacyjnych. Ścieżka realizacji programów realizacyjnych musi być mocniej nadzorowana pod kątem realizacji wytyczonych celów. O tych celach mówił pan minister, ale szereg tych celów po prostu nie jest realizowanych.

Polska jest wśród krajów, gdzie następuje spadek liczby ofiar śmiertelnych, to dobrze, ale jeśli ginie w Polsce w 2015 r. 2938 osób, to źle, bo w Hiszpanii jest 1668 ofiar śmiertelnych, w Rumunii – 1893, a w Szwecji – 260. Niestety dynamika pozytywnych zmian jest właśnie zbyt średnia i nie dogonimy tych najlepszych krajów, jeśli ona będzie ciągle średnia, czyli tych dramatów nie będzie ubywać. W strukturze zabitych dominują piesi, w strukturze wypadków – zderzenia boczne, najwięcej jest wypadków z udziałem pieszych. Co smutne, najwięcej ofiar śmiertelnych na 100 wypadków jest na skutek np. najechania na drzewo. Najwięcej ofiar wypadków było wśród kierowców

samochodów osobowych, i to w wieku od 20 do 24 lat, a sprawcami tych wypadków właśnie byli kierujący w wieku od 20 do 24 lat, czyli młodzi ludzie powodując wypadki. Kierujący powodujący wypadek nie umiał dostosować prędkości do warunków ruchu albo jechał zbyt szybko na danym odcinku drogi. Piesi ginęli najczęściej z powodu nieostrożnego wtargnięcia na jezdnię. Ludzie ginęli na drogach w większości, proszę państwa, w dzień, większość wypadków miała miejsce także w dzień i przy dobrych warunkach atmosferycznych oraz na prostych odcinkach drogi.

Rekomendacje, o których mówił pan minister, są bardzo istotne. Ja też je powtórzę. Zwrócę uwagę np. na to, że mamy duży problem np. z przeoznakowaniem dróg. Na to zwracają nam uwagę wójtowie, na to zwracają uwagę piesi. Nieraz jak się jedzie drogą gminną czy powiatową, to po prostu ciężko jest zauważyć te znaki. To jest horror, pewien horror. Z tym trzeba coś zrobić. Trzeba oczywiście znaleźć środki finansowe na bezpieczeństwo ruchu drogowego. Środki trzeba znaleźć, to się musi stać. Mamy świetny „Program likwidacji miejsc niebezpiecznych”. Bardzo dobrze. Ten program jest przyjęty, cieszą się z tego gminy. Ale też, panie ministrze, ja się już zwróciłem z taką propozycją, żeby też widzieć gminy (*Dzwonek*), które nie są ujęte w tym programie, a chcą dać pieniądze na chodniki, żeby poza tym programem też były te pieniądze.

Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Tak że opowiadam się jako poseł w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość za przyjęciem tego raportu, za przyjęciem tych rekomendacji i życzę szczęśliwej realizacji tych pomysłów. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Tomasza Kostusia.

Posel Tomasz Kosuś:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt i przyjemność przedstawić stanowisko klubu wobec rządowego dokumentu „Stan bezpieczeństwa ruchu drogowego oraz działania realizowane w tym zakresie w 2015 r.”, druk nr 493.

Na wstępie chciałbym podkreślić, że rok 2015 był kolejnym rokiem, który przyniósł poprawę bezpieczeństwa na polskich drogach. Wszelkie dane i analizy odnoszące się do całego kraju wskazują na spadek liczby ofiar wypadków, ofiar śmiertelnych i rannych. Jesteśmy w europejskiej czołówce obniżania tych wskaźników. To pokazuje, że ciężka praca na

Posel Tomasz Kostuś

rzecz bezpieczeństwa na drogach wykonana przez rząd Platformy Obywatelskiej przyniosła oczekiwane efekty.

W ostatnich latach mogliśmy zaobserwować znaczącą poprawę bezpieczeństwa na naszych drogach, w szczególności dzięki rozbudowie i modernizacji sieci dróg. Warto przy tej okazji przypomnieć skuteczną realizację programu budowy dróg krajowych czy też programu przebudowy dróg lokalnych, tzw. schetynówek. *(Oklaski)* Ponadto istotny wpływ na te działania miała Policja, Inspekcja Transportu Drogowego oraz szereg kampanii społecznych i projektów edukacyjnych. Wszystkie te zadania były zgodne z wytycznymi Unii Europejskiej zawartymi w IV Europejskim Programie Działań na rzecz Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego, a także działaniami, które zostały wskazane w planie globalnym na rzecz bezpieczeństwa ruchu drogowego na lata 2001–2020 Organizacji Narodów Zjednoczonych. Tylko w 2015 r. wykonano 17 takich projektów, których realizacja służyła wykonaniu strategicznych priorytetów zdefiniowanych w „Narodowym programie bezpieczeństwa ruchu drogowego”. Program ten, wprowadzony przez rząd Platformy Obywatelskiej, pokazuje cele, jakie musimy osiągnąć w zakresie bezpieczeństwa ruchu drogowego. Są one ambitne, ale patrząc na dynamikę zmian ostatnich lat – poprawa i rozbudowa infrastruktury drogowej, zmiany w systemie szkolenia kierowców, programy edukacyjne – widzimy, że jesteśmy w stanie je osiągnąć w wyznaczonym czasie, tj. do roku 2020. Jednak aby je osiągnąć, w proces ten muszą mocno zaangażować się wszystkie szczeble administracji rządowej, a także musi być zachowana dynamika poprawy infrastruktury drogowej. Obecna perspektywa unijna 2014–2020 jest do tego świetnym narzędziem. Niestety mija już pierwszy rok rządów Prawa i Sprawiedliwości, a Krajowa Rada Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego nie zebrała się ani razu, powtarzam, ani razu. Brak jest koordynacji działań w zakresie bezpieczeństwa ruchu drogowego na szczeblu rządu, a takie postępowanie źle wpływa na pracę wojewódzkich rad bezpieczeństwa ruchu drogowego. Ciągłe niezrealizowanym postulatem jest wyposażenie Krajowej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego w środki finansowe pozwalające realizować zadania centralne zapisane w „Narodowym programie bezpieczeństwa ruchu drogowego”. Mam nadzieję, że w budżecie na rok 2017 sytuacja ta się zmieni.

Analizując raport, dostrzec można zasadność wprowadzenia zmian w systemie szkolenia kierowców, które wydatnie mogą wpłynąć na poprawę bezpieczeństwa ruchu drogowego. Spełnieniem tego zalecenia byłoby niewątpliwie wprowadzenie obowiązkowych kursów doskonalących techniki jazdy, jak np. jazda w poślizgu. Jak dobrze wiemy, rząd opóźnia wejście w życie tych przepisów, które miały funkcjonować od początku tego roku.

Niepokojące jest również wstrzymanie przetargów na budowę kluczowych dróg, takich jak S7, S17 czy autostrady A2 do Mińska Mazowieckiego, a to właśnie modernizacja dróg jest jednym z podstawowych czynników decydujących o poprawie bezpieczeństwa i mniejszej liczbie ofiar śmiertelnych. Bierność rządu w zakresie bezpieczeństwa ruchu drogowego możemy zaobserwować, mijając na drogach zafoliowane fotoradary. Jak wiemy, straże miejskie od 1 stycznia 2016 r. straciły uprawnienia do karania kierowców za wykroczenia zarejestrowane przez takie urządzenia, a Inspekcja Transportu Drogowego do dnia dzisiejszego ich nie przejęła. Na polskich drogach było ok. 300 fotoradarów, które w większości przypadków ustawione były w miejscach, gdzie dochodziło do wypadków drogowych, i powodowały ich znaczący spadek w danych miejscach.

Niestety, wymieniony brak działań spowodował, że w roku 2016 obserwujemy zahamowanie trendu spadkowego liczby ofiar wypadków, ofiar śmiertelnych i rannych, co jest zjawiskiem bardzo niepokojącym. Będziemy o tym szerzej debatować za rok, ale działać trzeba już, natychmiast. Stawką jest bezpieczeństwo, zdrowie i życie naszych współobywateli. *(Dzwonek)* Obecny brak działań rządu powoduje, że na znaczącą poprawę bezpieczeństwa na naszych drogach będziemy czekać kolejne lata. Dlatego apeluję do pana ministra, aby ten dokument był nie tylko podsumowaniem zeszłego roku, ale przede wszystkim mobilizował rząd do działań z zakresu poprawy bezpieczeństwa ruchu drogowego i wykonania „Narodowego programu bezpieczeństwa ruchu drogowego”.

Wobec powyższego klub Platformy Obywatelskiej będzie za przyjęciem dokumentu „Stan bezpieczeństwa ruchu drogowego oraz działania realizowane w tym zakresie w 2015 r.”. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pan poseł Bartosza Józwiaka.

Posel Bartosz Józwiak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Kukiz'15 mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie rządowego dokumentu „Stan bezpieczeństwa ruchu drogowego oraz działania realizowane w tym zakresie w 2015 r.”.

Jak wskazują autorzy raportu, poprawa poziomu bezpieczeństwa na drogach zależy w dużej mierze od zharmonizowanej i dobrze skorelowanej współpracy różnych jednostek i instytucji, tak na poziomie centralnym, jak i regionalnym, które zajmują się czy mają w zakresie swoich obowiązków zajmowanie się

Posel Bartosz Józwiak

problemem bezpieczeństwa na drogach. W raporcie zawarto jednocześnie informację, iż Krajowa Rada Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego dotychczas nie była w stanie efektywnie pełnić tej funkcji. Tutaj był jeden z istotnych, zaznaczanych problemów. Według sprawozdawców w dalszym ciągu niezbędne jest podejmowanie działań mających na celu odbudowę systemu zarządzania bezpieczeństwem ruchu drogowego, a także zmiana jakościowa i prawna w nowym podejściu do wspomnianego problemu.

Z przedłożonego dokumentu wynika, że głównym celem podjętych działań jest zdecydowane zmniejszenie liczby ofiar wypadków, w tym śmiertelnych. I tak do 2020 r. liczba ofiar śmiertelnych powinna się zmniejszyć o 50% w stosunku do roku 2010, natomiast liczba osób ciężko rannych w wyniku wypadków drogowych powinna spaść o 40%. Podkreśla się także, że dla osiągnięcia tego celu szczególne znaczenie ma zdynamizowanie działań w zakresie tworzenia bezpiecznej infrastruktury drogowej w drodze wprowadzania zmian w organizacji ruchu.

Komentując stan bezpieczeństwa w ruchu drogowym w roku 2015, autorzy dokumentu przywołują szereg danych statystycznych dotyczących m.in. rodzaju wypadków, liczby ofiar śmiertelnych, liczby ofiar ciężko rannych, rodzaju pojazdów biorących udział w kolizjach i wypadkach drogowych, liczby wypadków z udziałem pojazdów z kierownicą po prawej stronie, czyli w wersji dostosowanej do ruchu lewostronnego, płci ofiar, zachowań kierowców i pieszych oraz nietrzeźwych kierowców itd.

Wyniki przeprowadzonych badań oraz informacje, których dostarczają dane statystyczne, wskazują na kilka ogólnych trendów. Jednym z nich, co warto wskazać, jest taki, że wypadkowość czy liczba wypadków śmiertelnych i z ofiarami ciężko rannymi rzeczywiście spada, natomiast to jest zapewne również element tego, że zmienia się infrastruktura drogowa, i to poprawia zdecydowanie bezpieczeństwo w Polsce. Mamy tutaj podział na różne województwa, w jaki sposób wygląda ta skala wypadków. Nie będę przytaczał wszystkich tych danych, bo bym powtarzał w zasadzie po panu ministrze.

Przedłożony dokument zawiera także szereg szczegółowych informacji na temat działań, które podjęto celem poprawy bezpieczeństwa na drogach. Tutaj należy wymienić m.in. wdrożenie systemu zmian monitorowania wybranych zachowań uczestników ruchu. I tu słyszymy, że pan minister zamierza jeszcze to zintensyfikować, usprawnić ten element, który ma zapobiegać czy też przeciwdziałać, pokazywać niebezpieczne zachowania, z którymi mamy do czynienia. Jednocześnie takim elementem poprawiającym bezpieczeństwo ma być zintensyfikowanie nadzoru Policji na obszarach o wysokim zagrożeniu dla pieszych, kampanie na rzecz nieprowadzenia pojazdów pod wpływem alkoholu itd. Niektóre z tych za-

kładanych działań zostały zrealizowane w pełni, inne częściowo, niektóre nie do końca. Dotyczy to m.in. zarządzania bezpieczeństwem infrastruktury drogowej na drogach krajowych, opracowania katalogu dobrych praktyk w zakresie oznakowania dróg, rozwoju systemu ratownictwa medycznego oraz badania skuteczności działań w zakresie zarządzania prędkością. W tym aspekcie mieści się również sprawa zasadności opresyjnego karania kierowców, czyli tego systemu opresyjnego w postaci mandatów, kar dla kierowców. Osobiście uważam, że nie jest to najlepsza droga, ponieważ to nie jest główny element, który będzie poprawiał bezpieczeństwo na drogach.

Warto zwrócić uwagę, iż istotniejszym elementem, który zresztą był tutaj częściowo wymieniany przez pana ministra, jest, oprócz tego, co już mówiłem, poprawa infrastruktury drogowej, budowa bezkolizyjnych skrzyżowań, budowa bezpiecznych chodników czy też dróg rowerowych, które pozwolą wyeliminować pieszych z ruchu po wąskich drózkach, którymi muszą się dzisiaj poruszać pomiędzy miejscowościami. Również bardzo istotnym elementem jest zmniejszenie ilości i logiczne ustawianie oznakowań drogowych. My dzisiaj w Europie mamy przrost ilości oznakowań na drogach. Bardzo często są to oznakowania, których ustawienie w danym miejscu kompletnie nie jest uzasadnione, kompletnie nie przystaje do sytuacji, z którą mamy na drodze do czynienia. I to są podstawowe elementy, które najszybciej i najefektywniej spowodują zmniejszenie ilości wypadków. Pamiętajmy, zgodnie z tym raportem dużo wypadków zdarza się na drogach prostych, podczas wyprzedzania. To są te elementy, który najbardziej poprawią statystykę śmiertelności na drogach, czyli chodzi o to, żebyśmy mieli drogi bezpieczne, z pasami dwujezdniowymi oddzielonymi od siebie. *(Dzwonek)*

Podsumowując powyższe, w imieniu klubu Kukiz'15 będę wnioskował, ażeby nasi posłowie głosowali za przyjęciem tego raportu. Życzę panu ministrowi realizacji założeń, które tutaj wymienił. Mam nadzieję, że będzie to zrealizowane i przez ministerstwo, i przez Generalną Dyрекcję Dróg Krajowych i Autostrad. Dziękuję bardzo. Do widzenia.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Mirosława Suchonia.

Posel Mirosław Suchoń:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna mam przyjemność przedstawić stanowisko w sprawie przed-

Posel Mirosław Suchoń

stawionego przez prezesa Rady Ministrów raportu na temat stanu bezpieczeństwa ruchu drogowego oraz działań realizowanych w tym zakresie w 2015 r. ujętego w druku nr 493 po przedstawieniu stanowiska komisji ujętego w druku nr 560.

Szanowni państwo, oczywiście nikogo nie trzeba przekonywać, że działania na rzecz szeroko pojmowanego bezpieczeństwa w ruchu drogowym to zadania niezwykle ważne i doniosłe. Powodów jest wiele, ale 11 tys. ciężko rannych ofiar wypadków i prawie 3 tys. ofiar śmiertelnych w roku 2015 to liczby, które głośno krzyczą. To liczby, ale i osoby znane z imienia i nazwiska, ofiary, które powinny być wyrzutem dla naszego państwa – że być może zrobiono do tej pory za mało. Choć trzeba też uczciwie powiedzieć, że w ostatnich latach widać spadek liczby wypadków, a co za tym idzie, również liczby ofiar.

Raport przedstawiony Wysokiej Izbie jest bardzo merytoryczny, a ponadto został przedstawiony w przystępnej i czytelnej formie. Zawiera zagregowane informacje dotyczące sytuacji w całej Polsce, także w odniesieniu do innych państw Wspólnoty Europejskiej. Z ogólnych danych płynie szereg wniosków, z których najważniejszy jest chyba ten, iż pomimo tego, że ilość wypadków i ofiar spada, to nadal Polska znajduje się w czołówce tej niechlubnej klasyfikacji. Prawdopodobnie dzieje się tak m.in. dlatego, że działania w zakresie BRD nacechowane były pewnego rodzaju rozproszaniem i akcyjnością, że brakowało skorelowanych działań w obszarze realnym, a czasem nawet forsowano pomysły po prostu złe. Nie mówię tutaj tylko i wyłącznie o poziomie rządowym i parlamentarnym, ale o całym systemie, na który składają się wszystkie, od największej do najmniejszej, organizacje. Zresztą tezy te znajdują potwierdzenie w rekomendacjach raportu, gdzie autorzy postulują m.in. reformę systemu zarządzania bezpieczeństwem ruchu drogowego, wdrożenie innowacyjnych narzędzi pozwalających na gromadzenie i udostępnianie informacji w zakresie BRD oraz analizę prawa w tym zakresie. Ten punkt widzenia w pełni popieramy.

W raporcie znajdujemy m.in. szczegółowe informacje dotyczące bezpieczeństwa ruchu drogowego w poszczególnych województwach. Oczywiście trudno w formule 5-minutowej wypowiedzi odnieść się do tak szerokiego zestawu danych, uwagę zwracają jednak różnice w poszczególnych kategoriach, np. udział nadmiernej prędkości w ogólnej liczbie wypadków wynosi od 18 do 32% w różnych województwach, a udział przypadków najechania na drzewo – od 2 do 14%. Pojawia się pytanie, czy powodem tak dużych różnic może być inna metodologia lub po prostu różna wrażliwość na określone czynniki. To naszym zdaniem wymaga wdrożenia dokładniejszych narzędzi do kolekcjonowania danych, tym bardziej że w tych kategoriach nie ma np. wymuszeń, a osobiście jestem

głęboko przekonany, że było ich nie mniej niż tych z kategorii przypadków najechania na drzewo.

W zakresie monitoringu zachowań zwraca uwagę duża ilość przekroczeń prędkości, z tym że ilość przekroczeń o ponad 10 km/godz. na szczęście stanowi niewielką ich część, a najwięcej notuje się ich, paradoksalnie, na tych najbezpieczniejszych drogach. Z raportu wynika, że dużo przekroczeń występuje na stosunkowo dobrych drogach, na obszarach zabudowanych oraz na przejściach dróg prowadzących przez wsie i miasta. Niepokoi więc fakt wstrzymania przez rząd przetargów na budowę dróg, gdyż to właśnie nowe drogi mają wyprowadzać ruch tranzytowy poza granice miast i wsi. Oczywiście problem jest szerszy niż tylko budowa dróg i wymaga poważnych konsultacji.

Co do innych ważnych informacji, należy zauważyć, iż prawie 65% pojazdów na polskich drogach nie zapewnia wystarczającego poziomu bezpieczeństwa. W tym obszarze nie było żadnej rozsądnej kampanii społecznej ze strony Rady BRD, a do tego rząd daje 500 zł miesięcznie na sprowadzanie kolejnych szrotów z zagranicy. Myślę, panie ministrze, że ten problem trzeba jakoś uregulować, tak żeby tych szrotów nie przybywało, bo one faktycznie obniżają poziom bezpieczeństwa. Ja, prawdę mówiąc, przeraziłem się, kiedy w raporcie wyczytałem, że aż 7% dzieci jeździ samochodami bez żadnego zabezpieczenia. Ten obszar od samego początku powinien być absolutnie priorytetem, powinien być objęty programem zero tolerancji. O taką akcję w tym zakresie apeluję do rządu.

Autorzy przedstawili m.in. bardzo ważny aspekt ekonomiczny związany z kosztami zdarzeń drogowych, które w 2014 r. wyniosły prawie 50 mld zł. To porażająca kwota, która zmusza do działania.

Na zakończenie w raporcie mamy wstępną ocenę dotychczasowej polityki państwa w obszarze BRD oraz rekomendacje na przyszłość.

W raporcie zabrakło jednak naszym zdaniem pogłębionej analizy na temat ofiar śmiertelnych. Tymczasem każdy z takich przypadków przeanalizowany indywidualnie pozwoliłby szczegółowo rozpoznać przyczyny. *(Dzwonek)* To pozwoliłoby z kolei określić, jakie działania przyniosą spektakularny skutek w tym obszarze. Ponadto odniesienie do szkolenia – przecież statystyki te muszą znaleźć odzwierciedlenie w programach szkolenia dla kierowców. Dane te powinny być na bieżąco analizowane i na ich podstawie powinny być modyfikowane programy szkolenia na każdym poziomie. Zabrakło jeszcze wielu innych rzeczy, ale nie mam już czasu.

Tak że zasadniczo zgadzamy się z wnioskami z raportu, ale, szanowny panie ministrze, dziękując za to, że pan był uprzejmy osobiście tutaj przedstawić ten raport, jednak oczekujemy znacząco pogłębionej analizy oraz bardzo szerokiej dyskusji w tej dziedzinie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, panie pośle.

I proszę o zabranie głosu pana posła Kazimierza Kotowskiego.

Poseł Kazimierz Kotowski:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dokument, nad którym dzisiaj debatujemy, który dzisiaj analizujemy, którego dotyczą wystąpienia klubowe, to „Stan bezpieczeństwa ruchu drogowego oraz działania realizowane w tym zakresie w 2015 r.”. To bardzo ważny obszar. Słowa uznania i podziękowania dla pana ministra, tak jak mój poprzednik to zaznaczył, za osobistą obecność, za to, że na posiedzeniu komisji...

Uhm, uhm. Przepraszam troszkę za mój stan techniczny dzisiaj, ale tak się zdarza.

... jak i dzisiaj mogliśmy otrzymać w miarę pełną informację, która została w sposób czytelny, wyczerpujący podana w tym dokumencie – można powiedzieć, obszernym dokumencie, ale nie tylko w związku z ilością stron, ale i w związku z ilością treści, ilością danych, ilością wykresów, tabel – w sposób zrozumiałą, tak że możemy pozyskać z niej dane, które dotyczą tej kwestii.

Cieszy fakt, że w opinii i w tym materiale pan minister odnosi się do roku 2015 jako jednego z tych, które wchodzi w zakres programu krajowego 2013–2020, i że wyniki tych działań, mające dać określony efekt, możemy przyjąć za pozytywne. Nastąpił spadek liczby wypadków, liczby ofiar. Niemniej jednak każdy wypadek i każda śmiertelna ofiara czy kalectwo to jest ludzka tragedia, stąd potrzeba dalszych działań. Jestem przekonany, że pan minister, konsekwentnie działając, zadania w zakresie tych tematów będzie realizował i że będziemy również mogli jako posłowie przegłosować projekt budżetu, który będzie uwzględniał niezbędne środki. Martwi nieco jednak fakt, o czym przecież wiemy, że na poziom bezpieczeństwa bezwzględnie wpływa stan, jakość i długość dróg, kilometraż dobrych dróg. Dobre działanie i efekty dał wspomniany już wprowadzony program odbudowy, przebudowy dróg lokalnych, powiatowych i gminnych. Dobre efekty dał też program przebudowy dróg krajowych, likwidacji miejsc niebezpiecznych. I dlatego martwi mnie jako posła ze świętokrzyskiego województwa to, że nie doprecyzowaliśmy jeszcze po upływie roku tych zadań ujętych w przyjętym kontrakcie dla województwa świętokrzyskiego, a który to podpisywaliśmy jako samorząd województwa z poprzednim rządem. Dotyczy to realizacji zadań na S7 w części, bo niektóre z tych odcinków są realizowane, ale również drogi krajowej nr 74 z obwodnicą Opatowa, gdzie zbiegają się dwie drogi krajowe, drogi nr 9 i 74. Myślę, że te programy i działania w obszarach, które pan minister wskazał jako obszary, gdzie należy z perspektywą pracować, czyli

współpraca ze szkołą, z młodzieżą, samorządami, organizacjami pozarządowymi, również przyczynią się do osiągnięcia założonych celów.

Jako klub będziemy za przyjęciem tego dokumentu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Ireneusz Zyska złożył oświadczenie na piśmie*).

(Poseł Mirosław Suchoń: Brawo!)

Do pytań zapisało się 13 parlamentarzystów.

Jeżeli nie ma więcej chętnych, to zamykam listę osób, które zgłosiły się z pytaniem.

Czas na zadanie pytania wyznaczam na 1 minutę.

Jako pierwszy pytania zadaje pan poseł Jarosław Gonciarz.

Poseł Jarosław Gonciarz:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie ministrze, kontrolerzy NIK w raporcie przygotowanym w 2014 r. stwierdzili w wielu miejscach w Polsce nadmiar znaków, co utrudniało odczytanie ich znaczenia. W innych zaś brakowało znaków wymaganych organizacją ruchu bądź znaki były niewidoczne dla kierowców, przesłonięte przez gałęzie drzew, albo były wszechobecne na poboczach, zwłaszcza w pobliżu dużych miast, tablice reklamowe. Chciałbym zapytać: Czy z powyższego raportu NIK, o którym przed chwilą wspomniałem, zostały i zostaną wyciągnięte wnioski w celu poprawy tej sytuacji i bezpieczeństwa na drogach publicznych? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

I proszę o zadanie pytania pana posła Ryszarda Wilczyńskiego.

Poseł Ryszard Wilczyński:

Panie Ministrze! Panie Marszałku! Chciałbym zacząć od takiego obrazowego stwierdzenia, że prawdopodobieństwo poniesienia śmierci na drodze w Polsce jest 1250 razy wyższe niż wygranie w totolotka szóstki. A gdyby to odnieść do całego życia, to jest to prawdopodobieństwo 100 tys. razy wyższe, a więc jest o co się starać. Chciałbym też zgłosić jedną rekomendację, panie ministrze. Bo jeżeli ona będzie wysłuchana i wykorzystana, jeżeli uda się uniknąć choć jednej tragedii, to nasza bytność tutaj ma sens. Mianowicie chodzi o brak w Polsce poziomych oznaczeń

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Ryszard Wilczyński

informujących kierowcę o bezpiecznej prędkości we mgle. Te oznaczenia na drogach ekspresowych, autostradach mają już nasi bracia Słowacy, Węgrzy, na których się wzorujemy. I dalej na południe Europy są one bardzo popularne. Proszę się nad tym zastanowić.

Chciałbym również zwrócić uwagę, że ta ogólna kategoria w raporcie dotycząca wypadków spowodowanych niedostosowaniem prędkości do warunków jazdy jest zbyt szeroka. *(Dzwonek)*

Jeszcze 15 sekund, panie marszałku.

Tam ładujemy inne elementy. Nie wiemy, ile wypadków wynikało z przekroczenia prędkości, ile wynikało ze stanu pojazdu, ile wynikało z faktu, że po prostu ukrywamy zły stan techniczny dróg lub złe parametry drogi...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

I właśnie te 15 sekund minęło, panie pośle. Tak że bardzo panu dziękuję.

Posel Ryszard Wilczyński:

...a więc w jakimś sensie ukrywamy odpowiedzialność zarządców dróg za te elementy.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Posel Ryszard Wilczyński:

Ja również dziękuję, panie marszałku, za wyrozumiałość. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo panu dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Grzegorza Woźniaka.

Posel Grzegorz Adam Woźniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dzisiejsza debata na temat bezpieczeństwa ruchu drogowego prowokuje jeszcze następujące pytanie. Już któryś z posłów to dzisiaj poruszał, ale to było w ramach sprawozdania, a pytanie dotyczy fotoradarów, które zostały kiedyś zainstalowane przez samorządy, straże miejskie, a w tej chwili są oklejone folią czy różnego rodzaju materiałami, które je zakrywają. Czy jest jakaś koncepcja na ich wykorzystanie i na

wspólne porozumienie z samorządami, żeby wycofować chociaż część tych urządzeń, które do tej pory w wielu miejscach ratowały ludzkie życie, bo zmuszały kierowców do ograniczenia prędkości?

Drugie pytanie: Czy jest koncepcja rozszerzenia czy wykorzystania w szerszym zakresie Inspekcji Transportu Drogowego jako uzupełniającej instytucji kontrolującej ruch drogowy w Polsce? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Proszę o zadanie pytania pana posła Tomasza Kostusia.

Posel Tomasz Kostuś:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Dwa krótkie pytania. Czy projektowana reforma szkolnictwa podstawowego i średniego uwzględnia postulowane w raporcie zwiększenie nacisku na edukację w zakresie poprawy bezpieczeństwa ruchu drogowego? To jest moje pierwsze pytanie.

Drugie pytanie dotyczy społecznych ratowników drogowych. Co ministerstwo do tej pory robi, co zamierza zrobić dla wsparcia tej jakże słusznej i potrzebnej idei?

I taka dygresja na temat organizacji funkcjonowania Krajowej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego. Pan minister mówił o tym, że ona wymaga reformy, że ona wymaga zmian. Zgoda, panie ministrze, te zmiany są zasadne, są konieczne, ale proszę pamiętać, że dużo zależy od ludzi, którzy tą radą kierują. Posłuszę się tutaj przykładem Opolskiej Wojewódzkiej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego, którą miałem okazję prowadzić, której budżet zastałem na poziomie 60 tys. zł, a w ciągu bardzo krótkiego czasu *(Dzwonek)* zwiększyłem go ponad czterokrotnie, czterokrotnie multiplikując te środki, współpracując nie tylko z Policją, ale też ze strażą, również z Inspekcją Transportu Drogowego, również z kuratorium oświaty i wreszcie ze wszystkimi stowarzyszeniami i organizacjami, które działają na rzecz poprawy bezpieczeństwa ruchu drogowego. Dziękuję. Niestety... *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo panu posłowi dziękuję.

Proszę pana posła Piotra Pyzika o zabranie głosu.

Posel Piotr Pyzik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Bardzo serdecznie dziękuję za pana obecność w dzisiejszej dyskusji o zjawisku, którego nie można nazwać inaczej jak wojną na polskich drogach, wojną,

Posel Piotr Pyzik

na której giną Polacy. I trudno pozbyć się refleksji, że jako państwo jesteśmy jednak w defensywie. W związku z tym postaram się zapodać kilka kwestii, które uważam za priorytetowe.

Pierwsza sprawa to są jednoślady. Czy ministerstwo planuje jakieś zmiany, oczywiście w przestrzeni prawnej, dotyczące jednośladów?

Kwestia infrastruktury miejskiej, tzn. chodzi mi o takie miejsca, w których trzeba stawiać np. bariery energochłonne. Czy ktoś monitoruje, w jaki sposób są ustawiane przejścia dla pieszych, światła?

W jaki sposób odbywają się szkolenia? Czy ktoś monitoruje przebieg tych szkoleń? Czy one są na zasadzie – przepraszam za kolokwializm – na odwal się, czy one są naprawdę kuźnią prawdziwych kierowców?

I najważniejsza kwestia, o której poruszenie prosili mnie wyborcy, mianowicie kwestia tego (*Dzwonek*), czy państwo monitoruje skutek wydawania prawa jazdy osobom z epilepsją i cukrzykom? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zadanie pytania pana posła Józefa Lassotę.

Posel Józef Lassota:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Po pierwsze, chciałem pogratulować odwagi panu ministrowi, który jako pierwszy przedstawiciel rządu powiedział, że w ostatnich latach coś się poprawiało. Dotychczas słyszeliśmy, że było coraz gorzej, a tu w przypadku bezpieczeństwa coś się poprawiało. I bardzo dobrze, bo tak rzeczywiście było.

Rekomendacje, które są zawarte w tym raporcie, są bardzo ogólnikowe. Oczywiście zobaczymy, jak będą wypełniane, ale mam kilka propozycji i pytań. Pierwsza kwestia to sprawa likwidacji miejsc niebezpiecznych. Już kiedyś rozmawiałem z panem ministrem na ten temat. Czy nie należałoby jednak zdecentralizować decyzji i środków przeznaczonych na likwidację miejsc niebezpiecznych? Bo wszystko sterowane przez ministra dla całego kraju w różnych szczegółach trudno opanować.

Druga kwestia: sprawa sekundników. Ministerstwo na szczęście, zdaje się, nie będzie protestować, jeśli chodzi o sekundniki dla kierowców, ale również warto zastanowić się nad sekundnikami na przejściach dla pieszych. (*Dzwonek*)

I trzecia sprawa: koszty wypadków. Czy nie należałoby pomyśleć, żeby jednak firmy ubezpieczeniowe w większym stopniu partycypowały w kosztach leczenia w wyniku wypadków drogowych? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę pana posła Rafała Webera o zadanie pytania.

Posel Rafał Weber:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Podziękowanie dla pana ministra za obecność i za takie szczegółowe przedstawienie raportu, nie tylko samej statystyki tego, co było, ale też tego, co trzeba zrobić w przyszłości, aby uniknąć ofiar czy zmniejszyć liczbę ofiar na polskich drogach. Czasu nie cofniemy, zdrowia ani życia poszkodowanym nie wrócimy, ale musimy myśleć właśnie o przyszłości i za to myślenie o przyszłości bardzo serdecznie dziękuję.

Jeżeli mogę, to chciałbym jedną rzecz podpowieścić na podstawie głosów kierowców, ale też głosów mieszkańców Stalowej Woli. Chodzi o instalację na skrzyżowaniach sekundników, które mierzą czas do zmiany zielonego światła, które pokazują, ile jeszcze pozostaje sekund do zmiany światła zielonego na żółte. O instalację takich sekundników na drodze krajowej nr 77 postulują mieszkańcy Stalowej Woli, postulują również władze Stalowej Woli, które są nawet w stanie sfinansować takie sekundniki, natomiast jest blokada. Wychodzi na to, że jest blokada prawna. Podobno rozporządzenie, które reguluje te kwestie, wprost nie pozwala (*Dzwonek*) na montaż takich sekundników.

Panie ministrze, bardzo gorąca prośba o to, żeby się tej sprawie przyjrzeć i w zasadnych przypadkach, kiedy one są potrzebne, kiedy one są wymagane, a na tym skrzyżowaniu pojawiły się kamery, które łapią kierowców, niektóre są traktowane jako służące tylko łupieniu kieszeni...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Posel Rafał Weber:

...aby w takich miejscach była możliwość montowania takich sekundników. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pana posła Sylwestra Chruszcza proszę o zadanie pytania.

Posel Sylwester Chruszcz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W marcu tego roku na odcinku S3 między Sulechowem a Świebodzinem stała ciężarówka przy niewybudowanym parkingu. Na tę ciężarówkę najechał bus i zginęło sześć osób. W związku z tym mam pytanie. Jeśli mówimy o poprawie bezpieczeństwa, to powinniśmy zwrócić uwagę na to, że przy trasach szybkiego ruchu, przy S3 właśnie między Gorzowem a Zieloną Górą, między Zieloną Górą a Legnicą, przy nowej trasie S6, którą zaczynamy budować, wszystkie procedury przetargowe przy tworzeniu MOP-ów, stacji benzynowych powinny być o wiele szybciej uruchamiane, żeby one funkcjonowały razem z oddanymi drogami. To również powinno w znaczący sposób poprawić bezpieczeństwo na drogach.

W związku z tym mam pytanie: Panie ministrze, czy możemy te procedury przyspieszyć i uruchamiać przyszłe odcinki tras szybkiego ruchu wraz z całym zapleczem drogi, czyli z MOP-ami i stacjami paliw? *(Dzwonek)* Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Pan Cezary Grabarczyk.
Bardzo proszę.

Posel Cezary Grabarczyk:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! To już udowodnione – więcej dobrych nowych autostrad, dróg ekspresowych to mniej wypadków, w szczególności mniej wypadków z najdramatyczniejszymi konsekwencjami – rannymi, zabitymi. Dlatego trzeba budować nowe drogi.

Moi wyborcy poprosili mnie, żebym dziś zadał panu ministrowi podczas debaty pytanie: Dlaczego nastąpiło przesunięcie rozstrzygnięcia przetargu na budowę drogi ekspresowej S14? To jest zachodnia obwodnica Łodzi, Pabianic i Zgierza. Rozstrzygnięcie planowane było na koniec bieżącego roku, przesunięto termin rozstrzygnięcia na marzec przyszłego, ale marzec, pan minister doskonale to wie, to początek sezonów lęgowych, w związku z tym nie będzie możliwe takie przeprowadzenie wycinki drzew, aby realnie rozpocząć *(Dzwonek)* budowę w przyszłym roku. Bardzo proszę o odpowiedź. Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.
Pana posła Jerzego Paula proszę o zabranie głosu.

Posel Jerzy Paul:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wsluchując się w pańskie sprawozdanie, dochodzę do wniosku, że jednym z priorytetów działalności Ministerstwa Infrastruktury i Budownictwa będzie podejmowanie działań na rzecz poprawienia bezpieczeństwa pieszych poruszających się po drogach. Wszyscy mamy świadomość, że pieszy w żaden sposób nie jest chroniony, nie jest chroniony jak kierujący czy pasażer w samochodzie, który ma na wyposażeniu pasy bezpieczeństwa czy poduszki powietrzne. Z tego powodu jest tak dużo ofiar śmiertelnych wśród pieszych.

Dlatego, panie ministrze, mam do pana pytanie: W jakim terminie możemy spodziewać się zmiany przepisów dotyczących pieszych, mających na celu poprawienie bezpieczeństwa tych uczestników ruchu drogowego? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Panią poseł Joannę Fabisiak proszę o zabranie głosu.

Posel Joanna Fabisiak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jesteśmy na niechlubnym miejscu pod względem liczby zabitych, tych, którzy zginęli w wypadkach, ofiar śmiertelnych – 3. miejsce po Francji i Włoszech. To powoduje, że potrzebna jest refleksja. Ta refleksja jest. Przy tym pewna uwaga metodologiczna. Ten raport przygotowany jest przez Policję czy pod kątem opisu zdarzeń wynikających z wypadków, a więc mówi się o przyczynach wypadków, o nadmiernej prędkości, nadużyciu alkoholu, o wieku, niskim wieku. Domyślnie można było się w raporcie doczytać, że kierownica po prawej stronie może być powodem, stan nawierzchni, warunki pogodowe itd. Natomiast zabrakło mi zdecydowanie jednego punktu: stan techniczny pojazdów. Tymczasem, panie ministrze, do Polski co roku sprowadza się ok. 1 mln pojazdów. Te z Unii Europejskiej są jeszcze możliwe do zbadania, bo cały czas *(Dzwonek)* jest system Schengen. Natomiast samochody sprowadzane ze Stanów Zjednoczonych, a sprowadza się ich blisko 200 tys. rocznie, nie podlegają takiej kontroli.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Pani poseł, czas minął.

Posel Joanna Fabisiak:

Już kończę.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo proszę.

Poseł Joanna Fabisiak:

Dziękuję, panie marszałku. Już kończę.

Nie wątpię zatem, że bardzo ważne jest to, aby punkt: stan techniczny pojazdów również znalazł się w monitoringu przeprowadzanym przez Policję...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Poseł Joanna Fabisiak:

...czy stosowne instytucje. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Mirosława Suchonia.

Poseł Mirosław Suchoń:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, chciałbym zapytać o jedną rzecz. Otóż z miast znikły fotoradary. To chyba dobrze, bo w wielu miejscach one stwarzały więcej problemów, niż przynosiły korzyści, a tak naprawdę były traktowane jak maszynki do zarabiania pieniędzy. Ale przy okazji zlikwidowano też takie fotoradary, które np. umożliwiały złapanie, namierzenie kierowcy, który przejeżdżał na czerwonym świetle.

Mam takie pytanie: Czy ministerstwo rozważa częściowe przywrócenie tych uprawnień gminom, żeby mogły instalować urządzenia, które umożliwiają kontrolowanie przejazdu np. na czerwonym świetle? Myślę, że to byłby dobry pomysł. Jeszcze raz apelowałbym o bardzo szeroką dyskusję, bo panie ministrze, w zasadzie nam wszystkim chodzi tylko o to, żeby na koniec dnia każdy z nas, każdy człowiek mógł bezpiecznie dojechać do domu, do swoich bliskich. (Dzwonek) Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Jako ostatnia pytanie zadaje pani poseł Gabriela Masłowska.

Bardzo proszę.

Poseł Gabriela Masłowska:

Panie Ministrze! Kilka lat temu wprowadzono w Polsce obowiązek jazdy na światłach mijania przez cały rok, bez względu na widoczność i porę roku. Ta sprawa wywołała wiele kontrowersji nie tylko wśród kierowców, ale także w środowisku naukowym, które tą problematyką zajmuje się. Dostarczano wielu argumentów, że to nie poprawia sytuacji, a wręcz ją pogarsza, bo kiedy jest słoneczny dzień, kierowcy nawzajem się oślepiają, oślepiają pieszych, jest to właściwie pomyślane jako biznes dla producentów żarówek i innych urządzeń.

Chciałam pana zapytać: Czy ministerstwo analizuje konsekwencje wprowadzenia tego obowiązku? Czy w krajach Unii Europejskiej wszędzie stosuje się taki nakaz? Bo wiadomo mi, że jedne kraje (*Dzwonek*) wprowadzają to rozwiązanie, inne rezygnują z tego rozwiązania. Czy ministerstwo monitoruje skuteczność takiej decyzji? Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję uprzejmie, pani poseł.

Proszę o udzielenie odpowiedzi pana ministra Andrzeja Adamczyka.

**Minister Infrastruktury i Budownictwa
Andrzej Adamczyk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za tę dyskusję, bardzo dziękuję za tę debatę. Dziękuję bardzo za uwagi skierowane w wystąpieniach klubowych jak również w pytaniach uczestników tej debaty.

Pozwólcie państwo, że odniosę się wpierw do wątków, które zostały podniesione w wystąpieniach klubowych. One odnosiły się do tego roku, w niektórych przypadkach do tego roku w szczególności, natomiast nie odnosiły się do roku ubiegłego. Zacznę od tego, że nie brakuje mi odwagi, aby stanąć przed Wysoką Izbą, ponieważ uważam, że nie trzeba odwagi, żeby mówić o bezpieczeństwie w ruchu drogowym, potrzebna jest determinacja. Brałem udział w debatach w latach poprzednich, jestem z mocy ustawy przewodniczącym Krajowej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego i w odróżnieniu od moich poprzedników, panie pośle, uważam, że debata o bezpieczeństwie w ruchu drogowym bez przewodniczącego Krajowej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego nie powinna się odbyć, nie powinna mieć miejsca. Jeżeli oczywiście nieobecność ministra konstytucyjnego nie jest usprawiedliwiona inną, wyższą koniecznością, innymi szczególnie ważnymi zadaniami realizowanymi przez resort, realizowanymi przez samego ministra. Dlatego tutaj jestem, bo uważam, że w debacie o bezpieczeństwie w ruchu drogowym trzeba uczestniczyć, trzeba być, żeby mieć świadomość i tę projekcję prob-

**Minister Infrastruktury i Budownictwa
Andrzej Adamczyk**

lemu. Kiedy tylko mijamy po drodze hasło: Jedź bezpiecznie, zachowuj się bezpiecznie na drodze, to ono niewiele mówi, ale kiedy mówimy o statystykach, kiedy mówimy o raportach, informacjach tam zawartych, wówczas zdajemy sobie sprawę z tego, jaki jest ogrom nieszczęść, jaki jest ogrom nieszczęść i kosztów społecznych, w tych również finansowych.

Pan poseł Lassota, niestety wyszedł już z sali, odniósł się do tego, że jestem pierwszym z ministrów, który miał odwagę powiedzieć, że za poprzednich rządów coś się działo czy coś dobrego się wydarzyło. Szanowni państwo, jeżeli w statystykach od 2008 r., 2009 r. praktycznie, a taki pierwszy poważny pik był w 2010 r., mamy spadek liczby wypadków śmiertelnych, on jest widoczny, bo z 4,5 tys. do 2930, to trudno tego nie zauważyć. Ale oczywiście, jak mówił tutaj mój poprzednik za rządów Platformy Obywatelskiej i PSL-u na fotelu ministra infrastruktury, realizacja tych ważnych przedsięwzięć drogowych ma kardynalne znaczenie, jeżeli chodzi o bezpieczeństwo w ruchu drogowym.

Pan poseł występujący w imieniu klubu Platformy mówił o tym, że powiódł się program drogowy. Panie pośle, jak mam odwagę powiedzieć, że są zmiany, równie odważnie zapytam: A ile tych wypadków śmiertelnych byłoby mniej, gdyby „Program budowy dróg krajowych i autostrad” został zrealizowany i dzisiaj nie mielibyśmy nieskończonej autostrady A1, nie mielibyśmy w klasie obciążeń drugiej w Polsce drogi S7, gdyby w 2012 r., jak pierwotnie planowano, droga S7 została ukończona? Nie mielibyśmy tylu wypadków, ile tam występuje. Ile tych wypadków byłoby mniej? Na pewno byłoby mniej, poza wszelką dyskusją (*Oklaski*), gdyby zrealizowany został ten program, o którym pan mówił, że zrealizowany był bardzo dobrze. Nie czas tutaj spierać się o realizację inwestycji drogowych, ale należy też rzeczy nazywać po imieniu.

Padły tutaj sformułowania dotyczące tego, że oto Krajowa Rada Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego nie spotkała się jeszcze w tym roku. Ale nie wiem, czy państwo wiecie, że od 2013 r. Krajowa Rada Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego nie spotkała się w ogóle. Panie pośle, mamy jeszcze pełne 3 miesiące tego roku i to spotkanie jest planowane. Ono zostanie poprzedzone spotkaniem Prezydium Krajowej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego. Dlaczego teraz? Bo nie mogliśmy się spotkać w styczniu czy w lutym i powiedzieć bez analizy tak: to zmieniamy, tutaj nie dokonujemy, praktycznie rzecz biorąc, żadnych korekt, tutaj te plany realizujemy. Najpierw to całe spektrum kompetencji, ale i obowiązków krajowej rady należy przeanalizować, a dopiero później podsumować efekty kwerendy, wyciągnąć wnioski i zaproponować konkretne działania. I te konkretne działania są proponowane. To też takie niezrozumienie, jak w przypadku przepisów, które powinny wejść w życie 1 stycznia

tego roku. Przedłużono *vacatio legis* w przypadku tych przepisów, które przede wszystkim dotyczą kierowców, którzy otrzymują uprawnienia do kierowania. Nad tym też trzeba się zastanowić. To jest kwestia ich szkoleń. (*Poruszenie na sali*)

Proszę?

(*Poseł Rafał Weber*: Okres próbny.)

Okres próbny itd.

Ale proszę też pamiętać o tym, że gdyby przygotowano system CEPiK na 1 stycznia 2016 r., to... Przecież wiemy, kto przygotowywał ten system. I ten system w trudach, ale jest realizowany, mamy z tym określone kłopoty. Mamy opóźnienie kilkuletnie, panie pośle. Nie można było wdrożyć w życie przepisów tej ustawy bez uruchomienia tego systemu CEPiK. I trzeba pamiętać, trzeba zapytać – nie będę się już odnosił do tej części aferalnej dotyczącej informatyzacji kraju – kto, dlaczego i w jaki sposób doprowadził do tego, że po kilku latach nie mamy jeszcze gotowego systemu. 31 grudnia 2015 r. ten system, czyli CEPiK 2, nie zafunkcjonował. Panie pośle, szanowni państwo, bo przecież nie będę pana posła tutaj tykał, ale odwołuję się do klubu Platformy Obywatelskiej, w wystąpieniu klubowym znalazłem czy odnotowałem takie argumenty. One są ważne, one mobilizują, to jest poza wszelką dyskusją, natomiast oddajmy prawdę rzeczywistości i definiujemy ją tak, jak ona wybrzmiewa.

Mówimy też o zafoliowanych fotoradarach. Ten problem nie pojawił się w przestrzeni debaty publicznej wczoraj. Przypominamy bardzo burzliwą debatę w poprzedniej kadencji Sejmu na ten temat. O ile pamiętam albo rządowy projekt, albo projekt poselski posłów Platformy Obywatelskiej doprowadził do tego, tzn. wdrożenie tego projektu, oczywiście ze zmianami, doprowadziło do tego, że zostały wyłączone fotoradary samorządowe. Szanowni państwo, pamiętajcie o tym. Na Boga, jak nam zarzucacie to, że wyłączono fotoradary samorządowe, że nie ma możliwości pomiaru przez służby gminne prędkości samochodów poruszających się nie tylko drogami gminnymi, ale również drogami krajowymi na terenie gminy, to trochę uczciwości. Obejrzyjcie się za siebie, bardzo o to proszę. I tutaj odpowiem na pytanie, zarzut, że nie przejęto fotoradarów z gmin. Inspekcja Transportu Drogowego zwróciła się – w uzgodnieniu ze mną, to było w maju lub kwietniu – do kilkunastu samorządów z prośbą o nieodpłatne przekazanie na rzecz Inspekcji Transportu Drogowego ponad kilkadziesiąt fotoradarów – nie mam tej statystyki przed sobą, więc proszę mi wybaczyć, jeżeli podaję takie niedookreślone wielkości – z tym oprzyrządowaniem i wpięciem do systemu fotoradarów, który funkcjonuje w Polsce. Wiecie państwo, jaki jest efekt? Zero, zero odpowiedzi ze strony samorządów. Nie mamy żadnej odpowiedzi. Nie mamy takiej oto odpowiedzi: proszę, przekazujemy wam te fotoradary. W budżecie Inspekcji Transportu Drogowego nie wpisano środków finansowych na zakup tych fotoradarów, bo

Minister Infrastruktury i Budownictwa Andrzej Adamczyk

ustawodawca o to nie zadbał. W poprzedniej kadencji ustawodawca nie zadbał o to, aby wpisać, dedykować fotoradary, których użycie przez samorządy zostało wykluczone, chociażby Inspekcji Transportu Drogowego. A więc tak to dzisiaj wygląda. Prowadzimy dalej, prowadzone są dalej rozmowy z samorządami. Chcemy te fotoradary przejąć, jesteśmy gotowi to uczynić.

Jeszcze w przestrzeni tej debaty padło stwierdzenie, że wstrzymaliśmy inwestycje drogowe w tym roku. W tym roku roboty zostaną zafakturowane na 16 mld zł. W tym roku w sumie w procedurach są inwestycje na ponad 81,9 mld zł. Ponad 53,4 mld zł to są inwestycje, które są w toku. W perspektywie 2010–2015 poprzedni rząd przetworzył na inwestycje drogowe środki finansowe w wysokości 77 mld zł, 26 mld zł jest do rozdysponowania. I tutaj odpowiadam na pytanie dotyczące jednej z dróg, dlaczego wstrzymano proces inwestycyjny. Otóż wstrzymano go dlatego, że objęliśmy „Program budowy dróg krajowych i autostrad”, który wyceniony jest na 107 mld zł, przepraszam, na 196 mld zł, a dysponujemy kwotą 107 mld zł. To jest problem, z którym musimy sobie poradzić. Jestem przekonany, że sobie poradzimy.

Szanowni państwo, jeszcze co do działania Krajowej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego, to informuję państwa, że poprzedni rząd powołał pełnomocnika do spraw harmonizacji. Mówi się o braku rekomendacji funduszu, mówi się tutaj o braku rekomendacji innych działań i o tym, że brakuje koordynatora. Koordynator już był. Nie będę wymieniał z imienia i nazwiska funkcjonariusza poprzedniego rządu – kierowanego przez panią premier Ewę Kopacz i przez Donalda Tuska – który, kiedy był powołany i zobowiązany do złożenia sprawozdania ze swojej działalności, nawet tego sprawozdania nie złożył, tak że nie wiemy, czego dokonał. Prawdopodobnie niczego nie dokonał, nic nie zrobił. Uznaliśmy, że Sekretariat Krajowej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego w sposób wystarczający i pełny realizuje niezbędne przedsięwzięcia.

Światła mijania. Pani poseł, byłem jednym z tych posłów, którzy podpisali projekt ustawy, który nie znalazł akceptacji, a podejrzewam, że... Jak pamiętam, sięgam pamięcią, to był rok 2011, przełom lat 2011 i 2012. Wyszliśmy z taką inicjatywą, aby znieść obowiązek używania świateł mijania w ciągu dnia, czyli powrócić do wcześniejszych, pierwotnych uwarunkowań prawnych. Zdania na ten temat nie zmieniłem, pani poseł. Wiem, że są kraje, m.in. niektóre z krajów Unii Europejskiej, które wycofują się z tego obowiązku. Myślę, że będziemy mieli okazję na ten temat rozmawiać. Tyle dzisiaj mogę powiedzieć.

Co do braku oznaczeń poziomych na jezdni, to audytorzy bezpieczeństwa w ruchu drogowym... Tutaj już przechodzę płynnie do odpowiedzi na pytania o oznaczenia w poziomie jezdni. Tak, będziemy nad

tym pracowali i przyjmujemy to jako jeden z postulatów. To jest ta wartość dodana tej debaty sejmowej, dlatego uważam, że warto być obecnym w czasie tej debaty.

Wykorzystanie Inspekcji Transportu Drogowego. Szanowni państwo, Inspekcja Transportu Drogowego powstała po wejściu w życie ustawy, jak dobrze pamiętam, z września 2001 r. – zaczęła funkcjonować w 2002 r. – ustawy, której celem była likwidacja szarej strefy w obszarze transportu samochodowego, samochodów powyżej 3,5 t. Celem powołania tej inspekcji była także eliminacja z polskich dróg samochodów o złym stanie technicznym. Tutaj, bacząc na to, co wydarzyło się na przestrzeni lat, od 2002 r., można... Ja to oceniam i mówię publicznie: to była dobra decyzja, bo udało się wyeliminować z przestrzeni publicznej samochody o złym stanie technicznym.

Wykorzystanie Inspekcji Transportu Drogowego. Przywołuję tutaj akcje Inspekcji Transportu Drogowego: bezpieczny autobus na zimowisko, bezpieczny autobus do szkoły, bezpieczny autobus na wakacje. To są bezpieczne środki komunikacji miejskiej – mam na myśli autobusy w miastach. Inspekcja Transportu Drogowego prowadzi nie tylko akcje, ale też praktycznie stale kontrole. Kiedy rozpoczynają się ferie, rozpoczynają się wakacje, rozpoczyna się rok szkolny, przewoźnicy wiedzą, że nie mogą sobie pozwolić na to, żeby samochodami, autobusami o złym stanie technicznym przewozić młodzież, dzieci szkolne. Ta akcja, przepraszam, może nie akcja, to działanie, bo to jest działanie permanentne, każdorazowo powoduje, że są wycofywane albo zawieszane uprawnienia czy dopuszczenia do ruchu drogowego pojazdów autobusowych. Ja już nie mówię o pojazdach ciężarowych, które dzisiaj, cokolwiek by mówić, swoim stanem technicznym... Ich stan techniczny jest nieporównywalny do tego, co działo się na polskich drogach, co pamiętamy jeszcze z lat 90. i z początku tego wieku. Chociażby badanie stanu technicznego autobusów przez mobilne stacje, którymi dysponuje Inspekcja Transportu Drogowego we Wrocławiu czy w Warszawie, zaowocowało wycofaniem czy zabranieniem kilkudziesięciu dowodów rejestracyjnych, a to znaczy, że w miastach kilkadziesiąt autobusów, które przewoziły pasażerów, nie powinno tego czynić ze względu na stan techniczny. W stosunku do tych działań nie było odwołań – żeby tutaj sprawa była jasna. A więc Inspekcja Transportu Drogowego wykorzystuje swoje możliwości i w ramach swoich możliwości wpływa bezpośrednio, ale również przez różne podejmowane działania, nie tylko przez działania techniczne, kontrole na drogach, kontrole pojazdów, ale też przez różnego rodzaju akcje edukacyjne...

Odpowiem pani poseł, to dotyczy stanu technicznego pojazdów. Pani poseł, w raporcie mamy odniesienie do stanu technicznego pojazdów w Polsce. Podaję: str. 91 i dalej – 92.

Odnosimy się także do stanu technicznego pojazdów. Proszę o analizę tych zapisów. Jeżeli one są niewystarczające – przyjmujemy tutaj uwagi – poszerzy-

**Minister Infrastruktury i Budownictwa
Andrzej Adamczyk**

my zakres informacji dotyczących bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

Pan poseł Piotr Pyzik mówił o wojnie na polskich drogach. Panie pośle, ja się z panem zgadzam. To jest wojna, która toczy się na polskich drogach, o zaoszczędzenie bólu i cierpień, o każde życie i o zdrowie tych, którzy niestety giną czy też ulegają ciężkim wypadkom drogowym. Ta wojna się toczy. Ta wojna dotyczy wszystkich zjawisk, które z przestrzeni komunikacji, transportu drogowego, komunikacji drogowej należy wyeliminować.

Jeżeli mówimy o jednośladach czy też jednośladowi poświęcamy jakąkolwiek uwagę, to tak, w Sekretariacie Krajowej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego i nie tylko analizowane są przyczyny czy liczba wypadków drogowych z udziałem jednośladów – sprawcy tych wypadków – ile po stronie kierujących jednośladowcami, ile po stronie innych uczestników ruchu drogowego. Tak, cały czas analizujemy ten problem.

Jeżeli chodzi o pytanie pana posła Lassoty, to już wcześniej się do tego odniosłem, ale pan poseł Lassota również poruszył kwestię likwidacji miejsc niebezpiecznych przy dużej partycypacji samorządów. Niestety jest on nieobecny. Zapewne ważne sprawy zaabsorbowały pana posła Lassotę. Panie pośle, otóż jeżeli chodzi o drogi krajowe, realizujemy „Program likwidacji miejsc niebezpiecznych” na drogach krajowych. W tym roku to jest wydatek z Krajowego Funduszu Drogowego i z budżetu państwa w sumie w wysokości 610 mln zł. To jest 540 zadań realizowanych tylko w tym roku. W następnym roku, w 2017 r., będą następne. A co zaś dotyczy się dróg samorządowych, to program poprawy dróg samorządowych jest dedykowany drogom samorządowym i w ramach tego programu należy likwidować te szczególnie niebezpieczne obszary występujące na drogach municypalnych.

Panie pośle, sekundniki to złożona kwestia. Pragnę państwa poinformować, że jest problem z sekundnikami na skrzyżowaniach, gdzie funkcjonuje automatyczne sterowanie, inteligentny system sygnalizacji świetlnej, który wybiera czas świecenia, czas pozwolenia na przejazd z każdego kierunku w zależności od obciążenia każdego kierunku. To są urządzenia, które to monitorują, badają, tam funkcjonują takie kamery. Nie będę mówił o szczegółach, bo to mi tłumaczono. Nie jestem ekspertem w tej dziedzinie. Ale w każdym razie w tej sytuacji, kiedy funkcjonuje ten inteligentny system, sekundniki praktycznie nie mogą funkcjonować, bo często jest tak, że dokonywana jest zmiana długości świecenia zielonego czy czerwonego światła – ona jest dłuższa, znaczy następuje szybciej, albo krótsza – w czasie rzeczywistym.

(Poseł Tomasz Kostuś: I daje efekt zielonej fali.)

Tak że czas świecenia jest różny w zależności od obciążenia. Wówczas sekundnik nie spełniałby na-

dziei w nim pokładanych, a wręcz mógłby być przyczyną wielu niebezpiecznych zdarzeń. Ale, panie pośle, już w obiegu jest projekt przepisów, które pozwolą samorządom zawiesić sekundniki na tych skrzyżowaniach, na których uzna się, że można je zainstalować, tam, gdzie ten system jest podstawowy, czyli czas świecenia jest jednakowy dla każdego kierunku czy dla różnych kierunków, które są regulowane sygnalizacją świetlną. Tutaj mamy dobrą informację na ten temat. Pracowaliśmy nad tym. Myślę, że sprawa się wyjaśniła.

Jeżeli chodzi o MOP-y, to tak, uważam, że MOP-y trzeba realizować szybciej. MOP-y to też bezpieczeństwo w ruchu drogowym. To jest miejsce odpoczynku, relaksu, poprawy w samochodzie tego, co przeszkadza kierowcy w normalnym, spokojnym, komfortowym prowadzeniu pojazdu.

Szanowni państwo, jeżeli nie odpowiedziałem na któreś z pytań, jestem do dyspozycji. Zapraszam już do indywidualnych rozmów.

(Poseł Cezary Grabarczyk: To na piśmie proszę.)

Dobrze, na piśmie. Odpowiem na piśmie, panie pośle. Podobnie jak i pan, trzymam się tej zasady, bo pan mnie, że tak powiem, tego nauczył, żeby nie wymienianić nazwiska posła pytającego i nie dać mu tym samym satysfakcji co do riposty.

Tak że bardzo państwu dziękuję za tę debatę, dziękuję za tę dyskusję. Mam nadzieję, że wszystkie podniesione tutaj argumenty, wszystkie podniesione tutaj wątpliwości, podniesione propozycje będą – jestem o tym przekonany i to państwu deklaruje – wykorzystane w dalszych pracach, których celem jest poprawa bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł, ale pan minister już odwołał się do doświadczeń i korepetycji.

(Poseł Cezary Grabarczyk: Mnie nie wymienił, ale panią posłankę wymienił.)

Czy pani posłanka Fabisiak była wymieniona z imienia i nazwiska?

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Joanna Fabisiak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Gdyby pan posłuchał, tobyśmy rozmawiali. Pytanie moje dotyczyło niebezpieczeństwa ogólnego, a dokładnie jednej grupy samochodów, tzn. samochodów używanych sprowadzanych do Polski nawet nie z Europy, bo tam jest system Schengen, który zapewnia możliwość sprawdzenia, kim jest właściciel, czy dowód rejestracyjny jest wystawiony na ten samochód – chciałam prosić o odpowiedź i nie otrzymałam jej – tylko o samochody sprowadzane ze Stanów Zjednoczonych.

Posel Joanna Fabisiak

One nie są na tej liście bezpiecznych czy też w dużej ilości sprowadzanych, ale 200 tys. sprowadzanych używanych samochodów, nad którymi nie ma kontroli, to, jak mi się wydaje, na pewno jest zagrożenie w ruchu drogowym. Od 16 lat nieustannie, odkąd jestem posłem, ten problem drązę i myślę, że jest to jeden z tematów, które wymagają wyjaśnienia.

Minister Infrastruktury i Budownictwa Andrzej Adamczyk:

Dziękuję bardzo.

Panie marszałku, jeżeli mogę odpowiedzieć pani posel.

Pani posel, wszystkie te problemy, o których pani mówi, powinny regulować badania techniczne, jakim poddawane są pojazdy. W wypadku tych sprowadzanych z zagranicy one są szczególne, to nie są takie pobieżne badania techniczne. Podobnie jak badaniom technicznym podlegają samochody, które uległy wypadkowi, na powrót przywracane są do funkcji, jaką pierwotnie mają, czyli do poruszania się po polskich drogach. Badanie stanu technicznego powinno wyeliminować wszystkie wątpliwości. To jest kwestia poziomu tych badań. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu ministrowi.

Proszę o zabranie głosu...

Nie ma pana posła.

Zamykam dyskusję.

Komisja Infrastruktury wnosi o przyjęcie przedstawionego przez prezesa Rady Ministrów dokumentu: „Stan bezpieczeństwa ruchu drogowego oraz działania realizowane w tym zakresie w 2015 r.”, zawartego w druku nr 493.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 22. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks cywilny (druk nr 816).

Proszę panią posel Joannę Schmidt o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Posel Joanna Schmidt:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Proponowana nowelizacja ma na celu ochronę praw własności oraz zapewnienie bezpieczeństwa obrotu nieruchomościami. Nowe zasady zapobiegają nadużyciom i oszustwom. Należy zauważyć, że nowelizacja oprócz obowiązków przyznaje również podmiotom sprzedają-

cym uprawnienia do uzyskania stosownego zabezpieczenia.

Prawo pierwokupu w obecnym stanie prawnym polega na tym, iż ustawa lub czynność prawna zastrzega dla jednej ze stron pierwszeństwo kupna oznaczonej rzeczy, na wypadek gdyby druga strona sprzedała tę rzecz osobie trzeciej. Chcę podkreślić, że dotychczasowe przepisy Kodeksu cywilnego nie normują w sposób pełny kwestii związanych z wykonywaniem prawa pierwokupu, a także bezpieczeństwa podmiotów uczestniczących w tym obrocie. Zwiększenia wymaga w pierwszej kolejności bezpieczeństwo podmiotów zobowiązanych z prawa pierwokupu, tak aby te transakcje były bezpieczne, przejrzyste, a przede wszystkim żeby była pewność uzyskania zapłaty za rzecz, której dotyczy prawo pierwokupu.

Konsekwencje, jakie stwarzają obecne przepisy dla gospodarki, to przede wszystkim niskie bezpieczeństwo obrotu nieruchomościami, wspomniany już przeze mnie brak zaufania partnerów biorących udział w danej transakcji, niedostateczne zabezpieczenie partnerów, a przede wszystkim interesów zobowiązanych z prawa pierwokupu, ryzyko przejścia prawa własności bez uzyskania zapłaty za rzecz podlegającą prawu pierwokupu.

Jak prawo pierwokupu wygląda w praktyce? Aby podmiot uprawniony skorzystał z prawa pierwokupu nieruchomości, musi spełnić łącznie dwa warunki. Pierwszy to najpóźniej do chwili złożenia oświadczenia o skorzystaniu z prawa pierwokupu należy złożyć cenę zakupu do depozytu notarialnego. Cena musi oczywiście odpowiadać cenie zaproponowanej w umowie zawartej z osobą trzecią. Należy również złożyć oświadczenie o skorzystaniu z prawa pierwokupu w formie aktu notarialnego, czyli w formie odpowiadającej umowie sprzedaży z osobą trzecią.

Obecny stan prawny stwarza, szczególnie podmiotowi zobowiązanemu z tytułu prawa pierwokupu, wiele niebezpieczeństw. Złożenie oświadczenia przez uprawnionego o skorzystaniu z prawa pierwokupu oraz dojsię tego oświadczenia do zobowiązanego z tytułu prawa pierwokupu w taki sposób, żeby mógł się z nim skutecznie zapoznać, skutkuje natychmiastowym pozbawieniem skutków umowy sprzedaży z osobą trzecią oraz zgodnie z doktryną i orzecnictwem – dojsiem do skutku umowy sprzedaży między zobowiązanym a uprawnionym, a w konsekwencji – przejściem prawa własności na podmiot uprawniony wraz z możliwością stosownego wpisu do księgi wieczystej; wszystko z ryzykiem nieuzyskania zapłaty za dany przedmiot.

Oznacza to, że właściciel zbywający swoją nieruchomość, a więc będący zobowiązanym z tytułu prawa pierwokupu, jest narażony na skuteczne zbycie prawa własności nieruchomości, przy jednoczesnym braku zapłaty ze strony podmiotu nabywającego.

Nowelizacja zakłada, że podmiot korzystający z prawa pierwokupu będzie zobowiązany do złożenia należnej kwoty do depozytu notarialnego, co będzie stanowiło odpowiednie zabezpieczenie i gwarancję

Posel Joanna Schmidt

dla sprzedającego, iż otrzyma zapłatę za nieruchomości będącą przedmiotem sprzedaży. To jest pierwsza ważna zmiana.

Druga polega na doprecyzowaniu szczegółów związanych z terminami. Chcę zwrócić uwagę, że zgodnie z obecnym stanem prawnym zobowiązany z tytułu prawa pierwokupu powinien niezwłocznie poinformować o treści umowy sprzedaży zawartej z osobą trzecią. Mamy tutaj pojęcie: „niezwłocznie”. Uważamy, że powinniśmy unikać pojęć nieostrych, pojęć niedoprecyzowanych, stąd nasza propozycja, aby doprecyzować ten termin, i nasza propozycja to 3 dni na poinformowanie. Chcę zaakcentować, że zmiana ta dotyczy tylko art. 598 § 1 Kodeksu cywilnego – z niedoprecyzowanego terminu na termin 3-dniowy. Nie zmienialiśmy art. 598 § 2 Kodeksu cywilnego, który mówi o 30-dniowym terminie wykonania prawa pierwokupu. Termin 30-dniowy oczywiście pozostaje bez zmian.

W naszej ocenie przyjęcie wnioskowanej nowelizacji w postaci zobowiązania złożenia odpowiedniej ceny do depozytu wpłynie na wiarygodność kupującego. Zostanie uznany on za uczciwego i odpowiedzialnego kontrahenta. Zobowiązanie notariusza do doręczenia podmiotowi zainteresowanemu oświadczenia o wykonaniu prawa pierwokupu w terminie 3 dni będzie stanowiło zabezpieczenie dla samego notariusza. Zapobiegnie to powstaniu niepewności i sporów co do tego, kto jest obligowany do doręczenia oświadczenia, w jakim terminie oraz kiedy.

Biorąc pod uwagę charakter nowelizacji zgodny z oczekiwaniami społecznymi i fakt, że ma zapewnić zwiększenie bezpieczeństwa obrotu nieruchomościami, przede wszystkim zwiększenie wzajemnego zaufania podmiotów uczestniczących w transakcjach sprzedaży nieruchomości, chciałabym gorąco zaapelować do posłów wszystkich klubów parlamentarnych o poparcie proponowanych zmian Kodeksu cywilnego. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Waldemar Buda, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Waldemar Buda:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo! W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość mam za-

szczyt zaprezentować stanowisko klubu wobec przedstawionego projektu nowelizacji Kodeksu cywilnego.

Projekt w gruncie rzeczy zmierza w kierunku ośrostrzenia zasad dotyczących korzystania z prawa pierwokupu, tzn. wprowadza pewne wymogi, chociażby składania środków do depozytu sądowego przez uprawnionego z tytułu umowy pierwokupu czy z tytułu prawa pierwokupu. To rozwiązanie należy ocenić dość negatywnie, dlatego że korzystanie z prawa pierwokupu często wiąże się dla zobowiązanego z pewnego rodzaju zaskoczeniem, z pewnego rodzaju sytuacją, której się nie spodziewał, na którą nie ma wpływu, a ma ona dla niego dość poważne konsekwencje prawne. Wyobraźmy sobie chociażby taką sytuację, w której współwłaściciel ma prawo pierwokupu dotyczące gruntów w związku ze sprzedażą przez współwłaściciela i otrzymuje informację, że ma możliwość z takiego prawa skorzystać, i nawet byłby zainteresowany, ale w ciągu 30 dni jest zobowiązany zorganizować środki, które pozwolą mu z tego prawa skorzystać. Może po prostu nie zdążyć, może chociażby nie uzyskać kredytu, to jest dla niego sytuacja dość niewygodna, mimo że ostatecznie, gdyby te wymogi dotyczące prawa pierwokupu były łagodniejsze, on by z tego prawa próbował skorzystać. Dlatego obawiam się, że ta regulacja, choć doprecyzowująca, może doprowadzić do sytuacji znacznego ograniczenia korzystania z prawa pierwokupu oraz zminimalizowania i zmarginalizowania tej instytucji. Może się okazać, że w wielu przypadkach, pomimo chęci skorzystania z tego prawa, będzie to utrudnione z tych powodów, o których mówię.

Chociaż rzadko powołuję się na opinię Krajowej Rady Sądownictwa, to zdaje się, że ona również ma w tym zakresie negatywną opinię. Wskazuje na to, że doregulowuje się kwestię, która doregulowania nie potrzebuje. Państwo w projekcie wskazują chociażby potrzebę wskazania terminów, chociażby tych 3-dniowych, ponieważ termin dzisiaj zapisany w sformułowaniu „niezwłocznie” jest niejasny bądź różnie interpretowany. Chciałbym państwu wskazać, że sformułowanie dotyczące terminu „niezwłocznie” możemy spotkać we wszelkich kodeksach, wszelkich aktach prawnych, które odnoszą się do jakichś terminów procesowych, sądowych, materialnych, różnych, i nie ma żadnych wątpliwości co do interpretacji tego rodzaju zapisów. Nie ma żadnej wątpliwości co do tego, jak należy rozumieć tego rodzaju zapis. Wręcz przeciwnie, tego rodzaju zapis daje dużą elastyczność i szansę dla osoby, która ma w tym terminie dokonać jakiejś czynności, bo w jednym przypadku spełnienie wymogu dotyczącego 3-dniowego terminu nie będzie żadnym problemem, albo to będzie termin bardzo długi, a w innym przypadku będzie to na tyle krótki termin, że kolejny raz może być problem ze spełnieniem takiego wymogu. Jeżeli mówimy o niezwłoczności, to analizujemy każdy przypadek indywidualnie. Wówczas może się okazać, że w jakiejś sprawie „niezwłocznie” to jest dzień bądź 2 dni, a w innej sprawie 4 bądź 5 dni.

Posel Waldemar Buda

Uważam więc, że tego rodzaju regulacja jest niepożądana i ogranicza w praktyce przypadki, w których dojdzie do skorzystania z prawa pierwokupu.

Z tych względów w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość wnoszę o odrzucenie tego projektu w pierwszym czytaniu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Zdzisława Gawlika.

Posel Zdzisław Gawlik:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! W imieniu klubu Platformy Obywatelskiej mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec projektu zmian w ustawie Kodeks cywilny.

Kodeks cywilny jest aktem prawnym, który przynajmniej z założenia powinien być stabilny. Jest to prawo dla obywateli, stąd do każdej zmiany w Kodeksie cywilnym należy podchodzić z dużym umiarem. Kiedy przyjmowaliśmy Kodeks cywilny w 1964 r., jego twórcy z założenia uważali na przykład, że życie gospodarcze w tzw. realnym socjalizmie będzie płynęło równym, jednostajnym rytmem, i to ich założenie okazało się zawodne. Te zmiany, które zostały dokonane w Kodeksie cywilnym, zwłaszcza w 1990 r. i w 1996 r., jak się wydaje, uczyniły ten akt prawny normalnym aktem prawnym, adekwatnym do gospodarki rynkowej, której zasadami są dialog, a nie nakaz, pluralizm, a nie monizm, przyzwolenie, a nie przymus.

Ta zmiana, o której dzisiaj mówimy, jest dedykowana jednej z najważniejszych umów w Kodeksie cywilnym, a przynajmniej najobszerniej uregulowanej w Kodeksie cywilnym, mianowicie umowie sprzedaży, i jednemu szczególnemu rodzajowi takiej umowy, jakim jest umowa wynikająca z prawa pierwokupu. Problem towarzyszący prawu pierwokupu jest na pewno bardzo złożony. Po pierwsze, wynika on z faktu, że źródłem prawa pierwokupu może być czynność prawna albo ustawa, czyli wprowadzając pewne sztywne rozwiązania, godzimy w swobodę stron, która jest jedną z naczelných zasad naszego prawa. Złożoność potęguje również fakt, że jest różnorodność aktów prawnych, z których to prawo pierwokupu rangi ustawowej wynika. Ponadto należy pamiętać, że ten projekt w szczególności jest dedykowany tym przypadkom prawa pierwokupu, które są zastrzeżone dla obiektu transakcji, jakim jest nieruchomości. Nieruchomość jest dobrem szczególnym – co widać w rozwiązaniach przyjętych w Kodeksie cywilnym – czego konsekwencją są: szczególna forma przeniesienia własności, podwójny charakter umowy

przenoszącej własność nieruchomości, zakaz dokonywania przeniesienia własności nieruchomości z zastrzeżeniem warunku czy terminu.

Analiza przedłożonych propozycji wskazuje, że nie wszystkie cele, jakie zakładają projektodawcy, udało się zrealizować i osiągnąć, czasami wręcz te rozwiązania prowadzą do pewnego pomieszczenia materii, ale w żadnym razie nie chciałbym dyskredytować tego projektu z tego powodu, zakładając, że z góry należy go odrzucić i że nie należy rozmawiać ani szukać rozwiązań, które zdecydowanie poprawią bezpieczeństwo obrotu. Na pewno na tym etapie te cele nie są jeszcze osiągnięte.

Oczywiście zgadzam się, że jest mnóstwo problemów związanych z obrotem nieruchomościami, ale przecież nie dotyczą one tylko kwestii związanych z przeniesieniem własności nieruchomości w tych przypadkach, gdy ktoś wykonuje prawo pierwokupu albo go nie wykonuje. Problem jest znacznie szerszy – i dobrze, że taki projekt się pojawia – i należy nad nim się pochylić. A zatem dobrze byłoby skierować ten projekt do właściwej komisji, nadać mu właściwy bieg, wylistować, zanalizować wszystkie przypadki, w których prawo pierwokupu występuje, tak by nie wylać przysłowiowego dziecka z kąpielą.

Bardzo łatwo jest wprowadzić rozwiązania godzące tak naprawdę w pewne reguły, które towarzyszą prawu pierwokupu, rozwiązania, które są związane z teorią umów, teorią wykładni oświadczeń woli itd. Papier jest cierpliwy, wszystko przyjmie, ale równocześnie prawnik powinien pamiętać o tym, że atrament również najbardziej papier płami. Szukajmy zatem sposobu rozwiązania problemów, które na pewno są, na pewno się pojawiły. Wiem, że pojawiły się one ze zdwojoną siłą na skutek rozwiązań, które były przyjmowane w tym parlamencie w kwietniu czy w maju i które wiążą się z pewnymi ograniczeniami związanymi z obrotem ziemią. Prace nad tego typu rozwiązaniami są potrzebne, są konieczne, i myślę, że komisja jest dobrym miejscem, żeby takiego optymalnego rozwiązania poszukiwać. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Tomasza Rzymkowskiego.

Posel Tomasz Rzymkowski:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! W zasadzie przedmówcy w swoich wystąpieniach wyczerpali całą materię wątpliwości związanych z przedłożonym projektem ustawy nowelizującej Kodeks cywilny. Postaram się przedstawić swoją konkluzję, aczkolwiek wnioski wyciągnie Izba, kiedy będziemy głosować nad ewentualnym skierowa-

Posel Tomasz Rzymkowski

niem projektu ustawy do drugiego czytania. Ważnym argumentem, jaki się pojawił, jest opinia Krajowej Rady Sądownictwa, która zawiera jednoznacznie negatywną ocenę przedłożonego projektu ustawy. Również ja chciałbym podnieść te zarzuty.

Mianowicie czytając projekt ustawy wraz z uzasadnieniem, powiem szczerze, nie dopatrzyłem się właściwych argumentów przemawiających za proponowaną zmianą regulacji dotyczącej prawa pierwokupu. Brakuje naprawdę dobrej argumentacji, która przemawiałaby za dosyć istotną zmianą tego instrumentu prawnego, a jest to instrument, który działa w sposób prawidłowy. Oczywiście państwa propozycja zakłada przyspieszenie tego działania i usprawnienie, ale nasuwa się pytanie, czy to usprawnienie nie wypadnie tak jak zawsze, po polsku, czyli będzie działało na niekorzyść jednej ze stron, w tym przypadku osób, którym przysługuje prawo pierwokupu.

To jest podstawowy zarzut, jaki można postawić tej regulacji, a mianowicie sformułowanie, które państwo proponujecie, w sposób znaczący ogranicza prawa osób uprawnionych z tytułu posiadania prawa pierwokupu. I to w zasadzie dyskwalifikuje, moim zdaniem, jak również zdaniem Krajowej Rady Sądownictwa, jeśli na tę opinię się powołalibyśmy, dalsze procedowanie nad tym projektem ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Jerzego Meysztowicza.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Nowoczesna wobec projektu ustawy.

Przygotowany projekt jest oparty przede wszystkim na uwagach notariuszy, jakie wynikają z doświadczeń biur notarialnych. Wskazywali oni, że należałoby pochylić się nad tą sprawą w związku z częstymi sytuacjami, w których zarówno osoby fizyczne, jak i instytucje, które posiadają prawo pierwokupu, zgłaszają wolę skorzystania z tego prawa, ale później tego nie finalizują. Efekty są takie, że osoba, która chciałaby sprzedać nieruchomość, niestety musi czekać na ruch ze strony podmiotu, który ma prawo pierwokupu, i w przypadku gdy nie dochodzi do podpisania aktu notarialnego i skorzystania z prawa pierwokupu, bardzo często osoba, która zbywa nieruchomość, traci możliwość sprzedaży osobie, która się zgłosiła. Ten proces jest bardzo często przeciągany. Czy fakt złożenia takiego depozytu zagwarantowałby, że rzeczywiście osoba czy instytucja,

która zgłasza chęć skorzystania z prawa pierwokupu, to zrealizuje? Na pewno tak. Wydaje się, że w komisji – mam nadzieję, że ten projekt trafi jednak do komisji – można rzeczywiście zastanawiać się, jak sformułować określenie tych zabezpieczeń, aby one były faktycznie zabezpieczeniem, że osoba, która będzie chciała sprzedać tę nieruchomość, będzie miała pewność, że podmiot, który zgłasza chęć skorzystania z prawa pierwokupu, rzeczywiście zrealizuje tę umowę. W tej chwili takiej gwarancji nie ma.

Co do doprecyzowania sformułowania „niezwłocznie”, czyli, żeby to był okres, powiedzmy, 3 dni, tak jak tutaj zostało zaproponowane, to powiem, że są przypadki, kiedy rzeczywiście, jak pan poseł tutaj powiedział, wydaje się, że to jest doprecyzowany termin, biorąc pod uwagę, jak interpretowany jest termin „niezwłocznie opublikować” przez panią premier Szydło, która już ponad 200 dni zwleka z opublikowaniem wyroku Trybunału Konstytucyjnego, kiedy też wydawałoby się, że powinien być opublikowany niezwłocznie. Tak że jeśli chodzi o to doprecyzowanie, możemy się zastanowić, czy rzeczywiście nie należałoby wprowadzić odpowiedniej daty.

Proszę państwa, wydaje się, że pochylenie się nad tymi kwestiami, które wynikają z doświadczeń osób, które się tym zajmują, jest warte podjęcia takiej próby. Klub Nowoczesna zakłada, że w pracy w komisjach te sugestie, te pomysły i poprawki, które zostaną zgłoszone, poprawią ten projekt – oczywiście jesteśmy otwarci na taką dyskusję i liczymy na to, że ten projekt nie zostanie odrzucony w pierwszym czytaniu. Tak więc mogę tylko powiedzieć, że zgodnie z zasadą, że nie odrzucamy w pierwszym czytaniu własnych projektów, klub Nowoczesna będzie za przekazaniem tego projektu do komisji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

I proszę o zabranie głosu panią poseł Małgorzatę Zwiercan.

Posel Małgorzata Zwiercan:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks cywilny.

Proponowane w omawianym projekcie zmiany dotyczą prawa pierwokupu. Według procedowanej nowelizacji w przypadku skorzystania przez uprawnionego ze swoich praw z tytułu prawa pierwokupu jest on zobowiązany przed złożeniem stosownego oświadczenia u notariusza do złożenia depozytu notarialnego w wysokości całej ceny określonej w umowie sprzedaży zawartej przez zobowiązanego z osobą trzecią. Dodatkowo wnioskodawcy proponują, by

Posel Małgorzata Zwiercan

dotychczasowy wyznaczony termin, określony mianem „niezwłocznie”, w jakim zobowiązany z tytułu prawa pierwokupu powinien zawiadomić upoważnionego o umowie sprzedaży zawartej z osobą trzecią, dookreślić jako 3 dni. Taki sam wymiar czasu przewidziany jest dla notariusza na zawiadomienie zobowiązanego o wykonaniu prawa pierwokupu.

Według projektodawców omawianej nowelizacji jej celem jest zapewnienie bezpieczeństwa obrotu nieruchomościami, zwiększenie wzajemnego zaufania podmiotów uczestniczących w obrocie nieruchomościami oraz wykluczenie możliwości przejścia prawa własności nieruchomości na rzecz uprawnionego bez uiszczenia należności finansowych. Cele te wydają się być może słuszne i godne poparcia, zastanowić się jednak należy, czy projekt ustawy, który właśnie procedujemy, ma realne szanse na ich spełnienie oraz czy rzeczywiście spełnienie tak ogólnikowo zarysowanych koncepcji jest czymś, do czego powinniśmy dążyć.

Zacząć należy od tego, że wprowadzenie proponowanych zapisów przez ich ułamkowy i niedokładny charakter może wprowadzić chaos w praktycznym stosowaniu prawa w tym obszarze. Omawiane regulacje stoją bowiem w sprzeczności z już obowiązującymi zapisami ustawy Kodeks cywilny, w których w przypadku zastrzeżenia w umowie sprzedaży późniejszego terminu rozliczenia nie narzuca się upoważnionemu formy zabezpieczenia zapłaty ceny – w przeciwieństwie do proponowanej nowelizacji.

Reasumując, według wnioskodawców jedyną słuszną formą zabezpieczenia zapłaty ceny jest ta, którą przewiduje omawiana nowela. Rozwiązanie to nie wyszczególnia jednak ani przypadku, w którym w umowie zobowiązanego z osobą trzecią uiszczenie należności miałyby odbyć się w terminie późniejszym, ani też jeżeli miałyby nastąpić w częściach. W wielu sytuacjach, kiedy przedmiotem umowy sprzedaży będzie nieruchomość o znacznej wartości, konieczność dostosowania się do tej jedynej słusznej formy skutkować może niemożnością wykonania pierwokupu przez uprawnionych. Dodatkowo brak uszczegółowienia podmiotów, których miałyby dotyczyć omawiana regulacja, wskazuje, że wnioskodawcy sugerują, iż konieczne jest wprowadzenie dodatkowej ochrony dla zobowiązanego nawet w przypadku, kiedy upoważnionym jest Skarb Państwa bądź jednostki samorządu terytorialnego.

Nie twierdząc, że obecnie obowiązujące regulacje w wystarczającym stopniu i wystarczająco przejrzystości normują sytuację prawną podmiotów uczestniczących w obrocie nieruchomościami w Polsce, jednak celem omawianego projektu ustawy nie jest wyeliminowanie istniejących niedociągnięć. Według uzasadnienia omawianego projektu celem jest zapewnienie zobowiązanemu z tytułu pierwokupu gwarancji zapłaty za sprzedane dobra. Ciężko jednak wywnioskować, czy ta zapłata jest bądź bywa – i ewentualnie jak często – zagrożona.

Mając na uwadze powyższe, Koło Poselskie Wolni i Solidarni będzie głosować za odrzuceniem projektu ustawy w pierwszym czytaniu. Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Do pytań zapisała się dwójka parlamentarzystów.

Jeżeli więcej chętnych nie ma, zamykam listę.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Bardzo proszę, pan poseł Jarosław Gonciarz jako pierwszy zadaje pytanie.

Posel Jarosław Gonciarz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W art. 598 dodaje się § 3 w brzmieniu: Notariusz zobowiązany jest do zawiadomienia zobowiązanego z prawa pierwokupu o wykonaniu prawa pierwokupu przez uprawnionego w terminie 3 dni od dnia wykonania prawa pierwokupu. Przepis ten nie wprowadza terminu na np. wysłanie listem poleconym informacji na adres uprawnionego, lecz wprowadza termin, w którym zobowiązany ma obowiązek poinformowania uprawnionego o treści umowy sprzedaży. W związku z bardzo krótkim terminem na poinformowanie chciałbym zapytać, w jaki sposób zobowiązany mógłby zrealizować swój obowiązek wynikający z ustawy poinformowania uprawnionego w terminie 3 dni o treści umowy sprzedaży w przypadku zawarcia umowy z osobą trzecią w piątek i dysponując jedynie adresem uprawnionego, znając tylko miejsce zamieszkania lub też siedzibę w innej miejscowości. Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

I proszę o zadanie pytania panią poseł Bernadetę Krynicką.

Posel Bernadeta Krynicka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Proponowana przez wnioskodawców nowelizacja ma m.in. na celu ochronę prawa własności oraz zapewnienie bezpieczeństwa obrotu nieruchomościami. Ale gdzie jest troska o interes osób, które mogą skorzystać z pierwokupu? Czy wnioskodawca, proponując obostrzenie w zakresie prawa pierwokupu, wziął pod uwagę, że obowiązkowa wpłata całej ceny do depozytu ograniczy wielu osobom skorzystanie z prawa pierwokupu? Po drugie: Czy wzięto pod uwagę koszty złożenia środków do depozytu? Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

I proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana ministra Łukasza Piebiaka.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Łukasz Piebiak:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odnosnie do uwag do projektu one są generalnie krytyczne ze względu na jego, niestety, niską jakość legislacyjną.

Odnosząc się, po pierwsze, do zmiany art. 597 § 2 k.c., należy podnieść, że w skład czynności prawnej polegającej na wykonaniu prawa pierwokupu wchodzi oświadczenie woli o wykonaniu tego prawa, które jest składane zobowiązanemu z tytułu prawa pierwokupu. Jest to zatem jednostronna czynność prawna o charakterze prawokształtującym. Na skutek złożenia takiego oświadczenia zawarta przez zbywcę z osobą trzecią umowa sprzedaży dochodzi do skutku między zbywcą a uprawnionym, który wykonał prawo pierwokupu, na warunkach określonych w umowie sprzedaży. Przewidziany w projektowanym art. 597¹ Kodeksu cywilnego warunek w postaci uprzedniego złożenia przez uprawnionego do depozytu notarialnego całej ceny w wysokości określonej w umowie sprzedaży zawartej przez zobowiązanego z osobą trzecią nie stanowi elementu treści czynności prawnej ani też jej nie modyfikuje. Z tego względu propozycja zamieszczenia w art. 597 § 2 zdanie pierwsze Kodeksu cywilnego treści: z zastrzeżeniem art. 597¹ k.c. jest zbędna. Tym samym również zbędna jest sama propozycja nowelizacji art. 597 § 2 k.c., ponieważ w naszej ocenie cele, które mają być osiągnięte przez tę nowelizację, nie zostaną osiągnięte. To podstawowa rzecz.

Druga rzecz, o której tu już była mowa choćby podczas pytań czy w wystąpieniu pana posła Meysztowicza – w zakresie dodawanego art. 597¹ Kodeksu cywilnego należy podkreślić, że przepis ten będzie skutkować wzrostem kosztów transakcji dotyczących obrotu nieruchomościami. Zgodnie z ustawą Prawo o notariacie, konkretnie art. 79 pkt 6, przyjęcie na przechowanie pieniędzy przez notariusza stanowi odrębną czynność notarialną. Wprawdzie pieniężny depozyt notarialny nie musi pozostawać w relacji z inną czynnością, która jest dokonywana, jednakże na gruncie obowiązujących aktualnie przepisów prawa notarialnego należy uznać za dopuszczalne złożenie do depozytu notariusza, u którego uprawniony z tytułu prawa pierwokupu składałby oświadczenie o skorzystaniu z tego prawa, ceny nabycia tej nieruchomości. Wprowadzenie zatem obowiązku składania do depozytu ceny będzie się wiązało z koniecznością ponoszenia dodatkowych kosztów w postaci

wynagrodzenia notariusza. Maksymalna taksa notarialna za sporządzenie w formie aktu notarialnego protokołu przyjęcia pieniędzy do depozytu wynosi połowę stawki maksymalnej liczonej od wartości przedmiotu czynności notarialnej, tj. od wartości kwoty składanej do depozytu. Obligatoryjne obciążenie dodatkowymi kosztami uprawnionych z tytułu prawa pierwokupu nie wydaje się celowe. Dla przykładu: wysokość wynagrodzenia notariusza dla kwoty, a to są nieruchomości, więc to nie są z reguły niskie kwoty, 200 tys. zł to jest 785 zł, 500 tys. zł – 1385, 1 mln zł – 2385. Ponadto zobowiązany i uprawniony z tytułu prawa pierwokupu z racji posiadanego do siebie zaufania mogą nie być zainteresowani korzystaniem z instytucji złożenia ceny do depozytu notarialnego, ale tutaj projekt nie pozostawia innej możliwości.

Przepis ten miałby, jak się wydaje, również zastosowanie do wykonywania prawa pierwokupu przez Skarb Państwa i jednostki samorządu terytorialnego działające na podstawie ustawy o gospodarce nieruchomościami. I także te podmioty, szeroko pojęte podmioty prawa publicznego, stałyby się podmiotami zobowiązanymi do ponoszenia kosztów złożenia ceny do depozytu notarialnego. Trudno powiedzieć, czy to umknęło twórcom projektu, czy też jest działaniem celowym.

W art. 598 § 3 k.c. mamy obowiązek notariusza zawiadomienia zobowiązanego z prawa pierwokupu o wykonaniu prawa pierwokupu w terminie 3 dni od dnia wykonania tego prawa. Treść tego przepisu nie jest skorelowana z treścią art. 597 § 2, zgodnie z którym prawo pierwokupu wykonuje się przez oświadczenie złożone zobowiązanemu. Zatem oświadczenie o wykonaniu prawa pierwokupu składa się osobie zobowiązanej z tytułu prawa pierwokupu. Staje się ono skuteczne z chwilą, gdy doszło do zobowiązaniego w taki sposób, aby mógł się zapoznać z jego treścią – patrz art. 61 § 1 Kodeksu cywilnego. Dopóki to nie nastąpi, nie następuje wykonanie prawa pierwokupu.

Projekt nie zawiera propozycji rozwiązania analogicznego do regulacji zawartych w art. 110 ust. 4 ustawy o gospodarce nieruchomościami, który to przepis stanowi, że wójt, burmistrz albo prezydent miasta wykonuje prawo pierwokupu przez złożenie oświadczenia w formie aktu notarialnego u notariusza. Z chwilą złożenia takiego oświadczenia nieruchomość staje się własnością gminy, jeżeli wykonanie prawa pierwokupu dotyczyło sprzedaży nieruchomości. Jest to przepis szczególny, który wyłącza stosowanie art. 597 § 2 zdanie pierwsze Kodeksu cywilnego. Regulacja taka stwarza ułatwienia dla praktyki i umożliwia gminie ujawnienie zmiany stanu prawnego, jaki wystąpił w wyniku wykonania prawa pierwokupu, z chwilą złożenia oświadczenia u notariusza.

Poza tą kwestią przewidywane 3-dniowe terminy – do zawiadomienia uprawnionego o treści umowy sprzedaży zawartej z osobą trzecią oraz do zawiadomienia zobowiązanego przez notariusza o złożeniu

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Łukasz Piebiak

oświadczenia przez uprawnionego – wydają się zbyt krótkie i mało realne do dotrzymania. Tutaj w pełni należy się podpisać pod uwagami co do lepszej konstrukcji, która dzisiaj obowiązuje, czyli konstrukcji niezwłoczności przyjętej w dziesiątkach prawdopodobnie przepisów Kodeksu cywilnego.

Ponadto jeżeli mówimy o wprowadzeniu obowiązku złożenia przez uprawnionego z tytułu prawa pierwokupu do depozytu notarialnego całej ceny, w wysokości określonej w umowie, jako warunku przyjęcia przez notariusza oświadczenia o wykonaniu prawa pierwokupu, to będzie to powodować, że uprawniony z tytułu prawa pierwokupu nie będzie mógł skorzystać z możliwości zapłaty ceny w terminie późniejszym. A tak częstokroć przecież się dzieje, że obowiązek zapłaty ceny jest odsunięty w czasie.

Co do dotychczasowych opinii odnośnie do tego projektu cztery podmioty, podmioty uznane, jeżeli chodzi o kwestie obrotu cywilnoprawnego, wszystkie cztery podmioty zewnętrzne w stosunku do rządu czy Ministerstwa Sprawiedliwości, wyraziły opinie krytyczne – albo bardzo krytyczne, albo umiarkowanie krytyczne, ale generalnie krytyczne. Prokuratoria Generalna Skarbu Państwa, Sąd Najwyższy, Krajowa Rada Sądownictwa, Związek Powiatów Polskich i Związek Miast Polskich – to wszystko są opinie krytyczne, których tutaj nie będę przytaczał, bo nie ma na to czasu.

Wnioski. Przewidywane cele regulacji, zmierzające do zwiększenia bezpieczeństwa obrotu nieruchomościami, a także wzajemnego zaufania podmiotów uczestniczących w tym obrocie oraz zabezpieczenia interesów zobowiązanych z tytułu prawa pierwokupu, zasługują na aprobatę. Przedstawiony w projekcie sposób realizacji tych celów jednak nie wydaje się właściwy. Trudno bowiem uznać za zasadną propozycję każdorazowego zabezpieczania interesów zobowiązanych z tytułu prawa pierwokupu przez wprowadzenie obowiązku złożenia ceny do depozytu notarialnego, nawet wówczas gdy sami zobowiązani nie dostrzegają potrzeby wprowadzenia takiego zabezpieczenia. W kontekście tych zastrzeżeń należałoby rozważyć, czy wskazywane przez projektodawców cele nie mogą zostać osiągnięte w inny sposób.

Niezależnie od powyższego projekt, w zakresie realizacji celu polegającego na zwiększeniu bezpieczeństwa notariuszy i zminimalizowaniu ryzyka ponoszenia przez nich odpowiedzialności związanej z wykonywaniem przez uprawnionych prawa pierwokupu bez jednoczesnego zabezpieczenia ceny, nie został poprzedzony analizą obowiązujących regulacji w celu ustalenia, na ile wskazywane zagrożenia są realne. Podkreślenia wymaga, że Ministerstwo Sprawiedliwości, w ramach kompetencji polegających na wykonywaniu czynności nadzorczych wobec notariuszy, nie odnotowało żadnych przypadków ponoszenia

przez notariuszy odpowiedzialności w sytuacji opisanej w projekcie.

Do chwili pierwszego czytania, czyli do chwili obecnej, stanowisko rządu nie zostało przyjęte. Projekt stanowiska znajduje się jeszcze na etapie uzgodnień zewnętrznych. Ministerstwo Sprawiedliwości jest tutaj resortem wiodącym i zaproponowaliśmy w projekcie stanowiska rządu negatywne zaopiniowanie tegoż projektu ustawy, druk sejmowy nr 816. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu ministrowi.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców panią poseł Joannę Schmidt.

Poseł Joanna Schmidt:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję wszystkim za pytania, ale również dziękuję za opinie ministerstwa. Uważamy jednak, że temat dotyczy kwestii, którą należy uregulować. Zmiana, którą proponujemy, jest reakcją na brak należytego zabezpieczenia podstawowego prawa, które wynika z art. 64 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, a mianowicie prawa ochrony własności, które jest zagrożone dla zobowiązanego z tytułu wykonywania prawa pierwokupu. Pytania, jakie padły, dotyczyły samego ograniczenia prawa pierwokupu, tego, że proponowana nowelizacja ograniczy stosowanie umowy, prawa pierwokupu. Naszym celem nie jest ani ograniczanie stosowania umowy sprzedaży z klauzulą prawa pierwokupu, ani w jakiś sposób promowanie czy rozwijanie tego zjawiska gospodarczego. Naszym celem i naszą intencją jest zabezpieczenie właściciela nieruchomości przed sytuacją, kiedy w momencie gdy uprawniony składa oświadczenie o skorzystaniu z prawa pierwokupu, de facto bez zapłaty przechodzi na niego prawo własności.

Było również w wypowiedzi zastrzeżenie co do 30 dni, że to jest okres, który jest krótki. Partnerzy, którzy zawarli taką umowę, zdają sobie sprawę, że na jednej stronie spoczywa zobowiązanie, na drugiej – prawo korzystania z tej klauzuli. W związku z tym w domniemaniu jest to 30 dni, co wynika z Kodeksu cywilnego. My tutaj nie zmieniamy terminu. My jedynie, co do terminu, zmieniamy termin powiadamiania się, skutecznego powiadamiania się, zarówno ze względu na informację do uprawnionego, jak i potem zwrotną notariusza do zobowiązanego. Tylko ten § 2 artykułu proponujemy zmienić, a oczywiście pozostawić § 1, który dotyczy 30 dni, czasu na wykonanie prawa pierwokupu. Tej kwestii w ogóle nie podnosimy.

Bardzo proszę posłów o skierowanie tego projektu ustawy do prac w komisji. Jesteśmy otwarci na zmiany, na doprecyzowanie tego, co zaproponowaliśmy.

Posel Joanna Schmidt

Być może pojawiają się również nowe kwestie, w przypadku których będzie moment, aby rzeczywiście merytorycznie, ponad podziałami... Bo przyznacie państwo, posłowie i posłanki, że temat na pewno nie jest emocjonalny, budzący emocje, tak jak to miało miejsce, jak to było z dzisiejszymi obradami. Jesteśmy w stanie poprawić tę kwestię i spowodować, że transakcje sprzedaży nieruchomości będą dokonywały się w atmosferze transparentności i poczucia bezpieczeństwa dla obu stron. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy na następnym posiedzeniu Sejmu.

Wysoka Izbo, ogłaszam 3 minuty przerwy technicznej.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 16 min 23 do godz. 16 min 29)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 18. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o sprzedaży żywności przez rolników oraz zmianie niektórych innych ustaw (druk nr 854).

Proszę przedstawiciela wnioskodawców pana posła Jarosława Sachajkę o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pragnę przedstawić państwu projekt ustawy o sprzedaży żywności przez rolników oraz zmianie niektórych innych ustaw.

Jest to ustawa, na którą od lat czekali polscy rolnicy i konsumenci. Rolnicy skarżą się przede wszystkim na brak jasnych, precyzyjnych i zrozumiałych zasad umożliwiających sprzedaż produktów pochodzących z własnego gospodarstwa. Podkreślają, że obecne przepisy dedykowane są przedsiębiorstwom sektora spożywczego. Brak jest przepisów umożliwiających produkcję i sprzedaż małych ilości przetworzonej żywności bez składania daniny dla państwa. Dzisiaj zgodnie z prawem nie możemy kupić bezpośrednio od rolnika, który nie prowadzi firmy, takich produktów, jak: przetwory domowe, przeciery, maki, kasze, mięsa surowe – poza drobiem, zajęczakami

i dziczyzną – jak również wędlin czy pasztetów. Sprzedaż produktów żywnościowych bezpośrednio od rolnika jest prowadzona powszechnie w szarej strefie, głównie ze względu na uzasadnioną obawę rolników, że nie podołają obowiązkom podatkowym, formalnoprawnym oraz higienicznym związanym ze zgłaszaną legalizacją działalności. Sprzedaż ta jest odpowiedzią polskich rolników na rosnącą potrzebę ze strony konsumentów – potrzebę dostępu do zdrowej, dobrej i naturalnej żywności wiadomego pochodzenia.

Tymczasem w innych państwach europejskich sprzedaż żywności przez rolników prowadzona jest w majestacie prawa, przez co jest bardzo popularna i szeroko rozpowszechniona. Dobrym przykładem są tu Włochy, gdzie proste przepisy w sprawie sprzedaży bezpośrednio dają wspaniałe efekty przynoszące bilionowe obroty, z czego 75% to sprzedaż bezpośrednia wina, warzyw, przetworów mięsnych i owoców. We Włoszech sprzedaż bezpośrednio konsumentom obejmuje ok. 17% wszystkich gospodarstw. Około 1/3 gospodarstw w Austrii prowadzi sprzedaż bezpośrednią; tam również jest testowana sprzedaż bezpośrednia w supermarketach. Sprzedaż bezpośrednia w Niemczech i we Francji, jak wiemy, również ma się bardzo dobrze.

Od 1 stycznia 2016 r. w Polsce obowiązują znowelizowane przepisy regulujące sprzedaż bezpośrednią. Według danych ministerstwa rolnictwa z tego rodzaju sprzedaży przez pół roku obowiązywania ustawy skorzystało jedynie kilkudziesięciu rolników. Polska na tle innych państw rysuje się jako przesiąknięte biurokracją państwo z restrykcyjną, nieścisłą, nieprzyjazną dla rolników, czyli producentów żywności, legislacją, podczas gdy inne społeczeństwa bogacą się i mogą się cieszyć zdrową, tradycyjną, regionalną żywnością.

Najbliższe kilka lat to czas, który zdecyduje o kształcie polskiego rolnictwa. Wpływ na to będą miały regulacje unijne, m.in. zniesienie limitów na produkcję mleka i buraków cukrowych, bezcłowy kontyngent z Ukrainy oraz nowe zasady unijnej polityki rolnej, które mogą się pojawić w związku z Brexitem. Równie duży wpływ na polskie rolnictwo będą miały umowy CETA i TTIP. Naukowcy z Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej oceniają, iż tylko ok. 16% polskich gospodarstw skorzystało na wejściu do Unii Europejskiej i jest w stanie konkurować na unijnym rynku. Większość gospodarstw znajduje się w gorszej sytuacji. Dziś zanikają gospodarstwa posiadające mniej niż 5 ha, za kilka lat bankrutować będą gospodarstwa dysponujące 20 ha. Około 700 tys. gospodarstw o wielkości do 5 ha jest dziś zagrożonych. To gospodarstwa, które są u kresu swoich dni – jeszcze trochę i przestaną egzystować. Decyzje, które dzisiaj podejmujemy, mogą zaważyć na tym, czy przetrwa kilkaset tysięcy gospodarstw.

Jaką alternatywę proponuje obecnie państwo polskie rolnikom, którzy wkrótce zrezygnują z produkcji rolnej z powodu zbyt małej powierzchni gospodar-

Posel Jarosław Sachajko

stwa, spadku potencjału produkcyjnego, braku perspektyw rozwoju? Jaka przyszłość czeka kilkaset tysięcy rolników i ich rodzin, którzy stracą dotychczasowe źródło utrzymania? Zapewne zostaną zmuszeni szukać niskopłatnej pracy w większych miastach lub wyjadą za granicę jako tania siła robocza. Dlatego uważam, że naszym, parlamentarzystów, obowiązkiem jest działanie, które zapobiegnie wyludnianiu się wsi, a priorytetem powinna być poprawa jakości życia mieszkańców terenów wiejskich oraz stworzenie rolnikom optymalnych warunków do wykonywania swojej pracy, za którą otrzymają godziwe zarobki.

Projekt ustawy o sprzedaży żywności przez rolników daje właśnie taką możliwość. Powstał on we współpracy z samymi rolnikami i przyniesie liczne korzyści zarówno rolnikom, jak i konsumentom. Po pierwsze, cały zysk pozostaje w gospodarstwie i stanowi dodatkowy dochód dla rolnika i jego rodziny. Sprzedaż żywności przez rolników w założeniach jest działalnością dodatkową rolników, umożliwiającą sprzedaż klientowi ostatecznemu, czyli konsumentowi, części lub nawet całości produktów z gospodarstwa. Po drugie, zyskują również konsumenci – poprzez zapewnienie im zdrowej, naturalnej, bez sztucznych substancji, świeżej żywności. Ustawa jest korzystna dla konsumenta również ze względu na niższą cenę produktów kupowanych bezpośrednio od rolnika, ich większą świeżość i wyższą jakość. Zaletą takiego podejścia jest krótki łańcuch dostaw, pominięcie pośredników i realizacja zasady: od pola do stołu.

Bardzo ważna jest również gwarancja jakości i bezpieczeństwa żywności uzyskiwana poprzez bezpośredni przepływ informacji między producentem a konsumentem, poprzez zapisanie w ustawie prawa do bezpośredniego odwiedzenia gospodarstwa rolnika przez konsumenta. Projekt ogranicza obowiązek przestrzegania skomplikowanych i rygorystycznych przepisów unijnych, które dotyczą w swej istocie produkcji masowej, a dopuszczają możliwość wyłączenia spod ich działania sprzedaży bezpośredniej. W projekcie zakłada się, że przestrzegane mają być podstawowe zasady bezpieczeństwa i higieny produkcji żywności. Przyjęcie ustawy pozwoli na ominięcie pośredników, prowadząc w efekcie do zwiększenia dochodu uzyskiwanego przez rolnika producenta żywności, a klientowi zapewni zdrową i taną żywność.

Projekt ustawy daje proste przepisy, daje wolność wyboru, a proste przepisy, wolność wyboru stanowią podstawę i gwarancję wolności obywatelskich. Rolnik pierwszy przynosi plon swej pracy, toteż pierwszy powinien korzystać z tego mozołu. Niestety dzisiaj z ciężkiej pracy rolnika korzystają pośrednicy, przyczyniając się do coraz gorszej sytuacji małych i średnich gospodarstw. Rolnictwo rozdrobnione, małe i średnie, jest również rolnictwem kulturowym. Przyczynia się także do rozwoju turystyki na terenach

wiejskich, zapewnia zrównoważony rozwój, ochronę bioróżnorodności, ochronę zasobów rodzimych odmian roślin oraz ras zwierząt. Polska dzięki tej wielkiej różnorodności, dużym zasobom nieskażonych gleb posiada ogromny kapitał. Zdrowa, naturalna, nieprzetworzona żywność powinna być jednym z ważniejszych kierunków rozwoju polskiego rolnictwa.

Projekt niniejszej ustawy promuje i wspiera przedsiębiorczość. Polacy chcą kupować żywność prosto od rolników. Wprowadzenie uproszczeń spowoduje, że zarówno sprzedaż, jak i zakupy będą mniej kłopotliwe zarówno dla rolników, jak i dla konsumentów. Chcemy, aby ustawa dotyczyła szerokiej rzeszy rolników, a nie tylko tej ich części, która będzie mogła sobie pozwolić na spełnienie norm niewspółmiernie wysokich do skali dozwolonej ustawą sprzedaży. Ustawa przyczyni się do pobudzenia zdrowej konkurencji i doprowadzi do tego, że producenci zwrócą większą uwagę na jakość produkowanej przez nich żywności. Projekt ustawy zapewnia nam niezależność i suwerenność żywienia.

Nasuwa się pytanie: Dlaczego ustawa, która przyniesie korzyści tak dużej rzeszy osób, po dziś dzień nie została uchwalona? Być może z obawy o to, jak zareaguje Komisja Europejska. Sam wiele razy słyszałem, że tego nie można zrobić, tak się nie da, to nie jest możliwe, Unia nam nie pozwoli. Myślę, że jest to nieuzasadniony strach, ponieważ jeżeli danemu państwu naprawdę zależy na jakiejś kwestii, jeżeli prowadzi twarde negocjacje, to jest w stanie osiągnąć zamierzony cel. Najlepszym tego przykładem jest Francja, która 3 miesiące temu w sposób precedensowy otrzymała od Komisji Europejskiej pozwolenie na wprowadzenie obowiązkowego oznaczenia kraju pochodzenia na produktach mleczarskich oraz przetworzonych produktach mięsnych. Może problem stanowi niechęć dużych zakładów przetwórczych oraz sieci handlowych do tego, aby na rynku pojawiły się nowe podmioty sprzedające swoją przetworzoną żywność? Pragnę rozwiązać również te wątpliwości, bo rolnicy w żaden sposób nie będą stanowili konkurencji dla produkcji masowej. Przede wszystkim dlatego, że w projekcie ustawy zostało wyraźnie określone, że sprzedaż żywności będzie prowadzona w małych ilościach, a maksymalne ilości poszczególnych rodzajów żywności, które będą mogły być sprzedawane przez rolników, zostaną określone w rozporządzeniu ministra rolnictwa.

Zwiększenie kontroli nad przetwarzaniem żywności przez rolników nie jest potrzebne. Państwo powinno wspierać sprzedaż żywności przez rolników, a nie mnożyć przepisy, które to utrudniają. Przepisy powinny być jak najbardziej syntetyczne, przejrzyste, aby nie zwiększać biurokracji, która i tak jest u nas bardzo rozbudowana. Wprowadzanie licznych nakazów, zaświadczeń, obowiązków, kontroli spowoduje powstanie tylko masy niepotrzebnych regulacji, co utrudni dostęp do korzystania z przepisów tej ustawy, która przecież ma być dla rolników i konsumentów zrozumiała i użyteczna.

Posel Jarosław Sachajko

Zapraszam wszystkich posłów do pracy przy bardzo ważnej dla nas wszystkich ustawie, tak aby już wkrótce smaczna, aromatyczna żywność była powszechna na polskich stołach.

Na zakończenie pragnę podkreślić, iż projekt został przygotowany przez samych rolników i jest głosem szerokiej grupy społeczeństwa. W ramach konsultacji ustawę poparło ponad 15 tys. osób indywidualnie oraz 200 organizacji i instytucji reprezentujących około 350 tys. obywateli. Apeluję zatem do państwa posłów o poparcie niniejszego projektu. Proszę o głos poparcia dla polskich rolników, dla małych i średnich przedsiębiorstw, dla domowej, naturalnej żywności, dla zdrowia nas wszystkich. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Jan Krzysztof Ardanowski.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jan Krzysztof Ardanowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Pragnę przedstawić opinię Prawa i Sprawiedliwości dotyczącą ustawy o sprzedaży żywności przez rolników i zmianie niektórych innych ustaw z druku nr 854.

Chcę na początku powiedzieć, że z dużym zainteresowaniem przyglądamy się również projektowi Kukiz'15. Podzielamy przekonanie, że ten obszar, umożliwienie sprzedaży w sposób legalny zarówno nieprzetworzonej, jak i przetworzonej żywności przez rolników, wymaga uregulowania i że zmiany w prawie polskim są niezbędne. Wynika to z kilku powodów. Przede wszystkim należy pomóc rolnikom w zdobyciu dodatkowych źródeł dochodu. Szczególnie dotyczy to małych gospodarstw, których powierzchnia nie pozwala być liczącym się uczestnikiem towarowego obrotu rolnego, a jednocześnie ta powierzchnia pozwalała produkować stosunkowo niewielkie ilości żywności, które, przetworzone bądź nieprzetworzone i sprzedawane na rynku lokalnym, mogłyby być istotnym uzupełnieniem dochodów rolniczych. To nie jest zresztą nic nowego, ponieważ tego typu mechanizmy, różnie prawnie regulowane, nie ma jednego sposobu regulacji w krajach Unii Europejskiej, funkcjonują w wielu krajach. Jest również zainteresowanie konsumentów, pewnego rodzaju pozytywny snobizm, jaki się uwidacznia co do tej żywności bezpośrednio od rolników, od producentów, żywności świeżej, o bar-

dzo krótkim okresie od wyprodukowania do konsumpcji. Jest on coraz bardziej dostrzegalny, zresztą nie tylko w Polsce, ale i w całej Europie. Pewnie wielu z nas, podróżując po Europie Zachodniej, widziało, że na placach miasteczek francuskich, w cieniu gotyckich katedr, gdzie po południu odbywają się festyny, odbywają się koncerty, różnego rodzaju wydarzenia, miejscowi, okoliczni rolnicy sprzedają rano ryby, pasztety, sery, przetwory owocowo-warzywne, swoje wina. Jest to proces absolutnie naturalny i chciałbym, żeby taki również pojawił się w Polsce. Również w projekcie przedstawionym przez partię Kukiz'15 są postulaty organizacji społecznych, które współpracowały w poprzedniej kadencji Sejmu nad podobnymi rozwiązaniami. Te rozwiązania nie ujrzały światła dziennego mimo, i chcę to też przypomnieć, dużych starań ze strony ówczesnego ministerstwa rolnictwa, by takie rozwiązania wprowadzić. Niestety w pewnym momencie minister zdrowia z Platformy Obywatelskiej przeciął dyskusję: nie będzie takich możliwości, żadnych ułatwień, które by pozwoliły na sprzedaż bezpośrednią. Wprowadzono pewien humbug, przez senatorów Platformy wymyślony, który nie jest żadnym rozwiązaniem, w ramach tej ustawy, która w tej chwili istnieje. Parędziesiąt osób w Polsce odważyło się skorzystać z tych tzw. możliwości. Dlatego trzeba nad tym pracować. Te rozwiązania są w części niespójne, muszę powiedzieć, troszkę na zasadzie pewnych oczekiwań i chęci, a nie faktycznych możliwości, ale trzeba nad tym pracować.

Chcę państwa poinformować, że rząd pani premier Beaty Szydło, rząd Prawa i Sprawiedliwości przyjął projekt ustawy, która również tego tematu dotyczy. I czekamy – w ciągu najbliższych kilku dni ten projekt trafi do Sejmu. Bardzo się cieszę, bo wtedy i projekt społeczny, który zawiera postulaty różnych organizacji ekologicznych związanych z polską wsią, dobrze tej wsi życzących, i projekt rządowy, bardziej precyzyjny, bardziej jednak odwzorowujący również rozwiązania Unii Europejskiej, spotkają się i na bazie tych dwóch projektów, jestem absolutnie przekonany, w krótkim czasie stworzymy prawo, które pozwoli legalnie polskim rolnikom urynkować swoją produkcję, tę na niewielką skalę, na rynku lokalnym. Oczywiście jestem przekonany, że ta ustawa będzie dojrzewała, że ona będzie korygowana co do dostrzeżonych ewentualnie potrzeb, natomiast tego typu rozwiązania trzeba wprowadzić po to również, żeby praktycznie je przećwiczyć i zobaczyć, czy w następnych latach trzeba będzie rozszerzyć paletę tych produktów, zwiększyć kwotę, która bez zmiany systemu podatkowego będzie mogła być w tych gospodarstwach uzyskiwana, ilość miejsc sprzedaży. A także czy ma to robić tylko i wyłącznie rolnik osobiście, czy na przykład jego sąsiad może w ramach pewnego zespołu sprzedażowego jego produkty sprzedawać. Takich rozwiązań na świecie jest dużo, mamy z czego korzystać.

Posel Jan Krzysztof Ardanowski

Chcę w imieniu klubu powiedzieć, że z zainteresowaniem przyjmujemy ten projekt i będziemy pracowali (*Dzwonek*) zarówno nad projektem Kukiz'15, jak i nad rządowym, wierząc, że stworzymy dobre prawo. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Artura Dunina.

Posel Artur Dunin:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja trochę nietypowo zacznę, bo zacznę od pytania do pana ministra Kowalczyka odnośnie do PAiiIZ. Czy to prawda, panie ministrze, że odbył się konkurs, były składane dokumenty i okazuje się, że osoby, które złożyły te dokumenty, nie wygrały, nie wzięły tak naprawdę udziału w konkursie, a wygrały osoby, które nawet tych dokumentów na konkurs nie złożyły? Czyżby dalej Pisiewiczze działali? Zamienił stryjek siekierkę na kijek – jeden minister wyleciał, a teraz pan minister Kowalczyk, który miał opiekować się, zadbać o to, żeby nie było Pisiewiczów... zdaje się, że to samo jest. I mam wielką prośbę do pana marszałka, żeby to pytanie dotarło do pana ministra i żebyśmy otrzymali odpowiedź na piśmie. Dziękuję bardzo.

A teraz do meritum, do ustawy o sprzedaży żywności przez rolników oraz zmianie niektórych innych ustaw druk nr 854. Klub Platformy Obywatelskiej pochylił się z uwagą nad tą ustawą. Dostałem dzisiaj również tę ustawę z poprawkami. Szanowni państwo, jest przygotowane, podstawy do tego... tu pan poseł Krzysztof Ardanowski wspominał, że jest coś przygotowane. Ja uważam, że to, co jest dzisiaj przygotowane, jest dobrą rzeczą, o której można rozmawiać, którą można ewentualnie poprawiać. Nie trzeba tworzyć nowego prawa. Ale przyjmuję z zadowoleniem, że klub Kukiz'15 wychodzi z inicjatywą skierowaną do rolników. A o czym mówię? Dzisiaj mamy 2-procentowy podatek ryczałtowy i rolnik może sprzedawać do wartości 150 tys. euro. Państwo proponujecie w swojej ustawie sprzedaż bez żadnego podatku, natomiast do wartości 75 tys. zł. I tutaj nasuwa się pytanie, co z kasami fiskalnymi dla tych rolników, bo, przypominam, jeżeli dochód przekracza 20 tys., to takie kasy fiskalne powinny być. W projekcie nic o tym nie ma.

I kolejne pytanie. Państwo w debacie o TTIP i CETA mówiliście o tym, że wszystkie podmioty gospodarcze powinny mieć równy start. W tym momencie dla ok. 1 mln podmiotów szykujecie preferencje, bo one nie zapłacą podatku. Co z rolniczymi podmio-

tami gospodarczymi, które płacą ten podatek? To jedna rzecz.

Nie macie państwo w projekcie żadnego słowa o tym, kto miałby ewentualnie kontrolować, zapisywać te podmioty gospodarcze, które chcą wejść w ten sposób na rynek. Piszecie państwo o rzeczach, które znajdują słabe odzwierciedlenie w wymiarze prawodawstwa. I wiele takich zapisów przyjmuję ze zdziwieniem, bo jeżeli państwo macie prawników, to powinniście skorzystać z rozwiązań prawnych istniejących w prawodawstwie. Są rzeczy, które państwo już zmieniliście. Tutaj należy wskazać, że przyjmuję z zadowoleniem parę zmian, natomiast mam pytanie odnośnie do art. 5. Co to znaczy: w zakładzie detalicznym? To też jest mało wyjaśnione. Ale te wszystkie rzeczy, mam nadzieję, będziemy mogli przedyskutować, bo klub Platformy Obywatelskiej jest za skierowaniem projektu do dalszych prac, będziemy starali się również skierować to do podkomisji.

Mam też pytanie do ministerstwa: Kiedy wpłynie zapowiadany projekt ministerstwa rolnictwa w tym zakresie? Miałbym tutaj wiele uwag, ale myślę, że wszystkie te sprawy będzie można omówić w trakcie posiedzenia komisji rolnictwa, podkomisji, bo te rzeczy, które tak naprawdę są związane również z bezpieczeństwem, są bardzo ważne.

Dokonaliście państwo w tym projekcie zmiany, wcześniej było: z podaniem przybliżonego składu produktu. Państwo już macie, że będzie skład podany, tylko kto za to będzie brał odpowiedzialność, kto to będzie sprawdzał. To są rzeczy istotne, wydaje się. To, że rolnicy będą mogli (*Dzwonek*) dodatkowo zarabiać na swoim gospodarstwie, jest pozytywne, natomiast żeby ludzie, którzy będą chcieli korzystać z tej dobrej polskiej żywności, mogli korzystać z niej bezpiecznie, musi być kontrola.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Norberta...

Posel Artur Dunin:

Bardzo serdecznie dziękuję panu marszałkowi i przypominam o mojej prośbie dotyczącej przekazania pytania panu ministrowi Kowalczykowi. Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Panie pośle, bardzo panu dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Norberta Kaczmarczyka.

Bardzo proszę.

Poseł Norbert Kaczmarczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rolnictwo jest niezwykle ważną gałęzią polskiej gospodarki, jest bowiem bazą dla rozwoju przemysłu rolno-spożywczego, podstawowym sektorem zatrudnienia ludności wiejskiej. W ostatnich latach rośnie również jego znaczenie jako dostawcy surowców energetycznych i energii. Pomimo znacznego i systematycznego spadku udziału rolnictwa w produkcji krajowym brutto udział ten nadal jest jednak ok. dwukrotnie wyższy niż w większości krajów Unii Europejskiej. Coraz więcej osób porzuca wieś i szuka pracy w mieście, dlatego że rolnik, tak jak każdy inny człowiek, chce dzięki swojej pracy zarabiać, chce móc utrzymać na godnym poziomie siebie i swoją rodzinę. Dzisiaj bycie rolnikiem oznacza nie tylko uprawę ziemi, pracę w polu, uzależnienie od kapryśnych warunków klimatycznych i pogodowych, ale również konieczność bycia prawnikiem, specjalistą w zakresie podatków, ubezpieczeń czy finansów. Kolega rolnik opowiedział mi kiedyś pewną zasłyszana anegdotę o tym, jak papież Jan XXIII, opowiadając o swoim ojcu, powiedział, że istnieją trzy sposoby na to, aby się samemu wyniszczyć: kobiety, hazard i uprawa roli. Jego ojciec wybrał właśnie ten najnudniejszy sposób. Można w ten sposób sobie żartować, ale myślę, że każdy rolnik, który właśnie mnie słucha, w tej zabawnej anegdocie wyczuje gorzyc prawdy.

Procedowany właśnie projekt ustawy, złożony przez Klub Poselski Kukiz'15, dotyczący umożliwienia rolnikom sprzedaży ich produktów ma przywrócić rolnikom naturalne prawo do wytwarzania i sprzedaży żywności, tym samym tworząc dla nich możliwość uzyskiwania alternatywnego źródła dochodu, co jest niezwykle pożądanym z punktu widzenia poprawienia jakości życia ludności wiejskiej, ograniczenia odpływu ludności z obszarów wiejskich i poprawy konkurencyjności małych i średnich gospodarstw rolnych. Polski rolnik powinien mieć takie same szanse i instrumenty, jakimi dysponują rolnicy z innych krajów Unii Europejskiej, a obowiązkiem władzy jest wyposażenie rolników w takie narzędzia, które pozwolą im na poprawę ich sytuacji poprzez uczciwą pracę.

Ustawa o sprzedaży żywności przez rolników jest również ogromnie korzystna z punktu widzenia konsumenta, którym jest każdy z nas. Mamy prawo wiedzieć, co kupujemy i co spożywamy, a wobec nadchodzącego zagrożenia w postaci genetycznego modyfikowania żywności, którego przykładem są rządowe projekty zakładające uwolnienie upraw GMO, przedłużenie możliwości karmienia zwierząt paszami zawierającymi GMO oraz wprowadzenie GMO tylnymi drzwiami poprzez CETA czy TTIP, wiedza ta wydaje się dobrem nadzwyczaj cennym. Każdy konsument ma prawo mieć dostęp do naturalnie produkowanej i przetwarzanej żywności. Każdy konsument ma prawo mieć wybór, czy żywność chce kupować w zagranicznych sieciach czy bezpośrednio od pol-

skiego rolnika. Ta ustawa to kolejna propozycja Kukiz'15 dająca Polakom wybór, do którego powinni mieć święte prawo, tym bardziej że wybór ten dotyczy pośrednio lub bezpośrednio ich życia i zdrowia.

Procedowany właśnie projekt zapewni rolnikom możliwość bezpośredniej sprzedaży przetwarzanych produktów pochodzących z własnego surowca. Wprowadzenie domniemania higienicznego przygotowania produktów na wzór rozwiązań węgierskich oraz wymóg higienicznego przygotowania żywności stosowany we Francji przy jednoczesnym wprowadzeniu odpowiedzialności rolnika za jakość wytworzonych produktów to kompromis umożliwiający rolnikom przetwarzanie żywności w sposób higieniczny i sanitarny, bez konieczności spełniania wymagań przeznaczonych dla koncernów żywnościowych, którym rolnik posiadający małe lub średnie gospodarstwo nie jest w stanie sprostać. Dodatkowo konsument jest wyposażony w możliwość osobistego sprawdzenia sposobu produkcji żywności przez rolnika. Taka regulacja pośrednio wpłynie również na promocję rolnictwa i polskiej wsi.

W tym miejscu jeszcze raz podkreślam, że polscy rolnicy muszą być wyposażeni w takie same narzędzia, jakimi dysponują rolnicy z innych krajów Unii Europejskiej, bo tylko w ten sposób zapewnia się polskiemu rolnictwu konkurencyjność na europejskim i światowym rynku. Dlatego z tego miejsca wyrażam ogromną nadzieję, że wszystkie partie polityczne zgłoszą za tym projektem i skierują go do dalszych prac w komisji. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Paulinę Hennig-Kloskę.

Poseł Paulina Hennig-Kloska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Druk nr 854 wprowadza możliwość produkowania przez rolników żywności w ramach prowadzonego przez siebie gospodarstwa rolnego bez konieczności zakładania pozarolniczej działalności gospodarczej. Rolnik mógłby prowadzić działalność polegającą na przetwarzaniu i sprzedaży produktów rolnych pochodzących z własnej uprawy, hodowli lub własnego chowu pod paroma warunkami, które ustawa wymienia i które były tu już wspominane, czyli m.in. sprzedaż produktów na rzecz konsumenta końcowego, robienie tego we własnym zakresie, przychód nieprzekraczający wskazanej tam kwoty 75 tys. zł rocznie, prowadzenie ewidencji sprzedaży.

Celem niniejszej ustawy jest stworzenie warunków do sprzedaży produktów spożywczych wytwarzanych przez rolników w sposób tradycyjny, domowy, z własnego gospodarstwa. Potrzeba takiego

Posel Paulina Hennig-Kloska

rozwiązania wynika z braku rozgraniczenia wytwarzania żywności metodami przemysłowymi i tradycyjnymi. Taką potrzebę ma rynek. To można przeczytać m.in. w uzasadnieniu do ustawy, które jest dołączone właśnie do tego druku. Problem jest jednak w tym, że tak produkowana żywność nie będzie objęta nadzorem sanitarnym, co może rodzić ryzyko wprowadzenia na rynek produktów zawierających bakterie i szerzących choroby. W związku z tym nasz klub rekomenduje skierowanie tej ustawy do dwóch połączonych komisji. Naszym zdaniem oprócz komisji rolnictwa, która w naturalny sposób tego typu ustawami powinna się zajmować, powinna zająć się tym Komisja Zdrowia, by przedstawiciel ministra odpowiedzialnego za zdrowie i życie Polaków mógł wypowiedzieć się w tej kwestii.

Oczywiście popieramy ten pomysł, pójdzie tą drogą. Polacy faktycznie chcą kupować dobre, świeże jedzenie. Znając jego źródło pochodzenia, robią się coraz większymi patriotami gospodarczymi i są gotowi wspierać polskie gospodarstwa rolnicze. Kierunek jest jak najbardziej właściwy.

Oczywiście musimy też zapewnić naszych obywateli, że żywność, która trafia do ich domów, żywność, którą nabywają, jest żywnością spełniającą pewne wymagania fitosanitarne. To też jest naszym, jako parlamentarzystów, obowiązkiem. Tymczasem w ustawie czytamy, że miejsca, w których przetwarzana i przechowywana jest żywność, powinny być sprzątane przed rozpoczęciem i po zakończeniu produkcji. Szanowni państwo, „powinny być sprzątane” oznacza, że takiego obowiązku nie ma, tzn. że jak się nie posprząta przed rozpoczęciem lub po rozpoczęciu produkcji żywności, która ma trafić do osób trzecich, to się nic nie stanie i ta osoba nie będzie poddawana żadnym sankcjom. Dalej czytamy, że w miejscach, o których mowa, nie powinny przebywać zwierzęta ani osoby niepowołane. Znowu mamy „powinni”, w związku z czym jak będą tam przebywać zwierzęta i będą zostawiać tam swoje nieczystości, to rozumieć, nic się nie stanie. Między „powinni” a „musi” jest bardzo daleka droga i ustawa nie powinna zawierać takich niedoróbek. Dalej czytamy w tej ustawie, że domniemywa się, że skoro rolnik jest w stanie zapewnić bezpieczeństwo żywności oraz warunki higieniczne dla produktów do spożycia w ramach własnego gospodarstwa domowego, to jest również w stanie w ten sam sposób przygotować produkty przeznaczone do dalszej sprzedaży. Nie mam nic przeciwko czystości utrzymywanej w domach naszych wspaniałych polskich rolników i polskich obywateli, ale nie możemy domniemywać, że żywność, która trafia do osób trzecich, jest produkowana w warunkach właściwych. Powinniśmy mieć tego pewność i ustawa również to powinna Polakom zapewniać. Miejsce, w którym przetwarzana i przechowywana jest żywność, powinno spełniać zasady dobrych praktyk hi-

gienicznych. Znowu „powinno”, czyli obowiązku nie ma. Naturalne konserwy, nieokreślone przyprawy, żaden przybliżony skład, nie tylko sprzedaż bezpośrednia, ale także przez Internet, więc dochodzą: odległość, szerzenie się salmonelli, brak jakichkolwiek wyznaczonych standardów co do tego, jak powinny być pakowane, przechowywane i jakie produkty mogą być wysyłane na dalszą odległość.

Kierunek – jak najbardziej tak, natomiast, tak jak powiedziałam, musimy spełniać (*Dzwonek*) pewne wymogi sanitarne. W związku z tym rekomenduję skierowanie tej ustawy, tak jak już powiedziałam, do dwóch połączonych komisji, czyli Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji Zdrowia. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu pana posła Mirosława Maliszewskiego.

Posel Mirosław Maliszewski:

Panie Marszałku! Pani Minister! Panie i Panowie Posłowie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego pragnę wyrazić stanowisko wobec projektu ustawy o sprzedaży żywności przez rolników oraz zmianie niektórych innych ustaw.

Trzeba powiedzieć, że z większością uzasadnienia, które przedstawił pan poseł wnioskodawca, trzeba się zgodzić. Ważne jest, aby otwierać przed polskimi rolnikami nowe możliwości osiągania dochodów, a sprzedaż żywności przetworzonej daje taką szansę, że rolnicy będą mogli uzyskać wartość dodaną nie tylko z przetwórstwa, ale także z bezpośredniego dotarcia do konsumentów. To niewątpliwie jest wartością. To też przyświecało nam w poprzedniej kadencji, kiedy zdecydowaliśmy się na to, aby zrobić pierwszy krok, pierwszy ruch i przygotować projekt, który był rzeczywiście projektem przełomowym, bo umożliwił rolnikom po raz pierwszy w historii przetwarzanie żywności i kierowanie jej do konsumentów z pominięciem pośredników, ale także na preferencyjnych warunkach finansowych – mówię tu o opodatkowaniu – i dotyczących spełniania wymagań administracyjnych w zakresie zastrzegania bezpieczeństwa, ale nie tylko, chociażby nawet samego wyglądu, kształtu, rozmieszczenia budynków i pomieszczeń, w których takie przetwórstwo może się odbywać.

Warto jednak, odnosząc się do tego projektu, powiedzieć, że on ma bardziej charakter intencyjny niż formę prawa gotowego do wprowadzenia i dlatego bez wątpienia wymaga szeregu zmian. O tym mówili poprzednicy, pokazując pewne nieścisłości w tym projekcie, nie chcę powiedzieć, że niezgodności z prawem, ale pewne nieścisłości. Oczywiście, nam wszyst-

Posel Mirosław Maliszewski

kim marzy się, aby tak jak to jest w wielu innych krajach europejskich czy wielu innych krajach świata, móc, wychodząc do miasta, na ulicę, na festyn, na dożynki czy inne wydarzenia, kupować produkty bezpośrednio od rolników, i nie tylko, tak jak dzisiaj można, te formy nieprzetworzone, ale także przetworzone. Mnie osobiście marzy się, aby tacy rolnicy, będący na preferencyjnych warunkach podatkowych i, nazwijmy je tak, administracyjnych, mogli tę żywność kierować także do punktów sprzedaży detalicznej, żeby to nie była tylko sprzedaż festynowa. Tu padło stwierdzenie, że w supermarketach w niektórych krajach taką żywność można kupić. To by był właściwy kierunek, aby w tę stronę ta ustawa poszła.

Mówimy też o innych zapisach, które są w tej ustawie, mianowicie o katalogu produktów, które moglibyśmy nią objąć. Ten projekt z ubiegłego roku, tzn. ta ustawa, którą przyjęliśmy w poprzedniej kadencji, stworzyła wyraźny wyłom w dotychczasowym myśleniu wielu urzędników, zwłaszcza tych odpowiedzialnych za podatki, za działalność gospodarczą, bo obok tej podstawowej działalności rolniczej, którą rolnik może się zajmować, nie płacąc podatku dochodowego, została dopisana cała grupa produktów przetwarzanych.

Trochę była inna konstrukcja, jeżeli chodzi o opodatkowanie. Trudno powiedzieć, czy ta obowiązująca dzisiaj jest lepsza, czy przedstawiony projekt jest lepszy, głównie chodzi tu o podatek dochodowy. W tej ustawie też dość nieprecyzyjnie jest napisane o tym, że tego typu sprzedaż będzie stanowiła pomoc de minimis, będzie uznana za pomoc de minimis. Pytanie, jak wartość tej pomocy będzie określana, aby nie przekroczyć maksymalnego progu pomocy de minimis. Mówimy tutaj o pewnej ewidencji, ale nie mówimy o ewidencji wartości. To ewidentnie trzeba w tej ustawie poprawić, ale najważniejszą rzeczą jest, i cokolwiek mówilibyśmy i robili, to musi być, to zagwarantowanie bezpieczeństwa tej żywności. Jestem rolnikiem, mam do siebie zaufanie, mam zaufanie także do innych rolników, ale czym innym jest zaufanie, a czym innym jest bezpieczeństwo zdrowotne konsumentów. Nie możemy dzisiaj powiedzieć, że musimy klękać przed Unią Europejską, bo ona ma swoje przepisy. Musimy stworzyć takie przepisy krajowe, jakie są w innych krajach Unii Europejskiej, gdzie taka sprzedaż jest możliwa. Przepisy, które zagwarantują, że ta żywność, po pierwsze, będzie bezpieczna, po drugie, nie będzie narażona na działania konkurencji na rynku, bo takowa też jest, niedawno mieliśmy przykład z jakąś wodą gazowaną czy niegazowaną. Ta żywność będzie stanowiła niewątpliwie konkurencję dla żywności przemysłowej i dlatego musi posiadać szereg argumentów, żeby się bronić przed oskarżeniami.

Co z tej ustawy wyniknie, co wyjdzie w ostateczności po pracy podkomisji, pracy komisji, to będzie zależało, i uwaga, od projektu, który będzie złożony

jako projekt rządowy, ale jeszcze bardziej będzie zależało od urzędników, nie chcę powiedzieć, że od klubu PiS, bo też, ale to urzędnicy raczej zdecydują i oby oni jak najmniej decydowali o charakterze tej ustawy w jej negatywnym znaczeniu, czyli obostrzaniu tej ustawy. Ona niewątpliwie (*Dzwonek*), w mojej ocenie, wymaga gruntownej przebudowy.

Polskie Stronnictwo Ludowe jest zdania, i to jest nasze stanowisko mówiące o tym, że poprzemy jej skierowanie dalej, że warto rozpocząć i kontynuować dyskusję w tym zakresie i kontynuować to, co zrobiliśmy w ubiegłej kadencji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

I proszę o zabranie głosu panią poseł Małgorzatę Zwiercan.

Posel Małgorzata Zwiercan:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Koła Poselskiego Wolni i Solidarni w sprawie poselskiego projektu ustawy o sprzedaży żywności przez rolników oraz zmianie niektórych innych ustaw.

Procedowany projekt ustawy dotyczy prowadzonej przez rolnika produkcji, przetwarzania oraz sprzedaży żywności. Zawarte w nim regulacje umożliwiają rolnikowi prowadzenie sprzedaży bezpośredniej przetworzonych przez siebie produktów żywnościowych, pochodzących z własnego surowca. Wymogi, jakie wnioskodawcy nakładają na rolników, to oznakowanie artykułów m.in. adresem gospodarstwa oraz przybliżonym składem produktu. Ponadto w omawianym projekcie ustawy określono możliwą skalę, na jaką może być prowadzona przez rolników sprzedaż bezpośrednia. Zaznaczono, że ze względu na cele, jakimi kierowali się projektodawcy, oraz chęć wyeliminowania nadużyć mogących pojawiać się w tej materii, sprzedaż bezpośrednia żywności przez rolników ma być prowadzona w małych ilościach. Doprecyzowanie tego określenia uregulowane ma być w drodze rozporządzenia ministra właściwego do spraw rolnictwa, określającego maksymalne ilości poszczególnych rodzajów żywności, które mogą być przez rolników sprzedawane, oraz zakres i sposób dokumentowania tych ilości.

Nie ulega wątpliwości, że regulacje zawarte w omawianym projekcie ustawy są odpowiedzią na liczne postulaty rolników. Przede wszystkim zmniejszają restrykcyjne wymagania sanitarne, które według dotychczasowych przepisów wobec rolników stosuje się analogicznie jak wobec dużych zakładów przetwórczych. Wprowadzają domniemanie higienicznego przygotowania produktów, z jednoczesnym zastrzeżeniem odpowiedzialności rolnika za ich jakość. Ustanawiają limit przychodów z tytułu sprzedaży bezpo-

Posel Małgorzata Zwiercan

średniej zwolnionych z opodatkowania, w wysokości 75 tys. zł rocznie.

Wszystkie te zmiany w pozytywny sposób będą oddziaływać na funkcjonowanie i stan polskiego rolnictwa, nie pozostaną również obojętne dla konsumentów. Dzięki wprowadzanym regulacjom rolnicy zyskają nowe źródło dochodu, które przy ograniczonym eksporcie ich towarów będzie istotnym wsparciem dla ich budżetów domowych. Dla konsumentów zaś zmniejszenie obowiązujących rygorów sanitarnych przy jednoczesnym zapewnieniu odpowiedniego poziomu bezpieczeństwa sprzedawanej w sprzedaży bezpośredniej żywności przyczyni się do poprawy dostępności tak powszechnych dziś i pożądanых produktów naturalnego i tradycyjnego pochodzenia bez sztucznych konserwantów, wzmacniaczy smaku i koloru.

Mimo wspierania idei przyświecającej projektodawcom nie mogę jednak nie wspomnieć również o wątpliwościach, jakie omawiany projekt wzbudza. Przede wszystkim są to wątpliwości wyrażane w swoich opiniach przez Biuro Analiz Sejmowych co do zgodności procedowanych regulacji z odpowiednimi rozporządzeniami europejskimi. Nie sposób również nie mieć na uwadze wskazanych w projekcie niedociągnięć i zbyt ogólnikowych zapisów przez innych opiniodawców projektu.

Zupełnie też nie zgadzam się z argumentacją wnioskodawców, że to właśnie dzięki temu projektowi młodzi ludzie pozostaną w domach rodzinnych. Uważam, że akurat te zmiany nie będą miały w kwestii kontynuacji rodzinnych tradycji rolnych żadnego znaczenia.

Licząc, że wszystkie nierozwiązane dotychczas kwestie zostaną wyjaśnione w toku prac komisji rolnictwa, będziemy głosowali za dalszym procedowaniem nad ustawą. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Do pytań zapisało się 14 pań i panów posłów.

Jeżeli nie ma więcej zgłoszeń, zamykam listę.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Jako pierwszy pan poseł Jarosław Gonciarz.

Bardzo proszę.

Posel Jarosław Gonciarz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W uzasadnieniu czytamy, że na ustawie skorzysta ok. 1 mln osób, a także określa się wyłącznie przychody osiągnięte z tytułu sprzedaży bezpośredniej przez rolnika z zakresu PIT bez względu na osiągnięte przychody. W tym przypadku określenie limitu przychodów ustala się na 75 tys. zł.

W związku z powyższym chciałbym zapytać: Czy są prognozowane skutki finansowe powyższej ustawy dla budżetu państwa? Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Bartłomieja Stawiarskiego.

Nie ma pana posła.

To proszę panią poseł Małgorzatę Pepek.

(Posel Artur Dunin: Też nie ma.)

To pan poseł Norbert Kaczmarczyk.

Posel Norbert Kaczmarczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projektowana ustawa dopuszcza możliwość przetwarzania i sprzedaży żywności przez rolników. Trzeba jednak pamiętać, że polskie rolnictwo to nie tylko małe i średnie gospodarstwa, ale również duże przedsiębiorstwa, w skład których wchodzi ogromne powierzchnie użytków rolnych.

Jakie projekt zawiera mechanizmy, które hamowałyby nadużywanie regulacji przez duże przedsiębiorstwa rolne? Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Andrzeja Kryja.

Nie ma.

To panią poseł Annę Cicholską.

Też nie ma.

To pana posła Macieja Masłowskiego.

Jest pan poseł, tak?

(Posel Maciej Masłowski: Jestem.)

Proszę.

Posel Maciej Masłowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wiele mówi się o tym, że polskie rolnictwo jest na kolanach i potrzebuje uzdrowienia. Mówi się o odpływie ludności wiejskiej do miast i nierentowności małych i średnich gospodarstw rolnych.

Skąd pewność, że możliwość przetwarzania żywności przez rolników i jej sprzedaży pozytywnie wpłynie na sektor rolnictwa? Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Pawła Szramkę.

Posel Paweł Szramka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o sprzedaży żywności przez rolników w znacznym stopniu liberalizuje zasady dotyczące przetwarzania żywności produkowanej przez rolnika, chociaż w uzasadnieniu tego projektu jest mowa o tym, że taka żywność jest lepsza.

Jestem oczywiście zwolennikiem tej ustawy, ale dla uspokojenia wszystkich chcę spytać wnioskodawcę: W jaki sposób zapewnione zostaną bezpieczeństwo i wysoka jakość takiej żywności? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pan poseł Wojciech Bakun.

Posel Wojciech Bakun:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Drodzy Panowie Posłowie! – tak wytrwale tutaj debatujący. Żałuję, że nie ma z nami pana ministra rolnictwa, bo to temat dosyć ważny. Mam nadzieję, że jest z nami przynajmniej duchem.

Nie mam wątpliwości co do tego, że projekt tej ustawy jest bardzo ważny. Projekt tej ustawy zmienia ustawę o podatku dochodowym od osób fizycznych, rozszerzając definicję działalności rolniczej, ustalając m.in., że przychód ze sprzedaży bezpośredniej nie przekroczy 75 tys. w roku rozliczeniowym.

Czy w ocenie projektodawców ustalenie kwoty nieopodatkowanej w takiej wysokości nie będzie prowadziło do nadużyć polegających na tym, że sprzedaż bezpośrednia nie będzie tylko dodatkową działalnością rolników, ale stanie się ich głównym źródłem dochodu? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę pana posła Ryszarda Wilczyńskiego o zadanie pytania.

(Poseł Artur Dunin: Nie ma.)

To pana posła Tadeusza Dziubę.

Posel Tadeusz Dziuba:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Mam pytanie do projektodawców ustawy, a niejako przy okazji do obecnej tutaj pani minister. Otóż projekt ustawy otwiera stosunkowo szerokie możliwości dla sprzedaży detalicznej przez rolników, a to oznacza, że przepisy te wchodzi w kolizję z przepisami unijnymi.

Mówiąc to samo w innej poetyce, wielcy producenci żywności oraz wielcy europejscy handlowcy żywnością zapewnili sobie poprzez przepisy europejskie swoistą wyłączność.

Jak państwo widzicie możliwość obejścia tej trudności czy pokonania tej trudności? Byłoby to bardzo interesujące przed rozpoczęciem efektywnych prac w komisjach sejmowych. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zadanie pytania panią poseł Bernadetę Krynicką.

(Głos z sali: Nie ma.)

To w takim razie pana posła Jerzego Meysztowicza.

Proszę.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie będę ukrywał, że ten projekt jest rzeczywiście chyba potrzebny, dlatego że coraz więcej ludzi się rozgląda za produktami rolnymi, kupowanymi bezpośrednio od rolników, wierząc w to, że one są bardziej ekologiczne, bardziej czyste. Taka jest tendencja. Moje pytanie jest takie: Czy nie dobrze by było, gdyby doprecyzować zasady ewidencji tego typu sprzedaży, bo rzeczywiście zbyt szerokie otwarcie tego rynku może spowodować, że zostanie on wykorzystany przez nieuczciwych rolników i w ogóle nieuczciwych kupców i handlarzy, którzy mogą zdecydowanie przekraczać te limity? Jak było już tu powiedziane, chodzi o to, żeby nie okazało się, że to jest podstawowa funkcja i podstawowe źródło utrzymania. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.

I pana posła Zbigniewa Ajchlera proszę o zabranie głosu.

Posel Zbigniew Ajchler:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Otóż ustawa ta sankcjonuje, uzbraja, ujmuje w ramy prawa działalność, którą rolnicy prowadzą. Od dawien dawna to się dzieje. Jest tu taki cichy akcept. Ci, którzy to kupują, mają duże zaufanie, nazwijmy to tak, do tego rodzaju produktów. Jest nas wielu na pewno na tej sali, którzy też tak czynią. Niemniej jednak miałbym pytanie do pani minister: Czy art. 7, który mówi o tym, że za jakość wytwarzanych produktów odpowiada rolnik, czy ten zapis wystarczy? Czy to znaczy, że gwarantem jest zdrowotność jego rodziny, bo to

Posel Zbigniew Ajchler

chyba tak jest? My mamy taką tendencję do zbyt-
nego zaciskania się w ryzach prawa. Może ten element
sprawi, że (*Dzwonek*) nie będzie takiej potrzeby. Na-
tomiaś chodzi o to minimum bezpieczeństwa...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Zbigniew Ajchler:

...żywnościowego. To są jednak produkty. Żeby
nabrać większego zaufania, jest potrzebny...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

No tak, no tak.

Posel Zbigniew Ajchler:

Ewidencja jest, progi finansowe są.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Tak, ale czas minął.

Posel Zbigniew Ajchler:

O powodzeniu będzie decydował konsument.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Proszę o zadanie pytania...

Posel Zbigniew Ajchler:

Jest to ustawa, która powinna poprawić dochodo-
wość rolników.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Tak, tak.

Posel Zbigniew Ajchler:

Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

No, minął czas. Dziękuję.
Pan poseł Artur Dunin.
Bardzo proszę.

Posel Artur Dunin:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja mam pytania
do posła wnioskodawcy, już takie konkretne, szybkie.
Nie chciałbym państwu zabierać dużo czasu. Mam
pewne wątpliwości co do pewnych zapisów i chciał-
bym, żeby pan poseł mógł nam tutaj rozjaśnić te
sprawy. Pierwsza rzecz to – co prawda poprawiliście
to w swoich poprawkach – podstawowe zasady higie-
niczne. Tutaj moim zdaniem jest to zbyt opisowe,
mało konkretne, i chciałbym prosić o naświetlenie,
skąd takie, a nie inne wyjaśnienia. Nad tym powin-
niśmy popracować. Kolejna rzecz. Art. 4 ust. 2: „Do
przetworzenia żywności mogą być stosowane natu-
ralne konserwanty oraz przyprawy”. Jakie to mają
być konserwanty? Czy tutaj nie powinniśmy mieć też
jakieś listy? Art. 5 pkt 2: w miejscach zamieszkania
sprzedającego, kupującego, a w szczególności w za-
kładzie detalicznym przy gospodarstwie rolnym. Co
to znaczy, bo to są (*Dzwonek*) rzeczy, które jakby nie
mieszczą się w obecnych zarysach prawnych. Odnos-
nie do...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Artur Dunin:

Jeżeli pan marszałek pozwoli, to trzy sekundki
jeszcze.

...sprawy sprzedaży wysyłkowej, bo to też jest
kwestia moim zdaniem do omówienia, też chciałbym
dowiedzieć się, co wnioskodawcy mają na uwadze.
Totalnie nie zgadzam się na to, nie jest przyjęte chy-
ba w prawodawstwie polskim słownictwo typu „do-
mniemywa się”, tak? Chciałbym, żeby to było też
wyjaśnione...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Panie pośle, minęło już 20 sekund.

Posel Artur Dunin:

...żeby pan sprawozdawca też zechciał wyjaśnić
tę sprawę.

Dziękuję za cierpliwość, panie marszałku, i prze-
praszam za przekroczenie czasu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

I proszę o zabranie głosu podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa...

(Poseł Artur Dunin: A gdzie brawa?) (Oklaski)

...i Rozwoju Wsi panią Ewę Lech.

(Poseł Artur Dunin: Dziękuję bardzo.)

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Ewa Lech:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chcę przedstawić stanowisko ministra rolnictwa. Na razie nie mamy przygotowanego stanowiska rządu, ale uwag mamy dosyć dużo. Na początku chcę powiedzieć, że jednak cieszymy się, że w ogóle będzie taka możliwość stworzona, niezależnie od tego, czy pomysłodawcą jest klub Kukiza, czy będzie minister rolnictwa. W każdym razie dobrze, że taka możliwość będzie stworzona. Projekt ustawy ma na celu unormowanie na poziomie ustawowym warunków sprzedaży przez rolników żywności nieprzetworzonej i przetworzonej, wyprodukowanej przez nich i pochodzącej z ich własnych upraw, chowu i hodowli w gospodarstwie rolnym. Zgodnie z zapisem tej ustawy taka działalność będzie podlegała rejestracji na podstawie ustawy o bezpieczeństwie żywności i żywienia, w związku z tym można domniemywać, że nadzór nad nią będzie sprawowała Państwowa Inspekcja Sanitarna. Tu bym odpowiedziała na pytanie, korzystając z okazji, pana posła Ajchlera. Abstrahuję od tego, co tu było. Jeśli chodzi o zasadę generalnie w prawie unijnym i już teraz w naszym polskim, to jest tak, że ten, kto produkuje żywność, za nią odpowiada, odpowiada za to, co produkuje. Natomiast nadzór to jest co innego. Organy, które sprawują nadzór, mają egzekwować przestrzeganie przepisów, warunków, które muszą być spełnione. A więc czym innym jest nadzór, czym innym odpowiedzialność. Odpowiedzialność rzeczywiście w tym przypadku będzie ponosił ten, kto produkuje żywność, czyli rolnik.

Celem projektodawcy było, by odbiorcą żywności wyprodukowanej przez rolników był konsument końcowy lub, co jest ważne, lokalny zakład detaliczny. I tutaj trochę jest konfuzji, dlatego że jest dużo pojęć i zasad stosowanych, które są zupełnie inne, jeśli chodzi o dostawy bezpośrednie, o sprzedaż bezpośrednią, o produkcję marginalną, lokalną, ograniczoną. Sprzedaż detaliczna to jest co innego. Więc tutaj, jeśli chodzi o przyszły projekt rządowy w tym zakresie, będziemy chcieli to uporządkować. Tak że jest trochę nieporozumień w tym projekcie ustawy, ale powiem, o co chodzi.

W zakresie wymagań higieniczno-sanitarnych w projekcie ustawy wskazano jedynie, że za jakość wytworzonych produktów odpowiada rolnik, a przetwarzanie produktów powinno się odbywać w po-

mieszczeniu kuchennym lub w innym odpowiednio przystosowanym do tego celu pomieszczeniu, przy zachowaniu podstawowych zasad higienicznych. I tutaj państwo też wspominali o tym domniemaniu, że rolnik jest w stanie zapewnić bezpieczeństwo żywności oraz zapewnić warunki higieniczne dla produktów w ramach własnego gospodarstwa domowego.

Powiem, co jest w sumie najważniejsze. W związku z tym, że przystąpiliśmy do Unii Europejskiej, to polskie podmioty produkujące żywność i wprowadzające żywność na rynek, w tym rolnicy oczywiście, będą zobowiązane spełniać wymagania higieniczno-sanitarne i weterynaryjne określone w prawie unijnym. I teraz prawo Unii Europejskiej reguluje wymagania higieniczne, sanitarne, weterynaryjne, stopniując te wymagania. Oczywiście one nie są takie same dla dużych zakładów i dla małych zakładów, ale to stopniowanie, to różnicowanie wymagań jest uzależnione od tego, jaki rodzaj żywności jest produkowany, czy to jest żywność złożona, czy to jest żywność niezłożona, czy pochodzenia zwierzęcego, czy niezwierzęcego, a także jest stopniowanie w zależności od tego, do kogo ta żywność trafia. I tutaj mamy problem, który się pojawia w tej ustawie, że proponuje się, używa się określeń „handel detaliczny”, „obróć detaliczny” czy „bepośrednie dostawy”, a z dostawami bezpośrednimi lub też sprzedażą bezpośrednią możemy mieć do czynienia, zgodnie z obowiązującym prawem, tylko w przypadku żywności nieprzetworzonej, natomiast w przypadku handlu detalicznego może być przetworzona i nieprzetworzona. Tu z kolei pojawia się następne utrudnienie, bo mówi się, że w przypadku handlu detalicznego odbiorcą jest tylko odbiorca końcowy i tam może być produkowana żywność przetworzona i nieprzetworzona. I to jest regulowane przez przepisy unijne. Natomiast jeśli chodzi o dostawy bezpośrednie, to jest bardzo skomplikowane, możemy mówić tylko o żywności nieprzetworzonej, i wtedy, tak jak w tym projekcie ustawy, ta żywność może trafiać albo do odbiorcy końcowego, albo do detalisty. Więc tutaj jest dużo problemów, które musimy sobie wyjaśnić.

Proszę państwa, Wysoka Izbo, prawo unijne będzie niestety w tym zakresie obowiązywało. Możemy – i to będzie miało miejsce – stosować uproszczenia, jeśli chodzi o wymagania konstrukcji, organizacji tej produkcji, natomiast nie ma mowy o tym, żeby taki producent czy rolnik, produkując żywność, mógł odstąpić od wymagań mikrobiologicznych. Będzie musiał sobie opracować procedury...

(Poseł Zbigniew Ajchler: Receptury.)

...receptury też. Zatem podstawowe sprawy związane z zachowaniem higieny i z mikrobiologią będą musiały być zachowane, tak że tutaj nie ma żadnych odstępstw. Będzie musiał być też zachowany łańcuch chłodniczy, bo tak jak był problem, pan poseł Dunin to zaznaczał, w handlu...

(Poseł Artur Dunin: Wysyłkowym.)

...wysyłkowym, tak. Tutaj pojawia się problem z zachowaniem łańcucha chłodniczego. Powiem tak:

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi Ewa Lech**

krótko mówiąc, jeśli chodzi o żywność przetworzoną, to niestety – niestety dla rolników – muszą być spełnione wymagania, które wynikają z przepisów unijnych, natomiast w przypadku żywności nieprzetworzonej mogą to być przepisy krajowe. Ale tak czy inaczej powinna nam przyświecać jednak jakość zdrowotna żywności. I tutaj myślę, że będzie to dopracowane, przede wszystkim od strony definicji, z której wynikają obowiązki, ale dopracowane będą też zasady. Myślę, że na posiedzeniu komisji będą wypracowane pomysły, jak ten problem rozwiązać, chociaż od razu zaznaczam, że pojawi się projekt rządowy, który już...

(Poseł Artur Dunin: No właśnie, kiedy, pani minister?)

Trudno mi powiedzieć. On 27 września został przyjęty przez Radę Ministrów, więc myślę, że zupełnie niedługo. Nie powiem, kiedy, bo nie wiem.

(Poseł Artur Dunin: Bardzo dziękuję za odpowiedź.)
Dziękuję.

Krótko mówiąc, jest sporo nieporozumień w tym projekcie, ale widzimy głęboki sens prowadzenia prac nad tym projektem, bo on jest oczekiwany. Nie tylko ten, ale zaznaczam, że będzie też projekt rządowy. To tyle. Dziękuję. (Oklaski)

(Poseł Zbigniew Ajchler: Kaszanke każdy chce zjeść.)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Ewa Lech:**

Jeśli mogę uzupełnić...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Przepraszam, myślałem...

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Ewa Lech:**

Jeśli mogę uzupełnić, właśnie na dzisiaj, jeśli mówimy o sprzedaży bezpośredniej i dostawach bezpośrednich, możemy tylko mówić o nieprzetworzonej żywności, natomiast przy handlu detalicznym może być przetworzona i nieprzetworzona, ale to już trzeba spełniać unijne przepisy. Tak że dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani minister.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Jarosława Sachajkę.

(Poseł Zbigniew Ajchler: Kiełbaska ze śloliczka bardzo smaczna jest. Z galaretką.)

Poseł Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Na początek chciałem podziękować wszystkim, którzy zabrali tutaj głos. Każdy głos w sprawie tej ważnej ustawy jest cenny i cieszę się, że padł. (Oklaski)

Może od końca. Dobrze, że ten projekt rządowy jest. Mam nadzieję, że on naprawdę na dniach do nas trafi. Oczywiście nie zgadzam się z panią minister co do tego, czy produkty przetworzone mogą być sprzedawane w handlu bezpośrednim i detalicznym, czy nie, bo tak jak powiedziałem, mamy przykład Austrii, gdzie produkty przetworzone są sprzedawane w handlu detalicznym.

Co do czytania przepisów unijnych, niestety, znowu troszeczkę inaczej je czytamy, jednak w oparciu o przepisy unijne możemy bardzo dużo zrobić, i należy to robić. A jeżeli widzą państwo jakieś zagrożenie, to ja bym proponował wzorować się na Francji, który to przykład dzisiaj cytowałem – oni znakują żywność, przetworzone mięso, a przecież przez ostatnie lata była mowa o tym, że nie można znakować, bo Unia zabrania. Francji nie zabrania znakować, więc myślę, że możemy pójść tym samym tropem co Francuzi i pozwolić sprzedawać tę przetworzoną żywność polskim rolnikom.

Co do wygórowanych norm, recept itd., to myślę, że tutaj pan poseł Ajchler powiedział, że to się dzieje.

(Poseł Zbigniew Ajchler: Dokładnie.)

To się po prostu dzieje dzisiaj, na co dzień. Ja kupuję olej, jest taki olej 10-stopniowy, olej lniany, który jest wytwarzany w temperaturze do 10 stopni i przyjeżdża do mnie w takim opakowaniu, że jego temperatura nie przekracza tych 10 stopni. Naprawdę chodzi o zaufanie, po prostu zaufanie do tego, kto sprzedaje. Na tym właściwie cała ustawa się opiera, o tym zresztą mówił pan poseł Ajchler. Po prostu musimy ufać.

Nie wziąłem ze sobą, ale mam wydrukowane różne artykuły z Internetu, zresztą dzisiaj była o tym mowa, o tej wodzie, ale mamy również wycofywane mięso, bo były antybiotyki, słyszymy o kiełbasie. Tych przykładów jest bardzo dużo. To są właśnie te tak dobrze działające inspekcje, które mają przykryć to zaufanie. W sprzedaży bezpośredniej najważniejsze jest zaufanie. I jeżeli ktoś – w ustawie jest to napisane – przyjdzie do mnie do domu i ja mu powiem, jak to robię, pokażę cały proces produkcyjny, a klient się na to zgadza, to dlaczego ktoś ma mi zabraniać?

(Poseł Zbigniew Ajchler: Rodzina zdrowa.)

Posel Jarosław Sachajko

I wszyscy przeżyli. Ja nie słyszałem takiego przykładu, że ktoś w sprzedaży bezpośredniej coś kupił i zatrul się, bo coś nie wyszło. W sklepach bardzo często zdarzało mi się kupić zepsute produkty. A więc z tym się niestety nie zgodzę, będziemy o tym rozmawiać. Tutaj padła odpowiedź, że rejestrację i nadzór prowadzi Państwowa Inspekcja Sanitarna, a odpowiedzialność ponosi rolnik. Tam jest taki zapis, że całą odpowiedzialność ponosi rolnik. Oni się nie chcą kryć właśnie za inspekcjami, nie chcą się kryć za przepisami, oni ponoszą od początku do końca odpowiedzialność.

Pan poseł Krzysztof Ardanowski nie miał żadnych pytań.

Pan Artur Dunin mówił, że obecne regulacje są bardzo dobre i tu ewentualnie moglibyśmy je poprawić. Jednak poprawa tych regulacji wymagałaby właściwie napisania wszystkiego od początku, bo właśnie ta ustawa, która jest w tej chwili, opiera się na tych dwóch rozporządzeniach: nr 852 i nr 853.

(Poseł Artur Dunin: Prawidłowo przygotowana.)

Tak, jest prawidłowo przygotowana, tylko nikt z niej nie korzysta. A więc to jest właśnie takie prawodawstwo, które było tworzone przez wiele ostatnich lat: prawidłowo, bardzo dobrze, co do kropki, tylko nikt z tego nie korzysta, a właściwie poseł Ardanowski korzysta, tylko właśnie w szarej strefie. Wyjdźmy z tej szarej strefy.

Pan mówi o 2-procentowym podatku i sprzedaży do 150 tys. euro. W ogóle nie chcę w tej chwili zastanawiać się, dla kogo ta ustawa była, bo sprzedaż bezpośrednia za 150 tys. euro oznacza ogromny zakład produkcyjny, a nie sprzedaż bezpośrednią. Możemy jeszcze sprzedawać zajęczaki, możemy sprzedawać siarę, możemy sprzedawać dziczyznę, podstawowy produkt u każdego rolnika, możemy dzika u niego znaleźć i zająca, żeby mógł sobie to przetwarzać. Nie chcę się w tej chwili zastanawiać, bo to nie jest odpowiednie miejsce, po co ta ustawa, gdzie było do 150 tys. euro, ale rolnicy na spotkaniach często o tym mówią. Myślę, że państwo często słyszą, dla kogo ta ustawa była.

Co do kas fiskalnych, to już powiedziałem, że ustawa mówi, że nie trzeba kas fiskalnych i że tutaj nie ma żadnego problemu. Rolnicy płacą podatek rolny i w ramach tego płaconego podatku rolnego z tej niewielkiej sumy 75 tys. – tu zwrócę państwu uwagę, że większość z tej sumy 75 tys. przychodu to są substraty do tego przetworzonego produktu, to jest energia, którą trzeba włożyć, żeby wyprodukować – tak naprawdę zostanie może połowa, czyli może zostanie te 30 tys., i to na gospodarstwo, a w gospodarstwie rolnym żyją dwie, trzy, cztery osoby. To nie jest żaden problem. Ja tutaj nie chcę mówić, ale jeżelibyśmy tak dobrze policzyli, to posłowie mają kwotę wolną od podatku 30 tys., a tu mówimy, że gospodarstwo rolne ma się z tego utrzymać czy ma mieć taki dochód 30 tys. euro.

Co to znaczy „zakład detaliczny”? To jest zaczerpnięte właśnie z rozporządzeń unijnych, z dokumentów, które obecnie obowiązują, więc ja jednak bym się upierał, że ten projekt jest pod względem prawnym bardzo dobrze dopracowany.

Później, po wypowiedzi pani poseł Pauliny Henig-Kłoski, pasowałoby na początek powiedzieć: koniec dyktatu rolników, bo tak to wyglądało. Chodzi o ochronę sanitarną. Taką ochronę mamy w dużych przemysłowych zakładach czy średnich przemysłowych zakładach, które robią to anonimowo. Jeśli mamy produkcję anonimową, to musimy mieć kamery, rękawiczki, całe procedury opisane, bo to jest anonimowo. Przy sprzedaży bezpośredniej nie ma żadnej anonimowości. Wprost przeciwnie, przychodzisz, możesz sobie usiąść i popatrzeć, jak od początku do końca będzie dany wyrób zrobiony. Czego więcej trzeba? Zestawu przepisów?

Poza tym pani poseł, której niestety nie ma, chyba nie była zainteresowana moją odpowiedzią, chciałem powiedzieć, że tak naprawdę sprzedaż bezpośrednia to jest nasze dobro, z którego możemy skorzystać. Nikt nie każe pani poseł kupować w taki sposób. Tu jest mowa o tym, napisaliśmy tak, że pomieszczenia powinny być sprzątane, czyli powinny być myte przed rozpoczęciem i po zakończeniu. To są podstawowe zasady higieny. Nie wchodzimy w żaden fiskalizm ani w żadne utrudnienia sanitarne, bo tego nikt nie zastosuje. Prawo ma być czytelne, nie możemy stanowić prawa, z którego nikt nie będzie korzystał.

Jaki jest skład? Jest napisane, że trzeba podać skład. Dlaczego taki zapis wprowadziliśmy? Aby nie trzeba było pisać za każdym razem i robić obliczeń, ile jest kalorii i jaki jest procent. Jeszcze raz powiadam, to służy czemu innemu. Jeżeli kielbasa, którą chcę kupić, mi smakuje, to zupełnie nie jestem zainteresowany, jaki jest jej skład, ile jest tłuszczu, ile jest mięsa i jakie – pan Dunin na końcu o to zapytał – przyprawy będą dodawane. Kupuję smak.

(Poseł Zbigniew Ajchler: I zdrowie.)

I zdrowie. To jest zupełnie inny charakter zakupów niż takich zakupów, kiedy idziemy do sklepu i wszystko jest unormowane.

Pan poseł Maliszewski – nie ma pana posła Maliszewskiego – też uczestniczył w pracach nad poprzednią ustawą, w której był zapis stanowiący, że rolnicy mogą sprzedawać bezpośrednio swoją dziczyznę i siarę, ale nie mogą tego robić pod dachami. To był dosyć dziwny zapis, który został przeformułowany. Po przegranych wyborach PSL się zorientował i złożył poprawkę do tej ustawy, ale dopiero po przegranych wyborach, zakładając, że jednak pod dachami można sprzedawać. Widzę, że teraz PSL ma dosyć dużo dobrych pomysłów – i PO ma – dotyczących tego, jak należałoby to prawo robić. Mam nadzieję, że państwo włączą się ze swoimi dobrymi pomysłami i że ta ustawa, którą zrobiliśmy, bardzo szybko trafi do rolników w mocno uproszczonej formie, czyli czytelnej, jako

Posel Jarosław Sachajko

ustawa przygotowana zgodnie z polskim prawodawstwem.

Padło pytanie dotyczące pomocy de minimis. Właśnie po to ta pomoc de minimis została wpisana, i my wiemy, jaka jest wysokość tej pomocy, żeby nie było zarzutu, bo był zarzut Biura Analiz Sejmowych, że ta ustawa dotyczy nieuprawnionej pomocy dla pewnej grupy osób. Ponieważ padł taki zarzut nieuprawnionej pomocy, nie wiem, co to za pomoc nieuprawniona była, to właśnie wpisaliśmy pomoc de minimis, żeby było wiadomo, ponieważ każdy obywatel w Unii Europejskiej może skorzystać z pomocy, i dobrze by było, żeby nie tylko duże firmy, nie tylko duzi przedsiębiorcy korzystali z pomocy de minimis, ale żeby również korzystały z niej właśnie te małe gospodarstwa rolne, które tak naprawdę nie korzystają, żeby także obywatele – większość obywateli nie korzysta z pomocy de minimis – mogli z tego korzystać.

Co do bezpieczeństwa tej żywności już o tym mówiłem. Jest Państwowa Inspekcja Sanitarna, która rejestruje i prowadzi nadzór, ale nadzór tylko tak dokładny i tak głęboki, jak zapisaliśmy w ustawie. Nie daliśmy Państwowej Inspekcji Sanitarnej dowolności co do interpretacji, to jest tutaj najważniejsze. To są podstawowe zasady, które są bezpośrednio zapisane w ustawie, nic więcej. Teraz – nie wiem, czy państwo zdają sobie sprawę – w zależności od tego, która pani przyjdzie na kontrolę, różne są wymagania i różnie się to interpretuje. Tak nie może być. Po to napisaliśmy tę ustawę, aby tak nie było w gospodarstwie rolnika.

(Posel Zbigniew Ajchler: A ci kontrolujący też lubią kielbaski.)

Tak, jak kontrolują, to zawsze sobie troszeczkę dokupią, oczywiście.

Posel Ajchler właściwie bardzo poparł tę ustawę i dostał odpowiedź od pani minister Ewy Lech, że za jakość odpowiada rolnik, jest taki bezpośredni zapis, a co do rejestracji, nadzoru – Państwowa Inspekcja Sanitarna.

Pani poseł Małgorzata Zwiercan miała wątpliwości co do zgodności z rozporządzeniami. Nasze poprawki miały pójść ku temu, aby była zgodność z rozporządzeniami. A co do tego, czy młodzi ludzie pozostaną, no, mam nadzieję. To, co robimy w komisji rolnictwa jako Kukiz'15, polega na składaniu różnych projektów ustaw. Zajmujemy się różnymi rzeczami, aby na wsi zostało dużo pieniędzy, aby pieniądze pozostały na wsi, aby młodzież nie wyjeżdżała, żebyśmy nie byli nadal tylko takim, powiem brzydko, inkubatorem siły roboczej dla Zachodu. To jest jeden z elementów, tylko jeden z elementów.

Mówimy o odnawialnych źródłach energii na wsiach. Złożyliśmy jako Kukiz'15 projekt ustawy o wykorzystywaniu posiadanych budynków do działalności pozarolniczej i tych kilka elementów zaczyna się

układać w całość, więc miejmy nadzieję, że ten również złoży się na cały dochód i wpłynie na pozostanie młodzieży na wsi.

Pan Jarosław Gonciarz zapytał o skutki finansowe. Poruszył kwestię skutków finansowych, to, że będzie to dotyczyło 1 mln osób, sprawę przychodów dotyczących 75 tys. Co do skutków finansowych to właśnie nie ma skutków ujemnych, jeżeli było to pytanie o to. Tutaj nie ma czegoś takiego, a może się pojawić wprost dochód dla budżetu. Jeżeli takie małe gospodarstwo zacznie sprzedawać w ramach sprzedaży bezpośredniej i tam zobaczą, że to działa, że jest przychód, i sprzedają za kwotę w wysokości 75 tys., to każda sprzedaż za powyżej 75 tys. jest opodatkowana podatkiem 2-procentowym. I jeżeli właśnie...

(Posel Artur Dunin: Ale kto to sprawdzi?)

Słucham?

(Posel Artur Dunin: Kto sprawdzi, że jest powyżej 75 tys.?)

Kto to sprawdzi? Tutaj pan poseł Artur Dunin ma dodatkowe pytanie: Kto to sprawdzi? Chciałem powiedzieć, że zaufanie to kolejna sprawa. Jeżeli mamy zaufanie, to to zaufanie będzie, a jeżeli go nie mamy, jeżeli nie mamy zaufania do obywateli... Dziwię się, bo tu parę razy słyszałem posłów PO, którzy z mównicy mówili o zaufaniu, ale widocznie przy okazji innych ustaw to zaufanie było potrzebne, a nie tutaj.

Czyli tutaj skutków negatywnych dla budżetu nie ma, są tylko skutki pozytywne. Obecnie sprzedaż bezpośrednia jest, ale jest ona w szarej strefie, a nie wszyscy chcą w tej szarej strefie być.

Pan Tadeusz Dziuba mówił o kolizji z przepisami unijnymi. Tutaj nie ma kolizji z przepisami unijnymi co do tej kwoty de minimis. Po to ten zapis o pomocy de minimis powstał, aby właśnie uniknąć zarzutu ze strony Komisji Europejskiej, że przyznajemy nieuprawnioną pomoc jakiejś grupie osób.

Pan Jerzy Meysztowicz pytał, mówił o tym, aby doprecyzować zasady ewidencji. One są dosyć precyzyjnie napisane: rolnik w swoim domu ma w zeszycie codziennie zapisywać przychody. Ja wiem, że najprościej by było doprecyzowywać zasady ewidencji, wykorzystując kasę fiskalną, która byłaby na stałe połączona z głównym serwerem, który byłby gdzieś tutaj, w Warszawie, ulokowany. Ale to nie są żadne zasady ewidencji, które rolnik mógłby znieść, bo jemu się to po prostu musi opłacać. Dla sprzedaży kilku powideł i 2 kg kielbasy on przecież nie będzie kupował kasy fiskalnej.

Były również pytania dotyczące tego, czy to się nie stanie ich głównym źródłem dochodu, bo oczywiście w projekcie jest napisane, że jest to dodatkowe źródło dochodu. Rolnicy powinni mieć dochód z różnych źródeł...

(Posel Zbigniew Ajchler: I dobrze.)

To, co powiedziałem przed chwilą: to powinna być działalność pozarolnicza, odnawialne źródło energii, to powinna być agroturystyka, jak również sprzedaż

Posel Jarosław Sachajko

żywności przez rolników. A więc nie uważam, żeby to czemukolwiek zaszkodziło. Poza tym zwrócę uwagę na tę kwotę 75 tys. To tak naprawdę, miejmy nadzieję, nie będzie musiało być główne źródło dochodu, bo, tak jak mówiłem, to będzie 30 tys. na gospodarstwo. To nie są żadne pieniądze, z których można byłoby godnie w Polsce żyć. A więc miejmy nadzieję, że prace w komisji, nasz udział w pracach tej komisji spowoduje, że gospodarstwa na wsi będą miały znacznie większy dochód niż te 30 tys.

Pan poseł Paweł Szramka pytał o bezpieczeństwo i wysoką jakość takiej żywności. Myślę, że już przy poprzednich pytaniach powiedziałem o tej jakości. Jest czysto, jest napisane w ustawie, w jaki sposób to ma być robione bezpiecznie, jest zaufanie jednych do drugich – to jest to bezpieczeństwo. Tak jak już odpowiadałem, Państwowa Inspekcja Sanitarna zawsze może przyjść i skontrolować, jeżeli dostałaby sygnał, że gdzieś coś jest źle robione.

Pan Maciej Masłowski pytał, czy to pozytywnie wpłynie na sektor rolnictwa i skąd pewność, że ta żywność to będzie właśnie ten dodatkowy dochód. No chyba rolnicy już widzą, że muszą liczyć tylko na siebie. Bardzo często było tak, że coś komuś obiecano, dodatkowe dochody z Unii Europejskiej. Rzeczywiście część gospodarstw bardzo ładnie wygląda, a bardzo duża część z tych gospodarstw... No niewiele się im poprawiło. Tutaj mówię o tych gospodarstwach małych i średnich i ta ustawa jest skierowana właśnie do tych małych i średnich gospodarstw. Chodzi o to, aby one miały dodatkowe, alternatywne źródło dochodu do swojego budżetu.

(Poseł Maciej Masłowski: Dziękuję.)

Pan poseł Norbert Kaczmarczyk mówił o hamowaniu nadużywania... Czy ta regulacja nie będzie nadużywana przez duże przedsiębiorstwa rolne? Po pierwsze, jest tutaj wiele mechanizmów: jest maksymalna wysokość przychodów, czyli te 75 tys., jest zapisane ograniczenie co do ilości poszczególnych, powiedzmy, rodzajów żywności, jest zapis o tym, kto może sprzedawać, oraz jest zapis, gdzie może sprzedawać. A więc duże firmy po prostu z tego nie skorzystają. One mają ten swój kanał masowy w postaci sklepów, hurtu. To nie jest...

(Poseł Artur Dunin: Zakłady detaliczne.)

Sklepy detaliczne. W naszej ustawie jest również mowa o sklepach detalicznych, ale o sklepach detalicznych lokalnych, a nie w całej Polsce. Jest zapisane tylko o lokalności...

(Poseł Artur Dunin: Tego nie ma zapisanego.)

...jeszcze raz powiem, dodam, zgodnie z rozporządzeniami unijnymi nr 852 i nr 853. Tam również jest o tym mowa.

Dziękuję bardzo. Jeżeli byłyby jeszcze jakieś pytania, to bardzo proszę, ale już odpowiem pisemnie. (Okłaski)

(Poseł Jerzy Meysztowicz: Nie ma więcej pytań.)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Zamykam dyskusję*).

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował poselski projekt ustawy o sprzedaży żywności przez rolników oraz zmianie niektórych innych ustaw, zawarty w druku nr 854, do Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w celu rozpatrzenia.

W dyskusji zgłoszono wniosek o wyłączenie skierowanie projektu ustawy do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji Zdrowia.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy na kolejnym posiedzeniu Sejmu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 19. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych w sprawie wniosku komendanta miejskiego Policji w Łodzi z dnia 8 czerwca 2016 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej za wykroczenie prezesa Najwyższej Izby Kontroli Krzysztofa Kwiatkowskiego (druk nr 862).

Proszę pana posła Włodzimierza Bernackiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Posel Sprawozdawca
Włodzimierz Bernacki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przypadł mi zaszczyt przedstawienia sprawozdania Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych, druk nr 862, w sprawie wniosku komendanta miejskiego Policji w Łodzi z dnia 8 czerwca 2016 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej za wykroczenie prezesa Najwyższej Izby Kontroli Krzysztofa Kwiatkowskiego.

Marszałek Sejmu VIII kadencji na podstawie art. 18c ust. 3 w związku z art. 18f ustawy z dnia 23 grudnia 1994 r. o Najwyższej Izbie Kontroli skierował w dniu 12 lipca 2016 r. powyższy wniosek do Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych w celu rozpatrzenia.

Komisja Regulaminowa, Spraw Poselskich i Immunitetowych po rozpatrzeniu tego wniosku na posiedzeniu w dniu 21 września 2016 r. na podstawie art. 18c ust. 7 ustawy o Najwyższej Izbie Kontroli przedkłada propozycję przyjęcia wniosku komendanta miejskiego Policji w Łodzi z dnia 8 czerwca 2016 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej za wykroczenie prezesa Najwyższej Izby Kontroli pana Krzysztofa Kwiatkowskiego. Dziękuję bardzo.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Przypominam, że zgodnie z art. 130e regulaminu Sejmu Sejm rozpatruje sprawozdanie komisji, wysłuchując jedynie sprawozdawcy. Prawo do zabrania głosu przysługuje również prezesowi Najwyższej Izby Kontroli.

Nad sprawozdaniem tym nie przeprowadza się dyskusji.

Pan prezes wyraził chęć zabrania głosu.

Bardzo proszę, panie prezesie.

Prezes Najwyższej Izby Kontroli Krzysztof Kwiatkowski:

Panie Marszałku! Panie, Panowie Posłowie! Proszę o uchylenie mi immunitetu. Jak państwo wiedzą, kiedy na początku tego roku przekroczyłem prędkość i zostałem zatrzymany przez policję, nie zasłaniałem się immunitetem, przyjąłem na siebie wszystkie konsekwencje wynikające z tego faktu, mandat zapłaciłem niezwłocznie. Dlatego z zaskoczeniem przyjąłem wystąpienie do sądu o unieważnienie zapłaconego przeze mnie mandatu, a następnie wniosek do Sejmu o uchylenie mi immunitetu co do zapłaconego przeze mnie już mandatu i angażowanie w tę wyjaśnioną i załatwioną sprawę całego Sejmu. Jednocześnie deklaruje, że po decyzji Sejmu o uchyleniu mi immunitetu zapłacę zapłacony przeze mnie mandat po raz drugi. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu prezesowi.

Do głosowania w tej sprawie przystąpimy na następnym posiedzeniu Sejmu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 20. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych w sprawie wniosku dyrektora Departamentu do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej z dnia 10 czerwca 2016 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej prezesa Najwyższej Izby Kontroli Krzysztofa Kwiatkowskiego (druk nr 863).

Proszę pana posła Marka Opiolę o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Marek Opiola:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych w sprawie wniosku dyrektora Departamentu do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokura-

tury Krajowej z dnia 10 czerwca 2016 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej prezesa Najwyższej Izby Kontroli Krzysztofa Kwiatkowskiego.

Marszałek Sejmu VIII kadencji na podstawie art. 18c ust. 3 ustawy z dnia 23 grudnia 1994 r. o Najwyższej Izbie Kontroli skierował w dniu 12 lipca 2016 r. powyższy wniosek do Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych w celu rozpatrzenia.

Komisja po rozpatrzeniu tego wniosku na posiedzeniu w dniu 21 września 2016 r. na podstawie art. 18c ust. 7 ustawy o Najwyższej Izbie Kontroli przedkłada propozycję przyjęcia wniosku dyrektora Departamentu do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej z dnia 10 czerwca 2016 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej prezesa Najwyższej Izby Kontroli pana Krzysztofa Kwiatkowskiego. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Przypominam, że zgodnie z art. 130e regulaminu Sejmu Sejm rozpatruje sprawozdanie komisji, wysłuchując jedynie sprawozdawcy. Prawo do zabrania głosu przysługuje również prezesowi Najwyższej Izby Kontroli.

Nad tym sprawozdaniem nie przeprowadza się dyskusji.

Również w tym wypadku pan prezes poprosił o głos. Bardzo proszę, panie prezesie.

Prezes Najwyższej Izby Kontroli Krzysztof Kwiatkowski:

Panie Marszałku! Panie, Panowie Posłowie! Ponad rok temu zwróciłem się po raz pierwszy do Sejmu z wnioskiem o uchylenie mi immunitetu, wniosek ten konsekwentnie podtrzymuję także dziś, dlatego proszę państwa o uchylenie mi immunitetu. Chcę wyjaśnić nieprawdziwe i niesłuszne zarzuty. Zależy mi na tym, żeby to odbyło się w jawnym postępowaniu, które jest możliwe tylko przed sądem. To ja jestem najbardziej zainteresowany ustaleniem prawdy. Od ponad roku państwo na tej sali i opinia publiczna znają w tej sprawie wyłącznie wersję prokuratury – wersję opartą wyłącznie o fragmenty wyrwanych z kontekstu rozmów, nieoddających prawdy. Liczę, że po uchyleniu mi immunitetu prokuratura niezwłocznie przekaże sprawę do sądu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, panie prezesie.

Do głosowania w tej sprawie przystąpimy na następnym posiedzeniu Sejmu.

Wicemarszałek Joachim Brudziński

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny 27. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie?

Nikt się nie zgłasza.

Listę posłów zgłoszonych do oświadczeń uważam zatem za zamkniętą.

Jako pierwszy oświadczenie wygłosi pan poseł Jarosław Gonciarz.

Bardzo proszę, panie pośle.

Nie ma pana posła.

W takim razie proszę, pan Tomasz Kostuś...

Czyli wszyscy już, tak?

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*).

Informacja o wpływie interpelacji, zapytań oraz odpowiedzi na nie dostępna jest w Systemie Informacyjnym Sejmu.

Na tym kończymy 27. posiedzenie Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Protokół posiedzenia będzie wyłożony do przejrzania w Sekretariacie Posiedzeń Sejmu.

Porządek dzienny 28. posiedzenia Sejmu, zwołanego na dni 19, 20 i 21 października 2016 r., został paniom i panom posłom doręczony.

Zamykam posiedzenie.

(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

*) Teksty wystąpień niewygłoszonych w załączniku.

(Koniec posiedzenia o godz. 18 min 01)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o sprzedaży żywności przez rolników oraz zmianie niektórych innych ustaw

– punkt 18. porządku dziennego

Posel Anna Cicholska

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Możliwość stworzenia warunków do bezpośredniej sprzedaży produktów spożywczych wytwarzanych przez rolników w sposób tradycyjny, domowy, z własnego gospodarstwa oraz określenie warunków, na jakich taka produkcja i sprzedaż mają się odbywać, są przez rolników długo oczekiwane.

Do wnioskodawców mam pytanie: Z czego wynika, że wnioskodawca wziął wartość 75 tys. zł przychodów ze sprzedaży, chodzi o zwolnienie od podatku, oraz w jaki sposób będzie się tę sprzedaż dokumentować?

Posel Bernadeta Krynicka

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Nasi dziadkowie sprzedawali żywność, którą sami wyprodukowali i przyrządzali. Przede wszystkim jedli produkty, które były dostępne sezonowo. My dzięki nowoczesnym technologiom spożywamy żywność wysoko przetworzoną. Lekarze i dietetycy od wielu lat przestrzegają przed nadmiernym spożywaniem żywności wysoko przetworzonej. Razem ze wzrostem jej spożycia wzrasta odsetek osób otyłych i chorych na choroby cywilizacyjne. Inicjatywy, które mają na celu poprawę dostępu do zdrowej żywności, mogą mieć ogromny wpływ na poprawę zdrowia społeczeństwa. Coraz trudniej dotrzeć do tradycyjnych polskich wyrobów, rynek żywności opanowały hipermarkety z żywnością przetworzoną, a producenci zdrowej żywności tracą źródła utrzymania. Wiemy doskonale, że mała, lokalna produkcja żywności jest bardziej przyjazna środowisku, a w konsekwencji i ludziom.

Mam pytanie do wnioskodawców: Czy proponowany projekt ustawy przewiduje promocję zdrowej, nieprzetworzonej polskiej żywności?

Przedstawiony przez prezesa Rady Ministrów dokument: „Stan bezpieczeństwa ruchu drogowego oraz działania realizowane w tym zakresie w 2015 r.” wraz ze stanowiskiem Komisji Infrastruktury

– punkt 21. porządku dziennego

Posel Ireneusz Zyska

(Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie rządowego dokumentu: „Stan bezpieczeństwa ruchu drogowego oraz działania realizowane w tym zakresie w 2015 r.” wraz ze stanowiskiem Komisji Infrastruktury.

Dokument opracowany przez Krajową Radę Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego stanowi niezwykle ważne podsumowanie stanu bezpieczeństwa na polskich drogach. Z jednej strony cieszy fakt, że następuje ciągła poprawa bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Największy wpływ na taki stan rzeczy w ocenie ekspertów ma trwająca od wielu lat rozbudowa sieci drogowej (w szczególności budowa autostrad i dróg ekspresowych), wzrost liczby policjantów ruchu drogowego, intensyfikacja nadzoru, w szczególności rozbudowa systemu automatycznego nadzoru nad ruchem drogowym, działania wobec nietrzeźwych uczestników ruchu drogowego, wprowadzenie przepisów zaostrzających sankcje za rażące przekraczanie prędkości w obszarze zabudowanym, ogólnopolskie kampanie społeczne, doposażenie służb ratowniczych, jak również reaktywacja badań w obszarze bezpieczeństwa ruchu drogowego, w szczególności dotyczących zachowań uczestników ruchu drogowego.

Druga strona medalu nie jest już tak kolorowa. Dynamika poprawy stanu bezpieczeństwa wciąż jest niezadowolająca. Polska statystyka liczby ofiar śmiertelnych na 1 mln populacji wciąż należy do jednej z najwyższych i daleko odbiega od średniego poziomu w Unii Europejskiej. Szokuje fakt, że koszty zdarzeń drogowych w naszym kraju oszacowano na poziomie 48,6 mld zł, co stanowi aż 2,81% PKB. Tymczasem „Narodowy program bezpieczeństwa ruchu drogowego na lata 2013–2020” zakłada m.in.

osiągnięcie w 2020 r. wymiernego celu w postaci nie więcej niż 2 tys. ofiar śmiertelnych i 6900 ciężko rannych. Niestety, na chwilę obecną nie realizujemy celów pośrednich przewidzianych w tym programie na dany rok.

Przyczyn, moim zdaniem, należy upatrywać m.in. we wskazanym w raporcie wciąż niesatysfakcjonującym stanie dróg, szczególnie wojewódzkich, powiatowych i gminnych. Przykładowo ponad 22% długości dróg wojewódzkich oznaczono jako „czarne odcinki” o najwyższym poziomie ryzyka, a prawie 44% jako „czarne i czerwone odcinki”, na których należy podjąć niezbędne działania zmierzające do obniżenia poziomu ryzyka co najmniej o dwie klasy. Na tych drogach było prawie 67% wszystkich ofiar śmiertelnych oraz ponad 73% ofiar ciężko rannych.

Druga ważna przyczyna to wciąż znaczny wiek pojazdów, którymi poruszają się Polacy. Średni wiek samochodów osobowych zarejestrowanych w centralnej ewidencji pojazdów to 17,5 roku, a średni wiek samochodów osobowych eksploatowanych to 12,8 lat. Samochody osobowe w wieku 11–20 lat stanowią ponad 60% ogółu wszystkich samochodów osobowych. W tym względzie warto pomyśleć o wprowadzeniu przepisów, które umożliwią dokładne sprawdzanie przebiegu pojazdów sprowadzanych z zagranicy. Niestety, zjawisko tzw. cofania liczników wciąż jest mocno obecne w polskiej rzeczywistości i negatywnie oddziałuje na poziom bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

Podsumowując, warto wskazać kilka rekomendacji na przyszłość służących poprawie poziomu bezpieczeństwa na polskich drogach, wymienionych na ostatnich stronach dokumentu. W mojej ocenie za najistotniejsze należy uznać:

- 1) stopniowe rozszerzanie obowiązku wykonania audytu bezpieczeństwa ruchu drogowego na drogi niższej kategorii i doprowadzenie do wzrostu liczby audytorów bezpieczeństwa ruchu drogowego;
 - 2) budowę systemu gromadzenia i udostępniania informacji o bezpieczeństwie ruchu drogowego, w tym usprawnienie procesu zbierania danych przez Policję;
 - 3) uporządkowanie kwestii oznakowania dróg (w tym problemu tzw. przeznakowania oraz zasadności stosowania danego oznakowania);
 - 4) zwiększenie nacisku na edukację w zakresie bezpieczeństwa ruchu drogowego w szkołach;
 - 5) zwiększenie wyposażenia służb nadzoru i ratownictwa drogowego;
 - 6) zwiększenie nacisku na problematykę osób starszych w ruchu drogowym;
 - 7) wprowadzenie odpowiedzialności zarządców dróg publicznych za ich nieprawidłowe oznakowanie.
- Koło Poselskie Wolni i Solidarni jest za przyjęciem przedłożonej przez prezesa Rady Ministrów informacji.

Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks cywilny – punkt 22. porządku dziennego

Posel Krzysztof Paszyk

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawić nasze stanowisko w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks cywilny, druk nr 816.

Omawiana nowelizacja Kodeksu cywilnego dotyczy zmiany zasad pierwokupu nieruchomości. Projekt nakłada na nabywców (korzystających z prawa pierwokupu) obowiązek złożenia notariuszowi depozytu całej ceny nieruchomości jako gwarancji ochrony własności. Wyżej wymieniony depozyt pozwalałby notariuszowi przyjąć oświadczenie uprawniające do pierwokupu. Wysokość zabezpieczenia zostałaby określona w umowie sprzedaży podpisanej przez pierwotnego właściciela z osobą trzecią.

Celem projektu jest ograniczenie ryzyka przejęcia prawa własności nieruchomości bez zapłaty oczekiwanej ceny. Jak przekonują inicjatorzy nowelizacji, zmiana zasad pierwokupu przyczyni się do zwiększenia bezpieczeństwa transakcji dotyczących obrotu nieruchomościami.

Jak wskazuje Krajowa Rada Sądownictwa w swojej opinii z 15 września br., obowiązujące przepisy Kodeksu cywilnego regulujące instytucję prawa pierwokupu są dostatecznie precyzyjne i nie budzą rozbieżności w orzecznictwie sądów powszechnych ani Sądu Najwyższego, w związku z czym nie zachodzi konieczność ich nowelizacji.

Jak rozumiem, autorzy projektu mają zamiar uniknąć nieścisłości, jakie ich zdaniem mogą wyniknąć z obecnie obowiązującego zapisu: „zobowiązany tytułem prawa pierwokupu powinien niezwłocznie zawiadomić uprawnionego o treści umowy sprzedaży zawartej z osobą trzecią”. Tymczasem w doktrynie prawnej termin „niezwłocznie” oznacza termin realny, mający na względzie okoliczności i czas. Nie powinno być więc tutaj wątpliwości.

Brak również przesłanek, by uznać, że obowiązujące zapisy Kodeksu cywilnego w sprawie pierwokupu budziły trudności orzecznicze.

Należy podkreślić, że na mocy proponowanych zmian ustawowych warunkiem skorzystania z prawa pierwokupu będzie uprzednie złożenie do depozytu notarialnego kwoty równej kwocie sprzedaży nawet wówczas, gdy między stronami transakcji został ustalony inny termin sprzedaży. Nałoży to na kupujących duży ciężar i utrudni im dokonanie transakcji. Najczęściej procedura taka wiąże się z formalnościami dotyczącymi uzyskania przez nabywcę kredytu. Jak doskonale wiemy, formalności takie potrafią

trwać dłuższy czas. Tymczasem termin, w jakim uprawniony może skorzystać z prawa pierwokupu, wynosi 1 miesiąc w odniesieniu do nieruchomości i 1 tydzień w odniesieniu do innych rzeczy.

Nabywcy mogą w tej sytuacji zwyczajnie nie zdążyć złożyć wymaganego depozytu, tracąc de facto swoje prawo pierwokupu.

Zauważmy też, że projekt nie przewiduje nałożenia na notariuszy obowiązku przyjmowania rzeczowego depozytu. Poza wszystkim oczywiste jest, że takie dodatkowe czynności będą wiązały się z kolejnymi opłatami, jakie ponieść będą musieli nabywcy.

Autorzy projektu przytaczają argument o trudnościach w uzyskaniu zapłaty po złożeniu oświadczenia o zamiarze skorzystania z prawa pierwokupu. Obowiązujący obecnie art. 601 Kodeksu cywilnego stanowi jednak jasno, że: „jeżeli według umowy sprzedaży zawartej z osobą trzecią cena ma być zapłacona w terminie późniejszym, uprawniony do pierwokupu może z tego terminu skorzystać tylko wtedy, gdy zabezpieczy zapłatę ceny”. Z przepisu tego wynikają różne sposoby zabezpieczenia zapłaty ceny. Istnieją więc na gruncie obecnie obowiązującego prawa instrumenty pozwalające wymóc ochronę interesu sprzedającego.

Nie bez znaczenia przy ocenie projektu pozostaje fakt, że jego autorzy w sposób bardzo lakoniczny uzasadnili konieczność jego wprowadzenia.

W naszej opinii obowiązujące obecnie przepisy w wystarczającym stopniu zabezpieczają interesy stron w przypadku prawa pierwokupu.

Wysoka Izbo, w imieniu klubu PSL wnioskuję o skierowanie projektu do dalszych prac w niezmiennym kształcie.

Oświadczenia poselskie

Posel Waldemar Andzel

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie w sprawie 110. rocznicy urodzin Jana Tabortowskiego

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 16 października mija 110. rocznica urodzin Jana Tabortowskiego, ps. „Bruzda” i „Tabor” – majora Wojska Polskiego, żołnierza Armii Krajowej, Armii Krajowej Obywatelskiej oraz Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość.

Jan Tabortowski urodził się w Nowogródku. Pochodził z rodziny o wojskowych i niepodległościowych tradycjach, nie dziwi więc fakt, że wybrał dla siebie drogę kariery wojskowej i kształcił się w tym kierunku.

Przed II wojną światową Tabortowski był dowódcą plutonu czołgów rozpoznawczych pociągu pancernego nr 11 „Danuta”. Po wybuchu wojny został zastępcą dowódcy tego pociągu. Brał udział w największej bitwie kampanii – bitwie nad Bzurą. 18 września 1939 r. dowodzona przez Tabortowskiego jednostka musiała

skapitulować, a on sam trafił do niewoli. Umieszczono go w szpitalu w Warszawie, z którego uciekł w styczniu następnego roku. Dostał się wówczas do konspiracji i został komendantem obwodu Bielsk Podlaski. Z lata później objął stanowisko inspektora Inspektoratu III Łomżyńskiego obejmującego obwody Łomża i Grajewo. Został także awansowany do stopnia kapitana i zaczął posługiwać się pseudonimem „Bruzda”.

22 listopada 1942 r. Tabortowski trafił do więzienia w Łomży, skąd po niecałych 2 miesiącach, dzięki akcji podziemia, zbiegł. Po tym wydarzeniu „Bruzda” został inspektorem Inspektoratu AK Suwałki, jednak już w marcu 1944 r. powrócił na to samo stanowisko w inspektoracie łomżyńskim. Jego zadaniem było przygotowanie i zorganizowanie jednostek partyzanckich do akcji „Burza”. W czasie kiedy podjęto decyzję o starcie akcji, Tabortowski awansował do stopnia majora.

Po przeprowadzeniu obrony bazy „Kobielne”, zaatakowanej przez Niemców, „Bruzda” udał się ze swoim oddziałem do Giełczyna. Doszło tam do kontaktu z wojskami radzieckimi. Oddział rozbrojono, a „Bruzda” został aresztowany przez funkcjonariuszy SMIEKSZ – Specjalne Metody Wykrywania Szpiegów.

Po ucieczce z niewoli „Bruzda” wrócił do pełnienia funkcji inspektora inspektoratu łomżyńskiego. Próbowali go odbudować, podczas gdy działacze NKWD nieustannie go poszukiwali.

Major „Bruzda” przeprowadzał udane akcje, m.in. odbicia rannej sanitariuszki Franciszki Ramotowskiej, ataku na Grajewo czy odbicia z rąk UB dowódcy plutonu plutonowego „Jałowca”.

We wrześniu 1945 r. powstała nowa organizacja – Zrzeszenie Wolność i Niezawisłość. Major „Bruzda” znalazł się w jej szeregach, zmieniając tym samym pseudonim na „Tabor”.

Tabortowski ujawnił się po uchwaleniu przez Sejm ustawy o amnestii i próbował ułożyć sobie życie na nowo. Zorientował się jednak, że jest obserwowany przez UB, dlatego ponownie zszedł do podziemia. Akcje UB mające na celu likwidację Tabortowskiego kończyły się niepowodzeniem, dlatego wprowadzono do jego grupy swojego człowieka Stanisława Marchewkę, ps. „Ryba”. „Bruzda” zginął w sierpniu 1954 r. podczas ataku na posterunek milicji i kasę gminną. Jego ciało zostało zabrane przez UB, nieznane jest miejsce jego pochówku. Symboliczna mogiła Tabortowskiego powstała w 1994 r. na cmentarzu w Przytułach.

Jan Tabortowski został za życia odznaczony Krzyżem Virtuti Militari, a także kilka razy Krzyżem Walecznych. Poza tym w 2009 r. postanowieniem prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego za wybitne zasługi dla niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej został pośmiertnie odznaczony Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski. Cześć i chwała bohaterom! Dziękuję.

Poseł Katarzyna Czochara

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Decyzją wojewody opolskiego Adriana Czubaka Żłota Sala Opolskiego Urzędu Wojewódzkiego zmieniła dziś nazwę na Salę im. Braci Jerzego i Ryszarda Kowalczyków.

Przypomnę, że w nocy z 5 na 6 października 1971 r. doszło do eksplozji w auli Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu. W auli miało odbyć się święto Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa, a zasłużeni dla reżimu komunistycznego funkcjonariusze mieli otrzymać nagrody i odznaczenia. Wśród wyróżnionych miały być osoby odpowiedzialne za stłumienie robotniczych protestów na Wybrzeżu. Sprawcami wybuchu byli pracownicy uczelni, bracia Jerzy i Ryszard Kowalczykowie, których czyn stał się sprzeciwem wobec władzy i nagradzania zbrodniarzy, którzy niejednokrotnie przelewali polską krew. Jerzy Kowalczyk skonstruował i rozmieścił ładunki. Ryszard dokonał odpowiednich obliczeń potrzebnych do detonacji. Wybuch przygotowano tak, aby nikt nie zginął. 8 września 1972 r. Sąd Wojewódzki w Opolu uznał Kowalczyków za winnych wybuchu w auli Wyższej Szkoły Pedagogicznej. Ryszard dostał 25 lat pozbawienia wolności, Jerzy został skazany na karę śmierci. Jednak w styczniu 1973 r. Rada Państwa złagodziła wyrok Jerzemu Kowalczykowi, skazując go na 25 lat więzienia. W latach 80. z inicjatywy działaczy opozycji demokratycznej prowadzono akcję społeczną pod hasłem: uwolnić braci Kowalczyków. Dzięki temu bracia zostali warunkowo zwolnieni z więzienia: Ryszard w 1983 r., Jerzy w 1985 r.

W budynku Opolskiego Urzędu Wojewódzkiego umieszczona została tablica pamiątkowa, na której widnieje napis: Kontynuatorom walki o wolną i niepodległą Polskę. W nocy z 5 na 6 października 1971 r. bracia Jerzy i Ryszard Kowalczykowie wysadzili aulę Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu ku przestrodze zbrodniarzy ze Służby Bezpieczeństwa, Milicji Obywatelskiej, Ludowego Wojska Polskiego i ich mocodawców z Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, sprawców masakry robotników Wybrzeża w grudniu 1970 r. Czynem tym uniemożliwili mającą się odbyć następnego dnia celebrację wręczenia zbrodniarzom nagród i orderów za przełanie polskiej krwi.

Czyn, którego dokonali bracia Kowalczykowie, stał się symbolem sprzeciwu wobec reżimu komunistycznego i doczekał się godnego upamiętnienia. Ryszard Kowalczyk odebrał dziś Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski. Cześć i chwała bohaterom!

Poseł Antoni Duda

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

24 września br. minęła 40. rocznica śmierci ks. bp. Franciszka Jopa – pierwszego biskupa opol-

skiego. Z tej okazji chciałbym w paru słowach przybliżyć tę wielką postać naszego Kościoła.

Urodził się 6 października 1887 r. w Słupi Starej na ziemi opatowskiej w diecezji sandomierskiej. W sierpniu 1920 r. otrzymał święcenia kapłańskie.

Po uzyskaniu w Rzymie doktoratu z prawa kanonicznego wrócił do Sandomierza do seminarium duchownego, w którym przez 25 lat był wykładowcą prawa kanonicznego. W sandomierskiej kurii pełnił funkcję notariusza i kanclerza.

W dniu 24 października 1945 r. mianowany został biskupem pomocniczym diecezji sandomierskiej, a konsekrowany na biskupa 19 maja 1946 r. w Sandomierzu.

W dniu 28 kwietnia 1951 r. papież Pius XII wyznaczył ks. bp. Franciszka Jopa na pasterza terytorium kościelnego Śląska Opolskiego. Władze komunistyczne Polski nie dopuściły do publikacji tego papieskiego dokumentu i objęcia tego stanowiska przez księdza biskupa. Gdy w 1952 r. władze usunęły z Krakowa ks. abp. Baziaka, na prośbę ks. prymasa kard. S. Wyszyńskiego przeszedł do Krakowa, aby zarządzać osieroconą archidiecezją. Do dzisiaj kapłani i wierni Krakowa czczą go jako dar Boga na trudne czasy.

Przeznaczony przez papieża Piusa XII do Opola w 1951 r. swoją służbę na tym terenie mógł podjąć dopiero pod koniec 1956 r. (jego ingres do opolskiej katedry odbył się 16 grudnia 1956 r.) jako biskup „delegat na Śląsku Opolskim z uprawnieniami biskupa rezydencjalnego”, potem administrator apostolski (1967 r.), wreszcie – po ustanowieniu diecezji opolskiej – otrzymał w dniu 28 czerwca 1972 r. nominację na pierwszego biskupa opolskiego.

Zdobył sobie uznanie dla swej wielkiej skromności, uczciwości, ubóstwa, pobożności oraz bezpośredniego i sprawiedliwego traktowania wszystkich. Codziennie był do dyspozycji kapłanów i wiernych. Troszczył się o seminarium duchowne i formację kapłanów. Reaktywował Wydawnictwo św. Krzyża. W czasie jego posługi wybudowano w diecezji 15 nowych kościołów, a rozpoczęto budowę pięciu. Brał czynny udział w pracach Soboru Watykańskiego II.

Czas biskupiego posługiwania ks. bp. F. Jopa był czasem bardzo trudnym. Tym trudnościom stawiał czoła. Nie uległ żadnym naciskom ani groźbom. Wobec władz komunistycznych jego postawa była zdecydowana i bezkompromisowa.

Zmarł 24 września 1976 r. Mowę pogrzebową w przededniu pogrzebu wygłosił ks. kard. Karol Wojtyła, pogrzeb prowadził ks. kard. Stefan Wyszyński – prymas Polski. Ciało złożono w katedrze opolskiej.

Do tego życiorysu dodać należy, iż ks. bp. Franciszek Jop był w 1958 r. współkonsekratorem w katedrze krakowskiej ks. Karola Wojtyły na biskupa.

Opracowano na podstawie notatek ks. prałata dr. Zygmunta Nabzdyka oraz ks. dr. Alojzego Sitka

Posel Tomasz Kostuś

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Październik jest wyjątkowym miesiącem dla leczenia onkologicznego każdego roku – 4 października obchodzimy bowiem Światowy Dzień Onkologii, zaś cały październik jest miesiącem walki z rakiem piersi.

Każdego roku tysiące Polaków dowiadują się o chorobie nowotworowej. W wielu przypadkach stan chorobowy wykrywany jest zbyt późno, bowiem wciąż tylko niewielki procent Polaków bada się regularnie. W walce z rakiem to właśnie profilaktyka i wczesne wykrycie dają największe szanse na wygraną z chorobą. Dlatego też apeluję dziś do pań i panów posłów, a za państwa pośrednictwem do wszystkich mieszkańców Polski, by nie zasłaniać się brakiem czasu i regularnie sprawdzać to, co nas niepokoi. Zwracam się do państwa posłów z prośbą o zaangażowanie własne w promocję profilaktyki jako wyraz najbliższej dbałości o bliskich.

Ponadto, korzystając z okazji, zwracam się do pani premier i ministra zdrowia z apelem o położenie większego nacisku na realizację zadań dotyczących leczenia onkologicznego w naszym kraju, gdyż obecnie ten sektor ochrony zdrowia wymaga dalszej, pilnej interwencji. Wojewódzkie wielospecjalistyczne centra onkologiczne są grupą placówek ochrony zdrowia, których sytuacja finansowa w minionych miesiącach uległa znaczącemu pogorszeniu. Działalność tego typu jednostek jest szczególnie istotna z uwagi na wzrost zachorowalności na choroby nowotworowe na przestrzeni lat.

Za główną przyczynę tego stanu rzeczy należy uznać przede wszystkim obniżenie wyceny procedur

powszechnie wykonywanych w tego typu jednostkach, tj. w szczególności w odniesieniu do finansowania w radio- i chemioterapii, a także niektórych procedur w chirurgii onkologicznej. Zmniejszenie finansowania w zakresie wymienionych świadczeń w sposób istotny pogorszyło kondycję finansową centrów onkologicznych działających na terenie całego kraju. Tego typu zmiana przyniosła negatywny skutek w postaci znacznego spadku dochodów w jednostkach, co z kolei prowadzi do postępującego pogorszenia wyników finansowych w podmiotach leczniczych. Apeluję o zintensyfikowanie podejmowanych działań, które wpłyną na zmianę negatywnej sytuacji w szpitalach onkologicznych.

Pragnę z tego miejsca szczerze podziękować wszystkim lekarzom, pielęgniarkom i całemu personelowi medycznemu, który sprawuje opiekę nad pacjentami onkologicznymi. Państwa trud i codzienny wkład w osiągnięte efekty leczenia jest w mojej opinii nieoceniony. Korzystając z okazji, życzę państwu wytrwałości, sukcesów, satysfakcji z realizacji codziennych obowiązków oraz wszelkiej pomyślności. Niech poczucie dobrze wypełnionego obowiązku wobec pacjentów będzie źródłem państwa zadowolenia i radości.

Słowa podziękowania kieruję również do dyrekcji wszystkich regionalnych centrów onkologicznych. Zarządzanie tak newralgicznymi jednostkami, zwłaszcza w okresie niesprzyjających okoliczności finansowych nieleżących po państwa stronie, jest wyjątkowo trudnym zadaniem. Dziękuję za ogromny trud oraz zaangażowanie w dążeniu do utrzymania stabilnej sytuacji w powierzonych państwu podmiotach leczniczych. Dziękuję.

Porządek dzienny

27. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 4, 5 i 6 października 2016 r.

1. Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Agencji Mienia Wojskowego (druki nr 841, 866 i 866-A).

2. Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o działach administracji rządowej i niektórych innych ustaw (druki nr 750, 861 i 861-A).

3. Sprawozdanie Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii, Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw określających warunki prowadzenia działalności innowacyjnej (druki nr 789, 868 i 868-A).

4. Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych (druki nr 803 i 856).

5. Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy oraz ustawy o świadczeniach przedemerytalnych (druki nr 804 i 857).

6. Sprawozdanie Komisji do Spraw Unii Europejskiej oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy o wzmocnionym partnerstwie i współpracy między Unią Europejską i jej państwami członkowskimi, z jednej strony, a Republiką Kazachstanu, z drugiej strony, sporządzonej w Astanie dnia 21 grudnia 2015 r. (druki nr 817 i 869).

7. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym (druk nr 849).

8. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki oraz niektórych innych ustaw (druk nr 851).

9. Pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele (druk nr 870).

10. Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o transporcie drogowym (druki nr 459 i 874).

11. Pytania w sprawach bieżących.

12. Informacja bieżąca.

13. Sprawozdanie Komisji do Spraw Unii Europejskiej o poselskich projektach uchwał w sprawie:

- umów międzynarodowych TTIP i CETA,
 - sprzeciwu wobec zaproponowanego przez Komisję Europejską trybu ratyfikacji umowy między Unią Europejską a Kanadą – CETA bez akceptacji państw członkowskich,
 - Kompleksowej umowy gospodarczo-handlowej (CETA) między Unią Europejską i jej państwami członkowskimi a Kanadą
- (druki nr 727, 728, 831, 858 i 858-A).

14. Informacja dla Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie styczeń–czerwiec 2016 r. (przewodnictwo Holandii w Radzie Unii Europejskiej) (druk nr 712) wraz ze stanowiskiem Komisji do Spraw Unii Europejskiej (druk nr 714).

15. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o statusie sędziów Trybunału Konstytucyjnego (druk nr 880).

16. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, ustawy o grobach i cmentarzach wojennych, ustawy o muzeach, ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary oraz ustawy o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego przez nazwy budowli, obiektów i urządzeń użyteczności publicznej (druk nr 806).

17. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (druk nr 771).

18. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o sprzedaży żywności przez rolników oraz zmianie niektórych innych ustaw (druk nr 854).

19. Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych w sprawie wniosku komendanta miejskiego Policji w Łodzi z dnia 8 czerwca 2016 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej za wykroczenie prezesa Najwyższej Izby Kontroli Krzysztofa Kwiatkowskiego (druk nr 862).

20. Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych w sprawie wniosku dyrektora Departamentu do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej z dnia 10 czerwca 2016 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej prezesa Najwyższej Izby Kontroli Krzysztofa Kwiatkowskiego (druk nr 863).

21. Przedstawiony przez prezesa Rady Ministrów dokument: „Stan bezpieczeństwa ruchu drogowego oraz działania realizowane w tym zakresie w 2015 r.” (druk nr 493) wraz ze stanowiskiem Komisji Infrastruktury (druk nr 560).

22. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks cywilny (druk nr 816).

23. Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o administracji podatkowej oraz ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych (druk nr 842, 899 i 899-A).

24. Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji przyjętego w Paryżu w dniu 12 grudnia 2015 r. Porozumienia paryskiego do Ramowej konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu, sporządzonej w Nowym Jorku dnia 19 maja 1992 r. (druk nr 886 i 900).

25. Przedstawiony przez Prezydium Sejmu projekt uchwały w sprawie wyrażenia wdzięczności nauczycielom polonijnym (druk nr 906).

26. Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych (druk nr 903).

27. Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o obywatelskim projekcie ustawy o zmianie ustawy z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży oraz ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (druk nr 784 i 907).

Obecni posłowie według załączonej do protokołu listy obecności

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Wydawnictwo Sejmowe. Nakład 41 egz.
PL ISSN 0867-2768. Cena 6,30 zł + 5% VAT

